4496

Abarunowicz W.

1

1857. r. Listopada 30.

Panie!

Najchętniej na Jego żądanie poświęcam swój dwóletni zbiorek poświęcam że tak powiem ów snopek uzbierany na pięknych błoniach Litewskiej, wykołychany i przechowany w sercach Litewskiego Ludu w sercach na których niwę może jeszcze ręką Pramżu lub Perkuna, ziarna zostały rzucone.

Nie roszczę zań dla siebie żadnego prawa wdzięczności, ani chcę, aby moje imie ogłoszonem zostało: podobnemu zbieraczowi zleby przystała korona wawrzynów – znajdę się może godniejsi, niech ją odziedziczą.

Ale jednak z żalem wyznać nam wypada, że mało jest pracowników w podobnym rodzaju mało baczących na te drobne szczątki rozrzuconych ołtarzy które jeszcze nadojców naszych dłoń swoim bogom wznosiła: – można byłoby zebrać wiele, nim wszystko niszcząca stopa wieku nie zdepce. Są bowiem ustronia gdzie żaden badacz nie zajrzał: są pieśni wypielęgnowane w łonie jeszcze naszych prababek, których nóta naszych uszu nie doszła: są i zwyczaje wiekami upoważnione o których zgoła nie wiemy. A cóż

teraz mówić o baśniach i legendach?!....

Wiele jednak straciliśmy przez swoich poprzedników, tych pięknych zabytków Ludowej poezji: szkoda że oni nie zwrócili na to uwagi, aby je przesłać odległej potomności: nie przewidzieli może że im za to zapłacilibyśmy świetną aureolą; niestety! przebiegli błonie żywota w orszaku pieśń swojego wieku! i z temiż pieśniami po grobach usnęli.

Zwyczaje, a mianowicie zabobony i przesądy dłużej istnieją jak pieśń: kolebki ich trzeba szukać za krańcami wieków — na starych dębach zawieszonej! pieśń rodzi się na zgliszczach pierwobytu, przebiega stosowny okres ze swoim duchem, i kona czasem za młodu, otoczona szeregiem nowego pokolenia. Nie łatwo dziś napotkać pieśń starą, nie zaślubioną z żadnym zwyczajem, nie uświęconą żadnym obrzędem — a jeżeli jeszcze gdzie zapomniana opłakuje dnie swojego życia, to trudno do niej sprostać; trudno wywołać z pod niskiej słomianej strzechy, gdzie zwykle, w sercu jakiej zgrzybiałej staruszki — dogorywa.

Zaślubiona zaś pieśń, z pokolenia w pokolenie ze swoim małżonkiem (zwyczajem)

przechodzi - nie starzeje nawet, ale tylko podług przepisów wieku i ducha, podług okoliczności i miejsca zmienia swe suknie, i w nowej formie, wychodzi na scenę wioskowej gawiedzi. Do takich pieśni liczyć możem i głoszenie na pogrzebach. Pieśń ta, nie jest tą samą pieśnią, którą napełniając swe czasy miodem, wesoło nad trupem śpiewali przodkowie: ona dawno zaginęła! ani echo odwiecznych naszych lasów jej nóty nie pamięta. Lecz zwyczaj - ów starzec obciążony mnogiemi laty, wypieścił ją śród powszechnego zburzenia i zniszczenia ołtarzy bogów Litewskich, zaklął jej wesołe tony i rozsiał po sercach nowego pokolenia Litwinów. Odtąd pieśń ta niema ani pewnej formy - ani przepisów, rodzi się w każdem sercu i w każdym czasie a zawsze smutna, gorzka i bolesna; chcąc się bliżej z nią poznać trzeba być na pogrzebie Litwinów. Ale, jeżeli jeszcze nie nudzę, mogę dotoczyć urywek który raz zachwyciłem, gdy córka nad ojcem głosiła:

Żebym ja wiedziała z której przyjdziesz strony.

Czarnym kitajem dróżkę bym wysłała,
Milenkiemi słowami tobie bym wysłała
Drobnemi słozenkami polała
I zieloną rutą posypała:.....

.....

Posłyszę ja słowika szczebiotanie.
Ale słów twoich nigdy nie posłyszę:
Posłyszę ja zieziulki smutnej kukowanie,
Ale ty więcej do mnie nie zagadasz mile:

.....

Dróżka do ciebie trawą zarośnie i t.d.
Papier nie przemówi tak do serca jak słowa wychodzące z ust rozżalonej: płacze ona i słuchacz z nią płacze....

Ach! za nadto możem już nagadał a więcej jeszcze utrudził - więc kończę. Zabobonów resztę później przyszlę. Piosnek kilka mianowicie Adwentowych, podobnej treści jak ta, (którą jak na próbę) także będę mógł przysłać. Obrzęd weselny już zacząłem. Wajdelota jeżeli godzien Jego Imienia dedykuję i oddaję do własnego rozporządzenia, choćby na ogień. Adres do mnie u Kazimierza, a okazję co tydzień. Zatem zostaję JWP. najniższym

Sługą Wł. Abakanowicz

Bartoszewicz Z

3

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Bawiące i wielce nawracające Pańskie: Przechadzki czytając, przy opisie Markuć, Popław i in. okolic nie znajduję wzmianki o Ludwisarni, w której na schyłku panowania Króla Stanisława-Augusta działa odlewano, ani o innem, nieco dalszem, pomieszczeniu gdzie kto działa drillowano; również ani o pałacu sławnego wówczesnych dziejach Antoniego Tyzenhauza — rzeczy które ukazał mi i opowiedział niegdyś naoczny świadek, dziś już nieżyjący — Alexandrowicz. — Życzącym zwiedzić i obejrzeć te miejsca, chętnie bym za przewodnika służył.

Zostaję z szacunkiem

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
Sługa
Z. Bartoszewicz.

1867. sierp. 4
Alexandria.

Wielmożnemu JMci Panu

Kirkorowi

Sowietnikowi WJMci Pana

Dobrodziejowi

w Wilno.-

Bermadzikiewicz W. M. [1873?] 5

Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Za względy, pamięć i książki przesłane ślicznie dziękuję i zaciągam nowy dług, za który nie wiem doprawdy – czym się odpłacić. Za moje zwyczajne (nie pojedyncze) usługi, łaskawość Pana Dobr. była dostateczną zapłatą.

Wielce mnie Pan Dobr. ucieszył łaskawie udzieloną wiadomością o losie naszych wykopalisk, cieszę się też nie mało, że jeszcze będę miał zapewne szczęście za powtórnem przybyciem Pana Dobr. w nasze strony – poświęcić mu moje usługi i chęci jeżeli się przydadzą mało. Czas fatalnej niepogody niewywczas i inne niedogodności – zniechęciły mnie Pana Dobr. do naszych stron, atoli to wszystko da się naprawić i lepiej uczcić za powtórnem przybyciem i na czas dłuższy – a jak uważam za mało na trzy tygodnie;

/.

Przechodząc do naszego grodziska i Płaskiego i Lipowieckiego — donoszę o tych spowrzeczeniach:
Grodzisko Płaskie jest wyższe od Lipowieckiego i posiada dwa jeszcze dość widoczne okopiska — wały; — oba grodziska jednak ma ją kształt jednakowy mniej więcej tak:

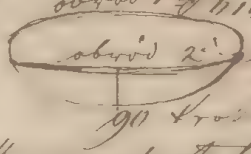

Ze strony — pochyłych i stromych ścian, nie ma tylko jeden wał — a od strony przystępnej są dwa wały. Grodzisko Lipowieckie jest cokolwiek mniejsze i straciło ślady swoich pierwotnych wałów — zniszczono je przełamanie kamieni. Oba grodziska jedno od drugiego w odległości na 500 kroków, przedziela wklęsłość pagórka (przełęk na którym, daje się spostrzegać grzbiet niby wał łączący oba grodziska z sobą. W tym miejscu pokazuje się źródło i ściemnia gwiazda i być może, iż pod ziemią skalistą znajduje się zbiorowisko wody, do której z jednego i drugiego grodziska wiodły kryte drogi podziemne.
O Zamku Lipowieckim tyle się jeszcze dowiedziałem, że pierwotne jego przeznaczenie i użycie było schronienie zbójców — podobnie jak zamku Lanckorońskiego (z Włodkowej) Zamek Lipowiecki nazywają nasi górale niedźwiedziem.

[illegible] отношения
[illegible] Поль
[illegible]

[illegible] Вашимъ

[illegible]

[illegible]

Іюля 20го 1856 г.
Н. Пѣманюнъ

sprowadzanie do Komisyi
owszem przedstawiało się i szcze-
gółowiej rysunkami albo
też jak wspomni szereg uwag-
nych: a powołanie się na
rysunki w Mied: Arch: Obr:
tam gdzie można się na ko-
ńcu godziny.

Co się tyczy przeszłości
skończyłem uzupełnienie przed-
miotów, że i ktokolwiek uwa-
żam, że za ostateczne. Nareszcie,
jednak uważam iż trzeba by te-
go aby przyjmować wynalazko-
we w jednym roku, przyjmu-
jąc tej do drugiego z mniej potrze-
bnych, zaś tylko w mniej ma-
łego wprowadzenia i dalsze;
a przyjęcia rzeczy takowe da
jak ogół zważa, jako człowiek,

Chorostków 1/11 76

Najzacniejszy Panie Dobrodzieju.

List z dnia 24/10 od zacnej osoby WPana Dobr. bardzo mi przyjemny otrzymałem, i skoro na ścisłem zbadaniu Sokolichy zamczyska, kopca na gruntach horodnickich Dzwinogrodu Dobiny w Rasztowcach, a Dziwicza w Siekowcach zależy, i WPan Dobr. badanie te na miejscu przedsięwziąć myśli, to moiem zdaniem najsnadniej by było, gdyby WPan Dobr. obmyślił sobie drogę zniesienia się bezpośrednio z Księciem Romanem Czartoryskim, Poznańczykiem, posłem na Sejm berliński, ożenionym z hrabianką Dzieduszycką właścicielką Dobr Jabłonowa Horodnicy; pośredniczenia albowiem drugich, trzecich osób stają się często drogami długiemi i wątpliwemi i mało dodatniemi, a więc najlepiej w samo jedno wprost uderzyć, a można być pewnym, że świątły książę z zapałem poda pomocną rękę patriotycznym usiłowaniom WPana Dobr. Szłoby przedewszystkiem, by w ciągu zimy tegorocznej oczyścić i nie zdrzew, bo te nie zawadzają przeglądnieniu chyba tu i owdzie pojedyncze sztuki, — [illegible]

krzaków chaszczów, zamczysko, sokolichę, kopce,
coby z dyspozycyi danej, leśniczy w Horodnicy za opłatą
zbieraniną lub kilkoma furami drew, bez kosztów
niemal pieniężnych mógł uskutecznić, — jabym
chętnie dojechał na miejsce, i wskazał leśniczemu
sposób przetrzebienia miejsc z chaszczów, byle
leśniczy otrzymał ku temu od Księcia dyspozycyę
za staraniem W. Pana Dy. — Do tak przez zimę
pod względem przystępu i przeglądnień przygotowanego
miejsca, nabrałby na wiosnę przyszłą W. Pan Dy
zachęty do wycieczki na Podole, któraby przy poprze-
dzonej z Księciem znajomości stała się nader ułatwioną,
gdyż w Horodnicy stoi dobrze utrzymywany, niezamie-
szkały dwór, któryby mógł bez ambarasu dla Księcia
a bez subjekcyi dla W. Pana Dy. być dodatkiem dogodnem
umieszczeniem a tem pożądańszem, że w tym
Domu mieszka [illegible]

ku swej służby rodzicami zapuszczający się
w miodobory, – i że byłoby to miejsce i środkowe,
i tuż bardzo w pobliżu badać się mających osobliwo-
ści, – nastręczające się więc z wielu dogodności
za najwłaściwsze do zamieszkania.
By mieć przyjemność przysłużyć się WPanu D.
zajmę się w ciągu zimy sporządzeniem mapki
z oznaczeniem położenia miejsc osobliwych, ich
odległości od siebie – od Zbrucza, i w swym czasie
przyślę je WPanu Dob. do Krakowa, – a zarazem
doniosę, co się pod względem oczyszczenia skaszczów
stało –
Pokrzątam się najchętniej z miłości dla starań i badań
patriotycznych WPana D., a te mi sprowadzą sposob-
ność, najserdeczniejszego powitania WPana D. u
siebie, i przysługiwania się w dążeniach cechujących
miłości kraju rodzinnego –
Z wysokim szacunkiem i poważaniem
pozostaję

uniżony sługa
Brzuszkiewicz

Jeszcze Pomian bawi teraz w Poznańskiem,
[illegible]

Chorostków 28/6 76

Wielmożny Panie!

Z przyjemnością, pospieszam z odpowiedzią na łaskawy list i donoszę, że w dziele "Opis starożytnej Polski przez Tomasza Święckiego, wydania powtórnego w Warszawie 1828 Tom drugi" stoi w opisaniu województwa podolskiego na stronnicy 91, wspominany Marczyński jako autor podróży w górach miodoborskich w r 1809 wydanej — i kilka razy w tem opisywaniu województwa podolskiego wspomina go Tomasz Święcki.

W bibliotece którejś niewątpliwie znajdzie się to dzieło Marczyńskiego - a ja przesłałem zapytanie do antykwarni Zelmana Igla we Lwowie o to dzieło, którebym nabył.

Oprócz względu na interes naukowy, miło mi będzie

specyalnie, stać się w Panu Dobrodz. uczynnym,
i z poszukiwań, jakie niezaniecham
poczynić, udzielić wiadomości, zbadam
i ową domniemaną jakąś mogiłę
czy ofiarnik w Podołowce nad Zbruczem
przez Świecińskiego widziany, skoro
tylko śród moich częstych jazd i zajęć
dopatrzę czasu dojechania do Podołowki
na to archeologiczne dociekanie
Z pełnem uszanowaniem
uniżony sługa
Zrupkiewicz

Panu Przybysławskiemu
mam niemniej zaszczyt wyrazić
me uszanowanie

Chorostków 12/4 84

Najczcigodniejszy Panie!

W zachowywaniu trwałem bardzo miłej pamięci dla czcigodnego Pana nasuwa mi się sposobność czasu świątecznego, do przesłania słowami uczuć czci, z wyrażeniem wesołego Alleluja i w ogóle szczęścia ziemskiego.

Tuszę, że i zdrowie dopisuje, a choć wiek swem brzemieniem naciska, to przecież pogoda życia stawia mu odpór, by się nie rozpanowywało ze swemi satellitami.

Prawdopodobnie Czcigodny Pan zamyśla sobie jakową na lato wycieczkę po swoim pracowitym naukowym zwyczaju; - z programu takowych pozostaje zaległością Chorostków, ośmielam się przypomnąć! -

może to odpowie zamiarowi. –
Hrabia bardzo chętny, wyczekujący do
przyjęcia gościnnego w swym domu,
przyjemniej by mu było, mieć osobę
zacną Czcigodnego Pana w swem
gronie, gdyby wycieczka zaszła na czas
ich tutaj pobytu wraz z synem na lato
zniwowe, – a zresztą Czcigodnemu Panu
pozostawiając zupełną swobodę w wyborze
sobie dogodnym czasu, zawsze gotowe
i gościnne chętne przyjęcie jest przy-
gotowane, na jak długo się podoba.
W razie ziszczenia się myśli,
nam przypadnie uciecha serdeczna
powitania Najszacowniejszego Pana

dla którego pozostajemy
z najczystszym szacunkiem
powolnymi
Krzupkiewicz

Chen. 14/5 - 84

Czcigodny Panie

Wielce łaskawy zaszczytny list stał mi się bardzo cennym upominkiem, a ciesząc się nadzieją powitania Czcigodnego Pana na Podolu, odniosłem się do bawiącego w Wiedniu Excelencyi prosząc go o powiadomienie mię, kiedy spodziewany jest ich pobyt tutaj, bo mi mówił, że w razie postanowionej wycieczki Czcigodnego Pana do Chorostkowa życzyliby sobie, mieć Czcigodnego Pana gościem u siebie. Otrzymałem odpowiedź i takową podaję, że w sierpniu przybędą na długi tutaj pobyt, i Excelencya przezemnie zaprasza Czcigodnego Pana na ów czas w gościnę do siebie.

a zatem na niespiesz wyglądać będziemy
pojawiającego się nam miłego zacnego
gościa, - i moją też zostaje rzeczą,
później najpodobniej w lipcu, umyśl-
ną udzielić "wiadomości" o porze
przybycia Ekscelencyi z rodziną do
Chorostkowa, by i swój przyjazd
Przezacny Pan na ową porę
urządzić sobie raczył.

Z wysokim szacunkiem
i czcią pozostaję

chętnym Sługą
Przepiórkiewicz

Chor. 11/7 54

Przezacny Panie!

Z miłą pamięcią na obiecane przybycie Przezacnego Pana na Podole, zagadnąłem Excellencyę o czas przyjazdu całej Jego dostojnej rodziny na stały tutaj pobyt; — na drugą połowę sierpnia jest postanowiony. Przed tymże czasem nie zaniecham Czcigodnemu Panu donieść i o dniu ich przybycia, byś Przezacny Panie zawitać tu raczył jako ich pożądany gość.

Z wysokim szacunkiem Sługą rad się wynurzam

jako sługa oddany

[illegible]

S. Krzeczunowicz & S. Chotomski
W KORSZOWIE.
DOM KOMISOWO-SPEDYCYJNY
DLA POTRZEB
handlowo-rolniczych.

Korszów 5.6.76

Szanowny Panie,

Mrozy, zimna i ulewy majowe, niepozwoliły Łaskawemu Panu, zapowiedzianego a serdecznie oczekiwanego przez nas przyjazdu pańskiego w przeszłym miesiącu wykonać. Z początkiem bieżącego, sprawy kupieckie powołały mnie do Czerniowiec, zkąd wczoraj wróciłem wieczorem o 8½ a tu tymczasem, jużeś Pan i był i odjechał, a dla mnie nie pozostało jak podzielić się z mojemi Paniami, pamiątką miłego wspomnienia któreś im Pan po sobie pozostawił.—

Wielce żałuję że z bieg okoliczności, i tej przyjemności tak czysto duchowej, użyć mi nie dał; a przytem niepozwolił z Panem razem odwiedzić gościnnych progów Państwa Przybysławskich i w Waszem gronie wytchnąć ze znoju życia.—

Z podróży mojej wróciłem z patentem wyegzaminowanego Sensala giełdowego, nowo tworzącej się Giełdy towarowej w Czerniowcach, lecz z utratą rzeczy, kuferka, bielizny, książek i papierów wartości 150 fl. które nie zabrałem z wagonu, i przepadły bez śladu, mimo natychmiastowego użycia telegrafu i policji w Czerniowcach i Suczawie.— Jeszcze mi się taki wypadek nie zdarzył

chociaż

lat 24 [illegible] Mińska i
Królewca [illegible], tylekroć raz po całej
środkowej Europie.—
Jak Pan będziesz wracał, spocznij Pan
znowu między nami chwilę; gdybyś Pan
musiał mi tej przyjemności odmówić, to
zawsze bym Panu radził, zatrzymać się
w Stanisławowie, celem poznania się z p.
Wincentym Smagłowskim, Emigrantem
i posłem na Sejm Warszawski z 1831 r. Dziś
bibliotekarzem miasta Stanisławowa,
mieszkającym, w gmachu Gimnazyalnym
na II piętrze.
Jest to mąż gruntownej wiedzy, z którego
licznych prac, dotąd w rękopismach, dla
braku pieniędzy na druk, radbym ażebyś
Pan poznał: „Historyą tworzenia się
języka polskiego".—
Jest w tej pracy, skarbnica archeologijnej
wiedzy, jest tak jasne i przekonywające
wyjaśnienie, co do ducha języka naszego,
co do bóstw pogańskich naszych praojców,
a przytem tak pięknie przedstawione
tak kwiecistym stylem napisane, że
znając tę pracę z licznych, wspólnie odczy-
tanych wyjątków, wyżej ją stawiam, nad
prace podobnego rodzaju naszych najznako-
mitszych badaczy na tem polu nauki.—

Prośbom uprzejmości Pana Wincentego Smagłowskiego, starca 74 letniego, już do grobu się chylącego, ułatwi Panu Kochanemu poznanie się z nim. Proszę zresztą Mu powiedzieć, że ja prosiłem Pana o to.-

Na stanowisku Pana, łatwą rzeczą będzie zainteresować Akademją Umiejętności, rękopismami Pana Smagłowskiego, a zwłaszcza wspomnianą pracą.

Chociaż Autor jest bezinteresowny, słuszną by było, ażeby choć na schyłku jego życia, rozpogodzić ciernistą drogą zmęczonego pielgrzyma, uznaniem świętej, bo zawsze dla Ojczyzny podjętej, bez rozgłosu, bez zachęcenia bez nagrody, pracy.- Niechże nie zaginie.-

A gdy będzie znaną, i jak mniemam uwielbianą, może wdzięczni Rodacy, pomyślą o pomniku dla Nieboszczyka, który z głodu marł w Paryżu; stwierdzając przekonanie Krasickiego Ignacego, o czekającej nagrodzie literata.-

Za życia jeść nie dadzą,
A po śmierci wszyscy kadzą.-

Poczciwy Prezydent Miasta Stanisławowa Jan Kamiński, z Paryża wyratował Smagłowskiego i dopomógł mu do obecnie zajmowanego stanowiska.-

W Stanisławowie, jest jeszcze jedna znakomitość i powaga naukowa, także Emigrant

Dzwonkowski.. Niestety już zparaliżowany.. Mięszka za rogatką we własnej realności.. Nikt prorokiem międzyswoim, więc też tych dwóch mężów prawie nikt nie zna.. Do Autonomji nie należą, majątku nie mają, a więc cóż po nich!.. Otóż ja o tych żywych-umarłych, tylko ze stanowiska archeologijnego wspominam, wszakże prawda.-

Lecz zanadto się rozgadałem:

„Srebra wartości jest mowa, a złotem milczenie".- Zapóźno mi się to przypomina.-

Ściskam Pana serdecznie, i da Bóg do widzenia.. Od Pani i Ojca najmilsze ukłony.

Przyjaciel i sługa

Bolesław

Wielmożnemu
Mu Panu Aktiskowi
Wiceprezesowi Dzieła
Archeologijnego
Akademji Umiejętności
w Krakowie
m. i. w Czortkowie
doręczyć łaskawie proszę.

Москва, 11го Іюля 1869.

Милостивый Государь

Адам Карловичъ!

Во вчерашнемъ моемъ письмѣ я за
былъ приложить мой адресъ. Вотъ онъ:
Въ Трехпрудномъ переулкѣ, [illegible]
[illegible] Глазкою вольницею, домъ Мео, № 12.

Вашъ покорн. слуга
К. Герцъ

Ад. Прошу Васъ обратить особое вниманіе
на соотвѣтствіе цифръ сочиненія въ статьѣ съ по-
бражденіемъ [illegible] на 1 таблицахъ.

[illegible] zwyczaj zapisywać w kalendarzach niektóre ważniejsze daty. Otóż w kalendarzu z r. 1848, pod dniem 10 Sierpnia znajduję zanotowaną o dru[illegible] [illegible]em śmierć zacnego ks. Michała Rosińskiego [illegible] [illegible] [illegible] dzień [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] śmierć [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o 10 Września, [illegible] [illegible] [illegible] omyłkę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mato Pan [illegible] możesz.

W rozmaitych [illegible] Pamiętnikach [illegible] które najlepiej [illegible] od [illegible] prze[illegible] [illegible] najsłynniejszej rozmaici [illegible] [illegible] o ks. Stanisławie Rostowskim. Będzie więc [illegible] pochwalne o nim świadectwo, [illegible] w Pamiętnikach [illegible] zapisane.

W notatkach moich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] znajduję: że pierwszy zbór kalwiński w Wilnie otworzony był, około r. 1557, w pałacu Mikołaja Radziwiłła Czarnego naprzeciw kościoła S. Jana. Po trzech lub czterech latach, to jest w roku 1561 przeniesiony do pałacu tegoż Radziwiłła na przedmieściu Łukiszkach. W roku 1562 znowu przeniesiony został

nabożeństwo do pałacu Radziwiłła czarnego w sa-
men mieście; około r. 1578 Mikołaj Krzysztof
Radziwiłł Sierotka zwany powróciwszy na łono
Katolickiego Kościoła, zbór Kalwiński w pała-
cu ojcowskim zamknął. Więc najpierwszy
zbór mógł być tak nazwany potem Kardynalski
gdzie trwał tylko przez trzy lub cztery lata, a prze-
niesiony z Łukiszek w r. 1562 i trwający
około 10 lat mógł być w drugim już pała-
cu Radziwiłłowskim na Rybnym-Błońcu.
Jakby się pogodzić dały dwa sprzeczne podania
i wartoby a nawet prosiłbym Pana namienić
o tem w epilogu czyli zamknięciu Przechadzek.

W napisie lapidarnym, przydanym przez hr.
E. Tyszkiewicza do dawniejszego nagrobku Wi-
tolda, a umieszczonym w Przechadzkach, są
dwie omyłki których podobno nie zanotowałem
w udzielonym mi exemplarzu. Trzeba tedy
zamiast ac viternae poprawić aeviter-
nae, a zamiast postliminio poprawić
postliminio.

Przypomniałem sobie kilka notaben i podkreś-
leń pominiętych w jednorazowem pośpiesznem
przeglądaniu. Może jeszcze zdarzy się drugim
razem pogadać o nich.

[illegible]

2 cale długi. Orzechowski wró-
ciwszy z Bochni i zobaczywszy
co się stało, pozbierał od-
łamy urny i kilka z nich
przyniósł do mnie. Wtenczas
dopiero dowiedziałem się o całem
zajściu, pojechałem na miejsce
przypatrzyłem się miejscowości
i zobaczyłem dół owalny, oko-
ło 4 sążnie długi i szeroki
z którego potłuczoną urnę
już wydobyto. W około leżały
kawałki urny, popiół z gliną
w stałe zamieniony, i kil-
ka niewielkich kawałków
czarno-pielatych i czerniawych
zwęglonych kości. Dół zaś
był napełniony do połowy
wodą — bo w nocy deszcz
padał. Dowiedziawszy się
że szukający nic nie znaleź-
li prócz chrzęstka, i że ten

Wielmożny Panie

Dobrodz.!

Z polecenia JW. Prezesa przesyłając Wmu Panu Złr. 100 z Kasy Akademii, upraszam uprzejmie o zawiadomienie mnie listownie o odbiorze powyższej kwoty.

Pozostaję z uszanowaniem
gotowy do usług

Dr Jankowski

W Krakowie, dn. 20/6. 1876.
Ul. Sławkowska, w Gmachu Akad.

Wielmożny Panie Komorniku

Dobrodzieju.

Śledząc za ludowymi zwyczajami i obrzędami, starałem się jeszcze w latach 1854. 1855 etc. ze wszelką ścisłością zebrać wszelkie szczegóły odnoszące się do naszego Dzwinogrodu i posągu wymulonego w roku 849 ze Zbrucza i odstawionego do Krakowa. Lecz nad to, co Komisja Krakowska w swoim czasie tu wyśledziła i drukiem ogłosiła, nie znalazłem nic więcej. Mianowicie sprawozdania rzeczonej Komisji ja nie czytałem, tylko komunikowałem szczegóły, przezemnie zebrane, Ks. Pietruszewiczowi i ten ~~mi~~ mówił mi, że nie wyśledziłem nic nowego tylko to, co Krakowska Komisja wyśledziła i drukiem ogłosiła. Nie będę więc te szczegóły powtarzać a to tém mniej, że odtąd nic nowego nie dośledziłem, chociaż znosiłem się z ludźmi całej tutejszej okolicy, którzy teraz już nie żyją, a młodzi już nic nie wiedzą, chyba tylko jedną pogadankę za Buniaka, co u nas o każdém grodzisku głoszą tak samo, jak każde grodzisko nazywają Dzwinogrodem /: Zwenyhorod:/ -

Proszę przyjąć wyraz głębokiego poważania

uniżony sługa

[illegible]

7/8 1876.

Praga czeska 19 czerwca 881.

Zacny i Łaskawy Panie!

Pomimo najlepszych moich chęci nie zdołałem życzeniu zacnego Pana w sprawie zestawienia statystyki archeologicznych zbiorów czeskich zadość uczynić.
Otóż pisałem prawie do wszystkich posiadaczy zbiorów czeskich, jednak odbieram takie odpowiedzi, z których niestety sądzić muszę, że nie będzie możne zestawić przynajmniej stosunkową poprawną statystykę.
Donoszą mnie, że zbiory nasze w kraju [illegible]

liczby dosyć skromne i ponie-
waż spoczywają większą
częścią w rękach amatorów
brakuje im pożądanego
uporządkowania. Wogóle
powiedzieć można, że te
zbiory (nawet i pragski!)
dotąd przedstawiają tylko
materyał, któremu brakuje
dusza. Żałuję tego mocno,
szczególnie że zacnemu
panu służyć niemogę,
jednak spodziewam się,
że zacny pan niebędzie
mnie podejrzywał z
braku najlepszych
chęci.
Dołączam na okaz do
niniejszego listu jeden
wypełniony blankiet

zbioru plzeńskiego. Niestety ani ten nie może zadowolnić. Mówiłem jeszcze raz w tej sprawie z poses. Smolikem, lecz i on wątpi, że by można było przyjść do pożądanego skutku.

Donosząc o tem tymczasem zacnemu panu, proszę być przekonanym, że zająłem się tą sprawą, jak tylko było można.

Prace dla Sbornika już nadchodzą i wielką mam radość, że zadość uczynią swemu celowi. Na prace zacnego pana serdecznie się już cieszę, tem więcej, gdyż będzie ona prawdziwą ozdobą całej książki.

treścią swą dla nauki
archeoligicznej u nas tyle
pożądaną.

Polecając się pamięci
zacnego Pana mam
honor być pełen
szacunku sługą

Edward Jelinek

Praga (Böhmen).
Magistrat

Е. Августъ

Милостивый Государь

Адамъ Карловичъ

Получивъ [illegible] Вашего Высокоблагородія отъ 15 Февраля № 21 [illegible] готовностью [illegible] свѣдѣніи о курганахъ, городищахъ, развалинахъ замковъ, слѣдахъ древнихъ строеній, о коихъ сохранились въ народѣ преданія и т. п. въ ввѣренномъ мнѣ Надзорѣ находящихся, но при всѣхъ усиленныхъ моихъ поискахъ, древнихъ подобнаго рода памятниковъ оказалось весьма мало; а именно; одинъ курганъ называемый Шведскою Могилою, на землѣ деревни Огородники къ казенному Имѣнію Колывское Лесничество принадлежащей, и одинъ такъ называемый окопъ на землѣ Имѣнія Гориштаковъ Помѣщика Секлицкого. —

Первый изъ нихъ ничего замѣчательнаго не заключаетъ, это есть нахтъ, который по простонародному преданію

[illegible]ствуютъ столетія, но нисколько они не по-
мнятъ, но въ этомъ [illegible] [illegible] ихъ
отцы, [illegible] свои отвѣты тѣмъ что они тамъ
[illegible] [illegible] отцовъ о [illegible] [illegible], но такъ
же объявили что не помнятъ: и чѣмъ [illegible] бо-
лѣе къ этимъ древнимъ памятникамъ приближа-
ешься, тѣмъ дальше они отступаютъ.—
При томъ [illegible] [illegible] [illegible] что въ
Щучинскомъ [illegible] находятся болѣе интерес-
ные памятники, между прочимъ, [illegible] по-
строенный на Землѣ Церкви Духовной къ Казенно-
му Имѣнію [illegible] принадлежащей, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] въ Казенномъ Имѣніи
[illegible], и [illegible] [illegible] [illegible]
Церкви, построенной [illegible] бывшаго нѣкогда [illegible]
[illegible], въ немъ по свѣдѣніямъ народнаго пре-
данія, погребено тѣло покойнаго Воеводы [illegible]
на — и объ оныхъ важныхъ [illegible] подро-
бно разузнать Щучинскій [illegible] [illegible]

доставить Вамъ Милостивый Государь положительный очеркъ съ протчими свѣденіями —

Сверхъ того долгомъ считаю пояснить, что помянутая мною Шведская Могила, сколько мнѣ [illegible] вѣстнымъ, была разкапываема Вами, а Окопы между коими построенъ Телеграфъ, былъ ли кѣмъ разкапываемъ свѣденія нѣтъ. —

Имѣю честь быть съ совершеннымъ почтеніемъ

Вашъ Милостивый Государь
Покорнѣйшій Слуга
А. Ельскій

Въ Высокоблагородіи
Адамъ Карловичу
Кирко ру

№ 85
„ 12 „ Іюля
1856 года

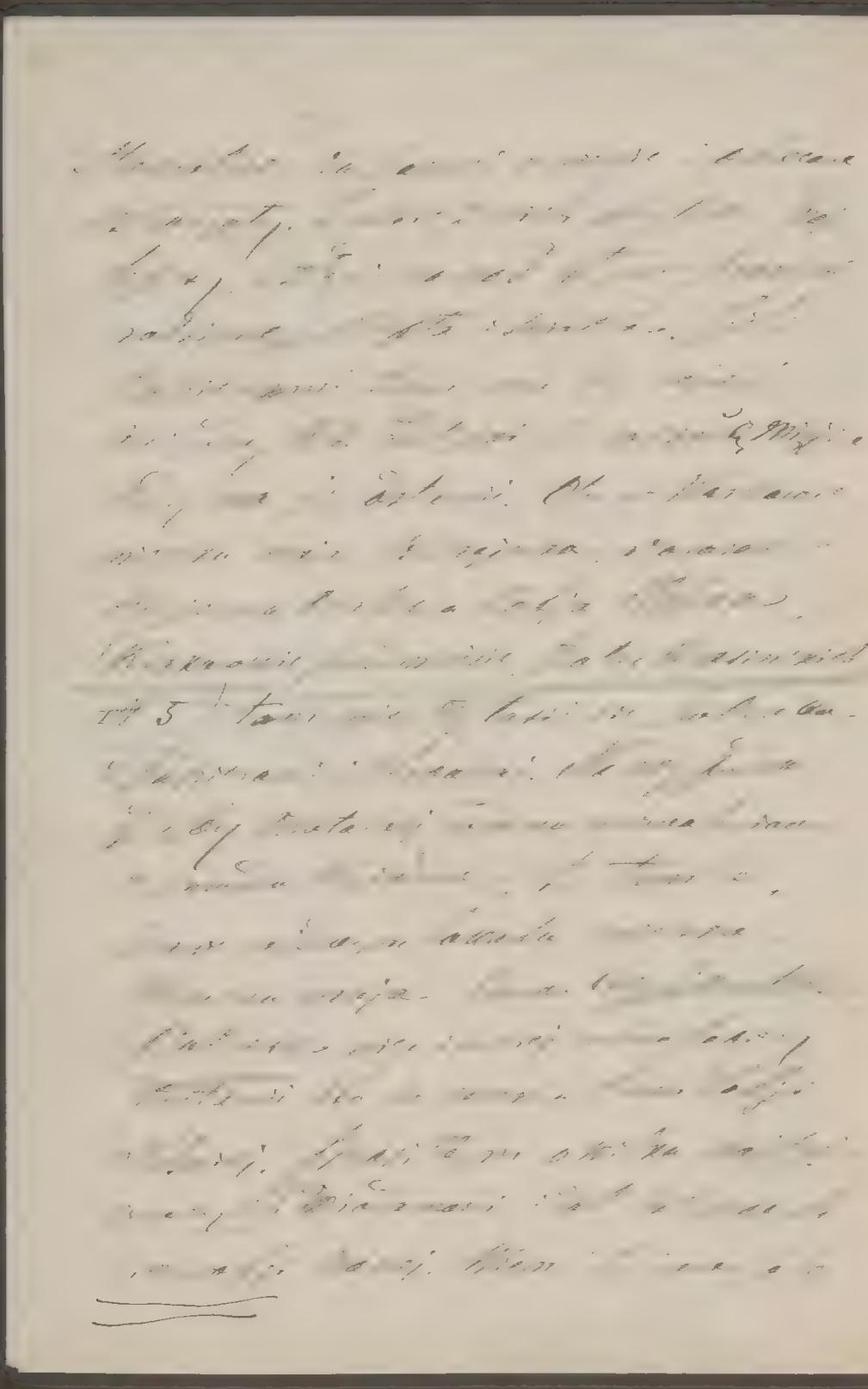

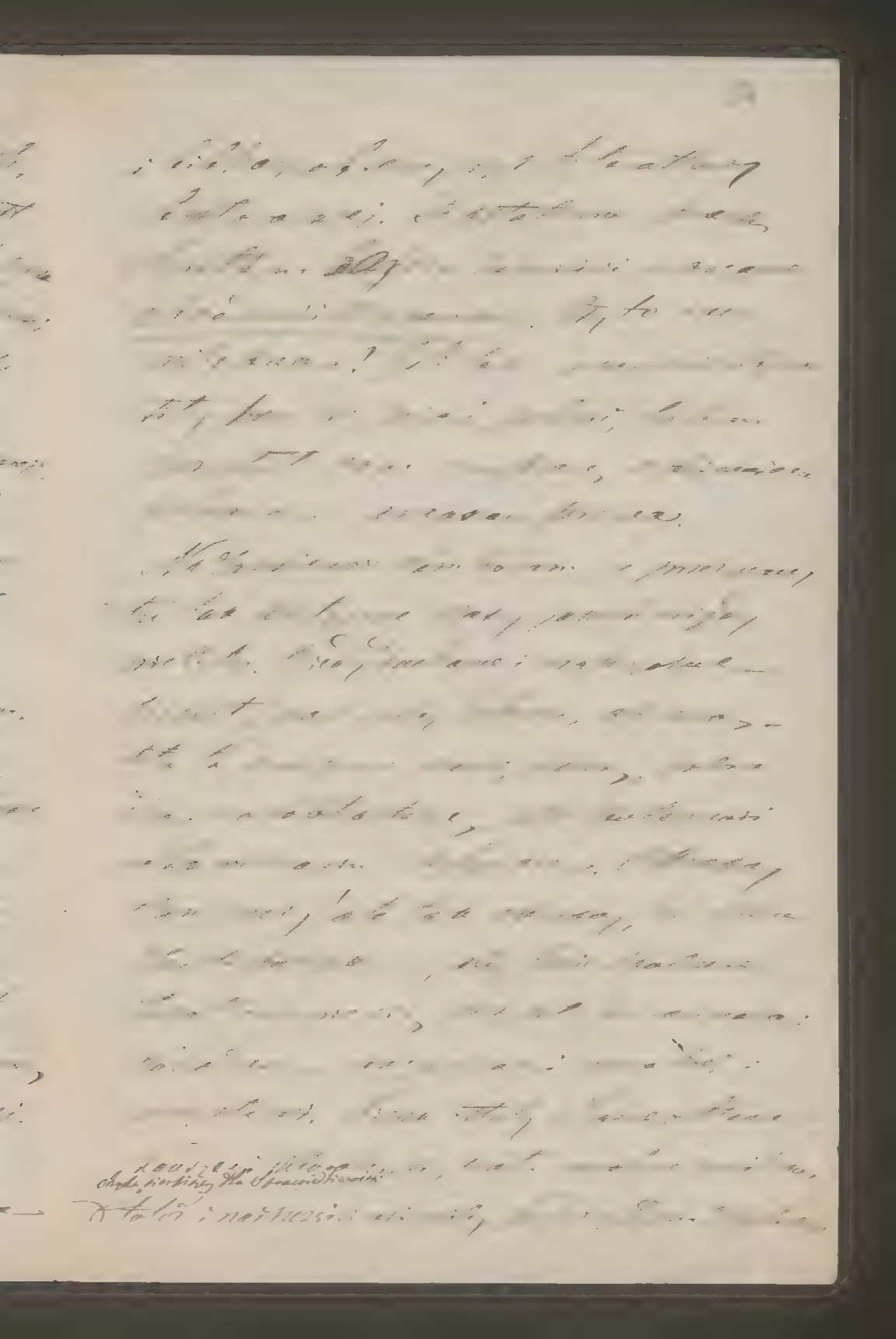

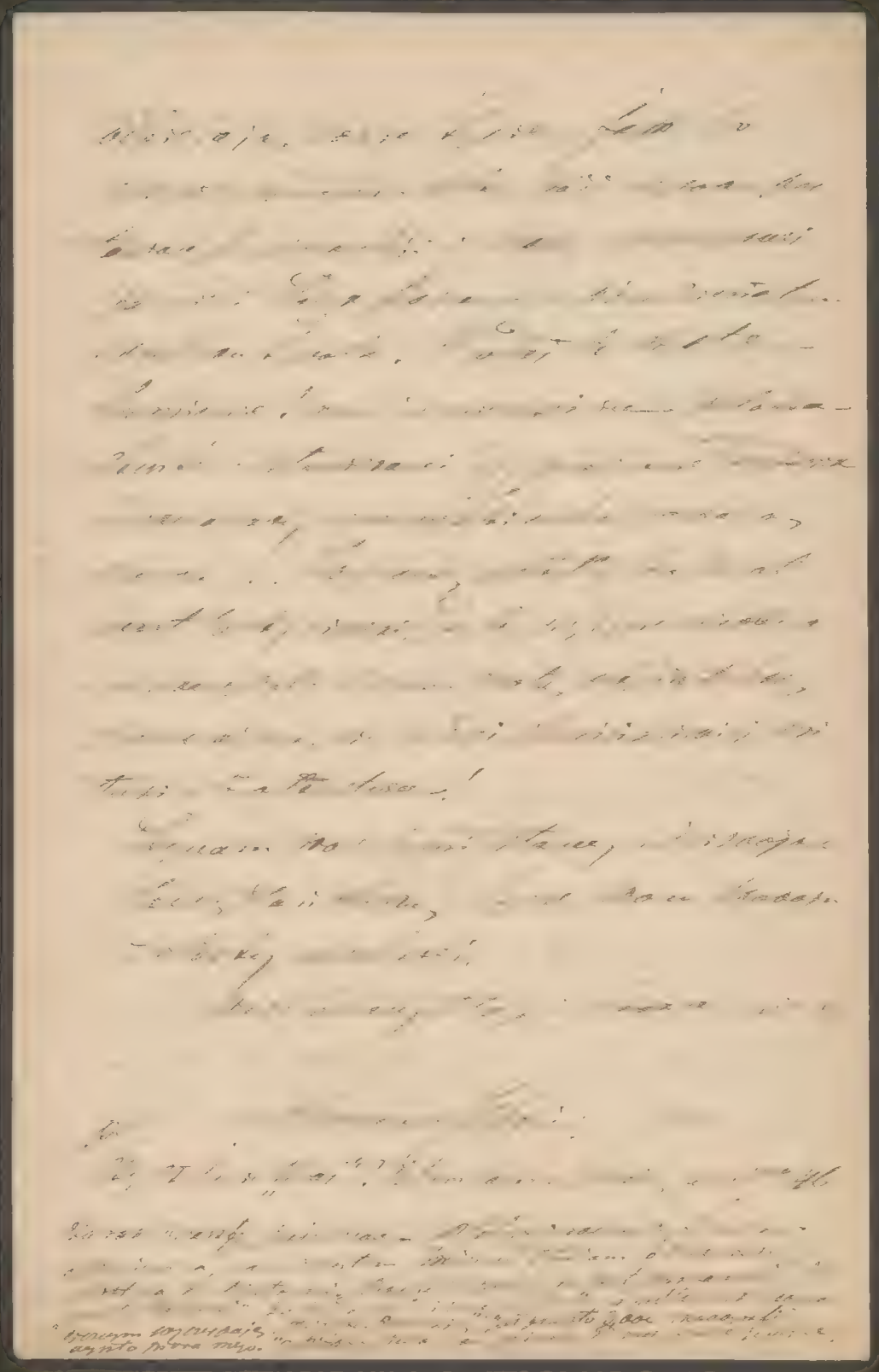

[illegible] zaraz napisać mowo
[illegible]. Iwa dni niepodobna abym nie spaniewiał, bo najprzód mu
[illegible] i o tej szczęśliwości, która
siałem opowiedzieć malowniczej swojej [illegible] podróży
zgdinąd wynagrodziła mnie to, nawet nie skąpo. Nareszcie dotąd już wygadałem
się zupełnie i już nie mając o czem opowiadać nadwyczaj ciekawe [illegible]
jaziem jest moja żona, chwytam pióro i [illegible] arkuszowy dla uniknienia
[illegible] wyjaśnienia. A przedewszystkiem idzie mnie o zawiadomienie Pana Morawskiego
[illegible] na czem stanęła konferencyja nasza z żoną względem obrazu. Chociaż zawsze
się chętnie zgadzamy co postanowimy jeden lub drugi, nie wpadł wszakże władzy
wykonawczej zasięgać rady tego ministerstwa, od którego, chcęby i chciał, nie
zawsze wyrozumieć się aby, broń Boże, nie zostać pantoflem! Ainsi va le monde.
Otóż tedy radziliśmy się jak tu postąpić? Obraz ten, co nam Pan Morawski
[illegible] więcej daje w prezencie aniżeli za pieniądze, chcemy mieć z całej duszy,
to tylko bieda, że żona moja lękając się teatru wojny, lęka się abyśmy, wyniszczywszy
[illegible] naszą zaplicę, nie ponieśli podwójnie dotkliwej straty: to trudno aby co wówczas
uniknęło powszechnej zagłady od ognia, miecza, topora! Pomieszanie [illegible]
teraźniejszy pod każdym względem jest dla nas najuciążliwszy. Wszystko co tylko
potrzebnem jest na wsi, wszystko tu (aż do słomy i sochy!) musimy kupić i kupujemy. Czy nie można nie jakkolwiek zrobić żeby ten obraz był już przeznaczonym
do zaplicy naszej; ale go nie pierwej weźmiemy, nim nie zaspokoimy wszystkich
innych potrzeb gospodarki i nim się nie zdobędziem na trochę więcej grosiwa jak
w tej chwili. Resursa nasze coraz się wyczerpują; a pożyczać to tak jakoś nie
pięknie, szczególnie że ta przeklęta gawiedź zaraz zauważy, oczerni nas za
ludzi, którym nawet kredytu odmawiają. Wspominam jedno zdarzenie w 1848 r.,
kiedym był tu na urlopie o Petersburga. Prosiłem wówczas P. Wygnanowskiego
sprowadzić mnie na szuby fiderowskiego sukna, zdaje się po 4½ ruble. Czy wiesz co?
Byli nawet tacy, w rzędzie nich wspomnę [illegible] marszałka Krolowa, co powiedzieli żeby im przynajmniej kupować na szuby sukno takiej ceny, toby się dalipozaścić pierwej niżby na to zezwolili! Nareszcie, póki zdołamy [illegible]
miwać swoje zaplitały, będziemy musieli chcąc nie chcąc [illegible] się do tego,
co powinno użyczać nam trochę kredytu i zaufania! Jak uważacie wy, można

można będzie zachować dla nas malowidło, proszmy o to najusilniej; nie można — cóż robić! rozstaniem się z myślą posiadać pracę znakomitego rysika, a bardziej jeszcze znakomitego męża, dla którego już od pierwszego spotkania się powzięliśmy nieograniczony szacunek i uwielbienie!

Żałuję bardzo, że niezdrowie moje nie pozwoliło mnie przypatrzyć się zblizka, i to za światła, obrazom pana Moraczyńskiego. Niema wątpliwości, że duch jego unosi się nad niemi i przeglyda w nich najcudniejszym sposobem. Badać zaś wielkiego męża w jego utworach, w jego pracowni, jest to rozkosz, jakiej nie doświadczamy w dziedzinach, bo dla prawdziwych artystów nie ma tu ani zachęty, ani stanowiska. „Chrystus i ogrójca" obraz kolossalnej wielkości, równie jak „ostatni dzień Jerozolimy", albo „miedziany wąż", o których kolossalnej sławie już nikt nie wątpi. Wszakże niemożliwie pisać co o pracach pana Moraczyńskiego w Athenaeum albo w innym jakiem dzienniku. Nie mając żadnego z dzienników zagranicznych, jest tu jak w nocy, i tylko chyba przypadkiem dowiadujesz się, że kraj nasz coraz prześciga zachodnią Europę pod względem artystycznym, filozoficznym, literackim. Mój Boże, co tych talentów w pierwszego rzędu: tam pierwszy skrzypek, tu fortepianista, gitarzysta, wiolonczelista, a już Rafaelów to nawet i zilku! Żeby to nazwaniem nasz exaltowanej Racheli, niezawodnie by adresta: „Niedaleko jest królestwo Boże." Ale dość o tym Rachelizmie.

W drodze, dzięki Bogu, nic złego nam się nie stało. Zaraz jak tylko wyruszyliśmy za bramę, już odetchnęliśmy trochę swobodniej, bo i powietrzem lepszem i nadziejąg powrócić „do swojej duszki, na gadaguszki,"! Nie dojechaliśmy do Rixojów, godzinnie się wija, i ta prześladuje nas aż do wieczora. Monale mówią, że gorąco się w drogę, a śniegu pada, widocznie błogosławieństwo niebios. Dałby to Bóg, żebyśmy doświadczyli tego przynajmniej chwilowo w nowym zawodzie. W Orsmianie otrzymano nas nieboszczkami przegranymi na wszystkie przed Narbutowszczyzną, ale się my uparli i ruszamy z odwagą

i energiją!! Nawet niebezpieczeństwa i nie było. Tymczasem w Narbutow-
szczyźnie dwaj pasibrzuchy, przywiązani do życia i grzechów śmiertelnych,
siedzą i z największą trwogą rozpytują się o niebezpieczeństwach. Nie mogłem
rozmawiać z niemi, ale mój szwagier przekłada im, tłumaczy cudowne oca-
lenie nasze, zręczność woźnicy, kąpanie się w wodzie na [illegible] słowem kłamie
jak najęty. I rzecz, że ci panowie zostali się tu do jutra, a [illegible] bo-
haterowie, odpocząwszy dwie godziny w Smorgoniach, nazajutrz
w Prudach, obiadujemy w Wilejce, a na noc byliśmy już nad
w Dokszycach. Pierwszy i drugi dzień nie czuliśmy żadnego
tni tylko, już w Dziśnieńskim, znużył nas bardzo, bo nielito
drogę i chłostał deszczem aż do miejsca.

Od dni kilku tedy jestem już u siebie. Huksyj
tylko trochę, ale i to da Bóg przeminie, niech tylko za
śnieg spędzi, rzeki pójdą, a i my Staruszkowie, i siły i [illegible]

Jak poprawię się zupełnie, nie zaniedbam doni
jeście podróży dla wiadomych poszukiwań. W tej chwili
działbym od czego zacząć.

Poruczam się łaskawej pamięci Sekretarzowej [illegible]
[illegible] i siostrzyczki, jako stały wielbiciel domu waszego i życzliwy

[illegible]

Kario

Brat mój łączy powinny szacunek i dziękuje za te protekcyje, któremi
go nie przestajesz wspierać o ile tylko można. Panu Paszkowskiemu i Panu
Moraczyńskiemu uprzejmie się kłaniam.

[illegible] dobro [illegible] do Izby od tego [illegible] Sobolewskiego, którego
on przedstawił był do udalenia. Co tam takiego i jeżeliby priusdstwije zagniewało się,
to bądź tak łaskaw, Panie Adamie Dobrodzieju, napisz jak Mewiucha powinien się wy-
tłumaczyć.

Nie mogę żebym nie namienił kilka słów o mających być poszukiwaniach. Naj-
ważniejszą rzeczą będzie, żebyś przed wyjazdem z Wilna dał przedpisanie od Izby Sądowi Ziem-

rachmanny

jest koniecznem, to niech się tak stanie; jeżeli zaś nie, to wolałbym do czasu zachować incognito, albo też figurować w hieroglifie naprzykład J. K.

Pieniądze za moją rozprawę i 25 jej odbitków otrzymałem od prof. Łuńskiego, [illegible] raz jeszcze dziękuję Czcigodnemu Panu za pomoc i opiekę!

Mając i Pańskie zapisy O pierwot. Słowiańszczyźnie stale czytam. Co do Rachmańskiej W. Nocy mogę, posłać na użytek Pański następne wyciągi z moich notat.

Kalendarze lubelskie z lat 1851—1858 zawierają w spisie jarmarków wzmiankę o Tulsztynie (na Podolu) następującą: „2gi (sc. jarmark) na Rachmański Wełyk. dień 13. Maja"; i o Strzyżawce (na Podolu): „3ci (sc. jarmark) na Rachmański W. dień". Kalendarz z r. 1859 mówi już tylko o Tulsztynie, a kalendarze lat następnych obu tych miejscowości nie wspominają. — Kalendarz Cordyszewski

nane tylko jeden z r. 1815. tam w części jarmarków [illegible] w Feistyce (tak [illegible] [illegible] [illegible] jarmark na tydzień [illegible] 17. Maja". – Objaśnienia tego miejsca [illegible] mówi p. Szczerbowicz w [illegible] VI. [illegible] w kalendarzach moich nie [illegible].

Ponieważ Kalendarz [illegible] [illegible] powtarzają datę 13 Maja, a [illegible] [illegible] [illegible] i Kachn. Wszystkie [illegible] lub dwa następuje [illegible] [illegible], – myślę więc że Kalendarze [illegible] [illegible] tą samą datę. Ale nie rozumiem co znaczy 17. Maja w tym [illegible]: owego 1865. r. 17. Maja był Poniedziałek po [illegible] Niedzieli po W. Nocy! [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Wzmianki i wyjaśnienia o [illegible] [illegible] [illegible] znajdzie Pan w następujących książkach:

[illegible] Die Wissenschaft des [illegible] [illegible] Mythus (Wien 18[illegible]) str. 197. Ten autor po raz pierwszy [illegible] [illegible] Rachmanina [illegible] [illegible].

Nowosielski (Marcinkowski) Lud Ukraiński (Wilno 1857) tom I. str. 145 do 152. Ciekawe wiadomości, ale rozumowanie autora i etymologje, zdaniem mojem, niedorzeczne.

Аѳанасьевъ Поэтич. воззрѣнія Славянъ tom II. str. 141. o raju Rachmańskim; tom III. str. 278, 279. o Wielkiejnocy Rachmańskiéj. Zdaje się mnie że Athanasjev bardzo dobrze rzecz tę tłumaczy. Pieśń polska cytowana przez III. 278. znajduje się w Pauli'ego Pieśni ludu pols. w Galicji na str. 52.

[illegible] (Petersburg 1870) str. 259. mówi o patronymicum Sołoveja i Bachmanow v. Bachmanowic.

Wreszcie dołączam wypis z notatki mojej, wyjętej z Kalendarza Jaworskiego do r. 1867. str. 55:

„Huculi przywożą pod kościół i święcą,

trzy paski: jedną jedzą na Wielkanoc, drugą w Przewodnią Niedzielę, trzecią zachowują na tak zwaną Wielkanoc Rachmańską... [illegible]

(*) [illegible]

(*) Miklosicha Lexicon Palaeoslovenum. (Wiedeń 1862) tr. [illegible] manus. cf. Kruss. „Postępy jak nachwane" [illegible]

[illegible]

Wtorek 18 października

Wyjechała już T. przeczytałam gazety Ci: przejrzałam wszystkie swoje dawniejsze bazgraniny. rozebrałam powyrzucałam niektóre, a jednak trudno było rozłączyć się ze wszystkimi. niektóre tyle mi przypominały! Naprzykład to coś mi po Rusku dyktował. –

Przejrzawszy to wszystko – popatrzyłam na Twój portret. westchnęłam tylko – i siadłam przed czystym papierem, bo miałam zacząć powiastkę. ale – co tu pisać!..!?! Trzeba mieć myśl swobodną, trzeba bydź choć trochę szczęśliwym – aby napisać cokolwiek. ale ja dziś jestem troszeczkę zadowolnioną – bo jutro mam mieć od Ciebie listy Twoje. ach żebyś wiedział jak ich czekam!!!..... Nie, niebędę już dziś pisać więcej do Ciebie, bo kiedy piszę, to sama jestem przy Tobie przenosi się duch mój tam – piszę bezsensu, ale piszę – ot i niedawno wraz po wyjeździe T. de-Wilna trzeba mnie było odsyłać Gaz: Cod: i razem list napisać zamiast piasku zalałam atramentem i listu nie posłałam?!! i teraz tylko co tego nie zrobiłam, a to Twoja wina. –

Gdybym i Tydzień cały siedziała nad czystym papierem
pewnobym i treści powiastki ułożyć nie mogła:
niewiem już jak ludzie mogą cokolwiek napisać mnie
to czasem tak trudno, myśli cisną się - do głowy ich
tak wiele i tak różne, jak tu ułożyć, jak zacząć
słowem niewiem, czy będzie cokolwiek u mnie -
pracować lubię i bardzo lubię - ale tworzyć dziś
nie mogę nie jestem w stanie - Czy to zacząć od
maleńkiej przedmowy? czy prosto z mostu? jak
teraz zwyczaj - Bóg wie!!!.....
Ale to przyjdzie z czasem. nie mogę tak nie czy-
-tając prawie nic, bo trudno li przyznać się, że
nie prawie nie czytam. będąc większą część
dnia zajętą gospodarką zdaje mi się, że nie tak łatwo
stworzyć powiastkę, Ale Bóg da!!... Dobranoc
idę mówić pacierze i spać Uściskam dłoń Twoją
Tylko będąc już οὐχδι, θέχνη, będę mogła
pisać najpiękniejsze powiastki, bo życie na-
-sze będzie najpiękniejsze. Nie rozumiem jak
będąc nieszczęśliwym i smutnym, można
co wesołego napisać -

Dobranoc Twoja wierna Żona Marya
1893 10 XV.

Dzień dobry — (19 paźdz. środa)

Zabawną miałam dziś awanturkę. Ubierałam się jeszcze bo to była 10 godzina rano a wybierałam się do Lemiesz: w tem wbiega służąca i mówi że jakiś pan przyjechał, zabawne mnie Ty wraz przeleciałeś przez myśl spieszę się ubierać rozpytując się jednak ciągle jak ten pan wygląda. Opis ich zupełnie do Ciebie był podobny — wychodzę — i czy wiesz że z największą radością postrzegam Ciebie — jednak wstrzymując się poznaję w Tobie Wasilewskiego!!!...

Ach jakże byłam zdekonsertowaną, sama nie wiedziałam co ze złości robić bo zła byłam, że to omyłka!!!...

Ach jakże czekam Teof: Wszak Lemieszewscy jej po drodze, będę czekać!!!...

Ach mój drogi! Gdybyś wiedział ile Cię kocham
jak tęsknię - do chwili - która mnie oswobodzi
która wyrwie mnie z tąd!!.. . . . . .
Jadę do L: jak mogę z domu - wiesz mi to
tu żyć trudno. Twoje Marye

Czwartek

Ach dzięki - dzięki - za listy - posyłam - tę kartkę
bardzo odważnie - ale cóż robić narażam się
wszystkim bo czuję, że zniosę wszystko, bo jestem
na to przygotowana - On projektuje na całą
zimę [illegible] - przebacz - O! jeżeli to tylko
odemnie zależy to dobrze choć dziś - tylko teraz
trzeba zgody Matki mojej bo gdzież pojadę!!!...
Jeszcze listu Twego nie czytała, a już pokłóciłam
się z nim - i postanowiłam ani słowa nie
mówić!!.....
W sobotę jedzie do Wilna - wróci mnie we wtorek
Ach bądź Teklunia - w niedzielę w kościele - a może
i ułoży się - że i ze Ks: w poniedziałek obaczę się
pomyślę ale koniecznie T. bądź ja będę
w kościele - u Dominikanów - przyjedź o której
chcesz, jeżeli nie będziesz na mszy to Teofila
pojedzie na nieszpor - a na mszy mnie ja będę
a jeżeli nie tu ty będziesz mogła przyjechać to się
urządzi!!!...

Ja mówi że Etnografię zdziałał Tobie [illegible]

Kochany [illegible]!

[illegible] w liście [illegible] o [illegible] Dziaduniu. Panna Jecia zapewne musiała powiedzieć Dziaduniowi jak mało mamy czasu przeszedłszy [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kochany Dziaduniu!

[illegible]

U nas wszystko po staremu. [illegible] się ucza–
[illegible] [illegible] – od czasu do czasu [illegible]...
Madzisia niestworzone rzeczy opowiada o ich pozycji
[illegible]
Po chwili [illegible] ze [illegible] [illegible] dokąd.
[illegible] [illegible] obiecuje listki o zdrowiu
[illegible] – Dobra [illegible] [illegible] wyjazd [illegible] nas
tylko [illegible] z Tumanowej – [illegible]
[illegible] [illegible] mieszkać jakaś Walerja [illegible]
[illegible] z Tumanow. lepiej. Kłania się [illegible]
ona kobieta – ale fantastyczna [illegible] – [illegible]
[illegible] (przyjaciółmi?) [illegible] Cybulski,
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] napisali do Kra-
[illegible] zasmucili [illegible]
[illegible]
[illegible]
Serdecznie [illegible] [illegible]
[illegible]

Mocno ściskamy [illegible] Do tylko [illegible] wszystkich [illegible]

go żeby pilnował okazji, przyrzekł i pewnie
dotrzyma słowa, tylko jak to prędko nastąpi
niewiadomo. Piszę drogi Adamie prędko
każdy twój list jest dlamnie największą
pociechą, i jak długo niemam od Ciebie listu
to mi tak tęskno i smutno. Aleksander też
rzadko do mnie pisze ale u niego to już zwy-
czaj taki, że napisze kilku razy do roku.
Uściskam cię najczulej i czekam niecierpli-
wie listu. Kochająca cię siostra. Tekla K.

Drogi i kochany Stryju!

Niechciałem wcześniej wziąć się do odpisa-
nia na kilka słów Stryja, jeszcze raz z d. 24 Grud-
nia a dopiero z nadejściem możebności uskut-
eczenia zlecenia co do kamienicy i młotów.
[illegible] odemnie wierząca
w rychłe wypełnianie przez śmiertelników swoich
obiecanek, porodziła inaczej — i oto gryzmolę.
Stryj jak uważam ma do mnie słuszną pretensję,
że nie [illegible] Boli mię tylko mocno, że
Stryj w tym razie posądza mię o brak serca dla
Niego i o zapomnienie. A przyczyną, że wcale nie
[illegible] kocham cię Stryju mi opa i zapomnieć
[illegible] nie mogę [illegible] bom Ci wszystkim obowiązany.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Nie poszło tak łatwo jak sądziłem z otrzymaniem Olbrzyma-urny – Hr. Tarnowski powiedział że chętnie ją ofiaruje dla Towarzystwa Akademii jednak wpierw musi się poradzić brata Stanisława, który dodał „zna każdą czerepę i historyę każdej urny!" Z Krakowa obiecał donieść czy brat nie będzie miał nic przeciwko temu żeby ją wywieźć z muzeum Dzikowskiego – Otrzymawszy przyzwolenie z pewnością sam osobiście dostawię ją do Krakowa – nie zaniedbawszy żadnej przestrogi, ostrożności – wskazanej przez Szanownego Pana Dobrodzieja. –

I dla nas pozostało miłe wspomnienie
z kilku chwil łaskawego pobytu w domu
naszym Szanownego Pana. – Cieszymy się
nadzieją wiosny i gotowi jesteśmy gdyby
ich nie było w rzeczywistości usypać kur-
hany w Chmielowie. – Ale będą z pewnością
kurhany – cmętarzyska – uroczyska – znajdziemy
Trygłowa – Światowida – a w końcu w gronie
Pana, ks Leszczyńskiego będzie miła pou-
czająca pogadanka – prawdziwe uroczysko
biesiada – zostawimy, opuścimy świat dzisiejszy
zimny – egoistyczny, lichy – a w poranku
ożywiającej wiosny odgrzebiemy sobie stary
A teraz dowidzenia – już marzę ~~[illegible]~~

jak jadę z olbrzymem urną. umieszczam
ją naprzeciwko siebie w klassie I. dla uczczenia
popiołów, pierwszy raz pozwalam sobie zabrać
miejsce. książąt. hrabiów. bankierów i szarlatanów
a zapytany co tak troskliwie wiozę z dumą
odpowiadać będę zgadnijcie? - a gdy się
wysilać odgadywać będą - „brylanty złoto
papiery wartościowe? - może projekta, wielkie
wynalazki dla szczęścia ludów 19 wieku
np nowe plany dział krupa Ulhatnisa"
jakże z dumą znowu odpowiadać będę nie
zgadliście! - nic więcej ani mniej tylko to
z czego wszyscy powstali i co was czeka
trochę gliny - popiołu z waszych protoplastów
Wysokie poważanie i wyrazy pełne szacunku
od wszystkich załączam

Sługa

Dzików 22/10 1846 [illegible] Komornicki

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wczoraj z poczty równocześnie z pańskim listem odebrałem także i od Hrabiego — gdzie donosi że urnę wielką stojącą na piecu w bibliotece chętnie ofiaruję dla Akademii, nie czekając już nawet na wacie ter Stanisława — — A więc Wiktorya! urna nasza. Teraz kiedy nastąpiła pewność że mam ją wieźć do Krakowa ogarnia mnie trema żeby nie spotkało to co Mokrzeszowskie. Nie wiem jeszcze napewno kiedy wyjadę do Krakowa zapewne nie prędko dopiero około 1 Lutego —

W każdym razie zachowam wskazane ostrożności i nie będę żałował trudów żeby przyjechała cała okazała taka jak jest. —

Łączę wyrazy pełne szacunku i poważania.

Sługa
Komornicki

Dzików, 26/11
1876.

Wielmożny Panie!

Ona kazałem a raczej sam opakowałem ale
taka jest tak olbrzymia że nie można
nawet przypuścić ażeby ją pozwolili na
kolei umieścić zamiast osoby na ławce
a nawet nie wszystkiej. — Mam zamiar jechać
do Krakowa jeżeli co nieprzeszkodzi na
Święta lub Nowy Rok — jakby z nowa
chciałbym wbrać resztę do kolei to
mniejsza, wezmę osobną furmankę wóz
ale z oddaniem na kolej jak mam postąpić
może asekurować jeżeli można? —
Z głębokim poważaniem i szacunkiem

Sługa
Komornicki

7/12 1876. —

WILNO, przy ulicy **Portowéj**, dom **Downara.**
dnia mca 185

Ludwik XVIII.

Mieszkał w Mitawie pod imieniem Hr. Lille w r 1797. mogł więc być w Wilnie jadąc z Werony z której go wypędziła wola Dyrektoryatu energicznie objawiona pod d. 1. marca 1795. W Weronie jak wiadomo po otrzymaniu wieści o śmierci syna Ludwika XVI rojaliści mianowali go królem. Zmuszony do opuszczenia tego miasta, dał poruczenie ambassadorowi Rossyjsk. Nozdwinowowi wykreślić jego imię ze złotej księgi szlachty Weneckiej *) Ale przeszukawszy z tego roku gazety i tego szczegółu o pobycie w Wilnie Prezydenta nieznalazłem.

W r. 1801. w skutek chwilowego zbliżenia się Pawła Ces. z Napoleonem, wypowiedziano konsorcie w Mitawie Królowi Francyi. Ludwik udał się pod opiekę pruską i zamieszkał w Warszawie

Przyjęty znowu przez Ces. Alexandra, zamieszkał znowu w Mitawie od r 1803 – do 1807.; po Tylżyckim Traktacie udał się do Anglii

Mam więc daty w których go szukać – zawsze pod imieniem Hr. Lille. Jakbym mniemał że w końcu 1804 lub na początku 1805.

Dziś o 12 wyjeżdżam do Borejkowszczyzny

*) Jomini – Tiers

Monsieur Kirkor.

Sobota. 23 [illegible]

[illegible]

[illegible]

Szanowny Panie!

Oto są nazwiska autorów, których odszukałem w bibliografii Antropologicznej, a których prace rozrzucone po rozmaitych czasopismach, lub wysłane osobnemi broszurami nie są mi znane:

Paolo Lioy.
L. Rabut
Löhle (albo jak go Lubbock zowie Lohle)
Gustave Vallier
Prof. Morlot

O Księdzu zaś Ranske, nigdzie żadnego śladu nie znalazłem.

Wyrazy szacunku i życzliwości załączam

J. Kopernicki

Czwartek
rano

Szanowny Panie!

Z przyjemnością śpieszę uwiadomić Pana, że stosownie do Jego życzenia na przyszłem posiedzeniu Komisyi Antropologicznej w przyszłą Sobotę d. 16 t. m., po sprawozdaniu o czynnościach bieżących Komisyi, cała godzina przeznaczona jest wyłącznie dla rozprawy którą zamierzasz odczytać i dla okazania przedmiotów które masz przedstawić. O rozpakowaniu tych przedmiotów racz Pan sobie postąpić według tego jak się umówiłeś z P. Prezesem —

Łączę wyrazy szczerej życzliwości i szacunku oddany sługa Kopernicki

Wtorek

Szanowny Panie!

Miałem właśnie dziś rano posłać Panu odpowiedź na pismo Jego znalezione w Zwitku z N-rem Tygodnika Illustrowanego którego pismo tutaj mi podejrzewając odesłałem służącej bez odpowiedzi — program mój dla Sekcyi Archeologicznej jest u P. Majera u siebie odpisu nie mam.

Sługa życzliwy Kopernicki

[illegible]

сооружения людей защищавших внешний вал, с подвижными машинами на случай атаки во отражение. Начальник управлявший боем имея в своих руках резервы видел, мог всегда во время поддерживать их выставленными сверху подкреплениями, которые неожиданно и не подвергаясь метательному действию неприятеля, обру-
[illegible]. Низкий оборонительный вала, обороняющийся имел возможность скрыто идти на верхнюю часть укрепления и мешал, таким образом, атакующего возможности, по взятии отступающих эскаладировать верхний вал. Это обстоятельство заставляло атакующего

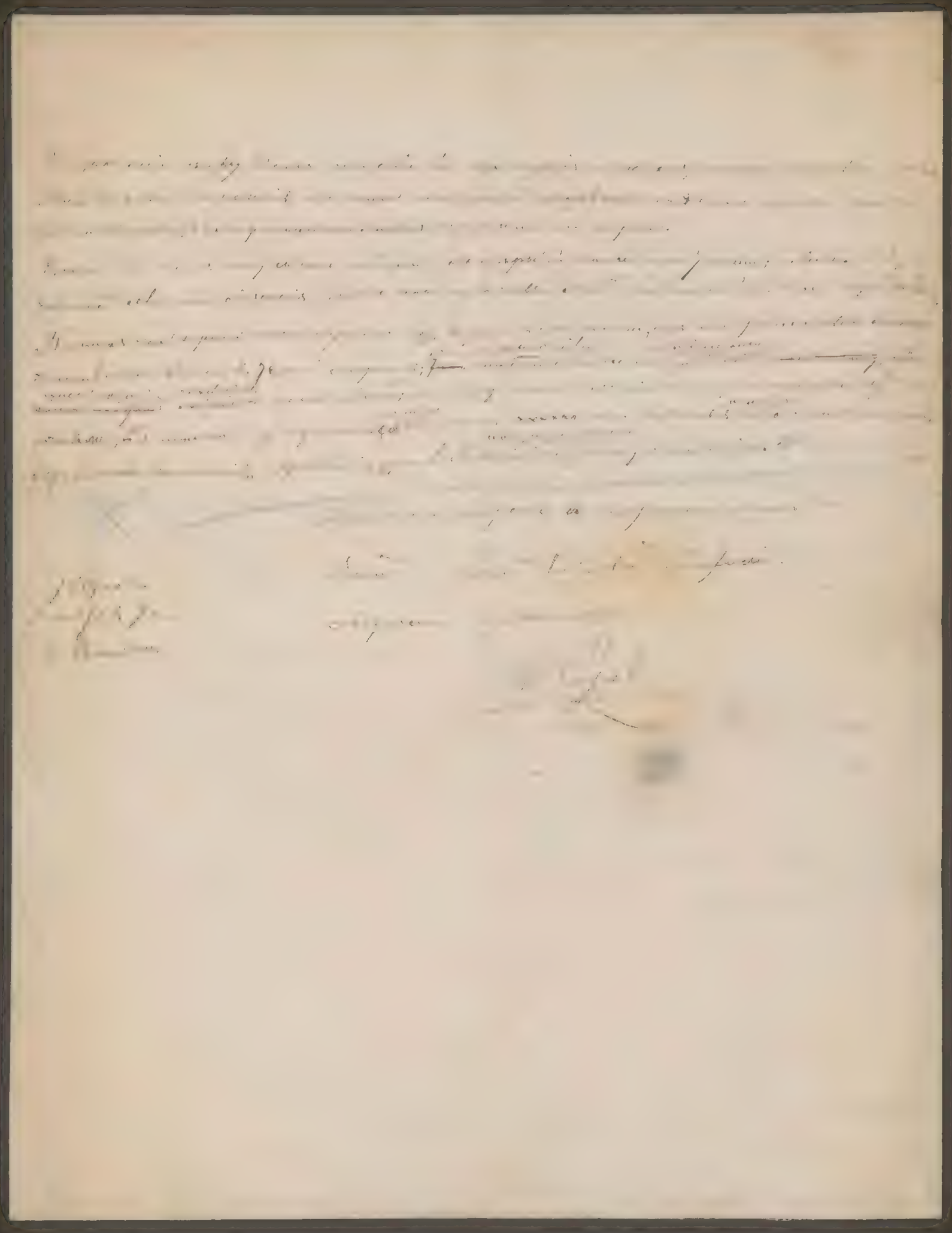

REDAKCYJA
OGNISKA DOMOWEGO
w Warszawie

Ul. Krakowskie przedmieście Nr. 444 (73)

Dnia 16 Grudnia 1873

№

Szanowny Panie! Mimo zaczynającego tyczącego się Ogniska oświadczam że znam całe Jego Rodzeństwo w Warszawie, od którego zasięgnąć pan może wiadomości. Co do płacy daruje mi pan propozycyją, że jeśli obstaję z liczbą prenumeratorów nakład zgustem zapłacę za każdą pracę podług Jego życzenia — tak jak stoi Ognisko w tym roku płacić więcej niż mogę nad 2 kop. za wiersz tym więcej że jest nader krótki, jak z prospektu pan zauważy. Co do obznajmiania ze słowiańszczyzną wschodnią, zachodnią i południową, to w tych kierunkach jak prospekt zaznacza. Listów takich potrzebujemy choćby co tydzień do 200 a nawet więcej niecowierszy — do 300. Ognisko zostatnie w kwartale posyłam gdyż reszta wyczerpane. Redakcyja oprócz Wiestnika Jewropy nie bogata w pisma ruskie — jaką zresztą obierze sobie pan drogę, czy monograficzną w opisach słowiańszczyzny czy postawi się pan na ogólnym i współczesnym, porównawczym stanowisku to zostawiam uznaniu Jego.

Z uszanowaniem
B. Korpaczewski

Pod Opiernisią Korespondencyjną w Pierwszym jak najszybciej [illegible]

Pisałem 9 lutego o
zwrót rękopismów i
odesłanie Zrabl. 22 kop.
za 1 list.

Прага 1873
Апрѣль

Усталъ я сегодня очень, дорогой мой Адам Карловичъ, но оставить безъ отвѣта твое дружеское письмо не хочу: оно тронуло двѣ струны моего сердца, одну — дружбы, другую — археологическую. Сначала — о второй. Ненравится мнѣ преждевременное вмѣшательство черепологовъ въ наши дѣла, ненравится потому — что все таки ничего абсолютно вѣрнаго они намъ дать не могутъ даже и въ отрицательномъ смыслѣ. Не буду я теперь распространяться объ этомъ предметѣ, но обращу твое вниманіе только на то, что я писалъ объ этомъ въ 1867 году. Возьми у Лэпковскаго мой „Археологическій Вѣстникъ" 1867, кажется 4 или 5 книга, въ отдѣлѣ критики, мою статью о сочиненіи Богданова: „Матеріалы для курганной археологіи московской губерніи"; тамъ я изложилъ возраженія историка-ариолога и этнолога противъ черепословія. Статью эту я читалъ такому знаменитому антропологу, какъ К. М. Бэръ, и тотъ нашелъ, что мои возра-

женія противъ поспѣшныхъ выводовъ черепослововъ — основательны. Прочти и посуди по здравому смыслу, равнымъ образомъ желалъ бы я, чтобы и [illegible] Коперницкій прочелъ статью холодно и безъ предвзятыхъ мыслей. Все дѣло — заключается въ слѣдующемъ: или черепное строеніе у разныхъ народовъ есть постоянное, никогда неизмѣняющееся ни подъ вліяніемъ природы, ни подъ вліяніемъ смѣшенія съ другими племенами, ни подъ вліяніемъ измѣняющагося образа жизни; или оно можетъ съ теченіемъ времени подъ вліяніемъ всѣхъ этихъ условій измѣняться. Ни одинъ [illegible], имѣющій царя въ головѣ — не скажетъ, чтобы черепной типъ былъ вѣчно, нисколебимо [illegible]мѣняемъ: это противорѣчило бы самому основному факту или закону общей измѣняемости въ природѣ; а если типъ черепа подверженъ измѣненіямъ, то падаетъ всякая причина утверждать, что короткоголовые Славяне — не арійцы ... [illegible], кто и когда настоящимъ образомъ [illegible] [illegible] опредѣленіемъ и установкой арійскаго типа, кому

онъ [illegible] изъ какихъ источниковъ? Или потому что „Нѣмцы“ — длинноголовы (я чуть было не написалъ пустоголовы или узкоголовы), длинноголовый типъ должно считать арійскимъ?

Всѣ подобныя утвержденія лишены еще пока строго [illegible] и [illegible] принимать ихъ во вниманіе; иначе — бѣда, дожь выйдетъ на пескѣ..

Напрасно ты думаешь что [illegible] предметомъ, нѣтъ: во всей чешской литературѣ [illegible] единственная статья Пуркине о чересословіи, да и она не касается спеціально [illegible]. Въ Россіи этимъ занимались болѣе, но все [illegible] безъ твердыхъ результатовъ для нашей науки. Если Коперницкій у Васъ — то примѣнимъ ему слова Ретціуса, которыя онъ ему же когда-то сказалъ*: „оставьте всякія предусмотрительныя заключенія въ сторонѣ“ [Lassen Sie alle Spekulationen bey Seite], а онъ „mniema, bo ma wiatr w głowie“.

* [illegible] привелъ [illegible] Ученыхъ Университ. Извѣстіяхъ 1861, № 1.

Что касается до оттисков твоих статей, то прошу тебя, старый друг, добудь мнѣ [illegible]. Мнѣ они просто необходимы. [illegible] [illegible] и [illegible]. Ему я надпахъ пишу отдѣльно.

Въ Кра[illegible] какой то Prusi [illegible] издалъ недавно любопытную книгу: Obchody weselne I г. Узнай дружокъ, кто этотъ Русскій и не вышла ли 2ая часть.. Равным образомъ, прошу тебя, узнай хоть отъ Ledoby Paulego — не вышелъ ли 2 томъ сочиненія Wojciechowskiego „Chrobacya". Первый — я [illegible] и, конечно, посвящу пріобрѣсти второй.

Надняхъ старое чешское общество [illegible] меня въ члены. Это [illegible] [illegible], скажу безъ [illegible]. Напрасно, другъ, ты думаешь, что [illegible] запутаютъ меня: старъ я сталъ къ политическимъ увлеченіямъ и небоюсь ихъ вихря..

Прости, дружокъ А. К., поздно, усталъ и иду спать, пожелавъ и тебѣ и добрыхъ дней и добрыхъ ночей. Твой Ак[illegible],

Die Telegraphen-Verwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Depeschen und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Depeschen im Standorte der Telegraphen-Station und die Weitersendung derselben [illegible] innerhalb [illegible] Die etwaigen Boten- und [illegible] sind [illegible] Adresse [illegible] geben.

Wird [illegible] Verstümmlung vermuthet, [illegible] 24 Stunden [illegible] verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der [illegible] zur Last, so werden die [illegible] gestaxten [illegible]

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist der Depesche eine Anweisung auf unentgeltliche [illegible] Antwort-Telegramme, welche vom Adressaten zum Niederschreiben der Antwort-Depesche zu benützen [illegible]

Nähere Angaben über die Bedingungen telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphen-Stationen zum Verkaufe aufliegen.

Bei Depeschen, welche mittelst Hughes'schen Typendruck-Telegraphen aufgenommen [illegible], steht obenan in abgekürzter Form: Aufgabort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Eing.-Reg.-Nr. }
L. rej. pod. }

Telegramm

Nr. } 110
L. }

Ankunft } Przybycie
Z }

Zarząd telegrafowy nie daje żadnego ubezpieczenia, że depesza będą posłane właściwie i w odpowiednim czasie i nie jest odpowiedzialnym za straty, poniesione w skutku zginięcia, zepsucia lub spóźnienia depesz.

Depesze doręcza się w siedzibie stacyi adresowej, [illegible] posyła się dalej pocztą w [illegible] Monarchyi, bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłata, jeżli potrzebne, [illegible] wyrażone na adresie.

Jeżeli kto [illegible]ma, że depesza jest zepsuta, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Jeżeli wina zepsucia spada na zakład telegrafowy, opłata za sprostowanie będzie zwrócona.

Jeżeli oddawca opłacił odpowiedź, dołącza się do depeszy zlecenie, [illegible] bezpłatnie odpowiedzi telegraficznej, na którem adresat [illegible] swoję odpowiedź.

Bliższe [illegible] tyczących się postępowania z korespondencyami telegraficznemi można dowiedzieć się z ustawy o telegrafach i z wykazu taryf, które w stacyach telegrafowych są do przejrzenia i na sprzedaż.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrządu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconej: miejsce przeznaczenia, stacyę podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dzienną oddania.

Nr. / L.	110	Classe / klasa		Wortzahl / ilość słów		aufgegeben den / oddano dnia		187	Uhr / o godz.		Min. / min.		Notizen / Uwiadomienie	

Dekret Trembowla starostwo
[illegible] w czwarty piątek przyjdę sobotę rano
Krzemieniecki

Eingelangt am / Nadszedł dnia 27/6 187 um / o 6 Uhr / godz. 10 Min. / min. 11 [illegible] / z

auf Ltg. Nr. / linią Nr. [illegible]

aufgenommen durch / odebrał [illegible]

Tel.-Drucksorte Nr. 161. (Polnisch.)

Prot.-Nr. / L. prot. 100 Notizen / Uwiadomienie

Telegramm

do

Wielmożny Kirkor

Starostwo

Trembowli

Von der Telegraphen-Station / Przez stacyą telegrafową w ... dem Boten zur Bestellung gegen / dany posłańcowi dla doręczenia

Empfangschein übergeben am / za poświadczeniem odbioru d. ... / ... 187 um / o ... Uhr / god. ... Min. / min. ... Mittags. / połudn.

30/8 1876

Łaskawy Panie! P. Studziński
uwiadomił mnie w swojem
liście z 6/8 że Stowarzyszenie wydu-
wnej za złożeniem 12 fl., pomimo
korrespondencyi zawiązanej
z Akademią, odwrotną pocztą
polecił by wziął 12 fl. i nowe
dobrze upakowane wysłał
na mój koszt a dzisiaj mam
wiadomość że wszystko 8 all
uskutecznione. Kolej z tąd do
Borek na kolej 7/8 wysłałem.
O tem wszystkiem nie mogłem
Panu donieść niewiedząc dokąd
pisać, tylko pisząc do Havarimowa
prosiłem by Panu zawiadomiono,
tymczasem i tą drogą wysłane
[illegible]
[illegible] wyglądanego
i 22go pisanego —

Expedycya przez Studnickiego
wykonana, podług raportu,
była opłacona, ale ta z 5 rubli
przez omyłkę nieopłacona oddaną,
przynajmniej nie dali mi rachunku,
gdyby [illegible]
[illegible] bym mógł zwrócić —
Co do innych zapytań, jak tylko
będę miał odpowiedź doniosę
Panu niezwłocznie, jednak
dotychczas nie mam żadnej
wiadomości ani z Kurzów ani
z grodu Trembowli —
Rozczuliły mnie wyrazy
nader łaskawe Pana Kochanego
nadgradzasz Pan sowicie —
a to pewne że nad zasługi,
dziękować tylko i wdzięcznym
być mogę, że dobre chęci
przychylność i serdeczne
wspomnienie dla nas

9/ii 1876

Nareszcie dorwałem się
do pisania i podziękowa-
nia Łaskawemu Panu
Dobrodziejowi za tyle
podchlebnych dla mnie
[illegible] egolnień które-
by czyny wynadgrodzić
[illegible] mogły a nie
li dobre chęci moje —
Listy obydwa Pańskie
do Sapohowa pisane
tutaj mi przysłano
a zatem i opóźniło się
od dawnie tychże, a zajęcie
różnorodne opóźniły
dziękowanie i pozdrowienie
i dłonie i polecam pamięci Augu-
[illegible]

sąsiad jeden nabrał chęci
do badań, drugi sąsiad
tożsamo, w Zaścianie
pod Tarnopolem nie kawe-
pole do badania, tak-
że będę przymuszony
zrobić plan kampanii
na czas w którym Ren
zjedzie w tę stronę, a
drugi plan na okolice
Lupakowa — O Beremia-
nach dowiemy się do
tego czasu coś pewniej-
szego, ale ci którzy ich
dotąd zapytywałem i
powinni by coś wiedzieć
nie dali mi żadnych
wyjaśnień — Listy
mając natychmiast nie

10/5 1877.

Łaskawego Pana
mego i Dobrodzieja
mocno przepraszam
gdyż ja jestem śmiały
i natrętny, ja wyznać
muszę, że chociaż
to nie po ludzku je-
dnak się cieszę, że
Pan w czarnych ko-
lorach przedstawiasz
sobie tegoroczne
badania, tym lepiej
rzeczywistość, jaką
ona być może, wyda
się Kochanemu Panu-

zapowiemy kiedy nam
z porządku wypadnie
przyjmą tour to jest
do roboty się wezmą.
Nie chcę co nie widzia-
łem orządzać, tymbar-
dziej że z podań Pan
sam orządzisz od czego
zaczynać, a na każden
wypadek od [illegible]owy
zacząć możemy, jeżeli
okno Grzymałowo
Rozwanka nie będzie
Panu dogodniejszym
może teraz dla tego
tak brzydko i zimno
żebyśmy piękny
czas [illegible] jak Pan
tutaj zjedzie – Robo-

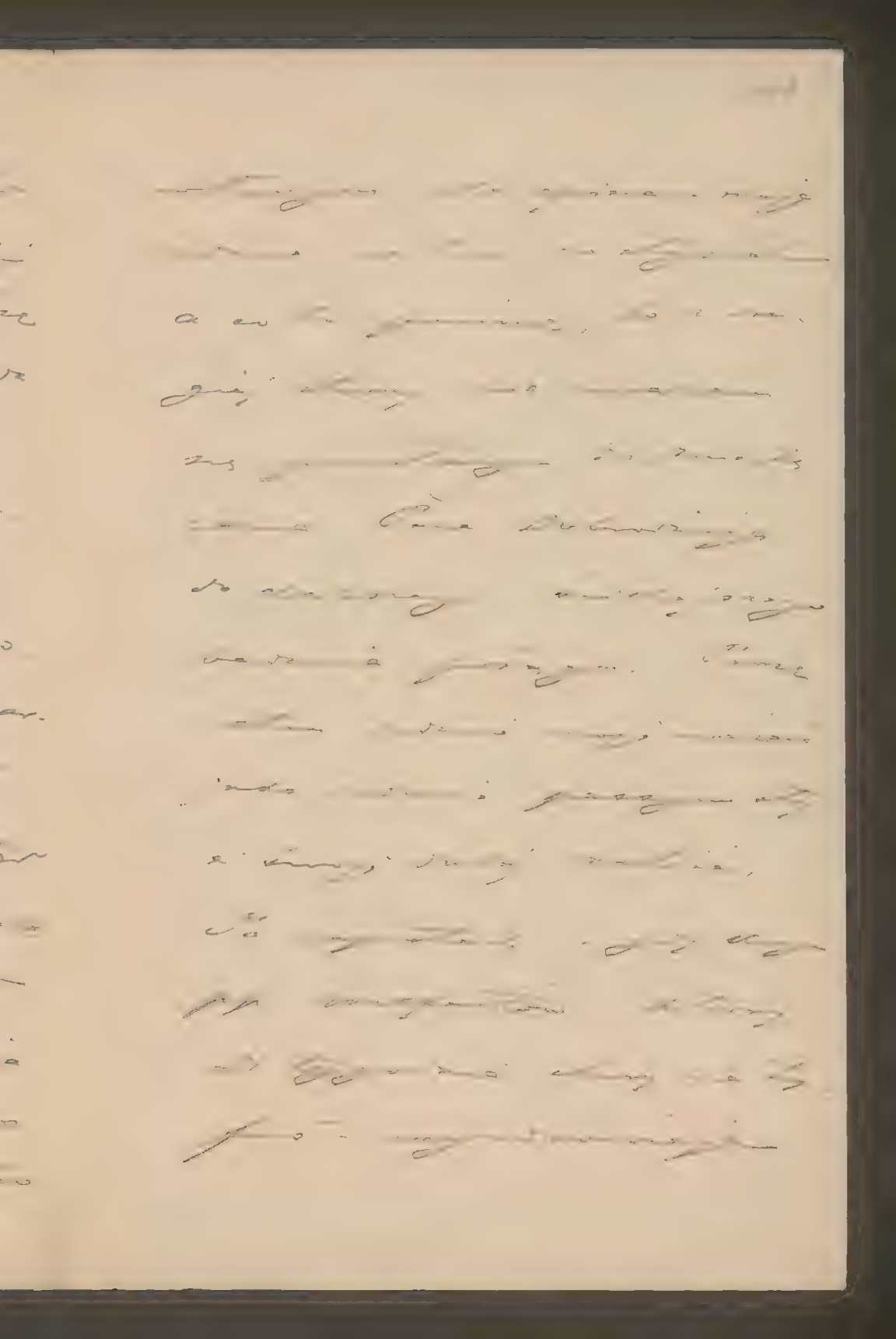

DEUTSCHE REICHSPOST

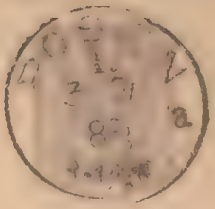

POSTKARTE.

Wohlg. Herrn

A. Kirkor

in Kraków

ul. Kolejowa 8 I.

Dubowiec 13go Listopada 1876 r.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Czemu też Panom Dobrodziejom
biedzącym się nad znaczeniem wyra=
zu: „Rachman" na Pokuciu, nie przy=
szedł na myśl: bóg ciemności dawnych
Parsów: „Ahriman"?
Chciałem mnie wyrzucać bezpiecznie, ja=
kie profana; wszakże ja jestem
mocnego przekonania, że lud Pokucki
zapominając swego „Rachmana" wy=
wiła wprost imię staro=perskiego boga
Ahrimana; z nim ma sprawę, jemu
obrzędy wiadome poświęca; zatem o nim
jakieś odwieczne — dziś już zniekształ=
cone podania przechowuje.
Przecież i nasz słowiański Swanto=
wit — mnie najmilsze, że wszystkich owych
bożów — jest jakby słowiańską formą
staro perskiego boga i „Nitry" [illegible]

Najłaskawszy Panie
Dobrodzieju!

Zapomniałem dodać, że zro-
dzisko Szeleckie otwiera się ku
Wiśle, na której dawnem łożyskiem
tuż jest położone. Szerokiej wali-
słoni mało już znać.
Na [illegible] południowej, kto mi, czy
v. Dymitr (ostatni: Chytro) nie odda-
wał tej samej rolicy [illegible]
na zachodzie? Chrystus jest tam
[illegible] v. Dymitra.
a że Mitra, czyli Mitrahra, boga za-
stąpiła światłem [illegible], (bo
[illegible] Ahrimana)
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Karlsbad dnia 7 Sierpnia 1874 r.

Redakcya „WIEKU"
Mazowiecka Nr. 4

Szanowny i Łaskawy Panie –

Zaraz nazajutrz po nadejściu wielce-
cennego pisma Pańskiego odesłałem tako-
we do Warszawy z poleceniem wydrukowa-
nia go w jednym z najbliższych Numerów Wieku.
Spodziewałem się, że w Numerze dziś tu nade-
szłym już go znajdę, w czem jednak się oszu-
kałem, a powodem tej zwłoki były zapewne
dwa święta, Niedziela i Poniedziałek (dzień
galowy), w które gazety u nas nie wyszły,
skutkiem czego wypadało skończyć przedewszystkiem
inne artykuły, w poprzednich Numerach zaczęte.

Redakcya „WIEKU“
ulica Mazowiecka Nr. 4.

Warszawa, d. 31 [illegible] 1874 r.

Szanowny panie!

Dziękuję serdecznie za nadesłane mi [illegible], które
w [illegible] z [illegible]
[illegible] żądane [illegible]
[illegible] dotąd [illegible]
[illegible] 1001 nocy. [illegible] nie [illegible]
[illegible] jest [illegible], a [illegible]
[illegible]
że nie mogę przewidzieć, jak [illegible]
[illegible], [illegible], że i [illegible] przed wydrukowaniem
jest [illegible]. Na ten raz jednak, [illegible] się do [illegible]
[illegible], przyjmując za [illegible] 1001, i za
[illegible] Nr. 25 ([illegible] 5 [illegible] za
[illegible])

zatrzymam. Przyznam się, że na żądaną przez mnie [illegible] nalepkę w sumie ogólnej 50 rs. zgodzi się Pan nie mogę — ostatni [illegible] [illegible] stałej kasy redakcji nie wyczerpuje do reszty.

Nadmieniam przytem, że wyjadę [illegible] po 5-ym [illegible] wiem jest także [illegible], jako [illegible] do [illegible] Sadowski.

O dobre artykuły i listy, mniej więcej raz na 2 tygodnie, bardzo ile możności najbardziej urozmaicone, społecznej, naukowej, literackiej i artystycznej, wyłącznie [illegible] i [illegible], a [illegible] w ogóle [illegible] [illegible], Drogi polecam się.

Z najwyższym poważaniem

najniższy sługa

H. Sienkiewicz

S. LEWENTAL
WYDAWCA „KŁOSÓW"

WARSZAWA

Rzeczywiście spostrzegam
że w mojej teczce budowl.
palowych, nie ma arty-
kułu o czeszewszczyźnie
z czasu. Proszę Cię poślij
mi go — a podkreśl czerwo-
no miejsce gdzie powiedzia-
łem że ludzie w Czeszewie
przed kilku wiekami na
wodzie mieszkali. Łen

Kraków, dnia 23 Mca 18

KOMISSYJA ARCHEOLOGICZNA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

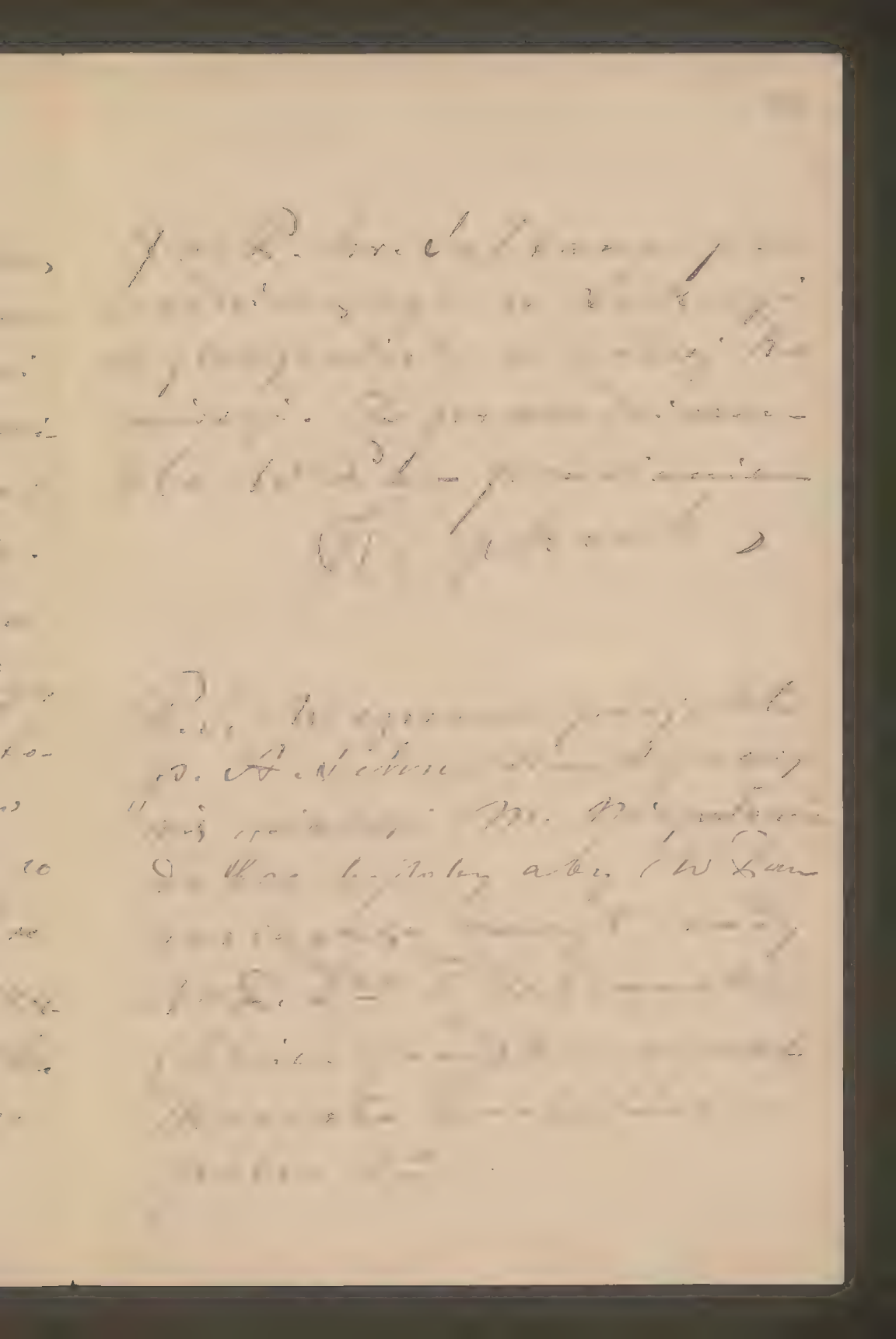

Kraków, dnia 23 Mca

KOMISSYJA ARCHEOLOGICZNA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Kraków, dnia [illegible] *Maja* [illegible] 187[illegible]

KOMISSYJA ARCHEOLOGICZNA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Sam tak projektuję, obie-
cując że dołożę starań aby
projekt ów do skutku
w jaknajkrótszym cza-
sie doprowadzić. W ra-
zie opozycyi Prezesa, tar-
gować się będę — coś od
setki opuszczę.

Wyznaję Ci nasz szczerze
piszę teraz po odebraniu
listu Twego — myślę że
niebawnie z urzędu dam
Ci odpowiedź obłożoną ma-
moną której wcale nie
potrzebowali nawiedzić,
ale Tobie [illegible]

[illegible]

List Twój z Piątku, odebra-
łem dziś w Sobotę. Dziś też
nadeszła załączona assygna-
cya od Księcia (z Kunaszowic)
aby Ci wypłacić 80 fl.
Pana Kowalskiego nie ma w Kra-
kowie. Przyjedzie we Czwar-
tek. Pożyczam i posyłam
Ci 50 fl, które jutro
odbiorę z tej załączonej assy-
gnacyi p. Majera wystaw-
ionej ... utwierdzi
i dopiero w Piątek pie-
niądze dostanę.

Twój
J...

P.S. Twój list pisany do
mnie w załączeniu o kok-
... Komisyi razem
z tym protokołem p. Ma-
jerowi do Brzezowic pro-

stałem. Więc odbierasz ostatnie
pieniądze Kwaczalskie.
340 f wet wydała komisyi
z których 330 odbierasz.
Z pozostałych, 100 na zmo
cną jamę — 60 na kancel
laryą i nieprzewidziane
wydatki w czasie do 17go
Maja 74 r.

[illegible] owe 50 f —
dziś — dziś je wysłam —

Chciałem zarządzić posiedzenie Komissyi archeol.

Ani mowy o tem w tych dniach być nie może.

Przygotowania do plenarnego posiedzenia Akademii, na które tylu różnych Dzieduszyckich Maurycych, Bielowskich, Szaraniewiczów etc przybyło, dopiero po owéj ~~[illegible]~~ utrzejszéj sessyi, po wieczorze u p. Majera etc etc o naszem posiedzeniu pomyśleć pozwoli.

Zrobi się 2 w Listopadzie. Kartki zapewne już mamy w rękach wydrukowane. Czy p. Sadowski

przybył? P. Umiński od-
bierze od p. Meyera kopię
protokółu kwaczalskiej
delegacyi, odda Ci — a Ty
dasz mu do aktów
i na sessyą, oryginał.
Wytarguję jutro wyższy
etat dla naszej komissyi.
Z pewnością więcej mieć
będziemy. Mówiłem z To-
bą o pozostałościach po
ś.p. E. Tyszkiewiczu.
Szczęśliwie wypadło.
Mój (raczej nie mój, ale
Sieniawski) agent nabył
pozostałe po Nim przy-
wileje, dokumenta, arcy-

ciekawe. Mam je już
u siebie w pokoju. Xże
zyskuje ważne dokumen-
ta, za tanie pieniądze.
Nabyte były jeszcze od ży-
jącego Hrabiego. Dziś ku-
pione już z drugiej ręki.
Proszę, koniecznie przed
chwilą sessyi, przypomnij
mi o Tyszkiewiczu, gdy-
bym (co wątpię) mógł
nie pamiętać wtedy o
konieczności smutnej,
zaznaczenia zgonu jego.

Twój Ja

Czwartek

Zapomniałem będąc u Ciebie o jednym z interessów jakie miałem. Oto list hr. Ouvaroffa dla tego z sobą zabrałem, że w nim jest prośba do Ciebie abyś na jednej ćwiartce kazał wyrysować co najcharakterystyczniejsze przedmioty z wykopaliska w Kwaczale. Ma to być zrobione na jedną miarę i tenże sam sposób jak się robią dla Tow. arch. moskiewsk. wykopaliska co celniejsze z uniwerz. gabinetu. Robi to malarz p. Stopka. Zarządź więc rzeczą. Odzyska

może się stać razem z
wyprawieniem tego, co ja
dla hr. Onwarowa robić
kazałem.

Twój
Józef

8/10 73

P.S. Rysownik Stopa
codzień pracuje kopijując
akwarelle w czytelni
Bibl. Uniwers. Napisz
do niego kartkę z polece-
niem aby się o tej a o tej
godzinie stawił do Ciebie.
Kartkę każ oddać bede-
lowi Stanisławowi Krzy-

żykowi w Collegium ja-
gellonicum, wyrażając
życzenie aby ją wręczył
rysownikowi p. Stopie.

Kraków, dnia 3 Mca Grudnia 1873

KOMISSYJA ARCHEOLOGICZNA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Pragnąc niebawnie (jeśli jest materyał do sessyi) wydać okólnik na posiedzenie naszéj Komissyi, upraszam WPana o łaskawe doniesienie: czyli z sekcyi wykopalisk byłaby cokolwiek do umieszczenia na porządku; oprócz dyskussyi nad rozprawą pańską na ostatniém zebraniu czytaną, jeśliby ci panowie którzy się z chęcią owéj dyskussyi oświadczali, istotnie zawiązać ją pragnęli.

Z prawdziwem
poważaniem
Łepkowski

4/12 73

Piszesz że nie należy do Ciebie wiadomość: czy jest materyał do sessyi? – a oświadczasz: iż wspomnienia o.s.p. Tyszkiewiczu czytać nie będziesz; zaś na posiedzenie na którem mogłaby być dyskussya nad rozprawą Twoją, nie przybędziesz. Więc usuwasz przedmioty te z sessyi; gdy nawet dyskussya jeśliby ją istotnie prowadzić chciano, bez Ciebie przecież obejść się nie może.

Twój

J. Ks.

7/12 73

Kilkakroć w liście swoim piszesz że to o tém to o owém, od wiarogodnych dobrze jesteś poinformowany. Mylisz się. Gdy się zechcesz o słowach moich jakie kiedykolwiek mówiłem, przekonać; poznasz czy dziś czy później, że jesteś w błędzie. Zdaje Ci się że jestem oponentem Twoich twierdzeń. Nie jestem — nie byłem. Nie znając wykopaliska z bytności na miejscu, nie mógłbym czemukolwiek zaprzeczać. Do hr. Sołtana pisałem po sessyi na której wszczęła się dyskussya między Tobą a p. Altem, przed wysłuchaniem ostatniego sprawozdania Twego; w słowach mniej więcej tych: „rzecz potrzebuje jeszcze badań dalszych, gdy zyskanie śladów niewątpliwych człowieka, sprawę ostatecznie rozstrzygnie" Zapytaj Hrabiego o datę listu mojego, a będzie Ci jaśniejszem to powiedzenie moje.

Nie ja dyskusyi się domagałem. Owszem dotykają mię zarzutem, że jéj nie otwarłem pola. Nie ja obawiałem się gwałtowności z Twojéj strony; ale do czyniącego błahy zarzut, powiedziałem: „chyba nie lękałbyś się Pan kołków na stole leżących, gdybyś zarzutami swojemi drażnić pragnął oponenta, który bywa gorączką." Widzisz więc że w obec prawdy, inaczej się przedstawiają moje mniemane ku Tobie niechęci. Do Czasu podają się tylko tytuły prac, rozpraw etc. Nie pisało się że Alt Ci zaprzeczał — nie było téż powodu i późniejszych posiedzeń w szerszych sprawozdaniach ogłaszać. Gdybym umiał

dokuczać, toć po posiedzeniu
lipcowem byłbym publikował
Altowe zarzuty. Nie uczyniłem
tego; bo Czas nie jest właści-
wym organem do sporów
naukowych. Masz urazę
o Tyszkiewicza. Obiecujesz
mię zaszczepić. Czemuż nie
chcesz wierzyć, że w układa-
niu kandydatów na człon-
ków Akademii z pomiędzy
archeologów, żadnego nie
miałem udziału — że mię
nikt w téj sprawie o zda-
nie nie pytał — że na po-
siedzeniu gdzie kandydatów
z téj kategoryi przedstawiać
można było, nie byłem obe-
cny — że mię tam nie we-
zwano — że w tym wydziale
nie miałem i nie mam
prawa głosowania — że

należę do filologów, historyków literatury i artystów.
Jeśli wątpisz że tak było i jest — zapytaj tych co wiedzą o tém dobrze.
Na list serdeczny, odpowiadam szczérze — pragnę raz skończyć nieznaski oparte na zupełnie niedokładnych informacyach.
Gdy o s.p. Tyszkiewiczu czytać nie będziesz, i zaś dyskussya o sprawozdaniu kwaczalskiem, (jeśliby ją podjąć chciano), bez Ciebie byłaby nie możebną — więc na sessyą, materyału nie ma. Cytujesz Hoszowskiego Mecherzyńs etc. Ci usuwali się przed orzeczeniem referentów sądzących ich prace, ale nie przed dyskussyą. Twój Jan

151

№ 62.

Kraków, dnia 11 Mca Czerwca 1874

KOMISSYJA ARCHEOLOGICZNA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Do
Wielmożnego JMCP. A. H. Kirkora
w Chocimierzu

Na list Pański z d. 8 b. m., przedstawiony dziś zaraz JW. Prezesowi Akademii, a złożony ad acta Komisyi Archeologicznej, odpisuję natychmiast, donosząc: że w kasie komisyjnej z etatu r. 1873 i 1874 za czas do 1go stycznia 1875 r. było 1125 f. w. a. z czego po wypłacie pp. Sadowskiemu i Umińskiemu na wycieczki tegoroczne, w obecnej chwili pozostało 120 f. w. a.; nie mogę więc z tej kwoty asygnować więcej nad 80 f. w. a., o czém WPana zawiadamiając, dziś odpowiednie polecenia do Sekretarza Komisyi i Kasyera Akademii wydaję.

Wskutku przeprowadzonej w tej sprawie korrespondencyi z JW Prezesem Akademii, otrzymałem od Niego następujące monitum, które WPanu w wiernym odpisie załączam:

Odpis

Pragnąłbym, żeby badania p. Kirkora były tak szczegółowe wyczerpujące, a zatem chociaż mniej punktów zwiedzić, ale zwiedzone zbadać jak najściślej; tak żeby nadal nie było już po co do nich powracać. Rzecz tak w ciągu kilku lat dałaby się przeprowadzić systematycznie. Nie idzie zatem żeby nie korzystać z przedmiotów nastręczających się po drodze, które inaczej mogłyby nawet ominąć Akademię; sądzę tylko, że i p. Kirkor tak się na to zapatruje, że głównem jego zadaniem jest systematyczne zbadanie kraju pod względem archeologiczno-antropologicznym.

d. 11 czerwca 1874

(podpisano) Majer

Co wyraziwszy zostaję z prawdziwem poważaniem

[illegible]

P. S.

Proszę W Pana o nadesłanie mi kwitu zaraz po odebraniu assygnowanej kwoty.

Name und Wohnort des
Absenders:
Imię, nazwisko i miejsce mieszkania posyłającego:

Józef Łepkow
Kraków
przy Kapucyna

Coupon
für schriftliche Mittheilungen und zum Aufkleben der Adreßschleifen bei Zeitungspränumeration.

Odcinek
na doniesienia pisemne i do przylepiania przepasek adresowych przy przedpłacie gazet.

Assygnacya na
80 fw A — Kwit
powinien by
również na
80 fw A — że
zaś był tylk
na 50 fw A —
więc kassa
tylko 50 f
wypłaciła
mi. Dziś ma
sam uiszczam

154

Kraków d. 26/7 74.

Do
WJmPana
A. H. Kirkora

Na list pański wymagający natychmiastowego załatwienia uchwały Komisyi arch. akad. z d. 4 Lipca b. r. w skutku której winienem Mu zaasygnować kwotę 200 fl. A. wymaganą przez Pana na ukończenie badań w torfowisku kwadratowskiem, odpowiadam zawiadomieniem że w kassie Komisyjnej posiadam zaledwie 140 fl. A., wraz z owemi 100 guldenami, zwróconemi nam przez sekcyę antropologiczną z tytułu wydatku na rozkopanie smoczej jaskini — nie mogę więc asygnować WPanu więcej nad 100 fl. A.

Twierdzisz WPan że mamy zwrócone 190 fl. A., ja-

ko połowę 380 fw. A, kwoty wydanej na badanie Spokucia Galicyjskiego. Tak nie jest — JW. P. Prezes Akademii odmówił nam zwrotu tej summy.

Z prawdziwem poważaniem
Łepkowski

Przepraszam Szanownego Pana przewodniczącego, że odpisuję na tym samym: czynię to dla pośpiechu wiedząc że Pan masz wyjeżdżać. W całej tej sprawie zachodzi jakieś nieporozumienie. Sam bowiem słyszałem, jak pan Prezes [illegible] Majer mówił do

Jeżeli już ta kartka ma być zbiorem Aktów antropologiczno archeologicznych i pokuchów kwaczalskich — odpisuję zatem:

1. że to nie Prezes ale ja ujmowałem się za Komisyą archeologiczną aby jej coś od ś.p. Scytów czy Celtów z 380 fr wróciło skoro całe wykopalisko jest antropologicznej a w szczególności osteologicznej natury.

2. Że Prezes, jak z mej i jego pamięci o tem wiadomość czerpię, nie oświadczał się z chęcią zwrócenia połowy, skoro Komisya archeologiczna a nie antropologiczna p. Kirkora wysłała. On Prezes w szczególności nie ma prawa virement z komisyi do komisyi, chyba jak w wypadku że smoczą jamę, gdzie Atth. specyalnie był zajęty i rzecz pod rozpoznaniem komisyi antrop. idzie. Oświadczył za to Prezes, iż na koszta druku programu encyklopedyi wystara się proprio motu o fundusz, ko-ro ~~[illegible]~~ fundusze komisyi przez kwaczałę się wyczerpują.

Radzić trudno, gdzie bałamuctwo i chaos na każdym kroku — dzięki twym liberalno-konstytucyjnym w Komisyi rządom. Zwracam jednak uwagę że ta bura nie jest officyalną ale poufną

Twój
Józef

Napisz że list do Tow. przyj. nauk poznań. — dla delegatów do podpisu Majera i twego.

W. P. Kirkorowi

Proszę przeczytać i złożyć W. Panu Umińskiemu ad acta.

Łepkowski

Sprzedam do akt, świadcząc raz jeszcze, że prezes Majer, na odezwę mojej Sekr. Szujskiego, że chociaż jest nieprzyjacielem prof. Łepkowskiego, uważa jej nad = =

Odpisano
Nr 2.

Kraków, dnia 14 Mca Paźd 1874

KOMISSYJA ARCHEOLOGICZNA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Do
WJmP. A. H. Kirkora

Zarządzenie posiedzenia Komissyi naszej, w bieżącym miesiącu, tém konieczniejsze: że sessya ta będzie ostatnią przed pełném zebraniem Czł. Akademii na naradę w celu uchwalenia budżetu r. 1875.

Z tego powodu upraszam WPana o doniesienie mi: czyli i jakie, odczyty, wnioski, relacye, chciałbyś mieć umieszczone na porządku posiedzenia naszego.

Sądzę że przed tą sessyą powinnoby być zebranie Członków sekcyi wykopalisk.

Z prawdziwem
poważaniem
Ad. p. Kowalski

Kraków, dnia 22 Mca Paźdz 1874

KOMISSYJA ARCHEOLOGICZNA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Posiedzenie Komissyi archeolog.
w tym miesiącu konieczne.
W którym dniu może być
dogodnie zarządzone? Proszę Cię
donieś tak o terminie jako i
o desideratach Twoich, panu
Umińskiemu. Proszę Was oby-
dwóch o zaprojektowanie po-
rządku przedmiotów obrad,
niepomijając tego co zaległe,
spraw wspólnych z Komis-
syą antropologiczną i zar-
tystyczną — oraz tego (nade-
słane rozprawy) co dostarczy
p. Szujski. Racz łaskawie
porozumieć się z p. Umińskim,
aby plan mógł być wyczerpu-
jącym. (Nie zapomnijcie o ro-
zprawie p. Kraszewskiego
(po francusku). Może p. Sa-

dowski zechce przyczynić posie-
dzeniu materyału do rozpraw.
PP. Łuszczkiewicz i Sokołow-
ski pragną być zaproszeni
na sessyą. Zapewne i p. Dr
Kopernicki przybędzie.
Przepraszam że Cię tém
trudzę — ależ... myślę iż sam
[illegible] czasu potrzebować
[illegible] na [illegible] spraw-
[illegible]

№ 11

Kraków, dnia 28 Mca Lutego 1875

KOMISSYJA ARCHEOLOGICZNA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Do
JW Pana Ad. Kirkora

Ponieważ niebawnie wyszło okólnik zapraszający na posiedzenie naszej Komissyi, więc upraszam WPana, o:

1º złożenie rękopisu relacyi z ostatniej wycieczki do Kwarzaty.

2º o przedstawienie sprawozdania z Sekcyi Wykop.

Łepkowski

Sądząc że w sprawozdaniu
z czynności Komissyi archeol.
z roku ubiegłego, nie dość szcze-
gółowo przytoczone były czyn-
ności Lekcyi wykopalisk
objawiłem p. Umińskiemu
życzenie aby ta strona rela-
cyi dopełnioną została.

[illegible]

Correspondenz-Karte

Karta korespondencyjna.

Adresse / Adres

Wielm. Panu
A. H. Kirkorowi
Polak
Dom
Bankowy

in / w Krakowie

(Poln.)

W r. 1869 u Hymmela w Rydze, wyszła książka (kosztująca 1 Rth 24 Sgr) z drzeworytami, fotografjami i planami, pod tytułem Polnisch-Livland. Tam od str. 89 do 95, jest obszerny wykaz bibliograficzny źródeł do opisu krajów nad Dźwiną, w którym wymieniono wiele rozpraw o wykopaliskach tamtejszych

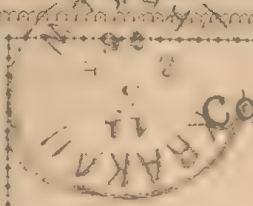

Correspondenz-Karte

Karta korespondencyjna.

Adresse / Adres: J. W. Pan
A. H. Kirkor

Dom Bankowy na Szlaku in / w Krakowie

(Poln.)

Pytałeś mię o Łotkowskiego co fundował cerkiew w Orszy. Znajduję notatki o tem: Był starostą [illegible] imię mu Jan. Cerkiew tę [illegible] 1758 r. oddawszy ją zapisem z [illegible] Czerwca 1768 r. [illegible] Bazylianom. Brat jego Michał [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 1772 r. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i do [illegible] [illegible]

Kraków, dnia 29 Mca Stycz 1877

KOMISSYJA ARCHEOLOGICZNA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Do
WPana
A. H. Kirkora

Załączając WPanu list p. Profs. Dra Mierzyńskiego z Warszawy do mnie pisany; proszę uprzejmie (jeśli to z wolą WPana zgodne) o odpis taki który mógłbym Panu Profs. Mierzyńskiemu przesłać. O zwrot listu p. Mierzyńskiego proszę.

Z prawdziwem
poważaniem

[illegible]

[illegible] 2 d. 29 [illegible]

Królestwo polskie.

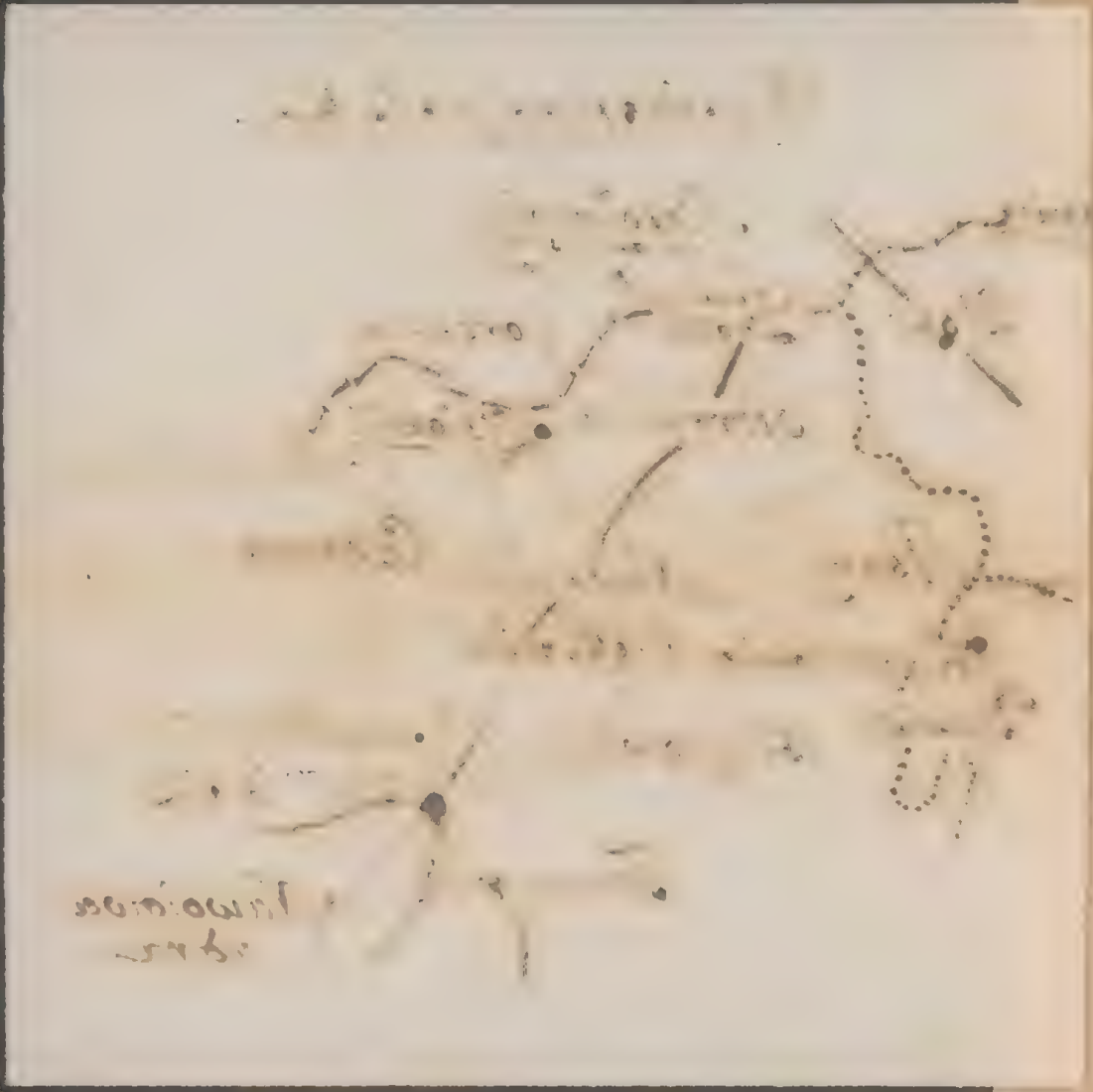

Do

WJMPana A. H. Kirkora

Jako Konserwatorowi doniesiono mi, że za lasem Karmelitów na Czerny, na samej granicy Królestwa polskiego, w miejscowości nazywającej się Lisionki, w grocie z której wydobywają guano, wśród niego znajdują czaszki, kości zwierzęce i ludzkie, a nawet narzędzia kamienne.

Od p. Starosty powiatu chrzanowskiego, oczekuję urzędowego potwierdzenia tego doniesienia.

Załączam tu naznaczone wedle opowiadania położenie miejscowości o którą chodzi.

Do groty Lisionek jest wejście naturalne należące do Czerny, jeszcze z tej strony granicy — zaś p. Ertel rządca dóbr Xcia Hohenloe, zrobił do tej jaskini otwór z tamtej strony linii granicznej (we wsi Gorenicach).

Między nim a Karmelitami jest spór o wydobywanie guana.

To co z nabytków archeologicznych znaleziono, odesłał podobno pan Ertel, w części do Wrocławia czy Berlina, a w części ma u siebie we wsi Niesiołowicach.

X. Przeor z Czerny może dać informacye — p. Bronisław Olszewski nauczyciel szkoły na Podwalu w Krakowie, dobrze z tą sprawą obznajmiony, może być przewodnikiem. Gotów jechać, w razie potrzeby na miejsce.

Czy nie dałyby się poszukiwania w Lisionkach połączyć z wycieczką do Popówki?

Czy ks. Umiński, X. Bałkowski, Dr. Seredyński, Z. Radzimiński, Z. Niemiecki, nie chcieliby mieć udziału w badaniu Lisionkowskiej groty? Na mniejszem wypadku rozpisać konkurs.

Uważam za właściwe aby WPan-nicz tę przedstawił JWPrezesowi Akademii, jeśli się zorganizuje wycieczka. Może zechciałby w razie potrzeby wydelegować do zbadania groty [illegible] Altha.

Proszę WPana o wniosek.

[illegible]

C. K. KONSERWATOR
ZABYTKÓW SZTUKI I BUDOWLI POMNIKOWYCH
w obrębie Galicyi zach. i W. X. Krakowskiego
oraz
wykopalisk z okresów przedhistorycznych
W CAŁYM KRAJU.

ad 205 Dz. Kons.

do

WJMPana A. H. Kirkora

W skutku listu pańskiego z d. 17 b. m. i r. donoszącego mi iż jako wysłaniec Akademii Umiejętności przedsięweźmiesz poszukiwania archeologiczne w jaskini w Lisionkach do Klasztoru OO. Karmelitów z Czerny należącej; wydaję WPanu niniejszy list uwierzytelniający, donosząc Mu zarazem że jednocześnie o tém delegowaniu pańskiem, c. k. Starostwo powiatowe w Chrzanowie zawiadomiłem.

w Krakowie d. 17 Września 1878 r.

Łepkowski

Do sprawozdania rocznego, proszę o niebawne przysłanie mi krótkiej relacyi, o pracach pańskich w Komiss. Arch. od Maja r. z. (. okup.) f

Al. Pr.

CORRESPONDENZ KARTE

Jmć Pan
A. H. Kirkor
Ulica Lubicz Krakowie
dom Stheliska

Artykuł w 62 Nrze Dz. Pom.
oczywiście Twój.
Dobry. Złączenie zbiorów
krak. moralne — w katalogu
czy wydawnictwie ogólnem —
rzecz użyteczna dla nauki.
Od kilkunastu lat wielekroć
mówiłem o tém — osobliwie
wtedy gdy p. Ziemięcki
występował, z złączeniem,
z centralizowaniem fizycznem —
z powodu praw własności
nie możebnem. To coby się
zaczęło od pogwałcenia
własności, miałoby już
w poczęciu swojem grzech
pierworodny, z natury
komunistycznego gatunku.
Doskonale napisałeś.
Oddzielenie kadzideł ekono-

micznie a szczodrze zrobione.
Mnie tylko oczywiście
zawiele się dostało — gdyż
musiałem się zakrztusić
i kichnąć. Raczej Xcia
silniej okadzić należało,
aby On do planu i miary
Akademii dostósował
swoich wykopalisk re-
zonowany, illustrowany
Katalog. Dziedziczyckie
mu także się w tymże
celu kadzidło należało.
Michałkowski skarb
mógłby stanowić ze-
szyt. Dalej, Zawisza
etc etc. Te publikacye
stanowiąc całość z
akademiczną, i osobno

istniećby mogły dla siebie.
Słowem zaczęte dzieło od
Torunianów (które w ta-
kim razie skończyć po-
trzeba), prowadziłoby się
w ten sposób, mutatis
mutandis dalej. Przypo-
mnij sobie mój projekt
(upadły) uczyniony wte-
dy gdy się zaczynali wy-
dawnictwo wykazu wy-
kopalisk. Jeszcze ruchomiej, jeszcze luźniej, pro-
jektowałem publikacyą
zarządzić — bo ruchliwiej
jak Lindenschmidowska.
Cóż dalej? Oto postarać
Ci się wypadnie o kilka
Nrów Dzien pozn. abyś

je rozesłał do gazet i pism warszawskich, — to jest ten z niego artykuł o który chodzi.

Jesteś feierwerker nie lada. Szmormel kunsztowny. Rzecz na szeroką dyskussyą puszczona, może doprowadzić do rezultatów.

Łączę Ci list który poczta do puszki mojej wrzuciła.

[illegible]

[illegible]

20/3 8.

W dalszym ciągu myśli Twojej! potrzebaby obliczyć jaką też kwotę, co za cyfrę, przedstawiałoby takie moralnie złączone Muzeum narodowe, z którego by się wybór do wydawnictwa czyniło. Ma się rozumieć, mowa tylko o tym oddziale takiego Muzeum, w którym się wykopaliska mieszczą. Obliczenie byłoby zarazem wynalezieniem cyfry ile zabytków przedhistorycznych znalazło się na przestrzeni od Karpat po Bałtyk. Śliczny rezultat zyskanie statystyki w tej kategoryi. Potrzebaby dowiedzieć się wiele każdy zbiór ma zabytków kamiennych, wiele gliny, bronzu, żelaza etc! Choćby w przybliżeniu byle na jedną skalę, na jeden takiec liczenia i mie[illegible]ia.

To jest, szczerupki i ułamki nie mogą być uważane każdy za osobny numer, gdyżby liczba ogólna urosła na miliony.

Łatwo te wiadomości stystyczne zdobyć kartami korrespondencyjnemi, dawszy dobre informacye w pytaniach na które mianoby dać odpowiedź.

Więc ilości wykopalisk — w

— Muzeum Akad Umiejęt
— Gabinet Arch Umiejęt
— Zbiór XX Czartoryskich
— Muzeum Techn - przemysł
— Zakład Ossoliński
— Zbiór Włodz. hr. Dzieduszyckiego —
— Dom Narodny we Lwowie.
— Zbiór Tow. arch. krajowego lwów
— Tow. przyj. nauk. pozn
— Tow. przyj. nauk. toruń
— W Waplewie Sierakowo
— W Malborgu Dra Marschala
— W Gdańsku
— W Królewcu Towarzystwa fizykalno-ekonomicznego i tamże drugi zbiór miejski.

Ordynacyi Krasińskich Warszawa
Ordynacyi Zamoyskich Warszawa
w Warszawie Uniwersytetu
w Warsz. Zawiszy
w Jeżowie Glogera
Wileńskiej Komisyi Dr.
Plaserowski
Przyborowski, Warszawa
Samokwasów Warszawa
Dalej co w Berlinie, Wiedniu, Wrocławiu, Moskwie, naszego — także w Kijowie może w Odessie etc etc
Powtarzam, choćby obliczenie było przypuszczalne — ale zawsze okazałoby ogromnie udowodniłoby żeśmy najbogatsi z narodów — że jakaś Austrya, Bawarya, Saxonija, Prusy, nie pokażą takiej ogólnej liczby wykopalisk jaka z przestrzeni od Karpat po Bałtyk, jest w zbiorach tą granicą objętych.

weź się do tego. Kartami korrespondencyjnemi załatwisz. To rzecz piękna. Rezultat może być materyałem do ciekawej broszury o polskich zbiorach wykopalisk — a zarazem nabojem do strzałów któremi bombardować zaczynasz.

W Krzyżanowskiego wykazach zbieraczy, możeby się znalazło jeszcze z pięć małych kollekcyj takich jak owa Siewicza w Poznaniu, jakiegoś Grzeskiego, Pawińskiego w Warszawie etc.

Rzecz o zbiorach, jest podstawą badań. Zbiory potrzeba tutaj tak znać jak się zna biblijoteki, książki i archiwa, wtedy gdy się podejmuje zrudłowe prace.

Z

Kraszewski
Birże
Wilczyński

Mam zaszczyt upraszać Wm Pana A. H. Kirkora, aby zechciał porozumieć się z pp. Karbowiakiem Uczniem Uniw. Jag., oraz z p. Pająkiem Dyrektorem Szkoły na Kleparzu, w celu rozpoznania ażali rzeczywiście na Prądniku czerwonym w miejscowości podobnej do grodziska, znajdują wykopalisku przedmiotów bronzowych i zabytków ceramicznych. Proszę uprzejmie o relację, a w razie potrzeby poszukiwań o wniosek.

w Krakowie 16 Listop. 1883

Uszkowski
Przewodniczący Komisyi
Archeologicznej Akademicznej

19/VIII. Rogawski wyjeżdżał z domu tego lata tylko tyle ile był w Krakowie!

O Wieliczce nowe rzeczy miałbyś w materyjale do monografii Salin, w rękopisie (z rysunkami) będącym u Xiążąt. Jeżeli się nie mylę, autor zwie się Sajkota. Ma też Czartoryszczyzna paradne rzeczy do Salin w tekach rycin. Z drukowanych o Wieliczce przewodników dla zwiedzających Saliny może najsnadniejszy wydany w r. 1860 w Krakowie przez J. Wildta. Jest tam w końcu rzecz moja o rogu wielickim.

Jest o Wieliczce książka Zeischnera, jest też Boczkowskiego (Bochnia u Pisza 1843) - zaś w r. 1872 z polecenia Namiestnika wyszedł w Red. Gaz. lwow. A. Rudyńskiego Kodex dyplomatyczny wieliczki. Ma go zakład X. [illegible]

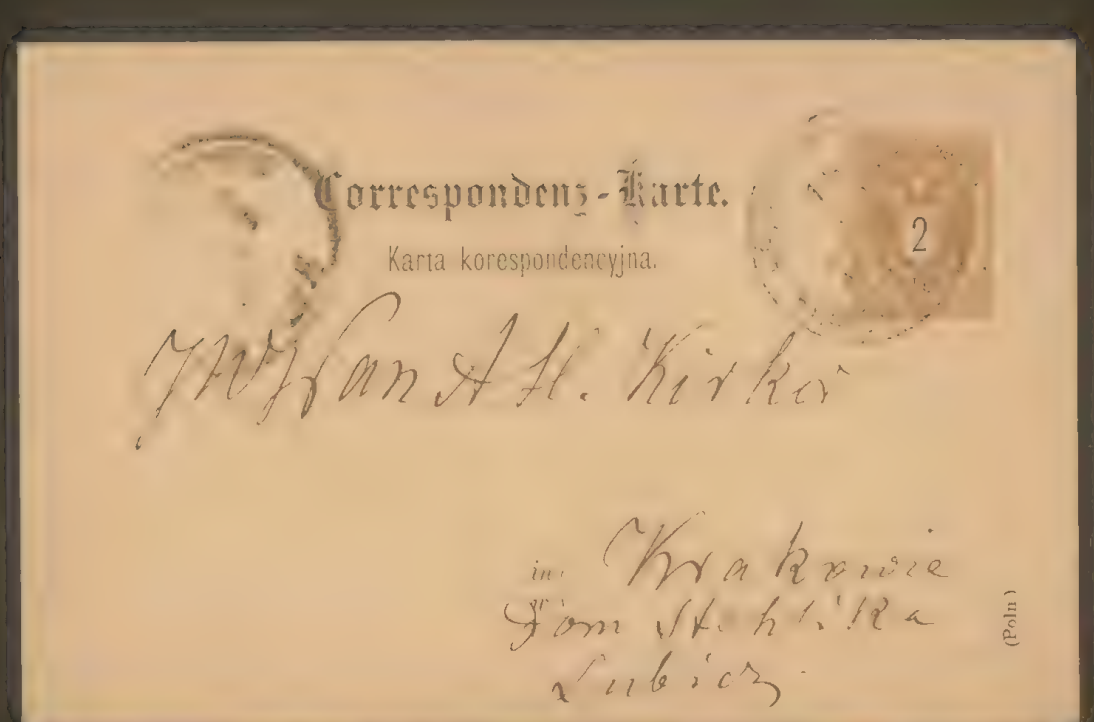

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

2

JW Pan A. H. Kirker

in Krakowie
pr. Dom Stehlika
Lubicz

(Poln.)

Załączam Ci notatkę przysłaną mi przez Jlnego Sekretarza Akad., wskazującą jeszcze jakieś miejscowości w których mają być, czy też są wykopaliska. Jak widzisz – notatka nie zawiera bliższych szczegółów.

Twój Jhen

Sobota

JWie JMPanu
A. H. Kirkorowi

Kleparz
dom pod Gankiem

Oprócz listu p. Szujskiego
który Ci dziś posłałem,
nie miałem innego z Nim
porozumienia, w sprawie
o którą chodzi — nie bar-
dzo nawet rozumiem
czego chce, gdy protokół
delegacyi, ma w sprawo-
zdaniu Twojém, będącém
w ręku Jego. List Twój
teraz, do mnie pisany,
posyłam p. Szujskiemu.

Twój
Józef

Sobota

Teraz o 6ej wieczorem 16go b.m. odbieram list Twój.

Najwłaściwiej byłoby abyś sam zawiadomił p. Kopfa o odczycie swoim.

Nie raz – ale wiele razy – przypominałem p. Szujskiemu o Pakuciu – przecież z odpowiedzi Jego, nie umiem Ci oznaczyć terminu w którym rozprawę Twoją odda do druku. Nie należąc do Komitetu redakcyjnego, nie mogę mieć wpływu w tej sprawie, innego nad przypominanie.

Więc do widzenia

[illegible]

Naostatniem posiedzeniu
Komisyjnem odstąpiono
Sekcyi Wykopalisk referat
Dr Kopernickiego o poszuki-
waniach przy robotach ziem-
nych publicznych. Na jutro, t.j.
na Sobotę zaprosiłem panów
Sekcyjnych na zebranie w celu
załatwienia tej sprawy, a jużci
przyznasz, że niema sesyi bez
tego aktu p. Kopernickiego.
Więc alarmuję Cię gdybyś mi na-
tychmiast aktów przysłał.

Twój Aukirbach

Marca 27go
Piątek

Przysłałem do p. Wrzesińskiego

po ów akt — tam go nie ma
powiada że jest u Ciebie
Bądź łaskaw przysłać
przez Jakóba panu Kir-
korowi dziś.

Twój
Józef

Dla ciągu odpisuję na tej samej kartce
Akt jest w druku, nie mam go u siebie.
Mogę posłać dopiero jutro byle wa-
dzieć o której godzinie ciągu

Twój
[illegible]

JWM Pan Dr
Józef ~~Szujski~~
Łepkowski

R. 1864. d. 1 Lipca przedstawiłem wniosek urządzenia przez Tow. nauk. Krak. Wystawy wizerunków Polaków i tych obcych co z Polską w związku pozostają. Górną salę Sukiennic proponowałem na miejsce expozycyi owéj, ważnéj zarówno dla badań z zakresu dziejów jako i sztuki. Oddział Arch. przyjął ten wniosek na posiedzeniu z daty powyższej. Wyznaczono 9 referentów, w celu spisania wszystkich

Patrz Czas pod zacytowaną datą.

wizerunków z epoki od
czasów najdawniejszych, po
rok 1794, tych jakie są
w Krakowie i w okolicy.
Ci, spisali wykaz prawie
400 portretów. Wykaz
ów ma p. J. Matejko;
akta zawiązanej wów-
czas komissyi wysta-
wowej, d. 4/6 69 r. wrę-
czyłem X^{ciu} Jerzemu Lu-
bomirskiemu. Nie wiem
czemu, sprawa ta do
skutku, jak wiele
innych podobnych wnio-
sków, nie przyszła.

Kl.

Mam zaszczyt upraszać uprzejmie JW Pana Prezydenta Akademii Umiejętności aby WPanu A. M. Kirkorowi raczył polecić wypłatę 200 fw A (Dwustu fw) z funduszu na rok. b. Komissyi Archeol. wyznaczonego.

Komissya nasza na posiedzeniu odbytem d. ... 5. 1883 r, upoważniła p. Kirkora do poszukiwań, rozkopywań i badań w okolicach Zaleszczyk, Borszczowa, Tarnopola, a ewentualnie i Halicza.

w Krakowie d. 19/6 1883 r.

Łepkowski

rkp BJ 4496 KORESPONDENCJA A.H.KIRKORA / z wyjątkiem korespondencji kierowanej do redakcji "Na Dziś". /

Abakanowicz W	1857	1
Bartoszewicz Z	1862	1
Bernadzikiewicz W M	/1873?/	1
Bogomolec /?/ N		1
Brykczyński A ntoni	1878 -	1
Brzuszkiewicz	1876, 1884	5
Chotomski Bolesław Prawdzic	1874, 1876	2
Dzieduszycki Wojciech	1884	1
Erzepki Romuald	1886	1
Gerc K	1869	1
Herburt Mamert	b.d.	1
Hoszard Franciszek /?/	1871	1
Janikowski Stanisław /?/	1876	1
Jasieński Henryk	1876	1
przy tym na k..... list ks. Ignacego Halki do H.Jasieńskiego z r. 1876		
Jelinek Edward	1881	1
Jelskij A leksander /?/	1856	1
Jelski Aleksander /ten sam, co wyż./	1886	1
Kario L /?/	1855	1
Karłowicz J an	1875	2
w tym 1 list bez początku		
Kirkor Maria	b.d.	1
Kirkor Michał, Kirkor Helena, Kirkor Dymitr, Kirkor C ,	b.d.	1
Kirkor Tekła i /siostra?/	b.d. , bez początku	1
Komornicki S	1876	3
Kondratowicz Syrokomla	b.d.	1
przy tym pieczęć: "Władysław Syrokomla".		
Kopernicki I zydor	b.d./po r. 1872?/	5
Korewa /?/ A	1857	1
Korpaczewski B ronisław	1873-74	2
/Redakcja Ogniska Domowego w Warszawie/, do tego notatka własnoręczna Kirkora		
Kotlarewskij Aleksander	1873 /lub 1878 ?/	1
Koziebrodzki Szczęsny	1876 -77	6
do tego 1 telegram		
Krzyżanowski Stanisław, dr	1874, 1877	2
Kukawski Leopold /notariusz/	1882, i b.d.	2
Leitgeber M ieczysław	1883 /w Poznaniu/	1
Leszczyński Julian, ks	1876	6
Lewntal S alomon /czy Franciszek Salezy???/	1874, 1878	3
Łepkowski Józef	1873-1883	32

1/w liście 11.6.1874 odpis listu J Majera do J.Łepkowskiego, na odwrocie listu dopisek P iotra Umińskiego, zał.: odcinek przekazu pieniężnego wypełniony i podpisany przez Józefa Majera.

2/list z dn.26.7.1874: list J.Łepkowskiego do A.H.Kirkora, list A.H.Kirkora do J.Łepkowskiego, list J.Łepkowskiego do J.Szujskiego, list J.Szujskiego do J,Łepkowskiego, dopisek J.Łepkowskiego i brulion odpowiedzi Kirkora na list Łepkowskiego.

3/ 29.1.1877 - brulion odpowiedzi Kirkora na list Łepkowskiego

4/ 1878 - plan sytuacyjny Krzeszowic i okolicy z opisem archeolog.

5/ b.d. -: list Kirkora do Łepkowskiego, Łepkowskiego do Szujskiego i odpowiedź Szujskiego.

6/ b.d. - notatka Łepkowskiego o projekcie "Wystawy wizerunków Polaków" w 1864 r.

7/ urzędowe pismo Łepkowskiego do J.Majera 1883r.

Łukianowicz Jakób 1880, 1883-84 3
Łysakowski /?/ 1876 1
Majer Józef 1876 1
Meier Barbara Mayerowa-Pacewicz Barbara Anna 1849 1
Meranyskij /?/ Nikołaj 1856 1
Moniuszko Stanisław 1856 /autograf, autobiografia/ 1
Nagrodeckij /?/ Osip 1856 1
Noskowski Jan /?/ 1874 , Red."Wieku" 1
Ochorowicz Julian 1874 6
/może: "Niwa", redakcja, podp. J.Ochorowicz?/
na k. .... list do redakcji Niwy, podp. Bassanowicz Jan
Okoński J J 1871 1
Olpiński Julian, dr 1876 1
Pacanowski Aleksander 1855 2
przy tym na k..... Tukałło Mieczysław 1854,
+ dwa listy J.Obrąpalskiej do A.Pacanowskiego 1854-55; z nich drugi podpisany: A.J.Obrąpalscy.
Petion Eustachy 1878 2
do tego plan sytuacyjny Mostów Wielkich
Podbereski Andrzej 1857 1
Pohoski Antoni 1861 1
przy tym na k.... "Opisanie wydarzeń w Mińsku Litewskim od 1870 r. przez S. H.
Przybysławki Władysław 1875-78 14
list 26.9.1876 bez początku
Przyrembel Br 1874 1
red. czasopisma "Ognisko Domowe"
Pucykowicz Wiktor /Teofiłowicz/ /?/ 1873-75 9
/sekretarz red. "Grażdanin"
Rosińkiewicz K 1876,1879 2
/imię na podst. pieczęci!?/
Sadowski [Jan Nepomucen] 1873 i b.d. 2
Sarnecki Zygmunt 1881 , red. "Echa" 1
Schneider Antoni 1873-74 6
/sekretarz Towarzystwa Archeologicznego Krajowego we Lwowie
/czy nie przenieść pod:Towarzystwo...?/
Seredyński dr, b.d. 1
Soja /Franciszek,ks/ Jan Józef 1882 1
do tego własnoręczny życiorys.
Sołtan Michał 1874-77 14
do tego listy: i notatki: o Krainie, o Bułgarach, zbiór pieśni bułgarskich/?/
Starzeński Sędzimir 1876 1
Stehlik Edward 1876,1878-79 5
Swiecki A 1871 1
Szaraniewicz Izydor 1883 2
przy tym na k.....mapa "Halicz i okolice Halicza ze względu na wykopaliska halickie r.1882" z bogatą legendą archeolog.rękopiśm.
Szczepański Alfred 1886 2
Szubinskij S /Ros./ 1876 2
/red."Drevnjaja i novaja Rossija"/
Szujski Józef b.d. 2
Towarzystwo Archeologiczne Krajowe we Lwowie 1877 1
podp. Schneider Antoni i Potocki M. , przy tym na k.....
regulamin Towarzystwa.
Turoboyski J 1856 1
Tymieniecki Seweryn b.d. 1
Tyralski Włodzimierz,lek b.d. 1
Tyszkiewicz Eustachy 1864,1868 2
Tyszkiewicz Oskar 1881 1

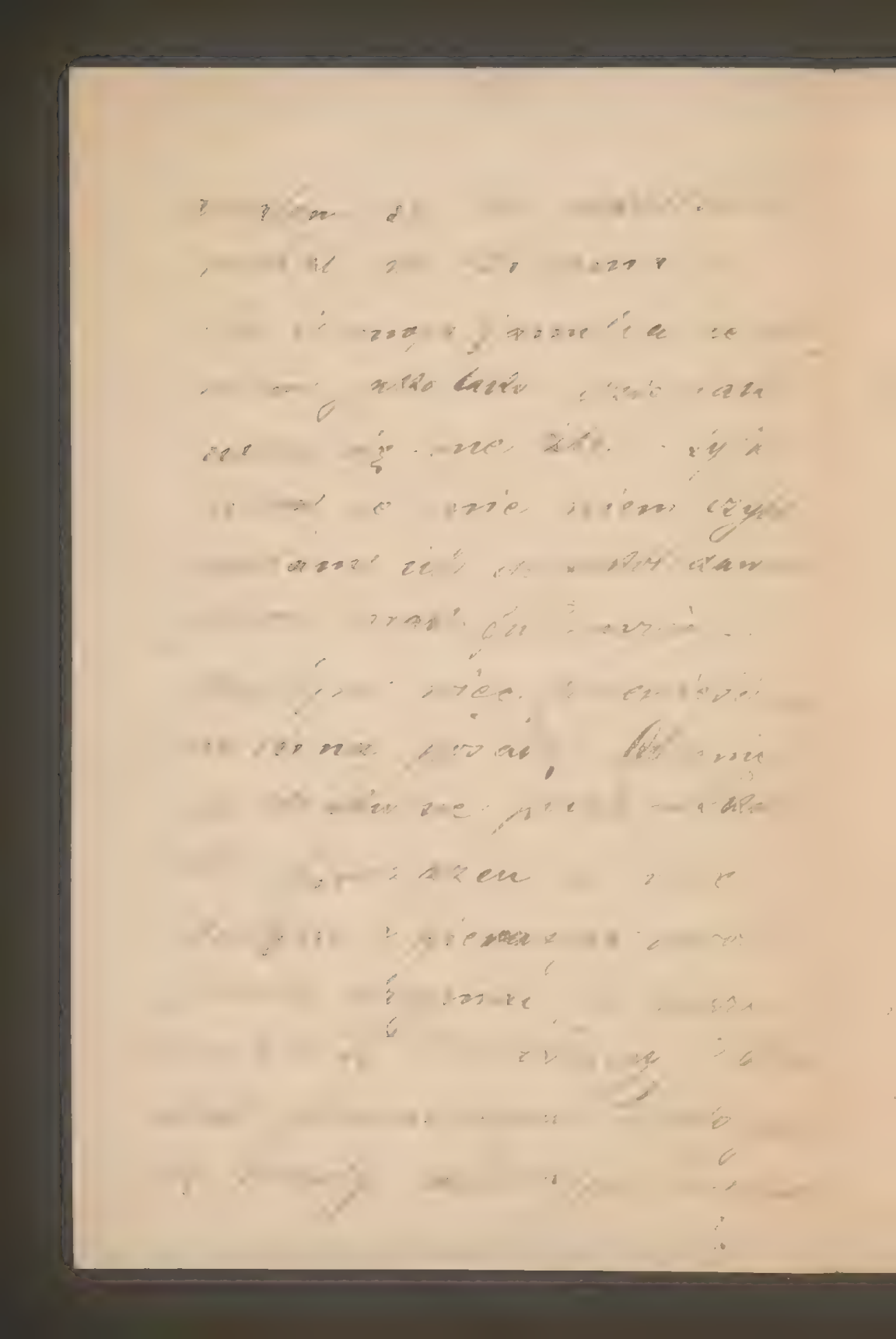

Ujrzę jeden gust całkiem żeś jus-
tyt. [illegible] z [illegible] na
lustracyi we Wrześniu kilka dni, które
czynności odbywałem w kancelaryi gmin-
nej, wyszedłem [illegible] potrzeby,
a że mamy tam budynku na ten cel przy-
znaczonego [illegible] byłem [illegible]
[illegible] wychodzony też za kancelaryą
gminną. - [illegible] ~~wrzucił~~ wpadła mnie w oczy
czaszka ludzka mutająca się obok mo-
ich nóg wśród odpadków [illegible],
obejrzawszy takową jako niedbałem czy-
nią po [illegible] wychodząc i tuż
zdziwieniem mojem okazało mi
się cmentarzysko a to w warstwie
górnej - [illegible] widać tam mno-
stwo kości i czaszek. [illegible]
tam zwiedzał to miejsce [illegible]
[illegible] w kierunku ku grobli
też za kancelaryą gminną, niedale-
ko statuy św. Anny. - [illegible]
cmentarzysko [illegible]
niem [illegible] poszukiwałem
[illegible] przy
[illegible] w [illegible]
Szpital [illegible]

Wielmożny Panie!

Za udzielonych parę słów i podaną radę serdecznie dziękuję.

O ile czas pozwoli zajmiemy się z wiosną poszukiwaniami. —

Poznałem że nieczytelnie pisałem. —

Co do czaszek znalezionych było to w Chorostkowie cokolwiek niżej

ratusza za kamien-
ną statuą.

Jakim sposobem dowie-
dzieć by się od J. W. Hra-
bi Koziebrodzkiego o
odesłanej do Niego pa-
ciorce kamiennej
w roku zeszłym?
Może to było w czasie
Jego nieobecności lub
w czasie wesela i za-
traciła się?

Z głębokim szacun-
kiem dla W. Pana
Dobrodzieja

sługa
J. Łukianowski

W Horodnicy 22/3 84

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

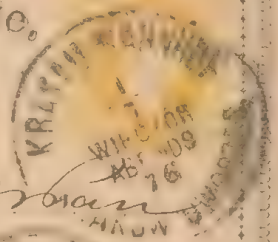

Adresse / *Adres*

Wielmożny Pan

A. H. Kirkor

in / w

Krzyżanky

w Borszczowskiem

(Poln.)

[illegible]

[illegible] dnia 24 Stycznia

[illegible] roku 1849 [illegible]

[illegible]

[illegible]

Wielmożny Mości

[illegible] Dobrodzieju

[illegible]

Zapomniałeś Pan o Wilnie
i Owszystkich swoich znajomych
Pan Moniuszko jadący do Petersburga
mówił mnie żebym pisała do Pana
że Pan będzie widzieć się z Panem
i Pan mu odda mój list mój dawno
prawie przestałam być Artystką teatrów ale
jednak jako będąc śpiewaczką pamiętam
o talentach naszych znajomych artystów
krajowych. Pan Stanisław Moniuszko
dosyć mnie wyświadczył [illegible]

Swoim talentem Muzykalnym
Nieraz mnie dyrygował nieraz
mnie wspierał w Moich potrzebach
Kciey Pan bydź iego przyiacielem
w Peterzburgu dopomagay iemu
wiego zabawach i wiego ciekawościach
iesteście koledzy iednego Kraiu
pocieszaycie ieden drugiego
Coszbym miała pisać więcey do
Wielmożnego Pana Dobrodzieia
tak tylko polecić się iego pamięci
na zawsze i Pana Stanisława
Moniuszki polecić iego przyiaźni
i łasce
zostaie na zawsze z winnym
uszanowaniem Wielmożnego Pana
Dobrodzieia nayniższa i naywierniey
sza sługa. Barbara Meier.

[illegible]

z Wilna [illegible]

iest teraz w Wilnie doskonały
Artyst Fortepianu Pan
Franciszek Smolar;
Węgier
dał dwa koncerta Cenę podwyższoną
grał powszytkich domach niezmiernie
wiele nawet i w pensionach
na spektaklu z Damami na ubogich
takie grał w Extraktach kilka
razy; Codziennie przebywa u Pani
Tycius z iey Corkami bawi;
i tam obiad iada
lekcie nawet daie taki pracowity
że nima Czasu kiedy spać
ustawicznie chodzi poruznych wieczorach
Codziennie bywa u Pana Tyszkiewicza
u Pani Chrapowickiey do Xiężny
Ogińskiey zaproszony na bal na wtorek

i ma w nocy postaku wjechać
z Wilna pociągi.

[illegible] 1846.

Милостивый Государь

Адамъ Карловичъ! —

Вслѣдствіе письма Вашего Высокоблагородія отъ 13 минувшаго Іюня за № 222, исполняя желаніе Ваше; я, при разъѣздахъ по вѣренному мнѣ Надзору; старался собрать свѣдѣнія о памятникахъ древностей, открытіе которыхъ могло-бы быть полезнымъ для Археологической Коммиссіи, но дабы въ половинѣ Вилейскаго Уѣзда, составляющей мой объѣздъ, кромѣ тѣхъ насыпей которыя Вы изволили уже изслѣдовать въ прошломъ году, находились гдѣ либо, курганы, городища или насыпи, а также развалины замковъ и слѣды древнихъ строеній, о коихъ сохранились-бы въ народѣ преданія, ничего

Его Высокоблагородію А. К. Куркору. —

положительнаго узнать немогъ, а при разъ ѣздахъ хотя и открылъ насыпи, находящіяся въ М. Городкѣ, возлѣ имѣнія Фронополя Вышомирскаго и на почтовомъ трактѣ въ Г. Минскъ въ двухъ верстахъ отъ М. Роговаго, на землѣ помѣщика Володковича, а также развалины замка возлѣ М. Молодечна, но таковыя относятся къ военнымъ временамъ 1812 и 1831 г. и объ нихъ никакихъ преданій неимѣется. –

Съ истиннымъ высокопочитаніемъ и совершенною преданностію, – имѣю честь быть

Вашего Высокоблагородія.

Всепокорнѣйшимъ слугою

Николай Мерзлинъ.

№ 143 –

30 Іюля 1856 года

М. Молодечно.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Codzienna, bardzo uciążliwa w tym czasie zatrudnienie, do którego dołączyły się kłopoty muzyczne Uroczystości Sw. Cecylii, niespodziewany przyjazd mego Ojca w chwili otrzymania uprzejmego listu Pańskiego, zaledwo mnie usprawiedliwi że nie tak rychło jak pan sam życzył odpowiedzi.

Proszę serdecznie pozdrowić Pana Apolinarego i podziękować Mu za Jego troskliwość o moją biografię. Ta jest tak mało obfitą w wypadki że się w kilku słowach streścić daje.

Urodziłem się r. 1819 w majętności moich Rodziców, w Gubernii Mińskiej. Pierwszą szkołą pojmowania muzyki były dla mnie śpiewy Historyczne [illegible] wykonywane dziwnie miłym głosem przez Moją Matkę. Te powtórne melodie, jakkolwiek nie bardzo przystępne, były mnie [illegible] muzykalnym pokarmem, i [illegible], wszystkie najdokładniej śpiewałem na uczony [illegible] i pojmowania trudnej muzyki miała być [illegible] mojej zdolności, kształcić więc ją [illegible]

postanowiono. Nauczycielami muzyki fortepianowej byli: na wsi — Moja Matka, w Warszawie — sławny Organista Frayer, w Mińsku — mój nieoszacowany Pan Dominik(x) Stefanowicz. Ten ostatnie, rozmiłowany w swej sztuce, umiejąc ocenić mój równy do niej zapał, tak [illegible] potrafił go na moje dobro skierować, że odtąd muzyka stała się już poważniejszym dla mnie celem. Nie spotykając żadnych przeszkód na tej drodze, mając ją wszędzie przez Najlepszego Ojca ułatwioną, udałem się niezwłocznie do Berlina, gdzie, pod przewodnictwem Rungenhagena, dalszy kurs wyższej muzyki, w [illegible] trzech lat przeszedłem. Odtąd, od r. 1840. osiedlony, [illegible], zajmuję się dawaniem lekcji na fortepianie (: jedyny sposób utrzymania się jaki nasze miasto dać mnie może :). W chwilach wolnych od tego zatrudniania napisałem następujące [illegible].

(x) Niech go tylko P. Apolinary nie weźmie za Stefanowicza Wincentego, dyrektora Orkiestry w Mińsku — To Kain, a tamten Abel. —

— Msza na 4 głosy solowe, Chór i Orkiestra.
— Trzy Msze mniejsze, w rozmaitym rozkładzie głosów, z towarzyszeniem Organów.
— Cztery Litanie Ostrobramskie, Chór i Orkiestra.
— Milda } Kantaty Mitologiczne.
— Niota }
— Halka, opera seria we 2ch aktach.
— operetki: Ideał, Loterja, Bettly, Cyganie...
— Widma — Kantata.
— [illegible], [illegible] na Orkiestrę.
— Śpiewnik domowy, tomów 5.
— Pieśni oddzielnie wydane [illegible], Budrysy, Lirnik wioskowy. i t. d.

Jeszcze raz przepraszam Pana za przesłanie [illegible] miłą wzmiankę w Przechadzce o Kaplicy S. Cecylii, którą z powodu [illegible], szczególnemu Nabożeństwu polecam —

Z prawdziwym Szacunkiem
Pana Dobrodzieja
życzliwy sługa
Moniuszko —

1856 r. nad Listopad 21. d. Wilno

15 Августа

Милостивый Государь

Адамъ Карловичъ.

По возвращеніи изъ отпуска въ г. Дисну Юстскаго Іюля я получилъ предложеніе Вашего Высокоблагородія отъ 13 минувшаго Іюня за № 226, о собраніи и доставленіи Вамъ свѣдѣній, гдѣ находятся во ввѣренномъ мнѣ надзорѣ курганы, называемые въ простонародіи волотоўками, городища, также

Его Высокоблагородію
А. К. Киркору.

замковыми горами и другія насыпи, а
также развалины замковъ, слѣды древ-
нихъ строеній, о коихъ сохранялось въ на-
родѣ преданіе.

Вполнѣ желая исполнить предложе-
ніе Ваше разыскивалъ я по 2 Стану
Дисненскаго уѣзда, гдѣ расположенъ
мой надзоръ въ какихъ именно мѣстахъ
находятся прописанные древности, но
таковыхъ нигдѣ не оказалось, а только
почерпнулъ свѣдѣніе, отъ нѣкоторыхъ
помѣщиковъ въ особенности отъ давня
проживающаго въ г. Диснѣ, здѣшняго
Протоіерея Соловьевича, что выше
означенные памятники могутъ быть

въ Глубокскомъ надзорѣ около м. Глубо-
каго и м. Лужекъ, а также въ Друйскомъ
надзорѣ, равно что Статистическое
описаніе Дисненскаго уѣзда составлено
членомъ Корреспондентомъ Виленскаго
Губернскаго Статистическаго Комите-
та помѣщикомъ Дисненскаго уѣзда
Г. Костровицкимъ, но онъ не знаетъ
какъ дорожить этимъ описаніемъ и
постороннему трудно позаимствовать.

Не имѣя малѣйшаго знакомства съ
Г. Костровицкимъ при томъ зная его
характеръ я не рѣшаюсь просить его
объ одолженіи составленнаго имъ описа-
нія древности и памятниковъ Дисненска-
го

уѣзда, но таковое Адамъ Карловичъ можете имѣть передъ Вами Дисненскаго Предводителя Дворянства князя Любецкаго съ которымъ Костровицкій дружно живетъ.

Истинно извиняюсь предъ Вашимъ Высокоблагородіемъ и имѣю честь покорнѣйше просить принять полное увѣреніе въ совершенномъ моемъ почтеніи и таковой же преданности

покорнѣйшій слуга

Осипъ Народицкій

№ 88.

6 Августа 1856 г.

г. Дисна.

Warszawa dn. 29/9 1874 r.

Redakcya „WIEKU".
Mazowiecka N. 4.

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Pański z d. 27 b. m. do głównego Redaktora „Wieku" mam zaszczyt przy załączeniu dwugostronnie rachunku Rubli trzynaście, jako resztę honorarium za listy Jego do „Wieku".

Z poważaniem

J. Noskowski
współwydawca i
administrator „Wieku"

Zamieszczone były listy w:

Nrze	173	wiersz	184
"	181	"	203
"	185	"	231
"	190	"	279
"	192	"	118
"	193	"	167
"	207	"	140
"	208	"	179

Razem " 1501 co czyni licząc

po 2½ k. za wiersz Rs. 37 k. 52 –

A że zaliczono " 25 " —

Należy się Rs. 12 k. 52 –

WARSZAWA 23/4 [illegible] 187 R.

REDAKCYJA
DWUTYGODNIKA
Naukowego, Literackiego
i Artystycznego
„NIWA"

№

Szanowny Panie

Z rachunku nadesłanego nam przez Leitgebra pokazuje się że należność Panu wypłacił. Co do Zarysów Rusi — to serdecznie za nie dziękujemy, ale pragnęlibyśmy drukować je dopiero z nowym rokiem, ponieważ wtedy pismo (Opiekun) powiększamy i [illegible]

Niny? – prosimy o odpowiedź!

A co też słychać z interesem matki. Powiedz Pan otwarcie, jeśli się to na nic nie zda, tobyśmy prosili o zwrot papierów – przy okazyi.

Z uszanowaniem

Gr. Ostrowicz

Honoraryum w Niwie dobre i pewne ale rzecz musi być ze wszech miar staranną i ciekawą.

Warszawa d. 0/8 1874 r.

REDAKCYJA
DWUTYGODNIKA
Naukowego, Literackiego
i Artystycznego
„NIWA"

№

Szanowny Panie!

Widzę że z posady dla matki nic nie będzie — radzę więc Panu zatrzymać papiery u siebie a jeśli się trafi pewna okazyja odesłać je nam do Warszawy.
Niwa przeszła na własność moją, Godlewskiego i Sienkiewicza.
Ja mam się podpisywać jako redaktor, tylko dotychczas nie mam pewnego zatwierdzenia.
[illegible] pewno — chciałbym

od Pana jakiejś rozprawki
naukowej — a mogłyby sprawozdania
z wycieczek lub coś podobnego
prosimy tylko o literackie obro-
bienie tej żeby nie były zbyt
suche wyliczenia faktów — a może
takie jakie szkice z historyi fi-
tury albo z literatury rosyjskiej?
jeśli pańskie szkice tu niepu-
szczone to mogłyby zrobić z nich
przedruk pokiego wyjątku za
stosowną dopłatą.
Redakcyja Opiekuna także po-
prowadzę — dałbym chętnie i teraz
pańskie studyjum ale ono się
w żadnym razie nie skończy

Warszawa d. 8/9 1874 r.

REDAKCYJA
DWUTYGODNIKA
Naukowego, Literackiego
i Artystycznego
„NIWA"

№

Szanowny Panie!

Prosimy o artykuł o Słowiańszczyźnie — mniej jak po 20 rs nie płacimy za prace oryginalne — a możemy dać więcej np. 25 rs od arkusza — czy zgoda? —
Jeśli Pan będzie mógł jakoś oszczędniej z przysłaniem to lepiej poczekać — i nie wysyłać pocztą — bo to dla nas wielki ambaras — a nie wolno płacić, gdyż my możemy drukować nie prędzej jak w listopadzie — Jeśli jednak potrzeba Panu pieniędzy — przyślemy zaliczkę.
Przed tygodniem posłałem naszą [illegible] [illegible] do pani Ulanowskiej i rewersem

WARSZAWA

REDAKCYJA
DWUTYGODNIKA
naukowego, literackiego
i Artystycznego
„NIWA"

№

WARSZAWA [illegible]

REDAKCYJA
DWUTYGODNIKA
Naukowego, Literackiego
i Artystycznego
„NIWA"

№

Rs. 50.

dla Adama Kirkora
w Krakowie, Karmelicka, 58
od Jul. Ichorowicza

[illegible] dnia 13. 9. 1876.

[illegible]

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie

w Brodzieju.

Nieuwierzysz Panie ile pociechy i przyjemności znaydę dla siebie, skoro mi się uda spełnić polecenie Jego w wydostaniu zabytków starożytności, zostających w ręku ludzi niewyrozumiałych. Poszukiwania i usilności moie dotychczas tem się ograniczyły, że bałwanek kamienny posiadany przez niejakiego P. Czechowicza, mieszkającego w Bononii Pku Połockiego, dostał się od lat kilku w ręce P. Felixa Obrompalskiego, mieszkającego w Starym Dworze tegoż Powiatu. Użyłem władzy

ściąć, które mi obiecały za-
su świat, chciały przeborom
wydostać bałwanami.

(Spośród znayd-
ujących się wśród P.P. Urzęd-
niczów, mieszkaiących w po-
wiecie Borysowskim, nie
mam jeszcze nic pewnego
następem tam kolegów
szkolnych; aby się stamtąd
rzeczką usilnością wyprosić
te zabytki. Skoro powódź
ustali, która z powszechny
rzek, atakuie w tey porze
Dzisnę, sam poiadę, nie
zważaiąc iuż że to w obcych
guberniach, jak dla wzię-
cia poszaków, tak i zebra-
nia szczegółowych wiado-
mości, jakie towarzyszyły

ich wynalezieniu, i o skutkach
moich usilności, nie omiesz-
kam donieść Panu, załącza-
jąc i same zabytki, jeśli Bóg
uwieńczy pomyślnością moje
zabiegi.

Chciey wierzyć Nayłaskaw-
szy Panie, żem choć nieznajo-
my, był i pozostanę z czcią
dla Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja
Nayniższy Sługa
Alexander Pacanowski

17 Marca r. 1855. Dzisna)

Parę zwyczaynych kamiennych
maczug czyli młotów litewskich
mam u siebie.

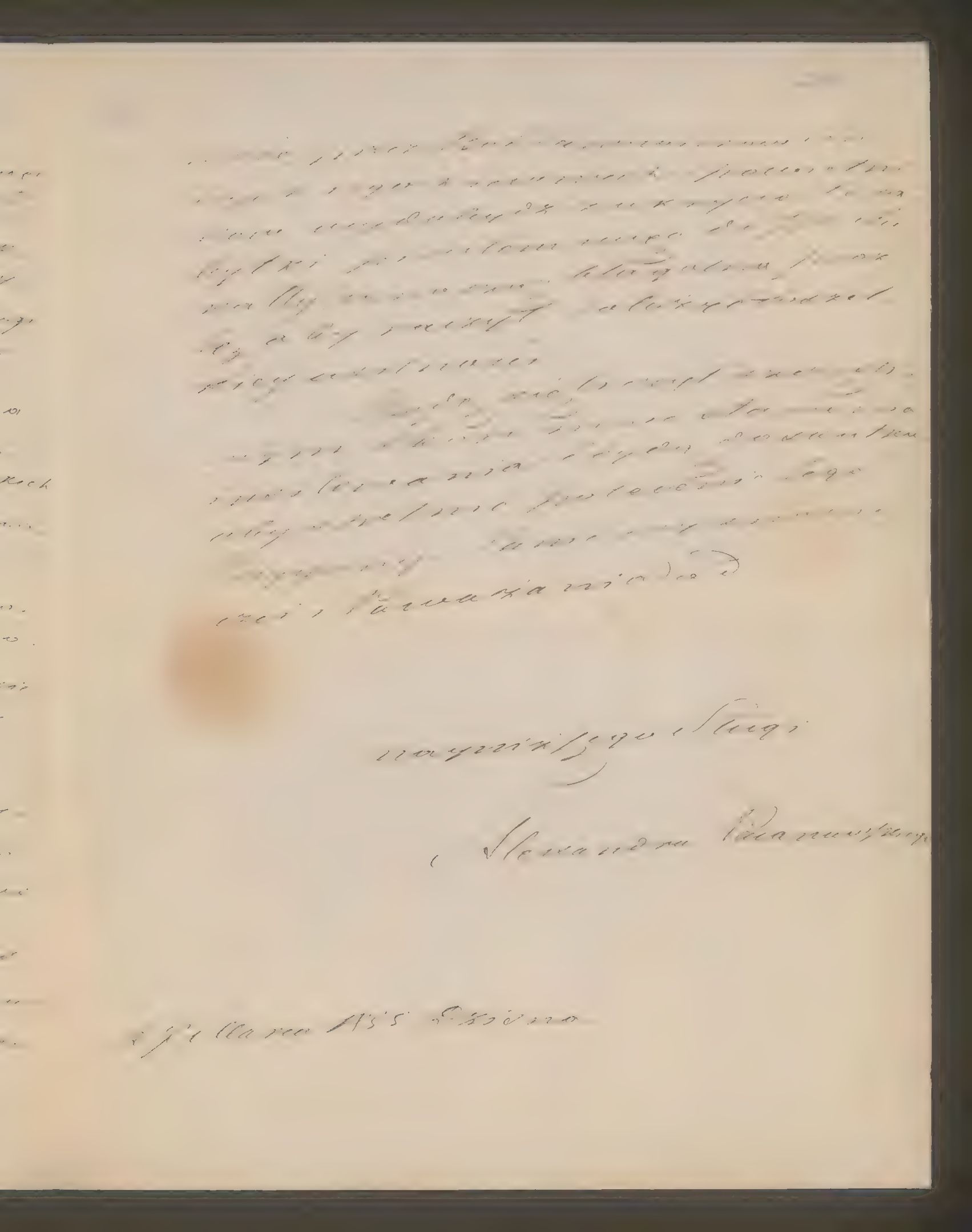

Jaśnie Wielmożny Alexander
Pacanowski
Krajczy Pułku Dziśnieńskiego
Dobrodziej

w Dziśnie

Szanowny Panie
Dobrodzieja,

Lepszego Plenipotenta nie mogłeś
Pan wybrać iak mnie która niosąc dla
Niego Szacunek i wdzięczność naywyż-
szą z radością chwytam tę okazią bydź
choć w tak drobney rzeczy użyteczną
Panu Dobrodziejowi. P. Czechowicz iest
naszym dobrym Sąsiadem i kiedy tylko
ma iakiego Boga to go u niego dosta-
niemy! Nie Szanowny Panie nie
wzmieniasz czy mam równez sta-
ranie robić ieśliby to była Boginia,
może w tem iest zakaz Pani Sowie-
tnikowey Dobrodzieyki i to będzie
krzyżowało moie działanie wszakże
w takim razie warunkowo ułożę się.
Kiedy u moiego Teścia iest także

iaki zabytek Pogański uręczam że chę-
tnie go udzieli; w każdym razie iednak
chyba czasu Swiąt będę mogła widzieć
się z Czechowiczem bo dziś go niema
w domu a iutro ia wyiadę na parę dni
do moiey Siostry. Oczekiwanego od
lat trzech przybycia Pańskiego niewiem
iuż czy dożyię lecz gdy ogólnie ledwo
nie cały wiek ludzki przechodzi w na-
dziei z nowem dziś podsyceniem Jego
słowa wyglądać będziemy spełnienia o-
bietnicy. Antoni oświadcza Państwu
Dobrodziejom wygłębsze uszanowanie
sam się przypisać do Pana niemoże bo
od czterech tygodni podagra zaatakowa-
ła mu rękę prawą. Proszę mnie przy-
pomnieć pamięci Szanowney Swey

Żony i wierzyć żem zawsze z prawdziwą czcią i upoważeniem

Obóyga

Jaśnie Wielmożnych Państwa

Z. Obrodziejów

nayniższą Sługą

J. Obrąpalska

1854 Roku 11 Grudnia

z Rożany

Szanowny Panie

Dobrodzieju

Po [illegible] mozolnym usiłowaniu wczoray ledwo dowiałam Bozka którego tu załączam. Nayszczęśliwszą dziś się uważam że mogę wypełnić żądanie Pańskie, że ieszcze przy tey zręczności mam powód przesłania Oboygu Państwu Dobrodzieyom życzenia Swiąt nayprzyiemnieyszych. Oby Bóg Naywyższy obdarzył wszelkiemi możliwemi pomyślnościami cały Ich dom a nas na zawsze zachował w przyiaźney pamięci Pańskiey iako

życzliwych i nayniższych sług

A. J. Obrąpalscy

1855. 25. Marca

z Kozanny.

W Lipcu 1874 łamiąc, tak zwaną, opokę (iłołupek) w kamieniołomie A w Mostach Wielkich, na użytek budującej się drogi krajowej Mosty-Krystynopol, znaleziono nóż krzemienny, szlifowany, trójboczny, lekko zakrzywiony, długi na 22 centymetry(1), wśród niezliczonej ilości amonitów pokruszonych, które miały podobieństwo do pokrajanych dzwonków marynaty i obok szczątków olbrzymiego jaszczura znalezionego w przekopie B tuż nad brzegiem rzeki Raty.

Fig. 2.

Fig. 3.

Szczątki owego jaszczura, których mówiąc nawiasem wywieziono 13 fur na drogę, zdaje się pochodziły z jego płetw (Fig. 2), przynajmniej był to pokład, gdzie niegdzie na łokieć gruby, samych stawów, czy stawowych kości (nie wiem jak ich nazwać), bardzo dobrze zachowanych w mule.

Fig. 2 przedstawia jedną, z niezliczonej ilości, z tych kości, o ile z pamięci zdolny jestem narysować. Nie jestem w stanie dziś nawet powiedzieć ile z każdego końca odcisku było części wystających jak a, a', a'', a których nie umiem nazwać. Zdaje mi się, że było ich więcej jak dwa.

Szerokość każdego odcisku można liczyć przeciętnie na 15 centy, długość od 20 do 30, a grubość od 5 do 6 centymetrów.

Fig. 3. stara się przedstawić przekrój

(1) Jeżeli pamięć mnie nie myli; być może że liczy tylko 18 cent. długości.

Fig. 4

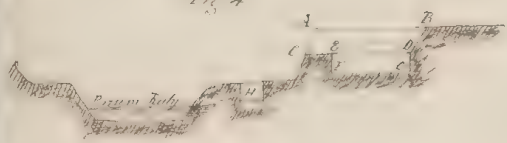

poprzeczny tej skamieniny. Pomiędzy niezliczoną masą tych kości płetwowych (raczej odcisków) znalazłem jeden egzemplarz kręgowy t.j. podobny do kręgu kości pacierzowej, niewiększy od takiegoż kręgu człowieka.

Fig. 4. stara się przedstawić przekrój poprzeczny kamieniołomu w Mostach W. wraz z przekrojem przekopu H w którym znaleziono owe szczątki rybo-gada.

ABCD jest to odkrywka, 6 stóp wysoka.

EDFG pokład iłołupka z nieprzeliczonemi szczątkami amonitów, podobnych do węgorzy; grubość jego wynosiła do 6 stóp.

Nóż krzemienny został znaleziony w pokładzie EDFG.

Przekop H mógł być głęboki na łokieć.

Za moim powrotem do Lwowa zaniosłem do Muzeum JW. Hr. Dzieduszyckiego kilka okazów amonitów i opowiedziałem Wielmożnemu Dyrektorowi tego nieoszacowanego Zakładu o znalezieniu szczątków Rybo-gada i noża krzemiennego, dodając zarazem, że w drodze odcisk płetwy wielkiego jaszczura został uszkodzony i zmuszony byłem go wyrzucić.

Wielmożny Dyrektor był mocno zaintrygowany tem odkryciem i obiecał natychmiast pojechać.

W kilka dni potem opuściłem Lwów, a dowiedziawszy się w kilka miesięcy, że nie robiono żadnych studyi, namawiałem p. Stanisława Podlewskiego, inżyniera Wydziału Krajowego, kierującego budową drogi, aby nóż i ska-

mieniny odesłał do Akademii Nauk, wraz z opisem:

W odpowiedzi dowiedziałem się, że nóż został oddany panu Ludwikowi Raciborskiemu, Nadinżynierowi Wydziału Krajowego, u którego do dziś dnia pozostaje.

Wilcze d. 15 Lipca
1878 r.

Edelion

Czerwonogród 6 Września 1878 r.

Szanowny Panie!

Poczytuję sobie za święty obowiązek posłać Szanownemu Panu Szkic archeologiczny czterech gmin, a mianowicie Czerwonogrodu, Wyrkowa, Nagórzan i Słonego, również jak szkic gruzowiska w Hinkowcach, z wykazaniem mogił i płyt grobowych, równie krótkie objaśnienie, jako dopełnienie szkiców.

Przyjaciel i kolega mój Kowalewski dowiedziawszy się od Zabłockiego, szlachcica zagrodowego z Wyrkowa, że obok jego folwarczku znajdują się płyty, a w lasku „Śniatyn", znajdują się płyty, mogiły i dwa kamienne słupy, wybrawszy wolną chwilę, pojechaliśmy żeby się przekonać o prawdzie.

Już przy granicy wapowieckiej, niedaleko od zagrody Zabłockiego ujrzeliśmy rozoraną mogiłę, w której mały rożen żelazny napotkał w głębokości od 0,m50 do 0,m60 kamieni. Odkopawszy cokolwiek na 0,m50 odkryliśmy 2 płyty, z których dwie kazaliśmy podnieść. Płyty te, około 0,m50 w kwadrat, były założone jedna na drugiej, na kształt dachówek z dość znacznem nachyleniem, tak jak p. Zabłocki nam mówił, a z której mogiły, przed laty, wywiózł 18 sztuk.

Pod płytami znaleźliśmy ziemię zupełnie inną, jakąś

gruntę z piaskiem i po odrzuceniu kilku rydli ziemi, wydobyły ułamek krzemiennego noża. Dalej poszukiwań nie robiliśmy dla ulewnego deszczu.

Z tamtąd pojechaliśmy do lasku „Śniatyn" i zastaliśmy rzeczywiście 2 słupy kamienne, jeden obok drugiego zakopane. Większy wysoki na 0m,80, ośmiokątny, dość dobrze obrobiony, z powyrzynanemi krzyżykami. Tuż obok niego drugi, niżli, nieobrobiony. Czy są to słupy graniczne jakiegoś państwa, czy majątku? Wyższego słupa nie jest, zdaje się zbyt wielka starożytność, chociaż kamień jest rozłożony.

W ziemi, obok nich, razem napotkał na kamienie, ale nie wielkich rozmiarów. Nie śmieliśmy rozkopywać dla braku kompetencyi, a tylko rozkopanie mogłoby rozjaśnić tajemnicę ich.

Płyt prawieśmy nie znaleźli, ale zato cały stos został z nich ułożony; las ten kamień p. Poniński przeznaczył na korczowanie i kazał płyty usunąć, aby ułatwić robotę pługami! Niedaleko od słupów owych kamiennych leżą dwie wielkie mogiły, z których jedną p. Szwaider usiłował rozkopać, wykopawszy niewielką jamkę. Ale o słupach i kamieniach nic p. Konserwator nie wiedział.

P. Zabłocki opowiadał że w tym lesie, w dzieciństwie swoim wykopywał „pieczówki" t.j. bryły gliny palonej, jakby z pieca pochodzącej. Dla deszczu poszukiwań nie robiliśmy.

W Hinkowcach, których tu kratis załączam, przy drodze do Wormotiniec, w parowie na gruncie chłopa Hrycia Mamiły, znajduje się warstwa potłuczonych czerepów i brył palonej gliny. Czerepy te są niezwykłej

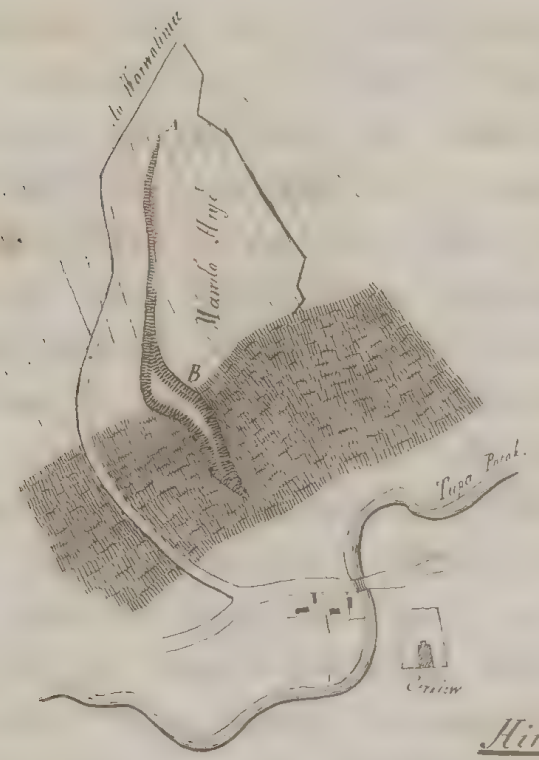

Hinkowce nad Tupą

Objaśnienie. W parowie AB leżącym na polu Hrycia Maniły (wzdłuż drogi do Wormoliniec) leży cała warstwa; grubo na 5 do 7 cali, pobitych naczyń glinianych ręcznej roboty dobrze wypalonych, równie jak dużych odłamów jakiejś cegły szczególnego rodzaju i szczególnie modelowanej.

Warstwa ta czerepów przykryta jest ziemią roślinną grubości warstwy której wynosić może $0^m,50$.

Przed paru laty znalazł chłop cały garnek, „ale to buw ne takij, jak my majemo, bo ne maw uszew, ale tylko dwi diry" powiedział znalazca p. Kowalewskiemu

Gruzowisko.

grubości i pochodzą z naczyń nie toczonych, ale lepionych ręką.
Bryły gliny palonej pochodzą najwyraźniej z jakiegoś pieca. Wielkość tego gruzowiska i owe szczątki pieca, każą przypuszczać że tam mieszkał garncarz. Zresztą Szanowny Pan będzie lepiej odemnie wiedział. Przed 4 laty w tym gruzowisku chłop wykopał całkowity garnek, który zamiast uszów, posiadał dwie dziury.

Kowalewski z owego gruzowiska nazbierał dosyć czerepów i prosił mnie żebym wysłał do Krakowa. Ociągałem się, bo chciałem posłać szkic zarazem. Jeżeliby Szanowny Pan nie mógł przyjechać i zrobić poszukiwań na wielką skalę, czego ja pragnąłbym bardzo, bo miałbym przyjemność i szczęście widzieć znów Go, to owe czerepy nie omieszkamy Mu wysłać.

Na kolinie oznaczyłem 5 mogił jedna przy drugiej pomiędzy Czerwonogrodem a Nyzkowem; jest ich daleko więcej i można naliczyć widocznych jedynaście. Jedną z nich rozkopał tej wiosny p. Szneider i znalazł szkielet kobiety z dzieckiem.

Spełniwszy mój obowiązek
pozostaję z najgłębszym szacunkiem
sługa
Eustachy Petion

Kowalewski zasyła Szanownemu Panu uszanowanie swoje.

odebrano 5 Września

15. Sierp. 1857. W. Pokrowska.
(Siedlis. ost. Siczy Zaporozs.)

Powodowany szczerą sympatją dla powodzeń Wileńskiej Archeologicznej Kommissii, pragnąłbym służyć każdą odrobiną spotykanych na tej drodze wiadomości. To też jedynie ośmiela mię do napisania kilku słów, których, jeżeli nie wartość, to dobra chęć, niech będzie moją wymówką.

Wyczytawszy w Odesskim Wiestniku o uczynionem p. Archeologiczną Kom. wezwaniu do kilku uczonych Czeskich i Krajowych na współpracowników w poszukiwaniu rzeczy słowiańskich, przyszło mi na myśl zawiadomić o jednym jeszcze, którego pozyskanie, mogłoby być połączone z prawdziwym dla Archeologii ojczystej, pożytkiem. W przejeździe moim p. Kercz poznałem tam osobiście Dyrektora Muzeum Starożyt. P. Lucenka, który zdaje się posiadać ku temu wszystkie odpowiednie warunki. Oddany swojemu przedmiotowi z prawdziwem zamiłowaniem uczonego badacza, pracuje nieusypnie, i pracuje wyłącznie dla nauki, bo nie rozpraszając się w pismach publicznych, za których nie goni rozgłosem, nagromadził w sobie wielki zasób ciekawych materjałów. Biegły i głęboki znawca numizmatyki, posiada też dokładne bardzo wiadomości o wszelkich wykopaliskach Kerczeńskich, tudzież

Olbijskich i Ekaterynosławskich, które albo przez jego poprzedników, albo pod jego własnem przewodnictwem były dokonywane. Obecnie zaś, pomimo nieuregulowania jeszcze funduszów na wznowienie Muzeum, ciągle zajmuje się rozkopywaniem miejscowych mogił, mając nadzieję, że za pomnożeniem środków, na większą jeszcze skalę rozpocznie swoje poszukiwania. Wiadomości więc jego są bardzo obfite i kosztowne, bo kiedy wszystkie inne w tym względzie pomoce mogą być mniej więcej tylko pośrednie, od niego by wychodziły świeże, szczegółowe i jasne, jako od osobistego badacza. Prócz tego jako człowiek myśli i wyłącznie ze sfery uczonej, wyższy jest nad wiele plemiennych przesądów, które częstokroć wpływają ujemnie na szczerość i gotowość wylania swoich postrzeżeń. Nie widząc jego imienia w rzędzie wezwanych uczonych, znajdywałem wielką próżnię w posiadaniu dokładnych wiadomości południowej archeologii, i to mię spowodowało do przedstawienia tych uwag. Tymbardziej, że rychłe i ścisłe połączenie badań południowej Rusi z badaniami litewskimi, nie może być zupełnie obojętnem dla nauki. Jeżeli godzi się profanowi zajrzeć bez zuchwalstwa w wysokie jej tajemnice, zdami się, iż między milczącemi mogiłami Rusi południowej, owymi wielkimi

pomnikami Scytyjskimi, o czém nauka, zdaje się nie może powątpiewać, ściślejszy zachodzi stosunek z Litwą, jakby się na pozór to wydawać mogło. Wiele jest prawdopodobieństwa, że zatraconych w historyi Scytów, należałoby poszukiwać w niewiadomym sposobie zjawionych wśród głębokiej Słowiańszczyzny, Litwinach. Myśl ta od kilku lat wyłącznie mię zaprząta; potrafiłem nawet zdobyć niektóre nienaciągane szczegóły, które zdają się podawać klucz do rozwiązania tej sfinxowej zagadki. Ale w drodze tego poszukiwania, jedna jest trudna rzecz, jedna bardzo trudna do przełamania zapora. Scytowie, wedle Herodota, grzebali ciała swoich królów pod wielkiemi mogiłami, gdy przeciwnie Litwini ciała swoich książąt palili na stosach. Zaiste przestrzeń między Scytami Herodotowymi, a Litwinami XIII wieku jest bardzo znaczna; wiele w niej mogło zajść kardynalnych przemian, wiele plemiennych zmięszań i religijnych przewrotów, wszakże, sumiennie dochodząc do celu, kamienia tego obejść z lekceważeniem nie godzi się. Tę tylko, zdaje się przebywszy trudność, możnaby już ująć nić Armidy, któraby przeprowadzając nas przez ten labirynt pomroczonych wieków, związałaby w końcu Scytów z Litwinami. Dla uczonych więc Litewskich, którzyby chcieli na ten przedmiot pilniejszą zwrócić uwagę, należałoby rozwiązać kilka zapytań:..

a) Czy ciałopalenie u Litwinów było powszechne, lub też właściwe niektórym tylko plemionom i kastom? b.) Czy obyczaj ciałopalenia szedł u nich nieprzerwaną ~~koleją~~ tradycją z indyjskiej swojej kolebki, czy też, może, mógł być nabytym w późniejszem starciu i zmięszaniu z obcymi plemionami, gdy wspólnie chodzili burzyć państwo Wielkiego Rzymu?

Główne to są zapytania, których gruntowne rozwiązanie, mogło by albo dzielnie wesprzeć hypotezę Scyto-Litwinów, albo stanowczo ją obalić. Niemniej też w tej myśli postępując, należało by dla Archeologii Litewskiej, obejrzeć dokładnie mogiły i wszelkie miejscowe usypiska, ażeby z ich kształtu, pozycji, kierunku i układu, wynaleźć, jeżeli można myśl pobratymczego pochodzenia ze Scytyjskimi. – Jakie to są mogiły w okolicach Szawel, o których rozpisuje się Duboa? jaki ich kształt, jaka wielkość?.. x). Mogiła Kumana, czy Kunata, w ziemi dawnych Jadźwingów; mogiła Gedymina w Wilnie, o której wspomina historja; mogiła Keystuta w Krewie, wedle Stryjkowskiego „na półtory chłopa wydrążona wewnątrz" na której był urządzony stos – czy nie mają czasem jednej myśli, jednego charakteru z mogiłami Scytyjskimi

x) Przy odkrywaniu mogił ukraińskich, warto zauważyć, iż nigdy nie znaleziono kości dziecka, a w ogólnym ich zewnętrznym charakterze, widocznie zdaje się, panować myśl patriarchalnego układu. Koło jednej większej mogiły, niby naczelnika rodu, znajduje się zawsze kilka pomniejszych, do innych zapewne [illegible] członków rodziny, czy pokolenia?

xb) O mogiłach Kerczeńskich są ślady ciałopalenia mianowicie na Tamani rozkopywanych –

Scytyjskimi, z mogiłami ukraińskimi, wydrążonémi „na półtory chłopa" które P. Grabowski (Ukr. Daw. i teraź.) nazwał w swoich badaniach „Obrzędowémi"? Czy owe wyniosłe, okrągłe wzgórza w Mereczu, w Poterańcach blisko Olity, na polach Mostołtowskich niedaleko Butrymańców, owe wreszcie wypukłe, ~~okrągłe wzgórza~~ wzgórza nad jeziorem Talkowskiem, i inne jeszcze podobnego kształtu, a zatem i przeznaczenia, w okolicach Serej i Kalwaryi Augustowskiej spotykane, nie mają w sobie czasami poważniejszego znaczenia, jak owe bajeczne podania o szwedzkich i Królowej Bony zameczkach?!.. Jedno już wzgórze w Poterańcach, widocznego przeznaczenia na ofiarne modlitwy, mogłoby je wszystkie posunąć w głąb historyi pogańskiej Litwy, ale obok tego, czy nie mają one jakiego tajemniczego związku z tymi wielkimi pomnikami Scytyi, które zdumionym podróżnym nawodzą myśl porównywania ich z olbrzymimi zabytkami starożytnego Egiptu, a których już granica nie w systematycznym nader czworoboku Scytyjskim Herodota, ale od stóp Karpackich do Kaukazu, od Wołyńsko-Kijowskiego Polesia do Kerczu i Tamani, dalej jeszcze do Lidii, gdzie pośród gruzów starożytnych Sardów, wznoszą się olbrzymie kurhany, jakby na świadectwo kilkunastoletniego zajazdu Scytów na Medyę?!(x)

x) Może też w tym to pochodzie Scytów na Kaukaz, zostało po-

Wartoby więc wiedzieć, czy te litewskie kurhany są naturalne, czy w obrobieniu do pewnego tylko doprowadzone kształtu, czy też wreszcie sypane, a w takim razie jaka myśl osnowna ich sypania? W odpowiedzi też dosyć byłoby wiedzieć, czy to są obrzędowe, czy też nadgrobne, i czy układ ich grobowców, ma jakie, choć oddalone, podobieństwo z textem Herodotowym o grzebaniu ciał u Scytów. W myśli bowiem tych poszukiwań, mniejsze o podrzędne inne szczegóły, które mogą w sobie zawierać, a które trudno bardzo, żeby coś wyjaśniły. I kiedy południowe wykopaliska w Kerczu Olbii, lub w krainie Scytyjskiego Gerros nad Ingulcem (Hylea po grecku, Giras leśny, po litewsku) mogą przedstawiać bogate zabytki złote grubego scytyjskiego wyrobu lub ozdoby najdelikatniejszego kunsztu greckiego, nie przeszkadzałoby wcale pobratymstwu litewskich grobowców gdyby one okazały więcej siekier kamiennych, więcej żelaza, lub bursztynów bałtyckich. Inne czasy inna miejscowość, inne okoliczności i stosunki, odmienne też musiały składać w nich pomniki.-

Należyte rozwiązanie tych pytań, mogłoby niewątpliwie rzucić wiele światła na epokę ogólnego zmięszania plemion i narodów, zostającą dotąd w nieprzejrzanym pomroku naszej pierwobytnej historii.

Z obecnej mojej podróży po Czarnomorskich i Azowsianych wśród tamecznych górali wiele słów literalnie litewskiego brzmienia i znaczenia?...

skich wybrzeżach, tudzież po Dnieprowskiem Zaporożu, znajduję jeszcze zakomunikować, że Ks. Dudorowicz w Kerczu, ma przygotowany dla Wileńskiego gabinetu, zbiorek rozmaitych monet zebranych na Kaukazie, mających niekiedy stosunek z polską numizmatyką; że także P. Juljan Petrusiewicz, rodem z Wileńskich okolic, obecnie kommisant hr. hr. Branickich do zbytu cukru w Rostowie na Donie, posiada bardzo niepospolitą i obszerną kollektę monet, służących tak do numizmatyki polsko-litewskiej, jako też południowej Rusi, któraby jednak potrzebowała umiejętnego przepatrzenia i objaśnienia. Mają do zbycia, a P. Lucenko mógłby być najbliższym i najzdolniejszym sąsiadem, do ocenienia jej wartości.

W przejeździe też moim pilną zwracałem uwagę na owe znane kamienne baby, licznie jeszcze dochowane w Ekaterynosł. Gub. i na ziemi Dońskiej. Na nieszczęście pociągane one są z właściwych swoich miejsc, i rzadko bardzo gdzie ~~znajdują się~~ dochowały się na mogiłach, trudno przeto określić czy obyczaj ich stawiania odnosił się wyłącznie do mogił, czy też stawiano na zwyczajnym stepie. Czy to wskutek wcześniejszego zasiedlenia czy że obyczaj ich może w pewnej zawierał się miejscowości, rzadko je bardzo znajdowano na stepach Chersońskich, rzadziej jeszcze w Kijowszczyźnie i to grubego bardzo obrobienia, jak tego dają dowody stojące baby w Kijows. botanicznym ogrodzie. Obecnie, zdaje się

y. główne ich siedlisko w Sławiano-Serbskim i Bachmuckim Pocie Ekater. Gub. tudzież koło Łuhańskiej litejnej fabryki na ziemi Doń[illegible]. Rzeczywiście w M. Iwanówce po [illegible] poczt. z Rostowa do Ekateryn. w ogrodzie właściciela jest ich szeń; dalej w Petrowince, była cała ustawiona niemi cała ogrodowa aleja, i teraz wiele jeszcze się znajduje. Prócz tego w wielu wsiach, lub na drodze zamiast wskazodrogów, stoją połamane i pokaleczone, ale dojeżdżając do Bachmuta, ustawione rzędem nad drogą, wśród milczącego stepu o wschodzie słońca, prawdziwie zdumiewają podróżnego te stepowe [illegible]jatydy. Z kilku bab znajdujących się w publicz. miejskim ogrodzie w Nowo-Czerkasku tudzież niektórych ciekawszych po drodze widzianych, zdjąłem rysunki. Ale między temi babami rzadki jest bardzo exemplarz wy[illegible]jący mężczyznę, który znowu powszechny na mogiłach syberyjskich. Taki jednak właśnie przypadkowo zdarzyło mi się odkryć na stacii poczt. we W. Czernuchinie, w Sławiano Serbsk. Pocie o 46 wert od Bachmuta. Przedstawia mężczyznę młodzieńca w siedzącej postawie, trzymającego się lewą ręką za [illegible], z wąsami poniżej warg, z mycką na głowie i z obnażonemi atributami priapicznemi. Leży on w dziedzińcu Iwana Bacharewa włościanina rządogo, który zdją[illegible]. Pomimo niektórych uszkodzeń, jest dobrze dochowany i lepszego dłóta jak wszelkie potworno-karikaturne postacie bab. Rysunek jego, który w nocy, przy słabem świetle, prawie omackiem zdjąłem, przytym przedstawiam. Środki moje nie dozwoliły mi zachować

dla [illegible].

dla Wileńskiego Muzeum tego ciekawego zabytku, z którego zapewne zechce skorzystać Gabin. Odesski, bo ile przypominam podobnego exemplarza u siebie nie ma. Poczyniłem jednakże niektóre starania, żeby go sprowadzić na Ukrainę, skąd łatwo by wysłać p. Kant. Transp. ale to będzie zależeć od dobrej chęci P. Pietrus. który rzeczywiście dosyć obojętnie się przypatruje świętu i może silniejszej potrzebowałby zachęty, jak z mojej strony. W ogólności pomniki te mało zdają się mieć stosunku z sypaniem mogił. i są zapewne śladami późniejszej epoki i plemion. P. Spaski (Zamiec. Odec. Obiz. t. I.) skłania się widzieć w nich obyczaj ~~jak~~ któregoś z plemion Mongolskich, nie mając jednak danych na zatwierdzenie, lub obalenie tego zdania, dodamy tylko, iż należałoby mu jeszcze dodać, że plemię to zamieszkiwało wyłącznie w miejscowości Połowców, bo tu tylko ~~pomniki~~ właśnie dochowały się. Lud nie podaje żadnej wyraźnej o nich tradycji — „Za czasów ciemności byli tutaj Mamai, a gdy słońce poczęło świecić, oni plwali przeciw niemu, i Bóg obrócił ich za to w kamienie. A z tym," dodaje jednak Sceptyk XIX w. „może to tylko Mamai wyrabiali je z kamienia na swój model, jak dziś malują portrety!..

Jeżeliby Kommissja raczyła zaszczycić mię swoją odpowiedzią, prosiłbym najpokorniej o wskazanie przytym

Adres: Е. Вл-бл-дію Надворн. Совѣтн. Александру Евфимовичу Т. Лоценкѣ. Дирек. Музеума Древн. въ Т. Керчи.

Adr. moj: Е. Бл. Андрею Андрею Подберескому-Херсонской Губ. черезъ Г. Новомиргородъ въ С. [illegible]ткѣ (Кіев. Губ.)

przynajmniej źródeł, gdziebym mógł poczerpnąć o szczegółach ciałopalenia u Litwinów? Nie będąc ani uczonym z profesji, ani posiadając odpowiednich źródeł, bardzobym był wdzięczen za to przewodnictwo.

Odessa 23. Sierp. Gabinet tutejszy posiadając kilkanaście bab, których kopje zapewne wiadome, nie ma żadnego exempl. mężczyzny, a P. Skalkowski nie wprzód uwierzył, aż autentycznie przekonałem go okazaną kop[illegible]. Gabinet Wil. zapewne posiada mineral. skamieniałości z szyb antracytowych w Ziemi Dońskiej, które bardzo są ciekawe. W N. Czerkas. wiele ich w Oranżerii ogrod. złożono na kupę –

Mam honor być najniższym Sługą

Andr Podbereski

Mozyrz. 11. Stycznia 1861 r.

Szanowny Panie!

Nim coś się wynajdzie miejscowego, komunikuję Panom tém czasem kopię z autografu Szczersowskiego dosłownie spisaną, i proszę zawiadomienia, czy część druga bardziej zajmująca, może ujść w druku Kurjera? Może Pan poprawić, skrócić i co się podoba uczynić z niniejszym artykułem.

Z szacunkiem pozostaję,

Antoni Pohoski.

P.S. Proszony jestem o sprowadzenie trzech egzemplarzów „Przechadzki po Wilnie". Niech Pan przesyłając mnie przyobiecanego Kurjera, zamieści notatę o cenie.

Opisanie wydarzeń w Minsku-litewskim
od 1780 roku, z czasów mojego szkolarstwa: na żądanie:
J.W. Hrabiego na Szczorsach Chryptowicza, Opiekuna
Nauk i mojego protektora i wielce Dobrodzieja. (Sic)

(z Autografu Szczorsowskiego.) ~~spisał~~ do-
~~słownie A. P.~~)

Spełniając rozkaz J.W. Grafa Dobrodzieja w opisaniu wydarzeń moich szkolnych, zebrawszy one ile mogłem przypomnieć, przedstawiam [one] z tém stosownym do zacności Pańskiej epigramatem:

Ingenium Doctrina. Genus. Prudentia. Virtus. ~~[illegible]~~
Rozum, dowcip, naukę, ród i cnot obrazem,
Ledwie kto pojedyńczo, TY masz wszystko razem.

1.

Minsk - stołeczne miasto województwa Mińskiego, było w ówczas 1780 roku okrążone wałem, usypanym z ziemi, jeszcze za czasów, jak historyczna wieść niesie, Glinskiego, który, znajomy ze swych zwycięstw i przedajności, poniósł śmierć męczeńską w obcym naradzie. Okopy te, w czasie wojny Karola XII króla Szwedzkiego z Piotrem Wielkim Carem Rossyjskim były zrujnowane i uszkodzone: a jeden tylko od rogatki Borysowskiej, nazwany Świętej Trójcy, był nietknięty, i w jednej najwyżej usypanej reducie; (zapewnie ta była widetą wodzów,) my studenci bawiąc się na majówce, znaleźliśmy sześć harmat zagwozdzonych, mosiężnych, z pogniłémi lawetami. Harmaty te, jak nam opowiadano, miały być moskiewskie i zaraz. Starosta Grodowy p. Wojciech Wołodkowicz zabrał je do zamku; a nam studentom, 15. maja wyprawił rzęsistą majówkę minimum złł: 500 wartującą

Za owych czasów ulice w Mińsku były krzywe i błotniste: mianowicie dwa brody, jeden na ulicy Franciszkańskiej, naprzeciw Marjawitek, a drugi na ulicy Zborowej, przy klasztorze panien Benedyktynek, czyniły przejazd trudny dla jadących, a tem bardziej dla idących. Kommisija Porządkowa, Cywilno-Wojskowa, rozkazała porobić kładki z okrąglaków, dla pieszych, i dla studentów, do czego byli użyci pachołkowie miastowi zwani strażą policyjną, a którzy mianowali siebie gwardyją narodową, i nosili kurtki grakatowe, z amarantowemi wyłogami i na różno kolorowych rzemieniach szpady, pałasze, kordelasy, pistolety i halabardy. Uniform to był dziwny, i my studenci, zawsze wyrządzaliśmy im figle, a często i krwawe, co wowém czasie uchodziło na sucho i zwano nas zuchami.

Szkoły pod-wydziałowe Mińskie miały klass VI. i były umieszczone w domu murowanym, zajętym po zaborze Mińskiego województwa na rezydencyją Gubernatorów. Prorektorem tych szkół, był X. Tadeusz Obrąpalski, kwaterujący na rogu Kajdanowskiej ulicy w domie pojezuitskim (gdzie dzisiaj Skarbowa Izba). Prefektem był X. Józef Hołyński, kwaterujący nad szkołami, a professorami byli: pierwszej klassy, czyli Infimy X. Lawrynowicz – drugiej czyli gramatyki X. Przetocki – Trzeciej, czyli Syntaxymy X. Brzozowski – Czwartej, czyli Matematyki X. Niemszalny Oleńdzki. Piątej czyli fizyki był X. ex jezuita Juraha; a potém X. Lenski z niemców, przysłany z Wileńskiej Akademii, która miała rządy zwierzchni nad wszystkiemi szkołami po całej Litwie na cztery wydziały podzielonémi. (Szkoły Mińskie należały do wydziału Nowogrodzkiego, gdzie był Rektorem sławny ex-jezuita X. Brawer.) Szóstej klassy, zwanej Retoryką, był nauczycielem ex-jezuita X. Wysocki, który wykładał razem i prawo. Był to professor srogi, obdarzał batoga

mi bez litości, nie tylko szóstko klasistych, lecz do kaź-
klasy. wrosił sobie prawo bicia uczniów i cały dzień sobotni
odbywał exekucye, za tydzień nowe przestępstwa młodzieży
Katalisiny i jemu parędziesiąt figle, bo nieraz. gdy chodził po dor-
chiwach uczniów pod oknami, wylewaliśmy na głowę wszelkie
obrzydliwości, a nie były one tyły, jak długie tak szerokie i sapał po
przejściu kilka kroków, więc zmówiło się nas sześciu, w piątkowy
styczniu 1834r. gdy mróz dochodził do 25° nalać wody na trzy
ostatnie stopnie wschodów marmurowych i po wieczerzy nasy-
pać groch, a właśnie był to dzień sobotni, a więc i exe-
kucyi. Nieszczęśliwy exekutor pośpieszał na górę, nie trzymając
się poręczy i jak poślizgnął się z ostatniej wschódki, zleciał aż na
ostatnią niższą i przeleżał w łóżku sześć tygodni. Obito stróżów
i przepędzono kalifaktorów za nieoczyszczenie wschodów, a figiel
nasz pozostał w tajni; tylko my z kolegą i moim Hipolitem
Protassowiczem przypominaliśmy o tem po latach siedmiu, bę-
dąc już akademikami w Wilnie. –

Tutaj muszę nadmienić, jak nas uczniów utrzymywano
w rygorze i dzisiejsi uważyć zaledwo temu uwierzą. – W każ-
dej klasie, byli przeznaczeni przez nauczycieli, prorektora i pro-
fesora, naprzód Imperator, ten utrzymywał Errattę, czyli spis wszy-
stkich uczniów, do której wpisywał każdo-dziennie, z każdego przed-
miotu zdanie, jak uczeń umie swoją, pensą, czyli lekcyę, zadaną
przez Nauczycieli. Pod nim byli Decuryonowie, którzy mieli pod sobą
od pięciu do dziesięciu uczniów i przed przybyciem professora, sła-
chali ich lekcyi i dyktowali Imperatorowi, a ten oznaczał w erracie
literami B.S. (bene scit, dobrze umie.) S.C. (scit, pośrednio) i N.S. (ne
scit, nie umie.) Z proca tych byli jeszcze Censores klasyczni i rzeczowi,
ci utrzymywali kartalog prowadzenia się uczniów i byli najstraż-
niejsi, chyba tylko ten miał groźnem za dnia, i zakupywał im tygodnio-
wie kubany, bajest ciastka słodkie, mieszaniki, a nie kiedy nie gar-
dzili i żydowskiemi obwarzankami. Professorowie sami rzadko karzą
li w klasach, lecz najczęściej dyktowali Vituperie (Nagany). Biada
temu comiast 5 lub więcej vituperii w tygodniu, już sobotnikował
kał go pewny i X. Wysocki do każdej vituperyi pozostawił po bi-
ciu na pamiątkę do przyszłej soboty. – Ci dostawało się i mnie
tych sobotników w pierwszych czterech klasach, tak żebym miał
dzisiaj były kalarków, byłbym nie zależny i dla głodu i dla chłodu

Mówiąc o sobie - wzmiankowałem o szkole Mińskiej, bo tylko w niej jako tako czytać i pisać. W Trójce, czyli I klasie przepędziłem rok cały i następny dostałem się do klasy II t.j. Gramatyki: bo już łacina i tam na bez końca była dla mnie zbyt trudna, a truchoszcz dla tego przyczyna. To mnie pojmowanie lekcyj, dla tego z rozkazu X. Prefekta, bękiem kilka razy ukarany, tak, że przechowawszy na grzbiecie ślady tęgości. Zato na examinie celowano, bo miałem naznaczone pytania, na które odpowiedziałem bez omyłki i następnie postąpiłem do klasy III: gdzie uczyć się, aby prozodyi wierszami łacińskiemi, uczyniłem znaczny postęp. Uczono nas nie składania wierszów polskich, ale przekładu wierszów łacińskich, najwięcej z epigramatów Owena. Wiersze ja wystąpiłem po przodzie drugich i częstokroć byłem proszony od panięzów dla ułożenia wierszów dla nich, za co miewałem smaczne śniadanka i niejaką z między kolegami dystynkcyą. Dyrektorami byli mianowicie: Wazowicz, Daszkiewicz kasztelanic Eysmont i dwóch Zebrowskich, nim postąpiłem do V klasy, gdzie: nie tylko niemiałem już Dyrektora, ale mnie samego naznaczono Dyrektorem do kwatery panięzów Waleckiewiczów, synowców tego Waleckiewicza, którego przed niedawnemi czasy rozstrzelano w kordegardzie, zakopciał krucyfix X. Radowej. Nieraz odwiedzałem to miejsce i jeden mówili za duszę szalonca Requiem aeternam, a drudzy bluźnili pamięci nieboszczyka. W przeciągu tego czasu, był w klasie III Starościc Bohdanowicz, z którego rodzicami X. pro-rektor Przepałski żył w wielkiej przyjaźni, a bijąc bogatym, niekiedy pożyczał pieniędzy Starościcowi lubiącemu szulerować. Raz jednego Starościc zgrawszy się do ostatka, gdy nie mógł ustoić słać mię pieniędzy, przychodzi do X. Obrzapalskiego i żąda 5ta Dukatów, pod warunkiem, że zaraz się w jego kwaterze, ku czemu dobył i brzytew. Przelękniony X. pro-Rektor perswadował mu po chrześcijańsku, aby zaniechał projekt i przyjął od jego 10 dukatów; lecz uprzedzony Starościc nie dostępował od gwałtu. Sta. X. pro. postępował dziesiątkami i doszedł aż do 50 dukatów. Starościc przestał na tem i odszedł do szulerni. Lecz na nieszczęście zadawszy pojawienie się ojca Starościca do X. pro rektora - rzucił się wytykawszy i Starościc przed wszystkimi uczniami, nazajutrz w sali examinacyjnej, otrzymał w oblicze rodzica, 5ta tęgich bizunów na oczach publicznych.

W następnym roku gdym był już w II klasie, abym wówczas pod starostwo Sądów Grodzkich Jgnacy Daszk. z Kasztelan, z rozległych obszernych dóbr Hecei, ożeniony w Rusinowiczach z Prezydentówną Michowską: Mostowniczy

Osieczyński, którego synowie chodzili do szkół, kwaterując na ulicy Zborowej
w domie kowala Cybulskiego, przywiózł na kontrakt do Kinsk znaczną kwotę
pieniędzy, 50 czy więcej tysięcy złotych Polskich w srebrnej monecie, jaka w ówczas najwięcej kursowała, i zakwaterował w domku prywatnym, na zamku za
Zborowej na Kapucińską ulicę idącym, z której wyprowadzano później Sobieskańską
ulicę. Jan p. Moskowicz miał affi[illegible] mianego jaktora Mowszy Kuźnicza, posługującego i u wielu innych magnatów; przeto wybudował sobie dom browarny za Nowiszem. Był to dom pierwszy z owych razy, per primo że na tej ulicy do tąd nikt się domów; a pro secundo, że już później budowane domy
nie dochodziły chwały się domu Mowszy. Właściwie mówiąc ulica
Niemiecka, czy Niemiza winna swój zakład Kuźnierzowi Mowszy, bowiem przy korycie rzeczoju zbiegającego z gór innych do rzeki Świstoczy, głębokiego na wiosnę na dwa łokcia, on pierwszy ośmielił
się osadzić i dał pochyłość swoim rozpędzonym wówczas nurtem
ulicy na niski rynek, z wysokiego. W owem czasie dom Mowszy
nikt jeszcze opatrzony, nie tylko był przed do niższego
rynku i starego wówczas zamku. Jan Moskowicz mając sumie
w workach kalpisanii [illegible] prezentował ją swemu jaktorowi
Mowszy i prosił go wystarać się albo o [illegible] nego rynku dziś
Iwa, albo też o bezpieczne ulokowanie tej summy za pieczęcią
jak w ówczas prawny sklepy. Kuźnierz i jaktor tego dobrze zna-
lem; był to żyd niskiej kreatury, czarno brody, przyjemnej twarzy,
rychłych niemiec; a jako jaktor wielu magnatów, niezmiernie uczyn-
ny i śmiały. On tedy jaktor miasto Zadeklarowanej Moskowiczowi
pomocy, powiedział mu, że się [illegible] ma, że kumbę. Bywając
pokilka razy w każdej porze u Moskowiczowej, rozpatrzył i wyśledział
się o wszystkiem, radząc swemu przyjacielowi, aby był ostrożny z pie-
niędzmi. Moskowiczowi odkrył mu, że na skrzyni, gdzie lokowały się pienią-
dze, spał jego sługa na [illegible]. Rozpatrzył Mowszy, że w tem domu
naprzeciwko kwaterował studenci i że drzwi do sieni przez całą noc stały
otworem; a w porcji, gdzie kwaterował Moskowiczowi, drzwi nie dobrze się
przymykały i można było [illegible] wszystko bez żadnych zaporów.
Co wszystko wyrozumiawszy, dobrał sobie [illegible] do niego wprowadzonych towarzyszów, z którymi przyszedłszy o północy, kiedy Pan i sługa na dobre
spali, jednego z nich [illegible] z Trejecki gór, [illegible] i odważnego
żyda, postawił z toporem i nożem u głowy Moskowiczowego, z przestrogą, że
zabiera go, jeśliby się [illegible], a sam z drugimi, wniósłszy sługa z sien-
nikiem na ziemię, wynieśli cicho skrzynię z pieniędzmi do wnętrza pałacu

Drewniarzego Iwanowskich, na rogu Bijdawnowskiej ulicy, przeniosło kościołu PP Benedyktynek. Tam rozbiwszy skrzynię, pieniądze z workami wynieśli, a skrzynię z papierami zostawili na miejscu. Nazajutrz rano Mostowniczy gdy wstał z gędzinie swarby Domowiał pewien pułku swojego, postrzegłszy chłopca chrapiącego na ziemi, a kufra jakby nie było, przelękł się okropnie i krzykiem płaczliwym rozniósł echo nieszczęścia swego po całem mieście. Na wieść takową nadszedł i Mowszo, krzyczał, desperował i niby z rozpaczy porozrywał po całej ulicy czapki, które nosił do Śpiedunica. Tu dnia gwarzy przybiegł znowu do Mostowniczego, objawiając, że dwóch jawnych zgranych szelmów, jak dnia wczoraj wyjechali do Nowogródka; za temi mostowniczy kazał wszystkie pogoni, a między temi w Mińsku czynione możliwe poszukiwania. Lecz wszystko było na próżno! pieniądze jak w wodę wpadły: niędzie najmniejszego śladu. Mostowniczy strawiwszy jesrore kilkaset złotych na poszukiwania, z niczem odjechał do domu. Po upływie dwóch miesięcy, opatrzności Boża wszystko jednak wypełnione tajniki, a to tak było: Ignacy Kobyliński p. Mieczulski przechodząc widzowem w piątek na Nizki rynek przez podwórze Mowszy, postrzegł służącą onego, która wymiatając izby przed śniadaniem, wyrzucała przez okno śmiecie, a między onem jedna karteczka upadła pod nogi.

Mieczulskiemu ciekawość zdjęty, podjął one i poznał jeden czyli wypiski Mostowniczego, spisanego, że w tem worku było tyle a tyle pieniędzy i taka moneta, z podpisem aktora. Uradowany spotkał mnie powracającego z Nizkiego rynku i pytał, czy niemam z znajomości z kulawym Bohdanem Kostrowickim, namiestnikiem w dziedzinach Zybowskim, kwaterującym między kramami w domu murowanym Szylejki: odpowiedziałem, że znam tylko go z widzenia. Jako przyjaciele razem do namiestnika, wiedząc go dobrze o okradzeniu Mostowniczego, okazaliśmy mu karteczkę wyrzuconą z domu Mowszy faktora. Namiestnik mając pod sobą komendę 12. pieszych, dał ich połowę nam w pomoc dla obwiedzenia domu Mowszy. Po ścisłem poszukiwaniu wydobyliśmy z zamurowania świeżego z pod pieca w komnacie, gdzie Mowsza codziennie rezydował, kilka worków nie naporządku a dwa w połowie wybrane pochwalić się muszą, że to ja pierwszy odkrytem nowe zamurowkę i kazałem wyjąć cegiełki. Z takiem doniesieniem do p. Namiestnika, który natychmiast wynalezionemi dziesięć złotych pochwycił będącego już w izbie, w parabonym drabaskim uniformie złodzieja, który na pierwszej indygacji wyznał całą prawdę i wyjawił wszystkich towarzyszy złotnictwa, z których, tegoż samego dnia trzech przybyłych a jeden z trzema tysiącami złotych, niemknąć wraz do Wilna i daremno by ty o nim wszelkie poszukiwania. Sprawa przeszła do Najdostojniejszego Grodzkiego Paszkiewicza, który wysłał do Mińska i Mostowniczego. Sprawa

śpiesznym wzięła obrót i czterech winowajców skazano przez dekret na szubienicę. Wystawiono wtedy cztery szubienice, na czterech rogach głównych ulic. Jedną na ulicy Smoleńskiej w bliskości mogił żydowskich, drugą na Krzyża-nowskiej – trzecią na Wileńskiej, a czwartą na Borysowskiej, z dyspozycyą de-kretową, aby ci winowajcy wisieli po całym tygodniu. Synagoga żydowska pragnąc uniknąć sromu, że tak haniebnej śmierci ponieśli wszyscy tutejsi skazańcy Mostowniczemu, z wynagrodzeniem poniesionych strat, aby tylko nie dał się o zamordowanie żydów złorzyńcom. Mostowniczy człek Bogo-bojny i pracowity widząc się z tak przedziwnem do pudowstrzymania: bez tego niemożności w wykonaniu prawa przebyć Mostowniczemu, że i przez cały rok sądowy otrzymałby towarzystwo, upewnił go, aby jechał do domu, a zostawił jemu to czynić, co z prawa przynależy. Na trzy dni przed wykonaniem dekretu, zdarzyło się do Winowajców, z nakazu XX exjezu-itów, aby przed utratą żywota ziemskiego, pozyskali żywot niebieski i przyjęli religiją Chrześcijańską, przeto nakazu i zakazania, złożyli na-miestnicy od swoich współwyznawców, zabrali ich i odmawiali głośno swoje modlitwy. Tak żeby w Wielki Czwartek Wielkanocny 1788 roku przy-stąpiono do wykonania dekretu. Po ukończonem Wielko-Czwartkowem nabożeństwie: dysmy wychodzili z kościoła, rozeszła się wieść że delinkwenci powieszono na miejsce exekucyi: ruszyliśmy więc wszyscy, a nas było tysiące gęsto uczniów, na rogatkę przy mogiłach żydowskich na Lachówce i trafiliśmy z sa-mego rządu. Na jednej kolasie obszernej, czterech rzemych zapomocą przywiązano wszy-stkich czterech zbrodniarzy: kat niejakiś Lewis Prusak, obleczony w czerwone szaty siedział na przodzie wozu razem z Nowszą, jak inni trzej towarzysze w koszule śmiertelne białe. Na samym przód jadącej szubienicy zsadzono harsz-Nowsza, a ks. Protasewicz ubrany w kamizelkę kurowskową, ze stułą na plecach, krucyfiksem, wzrok i zdrowia obok kleryków trzymających wodę święconą, i kropidło, stanął przed zbrodniarzem i nawiązał go do przyjęcia religii Chrześcijańskiej dowodząc, że chociaż za krótki czas na ziemi na piekło i wieczne męki, lecz ponieważ skruchą drzewa i bólem ochrzczonym przyszła żywot wie-czny. Żydy nie chcieli: bez tłumy współwyznawców krzyczały coś po swojemu zdala i Nowsza "Borch-Hatym" co znaczy "Boże Zmiłuj się", został powie-szony przez kata. Tożsamo stało się i z innemi trzema złodziejami, bez ja-kiejkolwiek bólgłowy, przy drugich exekucyach nie byłem obecny. Drugiego dnia pozwolono żydom zdjąć trupy z szubienicy, a przez ten czas strzelec-ka straż wojskowa pilnowała wisielców, bezwzględnie żydom za opłatą pod-stawywać im podnogi żerdzie i modlić się zdaleka.

W następnym roku 1788, wydarzyła się nowa z żydami awantura, o której różnie różni twierdzili; a to było tak – Był w czwartej klasie mój kolega

Michał K. (a że jeszcze dotąd moje żyje nazwiska nie zamieniam) był to wielki ladacz i urwis, którego rodzicowie Jezuici wychowali, nie wiem z żydów, czy tatarów i na mim sprawdzaliśmy przysłowie Kysińskiego: „Wilk chowany, a przyjaciel jedzony pies sługa" Pamiętam o jego figlach nie wiele z nami rówieśnikami, a najgorszym był jest z tych dzieci Jezuickiem, gabinetem professorów ad-jezuitów - Kazał jednego p. Michał donosić X. Wysockiemu, że go Jezuicka nam nie chce do spowiedzi komunikanta i do spowiedzi nie za złotych 11. Księża na jezuicie do nawracania pohańców i żydów osadzają w okowach w wieży pod zegarem - Inkwizycyja ciągnęła się, jak mówią po Hiszpańsku przez dwa tygodnie, i gdy skazany ani się nawrócił do wiary, ani chciał przyjąć religii naszej, ciężarny był na śmierć przez ścięcie głowy i spalenie ciała i dzień przeznaczono na egzekucyją w sam dzień S. Jana, 24 Czerwca. Lecz nie wiedzieli, jak się to stało: brzemna dowiedziawszy przed wykonaniem wyroku, Delikwentka jakby nie było w wieży. Powiadają że urzędnicy przekonani o niesprawiedliwym zamachu na życie, a nie chcąc wypuścić go przy życiu, a dowiedziawszy się o Michale, że Ważniejszych zabrakło na zamku z powodu śmierci Mirskiego i przez lat 40, nie o nim nie słyszałem - Rezultat był, że to był szlachcic jezuicki niech się Pan Bóg z nim rozprawi - Powiadali mi wtedy, że Michała wysłali Jezuici do Klasztoru Sokolskiego, czy Grodzieńskiego, bo tam jeszcze były ich gniazda ~~do państwach Mostowskich~~

III.

Po wyjeździe tegoż 1788, gdy na miejsce X. Jurachy, był przysłany X. Linkor nie wiele mi dbałem, przeto ja będąc w 5 klasyi, gdy się zaczął Sejm Konstytucyjny, o wiadomości gazetowych, nic a nic z nauk nie korzystałem i zmieniłem Mistrzy na nowych świeżo wyjechałych, gdyż był Rektorem Jurachy a wszystkim z pochlebstwa znajomy X. Brauer. Tem mojem mało znajomych kolegom, pudrycującym do swawoli i etc: przykładałem się pilnie do nauk i zostałem Rektorem przy dumy na Gubernera Synowi znacznych wojewodzi Ubywolskich. Teofilowi, a w następnym 1790 roku, wyprawiony z nim byłem w podróż do jego do Ukrainy Wiśniowskiej, miejsc dziedzicznych, gdzie się bawiłem u Rektora Brauera, do Rektora Wiśniowskiego, z dziećmi Pobożnikiem, Kawalerem Orderu Białego, Stanisławem i wielu innych: Sławnego ostrogu, Towarzystwo z Szkołami Dominikańskiej Lwowskiej, byłem bardzo do nich i towarzystwo przyjęty i miałem wielką łaskę - Następnie w r. 1791 otrzymałem stopień Bakałarza w wydziale filozoficznym, co mi dało wstęp być Nauczycielem Kaszkolanicow Rabiotkow i nowii na kolumnerze złote galoniki, a mieszkałem dwa lata i miałem przyzwoite i wiele innych wygody u Szambelana Klimowa, kamienicy w domie Sławnego architekta Gucewicza, na Ste jańskiej ulicy -

W roku 1792 weszły do Wilna wojska Rossyjskie, pod komendą Jenerała Kreczetnikowa i w jakiś Czerwiec wjeżdża Szyman Kossowski Kozjakowski, Dla wojska Koronnego na wojskiem litewskiem, dwóm Regimentom piechoty, dwóch Kawaleryjskich brygad, artylerzi i kampanii Inżynierów złożonym, którego został Hetmanem, rządząc się absolutniej niż nieprzyjaciel. Tenpen Hetman zawiązawszy w Ruzynów pałacu, blisko Kościoła Ojców Dominikanów, prowadzi z wielką magnalią i redukuje wojsko, litewskie ad minos terminos i nasadzając na komendy Regimentarzów

ze swoiego stronnictwa i cudzoziemców. Jeździł
po mieście z wielkim przepychem sześciokon-
nym pojazdem, a konie były pokryte lam
partami złotem i srebrem szamerowanemi.
Władza jego była i po wszystkich prowincyach
litewskich i juryzdykcyach nieograniczona, aż
do czasów rewolucyi Kościuszkowskiej w Wilnie
przez jenerała [illegible] Jasińskiego, mło-
dego i odważnego kawalera i skutku dopro-
wadzonej dnia 22 aprila 1794, w którym był
czwartoletnim i po [illegible] do stanu
naukowego [illegible] w Akademii Wileńskiej
[illegible], przysłuchując się najwięcej
do nauk fizyki eksperymentalnej przez
X. Mickiewicza ex jezuitę, i do historyi po-
wszechnej, przez X. misyonarza Hussarzew-
skiego wykładanych.

[illegible] rewolucyi Kościuszkow-
skiej w Wilnie zdarzonych, opis [illegible] Kra-
siemu [illegible] pamięt-
nika. [illegible]

Na autografie napisano: [illegible]
[illegible] – Chrap[illegible]

Wypadki późniejsze [illegible]
[illegible] a [illegible]
[illegible] –

Czortowiec 27 Stycznia 1875

Do

WJM Pana A. H. Kirkora
Członka Akademickiej Komissyi Archeologicznej
oraz Przewodniczącego sekcyi wykopalisk.

W odpowiedzi na Szanowne pismo WPana przewodniczącego z dnia 21 b. m. Nro 15; przedewszystkiem niech mnie wolno będzie odeprzeć zarzut, jakobym nie odpowiedział na zapytanie WPana "azali raczę wziąść udział w pracach sekcyi wykopalisk" – trudno zaiste odpowiadać jeżeli nie jest się pytanym, a raczej jeżeli zapytanie pisemne, niedoszło rąk pytanego – Na dniu 18 b. m otrzymałem pocztą nominacyję na członka Akademickiej Komissyi Archeologicznej datowaną Kraków 14 Stycznia 1875 Nro 4. z przedzieleniem mnie do sekcyi wykopalisk. Tem wyborem czuję się nader zaszczyconym i obym wydołał w pracach tej sekcyi obok ludzi tak wysoko w nauce stojących – jednak nie rozumiałem tej nominacyi jako zapytanie, lecz jako czyn dokonany. – Tyle na moje usprawiedliwienie. –

Wraz z wyżej powołanym listem WPana otrzymałem Instrukcyję do tworzenia wykazów zabytków, i ściśle jej przestrzegać będę; by wspólna praca jednolity miała charakter. — Kartki zaś do tych wykazów mam jeszcze te, które WPan raczyłeś mnie łaskawie zostawić, podczas swej, tak dla mnie miłej, bytności w Czortowcu, w roku zeszłym; a z których niestety dotąd jeszcze żadną wypełnioną, niemiałem szczęścia przesłać Komissyi Archeologicznej. — Co do wypełnionych już kartek o których również WPan w swojem wyżej przytoczonym liście wspominasz; niedających pewnej podstawy w skutek bujnej wyobraźni kreślącego; chętnie przyjmę obowiązek, stwierdzania autentyczności ich; w okolicach mnie znanych, mianowicie na Pokuciu, i na naszym Podolu; a mając zamiar udawania się osobiście na miejsca w kartkach wykazanych i z całą skrupulatnością wybadania prawdziwego stanu rzeczy; biorę całą odpowiedzialność wierności i dokładności tem sposobem sprawdzonych kartek na Siebie. — Przytem jednak pozwolę sobie nadmienić że uważam do tej czynności za potrzebne a prawie nawet za niezbędne

ażeby Komissyia Archeologiczna za pośrednictwem Aka-
demji Umiejętności wyjednała w Wy: Namiestnictwie rodzaj
sauf-conduit dla członków upoważnionych przez Komissyię
do tej czynności, albowiem Starostowie, a osobliwie na-
czelnicy gmin, mogliby w tem względzie wielkie robić
trudności.—

W końcu przewodząc na pamięć WPana świetne
odkrycia pod względem wykopalisk, uczynione
w zeszłym roku we Francyi w Laugerie-Basse
(Dep: Dordogne) a tak dokładnie opisane przez Emila
Cartailac; pragnę z całej duszy oby i nasza sekcyja
podobnemi rezultatami, jak najrychlej poszczycić
się mogła — Tem czasem racz WPan przyjąć
szczery wyraz prawdziwego poważania
i szacunku z którem kreślisię

WPana Dobrodzieja

uniżony Sługa

Władysław Przybysławski

Czortowiec 1go Lutego
1875

Szanowny i Zacny
Panie!

Pospieszam ażeby wam szczerze po-
dziękować drogi Panie za wasz list
z 27 z. m. że podwójny rodzaj Kores-
pondencyi między nami istnieć musi
wiedziałem; i z tej przyczyny oficialnie
się tłómaczyłem z mego milczenia;
boście wy Kochany Panie oficialnie
mnie zarzut zrobili ale co do naszego
osobistego stosunku nigdy do was żalu
z tego powodu niemiałem; i bardzo
żałuję że ten list z 29 października 1874
pisany do mnie przepadł - niemoją to
jest rzeczą poszukiwać go tu - lecz waszą;
mając recepis No 260 w ręku reklamujcie
go na poczcie a wielką zrobicie mnie łaskę.

His premissis za coście wy naszego Antosia przechrzcili na Michasia wszak on 13 czerwca 1874 został wynalezionym, w dzień imienia Szneidera i dla tej przyczyny Antoniem nazwany lecz wszystko jedno czy Michał czy Antoni nigdy się niezgodzę z Dr Kopernickiem ażeby on miał być uczestnikiem walki pod Obertynem przeciw hufcom het: Tarnowskiego; i zupełnie trafia do mego przekonania nasze zapatrywanie że "Mohyłki" pod Czortowcem tworzą osobne pobojowisko daleko wcześniejsze. — a to z powodów: 1. Mohyłki leżą od Obertyna o 5000 sążni oddalane w kierunku północno wschodniem. Ze względu zaś że wojska polskie pod wodzą het: Tarnowskiego od Żukowa na hordy wołowskie, uderzyły, a miejscowość ta od Obertyna w prost na zachód jest

położoną — przeto należy jeszcze większe oddalenie mogiły Berneńki" od pobojowiska Obertyńskiego, przyjąć; co najmniej o 1500 sążni; a że walka między Obertynem i Żukowem miała miejsce świadczą najlepiej tam położone mogiły i do dziś dnia przez lud miejscowy zwane "Mogiłami ~~miejscow~~ polskiemi. Odległość zatem "berneńki" wynosi od pobojowiska Obertyńskiego 6500 sążni w linji powietrznej — jednak trzeba mieć na uwadze że dzielą tę mogiłę, góry, od pobojowiska Obertyńskiego; stanowiące dorzecze Prutu i dniestru. — Tradycyja miejscowa wyraźnie oznacza którędy się Wołosza rejterowała, mianowicie na Jakobówkę i Hanczarów które to miejscowości w prost na południe od Obertyna i od pobojowiska są położone. Zkąd więc przypuszczenie, śladów Wołochów, na północno wschodniej stronie? —

2. Nazwa niwy "Mohyłki" jest tak dawną, i z tradycją Czortowca złączoną, że od kiedy Osada Czortowca exystuje niwa Mohyłki już była gdyby nazwa tej niwy powstała tak niedawno od bitwy Tarnowskiego pod Obertynem; pewnieby pamięć, powstania tej nazwy, żyła w ustnej tradycyi ludności Czortowieckiej; tak jak żyje pamięć nazwy Krwawego potoka w Obertynie pomiędzy drobną szlachtą Obertyńską, których praszczurowie, byli kopjinikami w hufcach Tarnowskiego, i na placu boju zostali nobilitowanemi i zaraz w Obertynie się osiedlili.

3. Rozległość niwy Mohyłkami zwanej wynosi według urzędowego katastralnego pomiaru z roku 1820 369 morgów 1356 sążni kwadra: Austryjackich. Piękna więc przestrzeń, a mając na względzie lekko faliste na południe pochylone położenie - musi się przyjść do przekonania że ta niwa sama jest

jest pobojowiskiem i to o wiele starszym od Obertyńskiego. —
Rzeka Dniestr jest w stosunku do Mogiły "Bezneńką" zwanej w prost na północ i w linii prostej 5700 Sążni Aust: ~~[illegible]~~ jest oddaloną. — Mogiła ta leży na wzgórzu u stóp którego roz„ciąga się wieś Czortowiec przecięta strumykiem wpadającym do Dniestru. Te wszystkie przytoczone szczegóły są autentycznemi, i za ich prawdzi„wość ja wam drogi Panie ręczę. W rozprawie więc zbijającej zdanie Dr Kopernickiego; jeżeli one będą wam przydatnemi, śmiało na nich oprzeć się możecie. —
Co do skalkowania na pisu w Łu„zanach, jak tylko Cichocki się u mnie zjawi, pomówię z niem o tym, dobrze by było gdybyście przysłali kalkę. — Ażeby niemiał wymówki. —

W krótce dostaniecie odemnie oficialne sprawozdanie o prześlicznej jaskini w 3ciorzędnym pokładzie 15 metrów głębokiej - niemającej nazwy, więc już oficialnie nazwałem ją Grotą Heleny. Przekonacie się że nie usnąłem na laurach, niezasłużonych, mojej nominacyi. - W końcu muszę was upewnić że poczta zawsze w Czortowcu exystuje - a co do mojej pieczątki z odbiciem p. Obertyn to ta pierwej była jak poczta Czortowiecka niekasuję jej jednak, ponieważ dodatek przez Obertyn nieszkodzi, ochrania listy od zabłąkania się do Czortkowa. - Moja żona za łaskawą waszą pamięć szczerze wam dziękuje - i przyjacielskie wam przesyła wyrazy a ja szanowną dłoń waszą ściskając kreślę

najpowolniejszym

Sługą

Władz. Przybysławski

Czortowiec 1go Lutego 1875.

Czortowiec 9 Lutego 1876

Do Jaśnie Wielmożnego Pana
A. H. Kirkora
Członka Akademji Umiejętności,
przewodniczącego Sekcyi Wykopalisk
w Krakowie.

Wertując stare papiery, w jednym z fascykułów mojej biblioteczki znalazłem, dwie notatki które, jeżeli niesą znane, w wykazie zabytków epok pierwotnych, umieszczonemi być zasługują. – W załączeniu przesyłam obydwie te notatki w oryginale, odstępując je na własność Sekcyi Wykopalisk; jeżeli jej przydatnemi się okażą. – Przy tej sposobności upraszam Wielmożnego Pana, o łaskawe przysłanie mnie za pobraniem pocztowym, Rozpraw i Sprawozdań z wydziału historyczno filozoficznego Akademii Umiejętności za roku 1875 Niesmiałbym trudzić Wielmożnego Pana tą moją prośbą gdybym wiedział w której Księgarni we Lwowie lub Krakowie są do nabycia. znana mnie uprzejmość Wielmożnego Pana ośmiela mnie do tego kroku, Jakie są widoki w tem roku co do poszukiwań na Czerwonej Rusi ze Strony Akademii; jeżeliby o tem

myślano; a moje usługi mogły się nacoprzydać, chciej Wielmożny Pan moją osobą dysponować.—
Jeżeliby to niebyło nadużyciem łaski Wielmożnego Pana; to prosiłbym o złożenie w mojem imieniu najszczerszych podziękowań Wiel: Dr Izydorowi Kopernickiemu /: którego osobiście niemam zaszczytu znania :/ za przysłanie mnie swojej rozprawy" Czaszki z Kurchanów Pokuckich; z własnoręcznym, prawdziwie niezasłużonym dopiskiem.— W końcu niech mnie wolno będzie wyrazić Cześć i poważanie z którem zawsze zostaję Jaśnie Wielmożnego

Pana

Powolnym Sługą

Władz. Przybysławski

Czortowiec 17 Lutego 1876

Szanowny Panie!

Szczęśliwy jestem że nadesłane przezemnie zabytki staną się sekcyi wykopalisk użytecznemi – co się jednak z tą głową której, ~~której~~ wizerunek przesłałem, stało; w papierach, z których te zabytki wydobyłem, niema najmniejszego śladu – przed wysłaniem bowiem szukałem za tym; a byłoby to bardzo cenną wskazówką. – Mojem zdaniem musiała się ta głowa, oprzeć w Wiedniu, z powodu że znalezienie tej głowy, było rzeczą głośną, jeżeli zdołano zrobić jej rysunek. – Co się tyczy miejsca znalezienia, to jeżeli się niemylę, na temże samym rysunku jest wyszczególniona wieś, należąca do Biskupstwa przemyskiego, w której w roku 1826, tę głowę z Sanu wydobyto. – Czy w Konsystorzu Przemyskiem, niemożnaby się o tem wykopalisku bliższych szczegółów dowiedzieć? – Dla mnie podpis na tem rysunku jest zupełnie jasnym, że autor pod Korpusem głowy, rozumiał Korpus należący do tej głowy został niewydobytym; zapewne dla wielkiej wagi; ponieważ jak z głowy sądzić należy, cały ten cielec srebrny był we wnątrz próżnym, a leżąc w nurtach Sanu został namułem i piaskiem wypełnionym; i z tej przyczyny, przy wydobywaniu

wielki opór stawiał, głowę urwano i dobyto a korpus został. Co do cmentarzyska odkrytego w Wasilkowcach, przez Zdisława Ujejskiego, który mówiąc nawiasem jest mojem serdecznym przyjacielem a nawet i krewnym, zostało ono odkrytem, za moją inicjatywą. W zeszłym roku w miesiącu Czerwcu byłem u Ujejskiego, i kiedy on mnie wspomniał o małych mogiłkach, które u niego na polach się znajdują, nie mając sam czasu do zajęcia się rozkopywaniem tych mogiłek, namówiłem go że sam się zabrał do tej roboty i zostawiłem mu, w razie gdyby co znalazł, nasze kartki drukowane, ażeby wypełniwszy je odesłał do Akademii umiejętności w Krakowie wyraźnie tłumacząc różnicę między Akademiją Jagiellońską a Akademią umiejętności. — Potem widziałem się z Ujejskim i mówił mnie że odkrył pokłuczone garnki ale że z łóżnych kawałków o całości sądzić niemożna. — Niemiałem czasu sam dojechać ażeby się o stanie rzeczy na ocznie na miejscu przekonać i odkładałem tę sprawę do tego rocznej wiosny, w nadziei że będę miał to szczęście witania Szanownego Pana w Czortowcu i że wspólnie do Wasilkowiec wycieczkę zrobiemy. — Jakim zaś sposobem prof: Łepkowski przyszedł do tej wiadomości i zaraz nad tem cmentarzyskiem swoje panowanie rozciągnął, doprawdy niewiem, chyby spotkał się

prof: Lepkowski, z Ujejskim, który był zeszłej jesieni w Krakowie, w celu poratowania ócz swego małego synka, i dowiedziawszy się o wykopaliskach, pod swoją opiekę zagarnął. – Jak więc dziś rzeczy stoją niewiem, myślę jednak że nie jest jednak wszystko straconym – i najmocniej upraszam Szanownego Pana o dokładne dowiedzenie się, co ~~po tem~~ za kroki w tem kierunku prof: Lepkowski poczynił – ja zaraz niemogę się do Ujejskiego udać, albowiem na miesiąc Marzec jestem niestety wylosowanym do Sądów przysięgłych lecz po obsiewach w kwietniu a najdalej na początku Maja, pojechałbym do Wasilkowiec – po otrzymaniu od Szanownego Pana informacyi żądanych, tymczasem listownie z Zdisławem Ujejskim porozumie się. – Co do zwiedzania Podola najchętniej Szanownemu Panu towarzyszeć będę, i tam prawie niema domu mnie nieznanego, więc i przyjemnie i wzytecznie możemy czas przypędzić; zwiedzimy miejsce świątyni Światowida z kąd do Zbrucza został wrzuconym – Korszów Piadyki nieuciekną nam; a w Szutromincach o ile mnie się zdaje niema co robić – Wasilkowce zaś mogą się wymknąć, od nich więc i to jak najrychlej trzeba poczynać. –

Pytasz mnie Szanowny Panie o jaskinię Czortowiecką jest ona w skałach formacyi 3 rzędnych działaniem wód wydrążoną, była nakrytą warstwą napływową

Poszukiwania głębsze które w niej robiłem, dały w rezultacie trochę kości drobnych, które mam u siebie z orzeczeniem jednak, czy warto robić dalsze poszukiwania, wstrzymuję się do przybycia Szanownego Pana. Tę jaskinię zwiedzał geolog Repczyński w zeszłym roku i zgodził się z mojem twierdzeniem. — Zdaje mnie się że na wszystkie pytania dane mnie przez Szanownego Pana w liście z dn[illegible] odpowiedziałem, pozostaje mnie jeszcze skarga na pocztę albowiem, listów poufnych o których Szanowny Pan wspominasz, nieotrzymałem w zeszłym roku jeden zdaje mnie się doszedł rąk moich, na który zaraz odpisałem; w tem roku zaś żadnego nieotrzymałem; bojąc się więc ażeby i moje listy niedoznawały podobnego losu, polecam je. — Wydań II Wydziału Akademii z roku 1875 jeszcze nieotrzymałem mam nadzieję że nadejdą. —

Kończąc niniejszy list niech mnie wolno będzie przesłać od nas obojgu Szanownemu Panu najszczersze pozdrowienia i wyrazy przyjaźni a upewniając o wysokiem poważaniu

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Kreślić się Jego

prawdziwym Sługą

Władzny Bystrowski

Czortowiec 14 Kwietnia
1876

Szanowny Panie!

Na wasz ostatni list poufny pisa-
ny do mnie 4 Marca r. b. do tych-
czas nieodpowiedziałem, z powodu
sądów przysięgłych przy których do
15 Marca byłem zajętym, a potem
wiosna była powodem, tego, tak
dla mnie przykrego opóźnienia
w odpowiedzi. mam jednak nadzieję
że teraz przynadchodzących Świętach
Wielkiejnocy, przy ogólnej spowiedzi
i rozgrzeszeniu, i wy Szanowny Panie
te moje uchybienie w odpowiedzi
przebaczycie - tem bardziej że ze skru-
chą wyznaję mea culpa -
Damy sobie radę na podolu jeżeli
jak wy piszecie cmentarzysko Wa-

trasylkowieckie dla Akademji Umięt:
przepadło – znajdziemy drugie i czy
nie bogatsze. – Ja myślę około 20 Maja
może niebędzie zawcześnie ażebyśmy
się w tamte okolice wybrali – chociaż
ja się zupełnie do was Szanowny
Panie najchętniej zastosuję, kiedy
najsposobniej wam będzie bądźcie łaskawi
przyjeżdżajcie do Czortowca, a tu na
miejscu ułożymy dalszy plan podróży.
I mnie to szczęście spotkało zostać
członkiem Tow: Archeologicznego Krajo:
Lwowskiego – nieznam jednak tych
panów, osobliwie prezesa Krzyżanowskiego
czy to ten sam który wydaje Rocz„
niki dla Archeologów – zapewne
nasz poczciwy poeta Archeolog Schnei„
der musi być wydziałowym. Z na„
desłanego statutu widzę że chcą dużo robić

ale jakoś niezanosi się na wykonanie
tego statutu. – Cieszę się że Szanowny
Pan odwiedzisz Czortowiec i przy tej
sposobności zbadamy jaskinię o któ-
rej pisałem wam przed dwoma laty.
W końcu pozwólcie Szanowny Panie
ażebym wam przesłał przy nadcho-
dzących Świętach naszem staropolskiem
zwyczajem najserdeczniejsze życzenia
wesołego i szczęśliwego

Alleluja!

jako wasz najpowolniejszy
przyjaciel i Sługa

Wład. Przybysławski

Szanowny i Czigodny
Panie

Z wielką przykrością, widzę się zmuszonym donieść Szanownemu Panu, że, z powodu ciężkiej słabości, Syna mego najstarszego, która wprawdzie już na dobre tory została sprowadzoną; lecz z której nie tak rychło się podniesie; w miesiącu Maju, wycieczkę archeologiczną na Podole do Wasilkowiec i nad Zbrucz, przedsiębrać niemogę. Jeżeli więc niezrobi Wam to różnicy Przezacny Panie, proszę was opóźniejcie wasz wyjazd z Krakowa

do pierwszych dni Czerwca a raczej do
1go Czerwca w którem to dniu wy-
jechawszy z Krakowa 3go Czerwca
będę miał to szczęście witać mego
Misztrza i przewodnika w Zawodzie
Archeologicznym na dworcu w
Korszowie i spędziwszy razem
w Czortowcu Zielone Swiątki
Zaraz potem weźmiemy się do
najmilszej nam pracy - W każdem
razie czy odłożycie wasz wyjazd czy
też teraz puścicie się Czcigodny Panie
na pokucie dajcie mnie znać na
który dzień i do którego pociągu
mają na was w Korszowie Konie
czekać, bo chociaż dopiero po zielonych
Swiętach będę mógł wam towarzyszyć
na podole, to nic nieprzeszkadza ażebyście

wy sami w okolicach Czortowca, a
mianowicie nad Dniestrem w Rakowcu
nierobili poszukiwań; które to oko-
lice nie są bez interesu. Uprzedziwszy
was przezacny Panie o spóźnieniu moim
co do wyjazdu na Podole, chciałem
li tylko być w obec was wytłómaczonym
będę się jednak czuł najszczęśliwszym
jeżeli zajedziecie do Czortowca i w ozna-
czonym przez was terminie między
20tym a 25 Maja; a zdaje mnie się że i
tych kilkanaście dni niebędą straconemi
dla nauki i że się nieznudzicie czeka-
jąc na odkrycia Podolskie.
W nadziei że postąpicie Przezacny
Panie jak wam będzie najdogodniej
nierobiąc ze mną żadnych ceremonii
oczekuję odwas odwrotną pocztą listu
kreśląc się mego Mistrza najoddań-
szym uczniem i Sługą
Czortowiec 17 Maja 1876. [illegible]

Czortowiec 22 Maja 1871

Szanowny i Łaskawy

Panie!

Ze wstydem prawdziwie dopełniam obowiązku, o którem w ostatnim mojem liście wzapomniałem; a mianowicie, niepodziękowałem Wam Szanowny Panie za przysłanie mnie waszego "Pokucia" jako też "okolic Krakowa". Słabość mego syna była powodem tego zapomnienia; dziś gdy on jest rekonwalescentem, a ja Pokucie z prawdziwą przyjemnością i natężoną uwagą przeczytałem, raczcie Łaskawy Panie przyjąć najczulsze podziękowanie za nadesłanie mnie tego waszego Arcydziełka o tem dziewiczym zakątku pod względem badań Archeologicznych.

Za widzeniem się obszerniej pomówimy
o tem, osobliwie o trafności waszych
uwag nad zdaniem Kopernickiego
Dziś jedną pozwolę sobie zrobić uwa-
gę a ta jest że zawiele mówiliście
o mnie, i prawdziwie niezasłużenie
ja dopiero jestem początkującym w
tem zawodzie a wy mój Mistrzu obok
siebie mnie stawiacie, na przyszłość
tego niebędzie. — Co do ustępu ostat-
niego waszego listu w którem się
obawiacie być od Krakowa a tem
samem od świata odciętym możecie
być zupełnie spokojnym Łaskawy
i Kochany Panie; wyjeżdżając z
Krakowa każcie sobie wszystko
do Czortowca przysyłać; a my tu
ułożywszy plan, ułożymy i punkt
centralny na podolu, o którem

zawiadomicie z tąd, gdzie pożytki mają być
wyprawianemi. Pod tem względem
możecie być zupełnie spokojnym że
wszytko was dójdzie jak najpewniej
zawsze Czortowiec będzie punktem
głównym, a zatem na teraz radzę
wam wskazać ten adres.
U nas nie inaczej się dzieje jak w
Krakowie od dwóch tygodni mamy
ustawiczną słotę i zimno a przed-
wczoraj i wczoraj powitał nas Maj
dwustopniowem mrozem, który
zapewne najfatalniej oddziała na
młodą roślinność a tem samem
i wszelkie nadzieje nasze na dobry
zbiór tegoroczny zniszczy. dziś jeszcze
nic stanowczego o tem powiedzieć nie
można lecz za parę dni dopiero to
się okaże - we Lwowie miały być zamie-
cie śnieżne i śnieg po kilkanaście godzin
leżał - widocznie ziemia zmienia kie-

kierunek i chylimy się do północnego
bieguna; za kilka tysięcy lat, następcy nasi
w zawodzie Archeologicznym, odgrzebując
w bryłach lodu kości naszych zwierząt,
suszyć sobie będą głowę, tak jak dziś
suszą sobie głowę nad kośćmi Mamuta
znalezionemi w północnych krańcach
Syberyi, czem się to dzieje, i jak one tam
się znalazły. – Zanim to jednak nas-
tąpi z prawdziwą niecierpliwością
oczekiwać będziemy oboje 3 czerwca,
w którem to dniu, przyrzekacie nam
wasze przybycie do Czortowca, i moje
konie przy rannym pociągu t. j.
o ½ do 8mej oczekiwać was będą, a razie
gdybyście pierwej już byli w Korszowie
u hr. Chotomskiego dajcie mnie o tem
wiedzieć kartką korrespondencyjną
i przyjmcie Szanowny i Łaskawy
Panie wyrazy głębokiego poważania
i prawdziwej czci od najoddańszego
wam przyjaciela i sługi
[illegible]

Czortowiec 6 Sierpnia 18[illegible].

Szanowny Panie.

Dopiero [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Czwartek t. j. 31 Sierpnia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez Czortowiec [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kalnym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mile nam [illegible] [illegible] [illegible] mazurami, jeden [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Nro 2. — 6 września 1876.

Co do Tumulusów [illegible] zupełnie się zgadzam z [illegible] i [illegible] i [illegible] i na tę okoliczność [illegible] stoją u stóp [illegible] które noszą nazwy Dźwinogród i mniej więcej w równych są warunkach geograficznych co do położenia — wszak tyle widzieliśmy grodzisk, choćby w tym roku, a tylko u stóp tych dwóch widzieliśmy te pyszne tumulusy (supponuję że ów przez Świętochowskiego wskazany [illegible] jest [illegible] jak ten w Dźwinogrodzie, nad Dniestrem, którymy z góry widzieli — warto ten nad Zbruczem — li tylko dla porównania z tamtem zwiedzić, może to są jedyne dwa w tej stronie Polski? — Zaco wy Świętochowskiego z Husiatyna Święcickim nazywacie — spodziewam się [illegible]

Czortowice 27/10 1874

Szanowny i czcigodny Panie,

Zajęcia moje domowe, urzędowe jako też i wyborowe były powodem tak długiego mego milczenia, dziś jednak, by dotrzymać wam danego słowa za pierwsza w Uniżu złowiona czeczuga (Sterla) zostanie wam do Krakowa odesłaną, mimo jeszcze zupełnego braku czasu, przynagla mnie do zawiadomienia was Kochany Panie że równocześnie z niniejszem listem wyprawiam paczkę pocztą zawierającą jedną z całych czeczug dziś z Uniża nadesłanych starajcie się ją jak najrychlej z poczty odebrać ażeby się nie popsuła i przekonajcie się że nie tylko w Petersburgu można jeść sterlę, czyle co do kulinarnej treści przystępując do odpowiedzi na wasz list ostatni

z przykrością muszę wam donieść że do
tej pory Hejdel, mnie nieodpisał i
nic dokładnego niewiem o Beremianach
do tychczas – co do nazwy naszego przyja-
ciela z Musiatyna to przepraszam was
ale pomyliłem się rzeczywiście nazywa
się Świeciński Mikołaj a nie jak w
ostatnim mojem liście twierdziłem –
Światłowski. Posłuchałem waszej
przyjacielskiej rady i do Ujejskiego ani
pisałem, ani się dowiadywałem ani
też niejeździłem, lecz bardzo jestem cie-
kawym co też z Wasilkowcami zrobi-
li czy byli i czy robili jakie poszu-
kiwania. Jeżeli sobie przypomnicie
to kiedyście z Czortowca wyjeżdżali
powiedziałem wam że jeżeli komu
jest danym wynalezienie grobu
kamiennego to mnie; i z radością
dziś mogę z całą pewnością twierdzić
że mam 4 (Cztery) groby kamienne

z których jeden, przez usunięcie się ka-
mienia przyczółkowego, może być we
wnętrz uszkodzonym, drugi również przez
~~rzez~~ zaczepianie pługami ma wierzchnią
płytę wzruszoną, a tem samym wnętrze
jego a mianowicie naczynia, mogą być
potłuczone, lecz dwa są takie których
wierzchnie płyty jeszcze 20 do 30 cm
mają ziemi na sobie. dwa inne są
z urnami ponieważ, trzeci taki
sam przypadkiem rozkopałem
i znalazłem szczątki urny grubo-
ziarnistej, grubości w spodzie od denka
ściana boczna 3 cm same zaś denko ma
tylko 1½ cm grubości. razem więc jest
4 Dolmeny z których 1 jest nadziemny
a 3 podziemne i o ile sądzić mogę
cmentarzysko z urnami, albowiem
tę szczątki urny 6 kawałków, które znalazłem
były otoczone kamieniami, i jest kilka
kości ludzkich niedopalonych, dwa węgielki
drzewne kamień piaskowiec nadzwyczajnie
przepalony i ząb zwierzęcia ~~jak~~ Otóż takich

miejsce gdzie uzasadniona jest nadzieja zna-
lezienia Urn jest dwa; cała ta przestrzeń
na której są te Urny przedstawia mnie się
jako cmentarzysko, albowiem massa gru-
bo zamiastych czerepów znajduje się na po-
wierzchni tej przestrzeni, która jest oraną
a tem samem Urny pługiem tłuczone
i czerepy rozwlekane – Lecz niekoniec
na tem, udało mnie się jeszcze zbadać
prześliczne Grodzisko nazywane przez
lud Horodyszczem, jest to Skarbnica
Archeologiczna. Samo Horodyszcze
ma przestrzeni 3.93.30 metrów □ czyli 6
morgów i 1348 sążni □. bronione z trzech stron
wąwozami, z jednej zaś strony trzema
wałami mniej więcej 200 metrów długiemi
a wraz z fosami 22 metr szerokiemi –
Samo Horodyszcze znów jest pozdłużnemi
wałami rozdzielone. wspanialsze od gro-
dziska które w Dzwinogrodzie oglądaliśmy
nad Dniestrem, i od Dzwinogrodu nad
Zbruczem. Tak w tem Horodyszczu trzeba
się tylko schylić ażeby perły Archeologiczne

Nro 2. Archeologiczne zbierać, w przeciągu kilku godzin które na niem spędziłem, zebrałem przecudną ozdobę bronzową zupełnie w tem guście a jour robioną jak te któreście wy z Szczenowa w tem roku przywieźli, lecz daleko większa o ile z pamięci sądzić można, dalej 3 czerepki z których jeden z denkiem prastary; kamień procowy, niby krągły lecz w kanty obrobiony widocznie do rzucania z ~~[illegible]~~ procy urządzony. w końcu kość zwierzęcia o ile sądzić umiem zubra lub wołu tak zwanego bos priscus za wałami tego horodyszcza jest las wśród którego wznosi się mogiła, zapewne tumulus dzwinogrodzki, a zatem w oddaleniu, na czystem polu, wystercza kamień, baba o ile dziś sądzić można do horodyszcza twarzą obrócona. Oto pobieżne sprawozdanie moich odkryć archeologicznych po naszem odjeździe z naszych stron przyznajcie

że jak na początkującego ~~zaczynadło~~
szczęścia jest na parę lat materiału
do badania i opracowania. Zapom-
niałem dodać, że jeden grób ka-
mienny jest u podnóża tego
Horodyszcza i ten jest nadziemny
jak niemcy nazywają (Steinkisten)
tamte trzy podziemne (Jettenstuben)
są od Horodyszcza o 6½ kilometrów w
kierunku północno zachodniem odległe.
Ponieważ podróż do Warszawy ciągle
mam przed sobą a z Warszawy koniecznie
na Kraków wracać będę więc mam
nadzieję że się zobaczemy i stanowczy
plan ułożemy w komisyi, jak dalej
z temi odkryciami postępywać? ~~[illegible]~~
z tej przyczyny ja sam na własną rękę
nic nie zacząłem robić, a niemam
teraz czasu opracować sprawozdanie
które wam naskizowałem – przesyłając
znalezione przedmioty. Będąc osobiście
w Krakowie, będą i przedmioty.

Podziękowanie z dnia 26 wrześ 1876 które
od Akademii otrzymałem, za waszem łas-
kawem pośrednictwem; dodało mnie
takiego bodca lecz mówiąc między nami,
wolałem był zostać członkiem Komisyi
Antropologicznej i dostać się do sekcyi
etnograficznej do kochanego Kolberga
który bardzo miły list do mnie
mieszkając u was w Krakowie napisał.
Nie miałem jeszcze czasu podziękować
mu za poczciwą jego pamięć o nas. –
Równocześnie dziś wyprawiam dla
Kolberga zostawione u mnie przedmio-
mioty o które już z lekka w liście się
wspominał pod adressą Księgarza Fried-
leina. Ale tyle już nagryzmoliłem
że aż się wstydzę a niewywiązałem się
jeszcze z polecenia danego mnie przez
żonę moją, ażebym wam jak najser-
deczniej podziękował za przysyłanie
odcinku wieku jak również za Ty-
godnik illustrowany i Czas mam

nadzieję że te moje ostatnie odkrycia
więcej w dziennikach narobią hałasu
jak urny Malowane Wasilkowieckie,
kwestyja grobów kamiennych i ciało-
palenia na Pokuciu, będzie wyświe-
cona ale nie przesądzajmy faktów.
O Kongresie peszteńskim mam już
francuskie sprawozdania i nasz
pan Antoni Sznajder występuje jako
wysłańca dwóch czy trzech garnuszków
i mapy Galicyi podobno i sam
tam był osobiście... lecz nie wiem czy
co zrozumiał bo tam po francusku
mówiono. Zdaje mnie się że wy jes-
teście w Czortowcu i że rozmawiamy
a to tymczasem czas nagli, poczta
nie czeka, zatem trzeba kończyć
przesyłając wam najserdeczniejsze
pozdrowienia od nas obojgu
i polecając się waszej przyjaźni
kreślę się najoddańszym

Sługą
Andrzej Bystrowicz

Dziś wyjeżdżam z domu przez Lwów, Lublin
do Warszawy, z kąd przez Kraków myślę
wracać; zatrzymam się by dłoń waszą uściskać
i długo i szeroko o grobach Kamiennych
pomówić. O ile z czasem obliczyć się
mogę myślę że za 10 dni będę w Krakowie
do widzenia się zatem rychło

Szczery wasz Sługa

Czortowiec 19/11 1876. W. Przybysław

CORRESPONDENZ-KARTE

Wielmożny Pan

A. K. Kirkor

Dom Athelika. Krakowie

Czortowiec 26 Kwietnia 1877
Czwartek.

Szanowny i Łaskawy Panie
Adamie Dobrodzieju!

Pospieszając, również poufnie, z odpowiedzią na ostatnie Wasze poufne dwa listy; serdecznie Wam dziękuję, za łaskawe zajęcie się z waszej strony, moim wyborem do Komisyi Antropologicznej. Ile moje zdolności pozwolą, chcę i będę w tem kierunku pracować. — A teraz, przystępując do właściwej treści ostatniego Waszego listu, który wczoraj mnie doszedł; z prawdziwą radością donieść Wam muszę, że [illegible] podzielam zdanie, w tymże liście wyrażone, że Podola od Pokucia pod względem Archeo i Antropologicznym odłączać niemożna. — Mnie się wydaje że dla badań przedhistorycznych, należy ustanowić działy kraju mając głównie na uwadze dorzecza większych rzek; ponieważ lubyłby przedhistoryczni przeważnie większych rzek i do nich wpadających rzeczek; jako najwygodniejszych dróg komunikacyjnych, trzymali się i nad niemi osiedlali się; i tak całe dorzecze Wisły w dziejach przedhistorycznych wydaje mnie się być innym od dorzecza Dniestru — tam urny z popiołami i cmentarzyska są zwykłe i częste, a o skielety i groby pojedyńcze trudniej tu zaś na dorzeczu Dniestru, o urny z popiołami i cmentarzyska mniej łatwo a groby ze skieletami częstsze — jednym słowem tam ciało palenie a tu pogrzeby. To jest hipoteza którą stawiam

i którą za widzeniem się mówiemy omówić i tyż skutorać. –
Bereżniany leżą tak jak Zwiniacze nad Zniłomą; jest nawet pewne
podobieństwo tych miejscowości i [illegible] wyzyskanych w Bere-
żnianach. Dla nas [illegible] tamże [illegible] od [illegible]; przed
kilku [illegible] dniami, niemogąc się doczekać odpowiedzi na potrzeby,
pisałem list polecony do Włściciela, mego dobrego znajomego, by
Ucykta dowiadując się o wszystkiemo, co tylko może mieć styczność
z badaniami przedhistorycznemi, i czy pozwoli abyśmy
obaj[?] w tem celu tam przyjechali. Ja tylko na to, aby nas
przedstawić jak tylko [illegible] odpowiedź, niezwłocznie
ją nam w oryginale zakomunikować. Co się zaś tyczy
przez nas [illegible] [illegible] nas [illegible], to wątpię aby
mógł [illegible] do skutku; bo [illegible] Bronicia tego
lata, a [illegible] jest w [illegible] [illegible]; [illegible] sprowadził na
lato córkę z Paryża do domu; a ja od 1go Maja w poniedziałki
i środy w każdym tygodniu aż do końca Października,
jestem do Katastru [illegible], jak do pługa; w których,
tylko badania Archeologiczne, to rzetelnie [illegible] [illegible]. Z tego
wynika, że ja do innego [illegible] działań, jak tylko do tego który
mnie jest przez [illegible] katastralny [illegible]; tak
[illegible], [illegible] [illegible], a tem samem i dla nas
[illegible] nie [illegible] niemogę. Ja raz [illegible], muszę roz-
począć 1go Maja urzędowe czynności w gminie Uhrzniej, powiat

Horodeńskiego, a przytem pod płaszczem urzędowym, będę rozkopywał groby Kamienne, które zeszłej jesieni tamże znalazłem: a przy tej sposobności przekonam się, jakiej natury jest Kurhan lecz obok Horodyszcza w tej samej miejscowości. Po Horodnicy będę w gminach Babin, Probabin, Potoczyska, Wołowie, Czerwca, lub na początku Lipca będę z urzędu w Tarskim, która to miejscowość jest także dość ważną dla badań przedhistorycznych. Oto macie pobieżny szkic, gdzie ja się tego lata obracać będę. Co do was kochany Panie, myślę że niezechcecie odmówić nam tak wielkiej przyjemności i zwrócicie drogę z Krakowa na Czortowiec; gdzie odetchnąwszy dzień lub dwa powietrzem pokuckim, jeżeli już wam tak bardzo pilno, zaraz udalibyśmy się do Beremian; tam, jabym was zainstalował u Heydlów i wróciłbym do domu, a kiedybyście zażądali przysłałbym wam konie ażebyście się dostali do Chlebowa. W czasie kiedy kopalibyście wy w Beremianach, Tomasz, mógłby przygotować dla was teren w Horodnicy nad Zbruczem u Księżnej Radziwiłłowej a Szczęsny w Dźwinogrodzie nad Dniestrem u Aleksandra Kęczyckiego. Ja zawsze przytem obstaję, i najusilniej was oto proszę łaskawy Panie od Czortowca zaczynać i na Czortowcu kończyć wasze wycieczki Archeologiczne na dorzecze Dniestru. Wszak to już zwyczajem uświęcony proceder. Może będą wam potrzebnemi mapy które w zeszłym roku mieliśmy z sobą i na których jest wszystko poznaczone, najchętniej je wam podam do tegorocznego użytku; mogą wam być użytecznemi. Piszecie że 15 Maja opuścicie Kraków, ja mam nadzieję że do tego czasu

będę mógł was powitać w Czortowcu dokładnym sprawozdaniem z Horodnicy nad Dniestrem i coś stanowczego o Kurhanie tamtejszym powiedzieć, co może mieć nawet i znaczenie co do Dzwinogrodów i Beremian i że was uproszę ażebyście zwiedzili tę Horodnicę dla osądzenia Baby stojącej na polach tej miejscowości, i w ogóle poddania waszemu światłemu zdaniu, moich zapatrywań o tej, również ciekawej jak Dzwinogrody miejscowości.

O przybyciu Glogiera nic jeszcze niewiem kiedy to nastąpi pisałem do Przyborowskiego z zapytaniem, i jak tylko coś pewnego się dowiem, odniosę wam o tem, czybyście byli jeszcze nad Wisłą lub już nad Dniestrem i Zbruczem. – Do Kopernickiego pisałem że 7go Maja wyruszam w pole, jeżeli może niech przyjeżdża – bo czekać żadną miarą niemożna, a ja muszę się dzielić pracą archeologiczną, ponieważ sam ciągle przy rozkopywaniu grobów niemogę być obecnym, muszę być i przy robotach katastralnych – a znów trzy dnie być przy katastrze a trzy dnie przy Archeologii to za wiele na mnie. i.

Oto jest najkategoryczniejsze określenie, mego zapatrywania się na kierunek tegorocznych Archeo-Antropologicznych badań na Dorzeczu Dniestru. Przykrym mnie jest, że Wy Kochany Panie, z pewnym kwaskiem wspominacie w ostatniem waszym liście "że dla was na Pokuciu niema roboty (sic) i że "Pokucie wyłącznie na mojej odpowiedzialności ciężyć będzie". Niezasłużyłem na ten przycinek! Wszak wiecie Szanowny Panie jak chętnie waszych rad słucham i im się poddaję, i zanadto was dobrze znam Kochany Panie Adamie, ażebym to wziął na karb osobistości, a zatem nieodmawiajcie

Nro 2. Czortowiec 26 Kwietnia 1877

nieodmawiajcie mnie tej przyjemności, iażeby ten kwasek, którym zaprawiliście was list osłodzić; przyjeżdżajcie do Czortowca, w przeciwnym bowiem razie, będę myślał, że nie o wyższe cele naukowe wam chodzi, lecz o osobistości. Spodziewam się że tę moją uwagę, za złe mnie nie weźmiecie, lecz tak szczerze i otwarcie ją przyjmiecie, jak szczerze i otwarcie ją piszę —

Oficjalnej odezwy o której wspominacie nieodebrałem jeszcze do Majera — jak tylko otrzymam bezzwłocznie odpowiem o Akademii pamiętałem podczas świąt ruskich i zebrałem starannie urządziwszy, cały zbiór pisanek z Czortowca i Hawryłaka; Horodenki, Tyszkowiec, Uniża, Kościelnik i ukochanych waszych Podwerbiec będzie około 300 sztuk — postaram się ażeby te lepiej zaszły, jak tamtego roczne — tegoroczne powinne wzbudzić w Akademii zadowolenie a nawet podziwienie. Bardzo jestem ciekawym, co Szczęsny wam odpisał, i jaki plan badań podaje? Czy gorliwie się weźmie do Antropologii to jest człowiek który jak się weźmie, to odpowie zadaniu; zresztą wy go znacie więc niepotrzebuję się rozpisywać z moim szczerym przyjacielu, którego jak rodzonego brata kocham. —

Rozpisawszy się, jakto mnie się rzadko trafia, trzeba kończyć w nadziei, że przed waszym wyjazdem z Krakowa, będę miał od was wiadomość pomyślną dla wszystkich nas w Czortowcu, mianowicie, na który dzień i do którego pociągu, wyprawiać powas konie do Korszowa — Zanim to jednak nastąpi przesyłam wam od nas obojgu kochany Panie Adamie najszczersze pozdrowienia; a ja ściskając waszą dłoń przyjacielską kreślę się Kochanego i Łaskawego Pana

Życzliwym i wdzięcznym Sługą

Dzieci i Biskup waszej łasce polecają się. — W. Korzybysławski

113 Saken w swoim przewodniku wspomina strona 80 – że w Beremianach i Chorostkowie znaleziono narzędzia kamienne i groby. –

Czynności gospodarskie nie
pozwalają mi osobiście was w
Korszowie powitać, i pana hr.
Chołońskiego odwiedzić. Którego

Władysław Przybysławski

serdecznie ode mnie pozdrowić
a sami przyjeżdżajcie Szanowna
Panie do z niecierpliwością
wyglądającego was Sługi

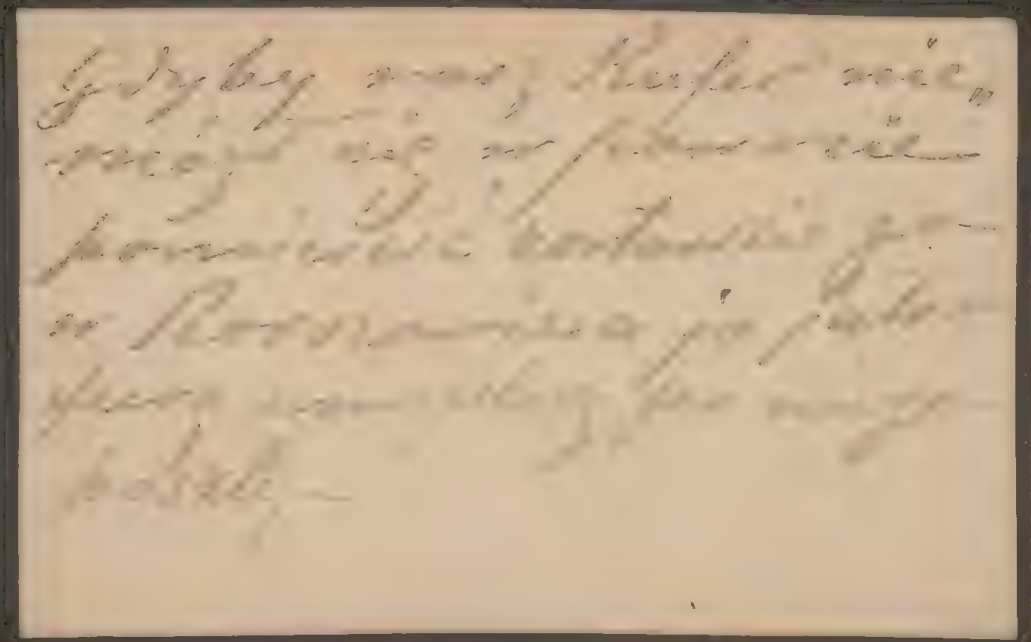

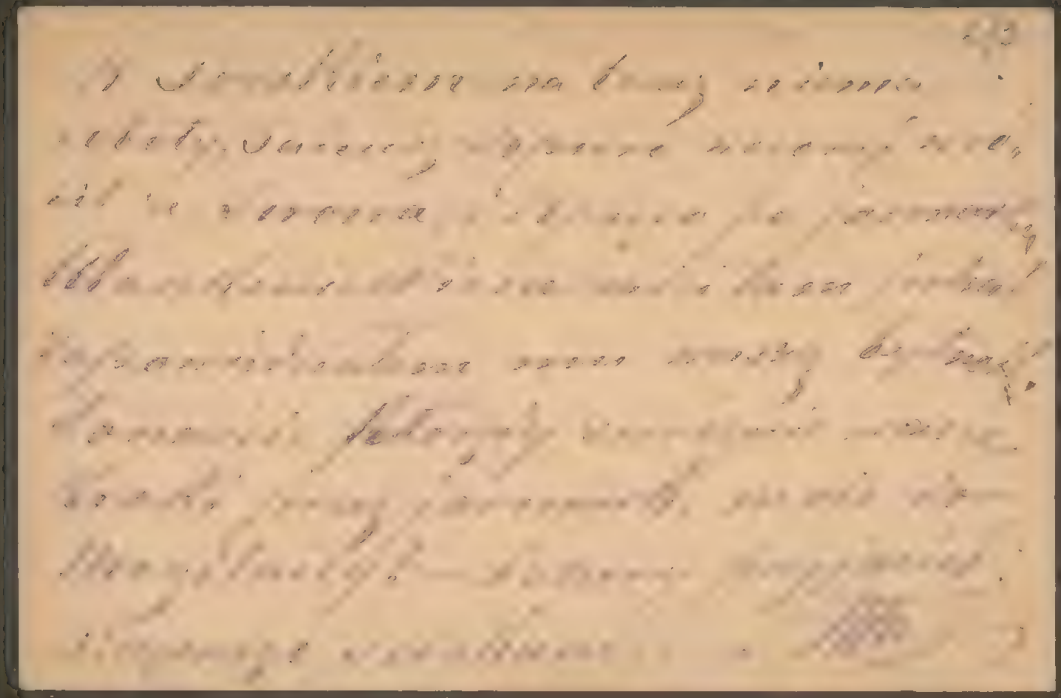

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Adresse)
Adres (

in
w

(Polin.)

w Warszawie, dnia 27 paźd 1874 r.

REDAKCYA
CZASOPISMA
OGNISKO DOMOWE
Ulica Bielańska Nr. 8,
W WARSZAWIE.

Szanowny Panie!

Wina w pośpiechu tylko nasza; list z pieniędzmi wysłany w pierwszych dniach października, z powodu niedopełnienia formalności właściwych zaległ na pocztce w samej Warszawie, skąd go odebrałem. Dziś powtórnie wysyłam rubli 25 stosownie do życzenia Szanownego Pana. Za Muzeum przypada rr. 11 kop. 80; na Słowian zatem zaliczamy tylko rr. 13 kop. 20. W razie potrzeby dalsze zaliczenia natychmiast wyślemy.

Druk Słowian rozpoczynamy w 52 numerze, który we czwartek w trzech egzemplarzach będzie wysłany.

Dwa egzemplarze 3 numeru równocześnie z tym listem wyprawiam; dostały się one przez pomyłkę Panu Kremerowi.

Łapicz

Zapewniając, że tego rodzaju niepo-
rozumienia nie powtórzą się więcej, po ure-
gulowaniu stosunków redakcyjnych

mam zaszczyt pozostać Szano-
wnego Pana

powolnym sługą

[illegible]

so -
ure -
ch

no -

Редакція
журнала
„Гражданинъ"
М. Итальянская № 21
22 Ноября 1873 Милостивый Государь,

Редакція журнала „Гражданинъ" имѣетъ честь усѣдомить Васъ, что Редакціи очень пріятно получать одинъ или два раза корреспонденціи изъ Славянскихъ земель, но что Ре-

дакція теперь, не ознакомив-
шись съ корреспонденціями,
не можетъ входить ни въ ка-
кія предварительныя условія.

Что касается до гонорара,
то корреспондентамъ пла-
тится по 4-5 коп. за строку.

Секретарь Редакціи [illegible]

РЕДАКЦІЯ
ЖУРНАЛА
„ГРАЖДАНИНЪ“.

С.-ПЕТЕРБУРГЪ.
Малая Итальянская, д. № 21

Милостивый Государь,

11 Января 1874 года

Корреспонденціи Ваши присылаю возвращаются; поскольку [illegible] от [illegible] неинтересны и неудовлетворительны. А в виду того, что Редакція нашего журнала, следуя программѣ этого журнала, никакъ не можетъ помѣщать большихъ корресп., [illegible] о самомъ интересномъ предметѣ. Объемъ изданія и мало матеріала [illegible] не позволяетъ Ред. помѣщать такихъ [illegible] корресп.

Мы можемъ для описанія Славянскихъ земель удѣлять мѣсто для двухъ (не болѣе) корреспонденцій въ мѣсяцъ, полагая на каждую по 300 строкъ. За корресп. мы платимъ по 5 к. со строки.

Если Вамъ угодно впредь присоединяться къ указаннымъ условіямъ, мы съ удовольствіемъ будемъ отводить мѣсто для Вашихъ корресп.

Еще два слова. Нами неизвѣстно бы получить корресп. по возможности трактующія о радиообразіи (недѣлятъ).

Секретарь Ред. [illegible]

РЕДАКЦІЯ
ЖУРНАЛА
„ГРАЖДАНИНЪ“.

С.-ПЕТЕРБУРГЪ.
Малая Итальянская, д. № 21

Милостивый Государь,

10 февраля 1874 года

Распоряженіе о высылкѣ просимаго Вами нашего журнала — уже сдѣлано (въ слѣд. гонорара за маленькую Вашу послѣднюю корреспонденцію).

Редакція Васъ. просимъ продолжать Ваше сотрудничество изъ Славянскихъ Земель.(x)

Я же отъ себя позволю сдѣлать одно замѣчаніе. Прошу Васъ имѣть

x) за корресп. вы будете получать по 5 к. со строки

въ виду, что наши подписчики
мало знаютъ о славянскихъ земляхъ.
Въ видъ этого необходимо бы сообщать
разнообразныя свѣдѣнія, обо всемъ
выдающемся въ слав. земляхъ,
т.е. неисключительно о политическомъ
жизни. Сверхъ того нужно бы
придерживаться при изложеніи корреспонденцій,
объяснительнаго способа,
т.е. если говорится о выборахъ или
засѣданіяхъ въ палатахъ, не
нужно упускать изъ виду общаго
значенія тамъ выборовъ или засѣданій.
Однимъ словомъ повторяю-
сти разъяснять значеніе каждаго
учрежденія или факта, предполагая,
что подписчики недостаточно знакомы
вообще со слав. землями.

Корреспонденція блеснованити при-
сабелем 2 раза в неділю, — кождого
приблизительно із 250-300 строк.

Сотнюю ж Вашими

Щирим Серд. Вдячністю

Dr П. Тарнавський

РЕДАКЦІЯ
ЖУРНАЛА
„ГРАЖДАНИНЪ“.

С.-ПЕТЕРБУРГЪ.
Малая Итальянская, д. № 21.

Милостивый Государь,

9 Апрѣля 1874 года

Извините пожалуйста, что до сих пор не отвѣчаю на Ваше послѣднее письмо: перемѣна въ Редакціи намъ помѣшала напечатать прошлую Вашу корреспонденцію — въ свое время, а послѣ уже оказалась вне устарѣвшей. Но я теперь спѣшу повторить Вамъ мою покорнѣйшую просьбу присылать намъ корреспон-

РЕДАКЦІЯ
ЖУРНАЛА
„ГРАЖДАНИНЪ“.

С.-ПЕТЕРБУРГЪ.
Малая Итальянская, д. № 21

20 Апр. 1874 года

как подобная описанія мало-
интересную нашу публику; а обра-
щать все внимание на внутреннюю
жизнь описываемой націи, права,
кейчаи и т. п.

[illegible] публике всего характерные
интересные факты и обсуждение
их. А не описаніе древностей
[illegible] было нельзя сказать
ни о Римѣ, ни объ Аѳинахъ...

Если бы Вы прислали нашу
корреспонденцію, на подобіе про-
шлыхъ Вашихъ корресп., о поли-
тич. и соціальной жизни Славянъ-
я незатруднился бы ее помѣщенію
помѣстить. А такъ рѣшительно
не могу. Любезнаго случая прошу

18 Сент. 1874

Милостивый Государь,

На этот раз корреспонденція Ваша вышла прекрасная. Прошу Вас попадающие одни раз (если одной раз не подошли — если другие корреспонденты) [illegible] в таком же объеме нам присылать — и в дальнейшем. Хотя это не значит

на одну и эту же тему.

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

и т. д. И вообще не [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

на счетъ гонорара? Мы
можемъ Вамъ выслать вексель!
Вообще накопится изрядная
сумма изъ рукописи
[illegible]

Целую [illegible]
[illegible]

РЕДАКЦІЯ
ЖУРНАЛА
„ГРАЖДАНИНЪ“

С.-ПЕТЕРБУРГЪ.
Малая Итальянская, д. № 17.

на <u>мне</u> имя, а не комитета.

Тогда я непосредственно буду

высылать деньги не передавая

Комитету. Вопрос как

я отвечу повышенной гоно-

рой (V)

РЕДАКЦІЯ
ЖУРНАЛА
„ГРАЖДАНИНЪ“
С.-ПЕТЕРБУРГЪ.
Малая Итальянская, д. № 17.

РЕДАКЦІЯ
ЖУРНАЛА
„ГРАЖДАНИНЪ“

С.-ПЕТЕРБУРГЪ.
Малая Итальянская д. № 17

5 Марта 187[illegible] г.

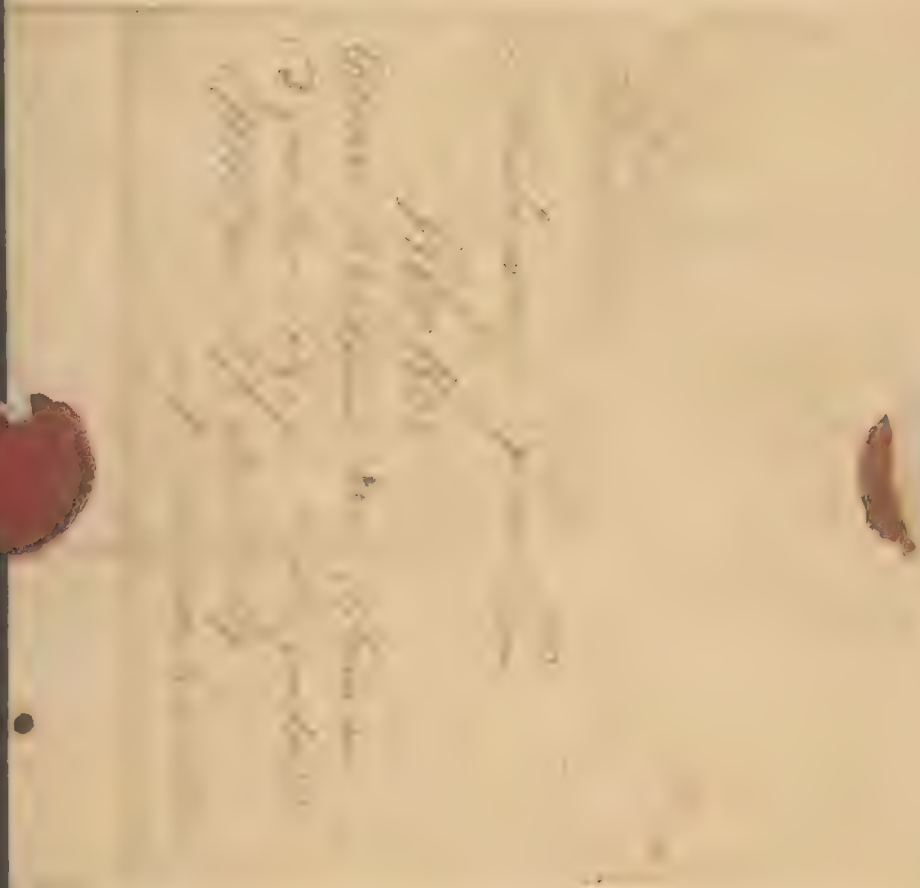

Jezierzany dnia 13. Października 1879 r.

Wielce Szanowny i Kochany Panie!

Długie milczenie z mojej strony, z powodowane było słabością żony mojej, którą w tym roku dwa razy mało co na zawsze nie utraciłem — lecz otrzepawszy się cokolwiek z biedy, niezasypiam robić dalszych poszukiwań na polu archeologicznym. W tym roku znalazłem kilka okazów z grobowisk na mojém folwarku w Piłatkowcach a to: grube potłuczone urny rękami lepione a obok tych czerepy malowane — kamienie któremi zapewne rozmielano ziarna, pół młotka z dziurą ładny okaz, drugiej połowy nieznalazłem — W miejscach gdzie się odbywało ciałopalenie są kawałki kości ludzkich, szczęki z zębami, jako też kości i zęby zwierzęce — Mam tu jedną większą mogiłę, ale tę chowam może ją razem wykopiemy czyli przekopiemy

Na cmentarzysku w Kozaczyznie, odko-
pałem głowę jelenia z rogiem całą, ale
się róg w kawałki połamał, zabrałem
je do siebie, był tam czy nożyk lub
piłka z krzemienia 2 cale długi przepalony
w ogniu jak było ciałopalenie i ten
chowam dla Kochanego Pana, zresztą zęby
zwierzęce i czerepy —

Zato w Szczytowcach są grobowiska
ciało palne jako też groby płytowe
na podworzu u mego syna odkopaliśmy
grób ciałopalny były w nim czerepy lecz
innego kształtu jak te cośmy wykopali
a u sąsiada chłopa odkopano grób na-
kryty płytą piaskową, jak to czydła robią
w tym grobie leżał kościotrup cały na
znak z rozkrzyżowanemi rękami — płytę
ma chłop u siebie a grób z kościotrupem
zasypał ziemią — możnaby go odkopać
tę płytę chciał żyd u niego za 4 złr kupić
ale ja mu mówił aby nie sprzedawał.

W Szczytowcach jest dużo mogił wartoby tam poszukiwania zrobić — Proszę mi donieść czy kiedy będziemy jeszcze robić poszukiwania na Podolu a osobliwie nad Zbruczem w Szydłowcach, tam są mogiły kamienne i to dwupiątrowe, możebyśmy tam co odkryli, a ja teraz będąc trochę swobodniejszym, towarzyszył-bym w tej wycieczce —

Jeszcze raz przepraszam za moją opieszałość, a załączając Kochanemu Ziomkowi Litwinowi serdeczne braterskie uściśnienia, które proszę przyjąć od wysoce Go poważającego brata Litwina

Rośnikiewicza

znalezione wszystkie okazy trzymam dla Kochanego Pana, chociaż na młotek mam wiele amatorów muszę go pilnować boby go ukradli — nawet pieniądze i to grube bo 100 guldenów chcieli mi dać

ale ja dla waszej akademii go trzymam

S

REDAKCYA „ECHA"

W WARSZAWIE,

ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 21 Marca 1881.

Wielmożny P. Dobrodzieju!

[illegible]kuję W. P. Dobrodziejowi jak najuprzejmiej za łaskawą pamięć o mnie; bardzo mię to cieszy, że ucie mię W. Panowie do grona swego [illegible] Szukanie i zbieranie dat archeologicznych było od dzieciństwa mojego najmilszą zabawką; tylko zamiłowaniu memu w tem tak żmudnym i niewdzięcznym zawodzie, zawdzięczam obecne moje [illegible] które również dla każdego jest przyjemnem, kto [illegible] własną świadomość w kraju naszem zaciągnąć pragnie.

Z tej też przyczyny powitałam bardzo uchwałę Szanownej Komisyi względem rozpoczęcia badań archeologicznych; bo [illegible] cya na jedną osobę, bez środków ku dokładniejszemu zbadaniu starożytności krajowych, jest za obszerna, potrzeba ją koniecznie między więcej [illegible] rozdzielić, lub przynajmniej periodycznem wy-[illegible] w Towarzystwie składać.

[illegible] zmierzył wszystkie miejscowości, około 4000 [illegible], w których znachodziły się dawne mogiły, kurhany, [illegible] stróże ([illegible]), pomniki starożytne, okopy, grodziska, [illegible], drogi starożytne [illegible] dotąd odkrywano i wykopywano starożytne sprzęty lub inne [illegible]

Do zestawienia tych wiadomości posłużyły mi w największej części znaj-dujące się dotąd w używaniu lub z dawnych dokumentów wyjęte nazwy niw, pól, lasów, potoków i gór — według których odkrywa się badaczowi niejed-nie położenie [illegible] starożytnych mogił [illegible] odnoszących się do pradawnych dzie-jów ziemi naszej. I tak, przy pomocy nazwy Pron, Proniowka, Proniatyn odkryły się znaczenie dwóch niektórych mogił, badanych nawet przez uczonych dziś, a przecież jeden drugiego zapytywał co ta mogiła oznacza.

Pod miasteczkiem Glinianami w Kurowicach jest mogiła Senatorska (uformowana [illegible]) w kształcie półkulistym nasypana, o której wzmianka w czasopiśmie Sylwan z r. 1829 Zesz. II. 34 przez ks. [illegible]szewskiego i Adama Kłodzińskiego, któ-to nie [illegible], podane przez nich później w czasopiśmie, powtórzył dziś ją w całości p. Kraszewski w dziele swem Sztuka u Słowian na str. 55. Według przytoczonych tam opisów tej mogiły miała ona znaczenie jakoby Senatorskiej mogiły, tak jak [illegible] wspólnej nazwa; jedna w późniejszych czasach zjednoczono z nazwą tą, bardzo niedokładne podanie pobicia w tej mogile i pogrzebania w niej 12 senatorów, co rokosz glinia-ński podnieśli; baśń tę, chociaż z zastrzeżeniem, podnoszą również wszy-stkie pisma naukowe, przypominające o rokoszu gliniańskim, lub pomnie-niowej mogile. Właściwego znaczenia tych mogił jednak dotąd nikt nie dotknął, a to tem bardziej że drugą mogiłę o siedem mil odległą od pierwszej opodal Tarnopola, leżącą w promieniu słońca w jednym w prawie kierunku, dotąd nikt nie znał i nikt nie zbadał.

Położenie tej ostatniej mogiły w wsi Proniatynie, w powiecie Tarnopol-skim, a niemal całkiem podobnej do mogiły senatorskiej pod Kurowica-mi (Glinianami), zastanowiło mię, tem bardziej iż przy obydwóch zna-chodzę nomenklatury miejscowości, i nie odnoszących się do jednego i tego samego przedmiotu, to jest wyjaśniającą znaczenie starożytnicze tych mogił. Jak już sama nazwa Senatorskiej mogiły naprowadza

[illegible] i że Kmetowie czyli starsi ludu, odbywali jakoby swoje funkcye urzędowe, i w samej istocie porównanie ich z dawnemi opisami ludów słowiańskich, jak najdobitniej przekonywają nas, iż to święty były miejscami wiecow czyli zgromadzeń tak zwanych Kmewieców, Krowowadów jak je nierozważnie pod owczas nazywano, a [illegible] zgromadzeniach [illegible] lub ceremonii [illegible] używany przez nas dotąd wyraz Korowody. Na domiar niezbitelności naprowadzają jeszcze dotąd używane nazwy, dawnej świątyni bożka słowiańskiego Pronego, które przy tych mogiłach iż miały; gdyż przy mogile pierwszej znachodzimy w dawnych dokumentach nowe nazwanie Pronyjórka, a przy drugiej sama nazwa miejscowości Prowiatyn stwierdza to zdanie. O znaczeniu bożka Pronego w mitologii słowiańskiej, zbytecznem uważam (jego bliższe wyjaśnienie.

Na domiar utwierdzenia moich postrzeżeń przydaję jeszcze, iż w sąsiedztwie obydwóch mogił istnieją dotąd miejscowości, które od tych Krowowieców, czyli Korowodów nazwę swą wyprowadzają i tak przy senatorskiej mogile istnieje wieś Kurowice, a przy Prowiatyńskiej Kurowce dawniej też Kurowice zwana. [illegible] dalszem badaniu, okaże się jeszcze inne na dowód mych przypuszczeń bliższe wyjaśnienia. —

[illegible] do przyszłych [illegible], były [illegible] przez [illegible] [illegible] i badania nazw miejscowości, a szczególnie nazw pólek i gór w Krąju naszym. Tym sposobem odkryłem już katedry czyli świątynie Tryglawa, Pieruna, Dziewanny, [illegible] Łelum polelum i wielu innych nazw, odnoszących

./.

[illegible] czasu ochrzczenia Litwy, czyli objęcia Króla Jagiełły Królem Polskim, zawierający [illegible] cmentarzysk, zamków, kościołów, pomników i innych pamiątkowych, również mogiły, napadów Tatarskich i innych pomników, pobojowisk, wykopaliska odnoszące się do tego okresu i wszelkie inne dzieła sztuki. [illegible] ten podzielić można [illegible]

[illegible] innym świetle przedstawić można dwa następne okresy: [illegible] okres III jagielloński i okres [illegible] do końca XVII lub XVIII wieku.

Praca [illegible] tylko [illegible] inwentarz [illegible] wszystkich [illegible] w ziemi naszej zbadano. Byłby to tylko plan idealny do [illegible] stopniowego badania kraju podzielonego na strefy, czyli poje[illegible] [illegible] dla [illegible] Towarzystw [illegible]

[illegible] odkryto lub

Pierwszy [illegible] wycieczek [illegible] zawsze rozpocząć [illegible] Prutu i Czeremoszu, od Zbrucza aż [illegible] znajduje się jeszcze najob[illegible] [illegible] archeologii w kraju naszym; [illegible] jeszcze niektóre [illegible] poszarpanych kurhanów, [illegible] lub ślady wskazują, dalej dwa prze[illegible] [illegible] osobliwie jeszcze w całości; [illegible] innych zabytków z okresów nowszych. [illegible] można się podawać [illegible] więcej [illegible] lub wypocząć w niektórych miejscach [illegible]

O projekcie do tych badań można by się ułożyć na osobnem zgromadzeniu archeologów, które by się w Krakowie lub Lwowie odbyć

/.

mogły. Najważniejszem jednak zadaniem jest, postaranie się
o [illegible] czyli [illegible] ku temu, bez którego będzie zawsze trudno
dojść celu zamierzonego. -

Gdyby jednak do tego nie przyszło, upraszam W. P. [illegible]
o łaskawe pośrednictwo, ażebym mógł pomyślnie [illegible] [illegible]
uzyskać wolną kartę przejazdu w rozmaite okolice kraju w ce-
lach naukowych, na Kolejach Galicyjskich.; powtóre
o wstawienie się do c. k. Rządu czyli Ministeryum o udzielenie
mi pozwolenia, korzystania z materyałów naukowych i ar-
cheologicznych, dokumentów istniejących w c. k. urzędach Fiska-
sa, Namiestnictwie i w innych Aktach Bernardyńskich,
i [illegible] [illegible] krakowskich, w celu uzu-
pełnienia zbioru nazw wsi, gór, potoków i t. d.

Przytem upraszam Prześw. Akademię o udzielenie mi druków
wydanych przez Takowe Tow. naukowe, szczególnie Komisyę fi-
zyograficzną i archeologiczną; i coby się może z dubletów dla
pracy mojej przydać mogło - za cenę mierną.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja upraszam o łaskawe przed-
łożenie niniejszej mej propozycyi c. k. Akademii umiejętno-
ści na najbliższem walnem zgromadzeniu, w celu dalszego nad
nią zastanowienia się i decyzyi. Mam nadzieję iż W. P.
[illegible] przedstawionych tu umiejętności moich chęci służenia
Ojczyźnie, nie odmówi niniejszej mej prośbie o łaskawe
pośrednictwo i łaskawie ze strony własnej kilka słów dodanie
w celu przeprowadzenia podanego przez mnie programu,
oraz czyli takowy w Rocznikach c. k. Akademii umieszczony być
może.

Polecając się łaskawej pamięci, upraszam o łaskawe zawiadomienie mnie o rezultacie wypadłej w tem względzie sycyzyi. Przyczem mam honor pisać się

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym i najżyczliwszym

sługą

Antoni Schneider

mieszkający na ulicy Krzywej

w domu P. Bratkowskiego pod l. 8 ¼.

Lwów dnia 25/10. 893.

Wielmożny P. Dobrodzieju!

Posyłam pierwszą seryę wypełnień nadesłanych mi blankietów, są to właściwie okazy na próbę, w celu osiągnięcia od W. P. Dob. orzeczenia czyli są dostateczne dla dalszego użytku, i coby w nich w celu następnych artykułów zmienić lub dodać wypadało, lub coby się również zbytecznem okazało. W podobnych jak tu załączone opracowaniach mogę całą Galicyę opisać. Przyczem ośmielam się W. P. zapytać, ktoś opisuje okolice Krakowa, żebym ja z mej strony nie używał nadaremnie nadesłane mi blankiety, gdyż zdaje mi się iż ktoś w gronie Akademii musi być dokładniej niż ja obznajomiony z okolicą Krakowską, gdyby zaś i to do opracowań moich należało, to upraszam ponownie o nadesłanie mi wykazu wykopalisk znachodzących się w morzach Krakowskich, oraz o wstawienie się w tym samym celu do hr. Władim. Dzieduszyckiego oraz P. Mieczysł. Pawlikowskiego, aby mi niewzbraniali poczynienia z ich zbiorów potrzebnych notatek.

Co do żądań zasiłku w celu objazdki kraju, wystarczyłaby dla mnie kwota 50–100 złr., gdybym tylko miał wolną kartę przejazdki na kolejach krajowych, o które

./.

za wstawieniem się Przesw. Akademii do Dyrekcyj kolejowych niebyłoby może trudno osiągnąć, a które oszczędziłyby najgłówniejszą rubrykę wydatków.

Właśnie w tych dniach otrzymałem wiadomość o zapadłym w tym roku grobie pogańskim po za Dniestrem w okolicy Horodenki; godziłoby się pospieszyć na miejsce Kurhanu, pokąd kto inny nie weźmie się do rozkopywania go, a słyszałem że się znalazły już ku temu gorliwe chęci; niemam jednak dotąd bliższej o tem Kurhanie informacyi, którą oczekuję od przychylnego mej pracy sąsiada Kurhanu.

W czasie pobytu mego w Krakowie obiecał mi W. P. prof. Łuszczkiewicz, nadesłanie mi wydanych przez niego obrazów sztuki polskiej w Galicyi, umówiliśmy się na wzajemne nadsełanie prac swoich – Odesłałem mu wprawdzie wydane dotąd zeszyty Encyklopedyi, lecz od niego nic nie otrzymałem; prosiłem go wszakże o co kolwiek bądź choćby i nie kompletne było – gdyż dla mnie się wszystko przyda – a właśnie i przy pracy którą się dla Przesw. Akademii podjąłem są mi niezbędne. Możeby kto z łaski W. P. Dobrodzieja podjął się pośrednictwa przypomnienia P. Łuszczkiewiczowi jego przyrzeczenia. –

Oczekując więc decyzyi W. P. Dobrodzieja co do

prowadzenia dalszego powierzonej mi pracy – mam honor
pozostać zawsze

Wielm. Pa. Dobr.

uniżonym i życzliwym sługą

Lwów dnia 2 Listop. 1873.

A. Schneider
przy ulicy Krzywej Nr. 8 ½

Wielmożny P. Dobrodzieju!

Właśnie dziś otrzymałem odpowiedź na pisemne moje zapytanie w sprawie zapadłej mogiły, lecz jak we wszystkiem, tak też i w tej odpowiedzi objawia się obojętność obywatelstwa naszego do zabytków narodowych. Obywatel od którego spodziewałem się najdokładniejszego objaśnienia o niej, zaledwie raczył mi po kilkudniowym wyczekiwaniu odpowiedzieć, że więcej nic o niej nie wie, jak tylko że mogiła ta położona jest w obrębie gminy Jasienowa polnego w powiecie Horodeńskim, przy drodze z Horodenki do Śniatyna, część tej mogiły upłaziła się i odkryła sklepienia kamienne nadgniłe, co prawdopodobnie było grobem pogańskim. Tylko tyle wiadomości o niej otrzymałem, z mojej strony dodaję, iż mogiła ta uwidoczniona jest na mapie Kummersberga Galicyi jako punkt trykonometryczny w wysokości 11 sążni nad pow. m. na Polu Jasienowa, na mapie 49 w mili XV i 34. W podaniach ludowych jest tradycya o Jasieniu czyli pniu jasionowym, który opodal tejże jeszcze w XVI wieku istniał i którego nowożeńcy w przededniu ślubu po ukończonych zaproszeniach na wesele, obchodzili zapraszając jakowychś nieznanych bogów na wesele. W ogóle pozostało w okolicy tamtejszej wiele tradycyj obrzędowych i zabobonów, które lud tamtejszy w tajemnicy przechowuje i nie rad je innym objawiać. –

./.

Bałwańcem zwała się wioska nad Zbruczem, zniszczona przez Tatarów, wraz z sąsiednią wioską Wsiatynem, w miejscu którego w r. 1559 nowe miasteczko Wsiatyn czyli Husiatyn założono. W miejscu tem, jako sąsiednem miejscu gdzie znaleziono Światowida, musiał niezawodnie jeszcze w średnich wiekach jakowyś bałwan istnieć - z tąd niezawodnie i nazwa, miejscowości, a dawna nazwa Husiatyna, Wsiatyn ma również pokrewieństwo z wyrazem Światyn - Światybóg - Wszechbóg.

Co do treści mych opracowań nadesłanych W. P. Dobrodziejom poprzednim pismem, przyznaję iż sam przewidywałem że takowe są niedostateczne i niemogą odpowiadać celowi, jakiemu Prezes Akademia zamierza, dla tego posłałem na próbę tych kilkanaście opracowań. Dokładniejszych opisów nad tę nie mogę dostarczyć, gdyż musiałbym li tylko na samych oględzinach nie mało lat strawić, ażebym mógł każdą mogiłę co do formy i kształtu opisać. Gdyż jak się z moich w tym względzie poczynionych prac przekonać można, jest ich w Galicyi nie mało. Zresztą wszystko by się dało zrobić, gdyby nie ta obojętność, a jak śmiało rzec mogę jakaś pogarda temi zabytkami u naszego obywatelstwa, każdy by rad wszystko zniszczyć, zagładzić, aby śladu nie pozostało, a człowiekowi, szukającemu u nich wyświecenia, z pogardą a często nawet z groźbą odpowiadają. Przynajmniej ja doznawałem w wielu miejscach w czasie objazdek mych po kraju podobnego rozczarowania, nawet tam gdzie się spodziewał najwięcej naukowej zdobyczy. Idź Asan z Bogiem! Ale znamy się na takich literatach lub archeologach! była zwykła odprawka we dworze, skoro tylko wymieniłem moją nazwę i cel podróży; z tąd też poprzestawałem na pojedyńczych opowiadaniach

[illegible] lub też tylko na wspomnienie że się jakowaś pamiątka we wsi znajduje, a nie mając dostatecznych środków utrzymania, gdyż zwykle na suchym kawałku chleba i trocha mleka lub kawałeczek suchego mięsiwa, przez kilka dni poprzestawałem, wędrując od wsi do wsi, niemogłem nigdzie nad jeden dzień zabawić.

Przy takich okolicznościach cóż mogłem więcej zdobyć? Zresztą sam uważałem za dostateczne, gdy tylko napomknę, iż w tem lub owym miejscu znachodzi się jakaś mogiła, lub inny zabytek, nie wchodząc w ściślejsze ich badanie, jakie są lub z kąd pochodzą; spodziewałem się w drodze wezwań lub korespondencyj przedmiot uzupełnić, lecz i ta nadzieja zawiodła; na moje odezwy, które przed kilku laty rozesłałem obywatelstwu i uczonym do odpowiedzi, na podane w nich pytania, zaledwie kilku odpowiedzieć raczyło i to niedostatecznie, a często fakta nie do uwierzenia, widać naumyślnie, wyśmiewając się z podobnych badań, czyli raczej pogardzając autorem, który się tychże podjął. Mógłbym sporą kronikę spisać, gdybym chciał opisać te wszystkie przykrości, jakowe na tym polu pracy mej doznawałem i dotąd nawet doznaję; jakaś niezgruntowana zawiść między współpracownikami, a pogarda u wykształceńszych, którykolwiek tytuł Dr do nazwy swej przyczepił towarzyszy pracy mej, od nikogo człowiek nic się nie dowie, pomimo że zbiorów mojich i sami Panowie Doktorowie korzystają, chociaż niejeden wprawdzie wstydzi się to drugiemu objawić. Oto są zasługi u nas badacza pamiątek narodowych, za dobrą chęć i sprawę, zamiast okazania jakiejkolwiek przychylności, często się jeszcze wyszydzą i nawet za jakiegoś szpiega ogłoszą!

Ztąd też zdobycze moje na tem polu wiedzy, posłużyć mogą nie

/.

jako mniejsza [illegible] tylko jako wskazówkę, ażeby [illegible] dla dalszych poszukiwań i badań w tem względzie miejsc. Zresztą upraszam W. Pana Dobr. o nadesłanie mi wzoru, na jednej z tamtejszych drukowanych, jak mam na przyszłość [illegible] wypełniać.

Co się tyczy wyrazów wyżej nadesłanych jmi kartkach; a szczególnie Palafitów, wrzuty ofiarne i t. d. drugiej za pierwszego wizytą z przyczyny w miejscu tem, w którym wyrzucili, otrzymała się mowa illwo pałów wbitych,
(w ziemię w rzymskich rzędach i owalach, które przed wynalezieniem czyli raczej używaniem stali wołowańskiego i na Bałtyku, woda zatrzymała... Więcej mi nie o tem przedmiocie wiadomo... Wzgórzami ofiarnemi, nazywają [illegible] niektórych miejscowości, do których wiąże się podanie lub inne władzy, że służyły za miejsca ofiarne, jak wzgórza w Uwienbierzyskich, oprócz wzgórz borem, są jeszcze inne wyniosłości jak Łysogóry, Świętego-ry, Bartoszkowe góry, Kopce, Gaje i t. p. które w czasie katolicyzmu [illegible] za miejsca ofiarne; a których władzy w niektórych nie i gdzie inne miejscowości w wielkiej illości znajdują się w Kraju naszym; przydałoby [illegible] i zamieszania do tej pracy i poparcia [illegible] na tem polu [illegible] ważne odkrycia pozyskać. Skazówki te dam jak jest nie W. P. Dobrodziejowi dowodem mam jmi przygotowane.

Co się tyczy wzgórzy wzgórza w Jastrzębcu, mniemam że mieni się na pod ziemię z Palafitów ich badaniem sprzeczyć, wyjdź przed miejsc. pism. tylko na wiosnę; zresztą wolicby W. P. Dobr. miał nam tyle czasu, takowe oglądnąć i bliżej opisać; przyczym i jak otrzymałbym z przyjaźnią i pozwoleniem osoby W. P. Dobr.; nam otrzymałbym mogę dostać rekawne zasoby, tym razem prosze, tylko w zimie czyli bliżej otrzymałbym, jak mam dalej przydzielone mi zadanie wypełniać. Przyczem zostaję z wielkim poważaniem

W. Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Lwów dnia 13 listopada 1853.

Adam Wisniewski

Odesłano do żądane przez P.
Antoniego, z dodaniem z druku wyszłe zeszyty Encyklopedyi.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Oczekiwałem z niecierpliwością odpowiedzi W. Pana Dobrodzieja a otrzymawszy ją dzisiaj, pospieszam z objawieniem mych myśli [illegible] życzeń moich.

Najprzód czuję się zobowiązanym podziękować W. Panu Dobrodziejowi jakoteż i WP. [illegible] Łepkowskiemu za łaskawą o mnie pamięć; lecz zdziwiło mię niemiało zawiadomienie mię o assygnowanej dla mnie kwocie 100 Złr. wszak ja w listach moich o takową się nie dopraszałem i domagać się nie miałem myśli nawet, głównym objawem w ostatnim piśmie moiem do W. P. [illegible] o życzenie, o uzyskanie wsparcia czyli raczej poparcia w dalszych poszukiwaniach i badaniach za starożytnościami, a najwięcej o [illegible] potrzebnej mi na każdym kroku [illegible], czyli [illegible] upoważnienia do podobnych badań i prac nadzwyczajnych [illegible] żebym na wycieczki podobne w głąb kraju, mógł ze strony Prześw. C. K. Akademii [illegible] wsparcie, o remuneracyi za napisanie kartek nie miałem nigdy na myśli domagać się remuneracyi, oprócz objawionego w liście mojem żądania (za tą pracę [illegible] przez Prześw. C. K. Akademię [illegible] do moich dzieł przydatnych naukowych, na których [illegible] wysokiemu C. K. Akademii.

Najważniejszym i najgłówniejszym życzeniem mojem
w ostatnim mym liście było otrzymanie od W^a Pana Dobrodz.
dokładnego wzoru w celu wypełniania blankietów nadesłanych
mi do dalszego opracowania; krok ten uczyniłem dla tego, gdyż
miałem na uwadze ujednostajnienie wszystkich moich opracowań
dla Przesw. Komissyi z innymi podobnymi elaboratami, z
innej ręki otrzymanymi. Upraszam więc ponownie o nadesła-
nie mi kilku kartek wzorowych, wypełnionych przez kogo innego
w tym celu, według których mając dokładniejszą podstawę nieomie-
szkam i dalej służyć Przesw. Komissyi z pracą moją. Według mych
notatek dotąd zreasumowanych przygotowałem dla Przesw. ck.
Komissyi przeszło 500 nazw miejscowości, w których dotąd
wykopywano starożytności, znachodzą się mogiły, odkryto po-
gańskie grobowiska, znajdują się ruiny lub ślady dawnych gro-
dów (horodyszcza i zamczyska), pieczary, podaniowe skały, bory
i t. p. inne wiadomości i zabytki. Udzielony mi ze strony
W. P. Dobrodzieja łaskawie wzór ujednostajni opisy tychże.

Co się tyczy zapytania ze strony W. P. Dob. o istniejącej w Lwo-
wie Komissyi archeologicznej, przyznam się iż sam nie jestem
dotąd o takowej dokładnie poinformowany i śmiało rzec mogę
o niej oprócz kilku osób, którym o jakowej widzimisię chodzi,
[illegible] więcej dokładnej nie posiada wiadomości. Co się tyczy zapro-
[illegible] co tylko z domysłów tu tyle objawić mogę, iż to być
[illegible] jakieś dążności znanego w Krakowie wydawcy rocznika

/.

i z archeologów p. Stanisława Krzyżanowskiego, i jego druku znanego z kilku broszur starożytniczych p. Stanisława Kunasiewicza. Pierwszy przedstawia już się prezesem a drugi sekretarzem przedłożonej Komisyi, oznaczają i wszystkiemu przed temi członkami zasłużonymi nauce oświecenia, lecz tylko dla zaspokojenia swych chęci, odsuwając się innych przeszkadzających ich w naukach gorliwości na polu badawczym ludzi starszeństwa i szkolnych [illegible] do spisywania przedstawicieli. Jakie przy-miarę [illegible]. Odtąd okazują się objawy w pierwszych ośrodkach i ich prawie doświadczańców przyszłej Komisyi archeologicznej, [illegible] nie więcej niewiadomi.

Drugim dowodem mojem o zaproszeniu W. P. Dobrodzieja na członka do Lwowa, być może prawdziwy fakt, iż to jest ogłoszone przez p. Józ. Szujskiego innym członkom [illegible] c. k. Akademii umiejętności w Krakowie zdanie utworzenia filii Komisyi historycznej we Lwowie, dla ułatwienia badań i prac oraz wzajemnego porozumienia się mieszkających we Lwowie i w okolicy członków akademickich. Odbyły się pod przewodnictwem p. Szujskiego kilka posiedzeń, w czasie trwania Sejmu, o których rezultacie nie jestem dokładnie poinformowany. W. P. profesor Szujski najlepiej je wam osobiście opowie.

Oto są dotąd mnie znajome szczegóły o istniejących we Lwowie Komisyach naukowych, o których zresztą mało komu co wiadomo i podobność nikt więcej szczegółów prawdziwych wam nie dostarczy.

Oczekując żądanych wzorów po otrzymaniu których nieomieszkam niezwłocznie odesłać następne serie mych zebranych notatek, ponawiam powtórnie moje najszczersze dzięki oraz najszczersze i najgorliwsze chęci służenia i przyczynienia się na tem polu do rozszerzenia wiedzy o Kraju naszym, przyczem mam honor pisać się

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym i najgorliwszym sługą

[illegible]

[illegible] 1834

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Posyłam drugą seryę wypisów o starożytnościach Galicyi; przepraszam serdecznie iż długo zwlekałem z odpowiedzią, lecz mam taką [illegible] różnorodną pracę, iż niewiem co pierwej chwycić, [illegible] dręczy mię mapa archeologiczna którą obecnie opracowuję, według znaków, których wzór przedkładam W. Panu dobr. do orzeczenia. Mam nadzieję że W. Pan nieodmówi udzielenia mi w tem względzie swej rady i wskazówki. Mapa ta jest wielkiego rozmiaru składa się z 11 tablic arkuszowych, na której uwidoczniam wszelkie zabytki starożytne do końca [illegible] wieku, mianowicie mogiły, kopce, zaliska, ruiny, okopy [illegible] istniejące, miejsca podaniowe i inne, w których się [illegible] można następnie odkryć naukowych.

[illegible] niniejszych moich opracowaniach posyłam objaśnienia [illegible] do Dzwinogrodu i Urycza. Co do ostatniego miejsca są [illegible] niewiele zdobyczy spodziewać się można, gdyż miejsce to [illegible] prawdziwym grodem, wspominanym w dawnych dokumentach, a szczególnie w dyplomatach papieskich jako Justan. [illegible] do których się takowe [illegible] leżał opodal Italicza [illegible] znachodzimy wszędzie w dawniejszych

Dokumentach jako Towstan., miejsce jego w górach Karpackich wymyślili dziejopisarze Kromer i Sarnicki i inne, nadając mu własności dyplomatyczne grodu. – Radzibyłbym więcej zwrócić się ku południowo-wschodniej części Galicyi po za Dniester, gdzie mogą koło mogiły dotąd stoją. Jako miejsce obecnej ekskursyi podaję Chocimierz i Kamionkę wielką – które również objaśnienia załączam – gdzie można zrobić nader ważne odkrycia dla mytho[illegible] Sławiańskiej, a gdyby się i to na teraz nieudało, czeka zbadania kilka mogił w pobliskości, przekonywujących swem zapadnięciem się (wklęśnięciem) widocznie, że są grobami, jakich nie brak w tej okolicy. Z resztą przed wyjazdem na miejsce, jeżeli mię WJ P. Dobrodziej łaskawie zwiedzić raczy we Lwowie, nie omieszkam udzielić dalszych ku temu wskazówek.

Gdyby Prześw. Komissya raczyła mi udzielić za moje niniejsze opracowania jakową remuneracyę, ośmielam się prosić Wgo P. Dobrodzieja, czyliby mi zamiast gotówki nie raczył Prześw. Akademia [illegible] niektórych swego wydawnictwa, których brak pod ręką dotkliwie czuć mi się daje; mianowicie: [illegible] Pomniki do praw Polskich – Estreichera Bibliografii [illegible] II i III seryi Akademii umiejętności, szczególnie całą seryę drugą i pięć tomów pierwszych oraz dwa ostatnie ze seryi III. oraz Roczniki Komissyi fizyograficznej. WJ P. Dobrodziej łaskawie daruje że się ośmielam prosić Go za pośrednika w tem względzie. Szczególnie wydanie Helila których i w Bibliotekach publicznych, dostać trudno wypożyczyć byłoby mi bardzo pożądanem.

[illegible] objaśnień co do nadsyłanej obecnie [illegible] opracowań moich oraz co do znaków archeologiczny

mam honor pozostać

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

na każde żądanie uniżonym i życzliwym sługą

Antoni Schneider

Krowinica 23 ij. 874.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Odebrawszy [illegible] 17 [illegible], pospieszam [illegible] i dwa [illegible] mogę Wmu Panu, więc przystępuję do dalszego uregulowania planu podróży. Najpierw co do antropologii wyjaśnić muszę iż mamy w zbiorach p. Dzieduszyckiego niektóre bardzo ważne okazy zwierząt przedpotopowych [illegible] w Galicyi; miejsca podane przy nich, [illegible] ważniejsze do uregulowania planu poszukiwań za niemi na przyszłość, a i temu przydatnym się może do bliższej w tym względzie informacyi; są też w muzeum geologicznem Bibl. Ossolińskich i [illegible] w muzeum przy [illegible]. [illegible] wydawało się szczegól. [illegible] i Rzeszowskim [illegible] Wiedeń i [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]nych rzek często z ziemi wypłukuje. Niektóre okazy posiada z tąd (podobnoś muzeum Dziedzyckie[illegible]). Także probość z Łac: w Mosuskach, jak to przed kilkoma laty w gazecie prawiono, zabrał się do przechowywania znachodzonych w okolicy kości mamutowych. W okolicy tej [illegible] obydwie (Błoż[illegible]) [illegible] okolica około Oleska - gdzie Baczka istnieje, wydawała dawniej podobne [illegible] - [illegible] osuszone błota tamtejsze. Przed kościół[illegible] [illegible] kości mamuta wy[illegible] [illegible]. - Tak samo ma się i zdolina nad Dniestrem, około Sambora i Żurawna, gdzie często podobne skamieniałości wydobywano dawniej.

Dla kości jaskiniowych byłoby odpowiednem tą razą zwiedzenie jaskini w Bilczu, o której już wspomniałem poprzednio, w dobrach Ks. Sapiehy. [illegible] pierwszem jej odkryciu znaleziono w r. 1822 mnóstwo kości podobnoś zwierzęcych w jednej części tej pieczary, o czem doniósł był przyrodnik (botanik) Galicyjski Dr. Zawadzki w ówczesnym czasopiśmie niemieckim, we dwowie wychodzącym - Lemberger Zeitung - czyli Miscellen z r. 1822.

a w jednej z pieczar były także i kości ludzkie bar-
dzo małe jakby dziecięce. Niewiem czyli się jeszcze
znachodzą w tej jaskini, lecz zdaje mi się że będą na
miejscu, gdyż kości u nas dotąd mało rozbudzały
ciekawości, a wiedzą antropologiczną dotąd nikt
się nie interesuje. –

Najgłówniejszem zadaniem byłoby na teraz zwie-
dzić Chocimierz i Kamionkę wielką – i rozko-
pać mogiłę w Jasienowie polnem, w której nie-
zawodnie coś się znajdzie, a gdy czasu stanie
udać się do Bilcza i Dzwinogrodu a z tamtąd
powrotem jak po przednio podałem, zwiedzić
Ukrycie, który ~~za~~ tylko bym oglądnąć na teraz
tylko radził, dla ułożenia planu dla przyszłej
wycieczki, gdyż na dokładne zbadanie pieczar tu-
teiszych i skał, potrzeba znacznego nakładu.

Z Ukrycia udać się przez Sambor do Błozwi dolnej
i górnej oraz Nowego miasta, gdzie można pary
[illegible] poświęcić dla antropologii, lub innych badań.
Dziedzic Nowego miasta, czyli części tych dóbr jest
we Lwowie inspektorem przy katastrze, właśnie

Szanowny Panie

Dobrodzieju.

Upraszam Kochanego Pana abyś był łaskaw odwiedzić Akademiją jutro t.j. w Sobotę o godzinie 11ej przed południem. Przyjdzie tu Pan Kopernicki: który czyniąc zadość prośbie Prezesa rozpatrzy się w zdobytych przez Pana Dobr. szkieletach by następnie odsegregować co użyteczniejsze od mniej potrzebnego dla nauki. Jutro zejdą się więc Panowie obadwa na chwilkę aby się porozumieć w tej mierze jak pracę rozporządzić.

Sługa pełen uszanowania

Piątek.

L. Przezdziecki

Wielmożny Pan
Kirkor
w miejscu

Zbaraż d. 18/7 882

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Najsamprzód jeszcze raz najserdeczniejsze dzięki składam Wielmożnemu Panu Doktorowi za łaskawe względy i szczególne zajęcie się mną biednem. Nie jestem w stanie na razie nawet znaleść słów za łaskawe zajęcie się moją sprawą. Oby Bóg więc rzec raczył miłosiernem okiem na mnie i bym bodaj parę chwil przed zgonem wolny od intryg i prześladowania mógł spokój nie popracować w zawodzie mojem. —

Jenerał zakonu dnia 27 b. m.
będzie w Bosniż z kąd do Gali-
cyi przybędzie. Po odjeździe
Wielmożnego Pana Doktora
Zbaraż znow na nowo położył
się na spoczynek po paro-
dziennem życiu i szczęśli-
wie wyglądać będzie jak po
mału cała natura obumie-
rać będzie gdyż dzisiaj już
życiu zbarazkiemu requiem
zaśpiewać można - które
czekać znowu czasy będzie
aż kiedyś, ktoś z poczciwych
żyjących z pozazbarazkich
ludzi wstrząśnie tą zim-
ną mogiłą która jakby

siedmiu braci śpiących do
snu błogiego u koły sałat i tylko
złowrogi puszczyk bajki lub
intryg czasem się odezwie. —
Dołączam pobieżny mój prze-
bieg życia zakonnego by tenże
kiedyś Wielmożnemu Panu
Doktorowi na co zdać się mógł
a mnie bodaj wcząstce ulgę
przyniósł. —
Zostaję z głębokiem poważaniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Ks. Franciszek Soja

Pro memoria

Ks. Franciszek Soja wstąpił do zakonu OO. Bernardynów w r. 1861 za prowincyalstwa ś. p. Ks. Lelusa Mozlera, przez którego dla polecenia Dyrektora gymnazyum w Bochni został uwolnionym od tak zwanego nowicyatu czyli próby zakonnej tow. i zaraz po otrzymaniu sukni zakonnej wysłanym był na studia do Krakowa gdzie prywatnie dwa lata uczył się i na gymnazyum St. Anny publiczne examina zdawał. – W roku 1863 wysłany do Lwowa na dalsze studia. Po śmierci ś. p. Lelusa Mozlera przez którego był lubianym i cenionym; nastąpił Ks. Anzelm [illegible] [illegible] człowiek wielce poważany tak przez Zakon, jak i Obywateli. Za czasów tegoż, Ks. Franciszek Soja dla szczególniejszych względów już na dogmatyce był święconym i po skończeniu studiów teologicznych przeznaczony na Cooperatora w jednej z wyłuszczonych parafij, to jest do Zbaraża. Tu pracując około zbawienia dusz – gdy w roku 1867 wybuchnął tyfus epidemiczny w dwóch wsiach – które to wsi przez ½ roku były w kontumacyi, Ks. Franciszek Soja sam dobrowolnie się ofiarował, by którym z braci Zakonnych nie zaraził się, odbywać exkursye duchowe do owych zarażonych i tak pomimo podwójnego zarażenia się osobliwszą łaską Boga strzeżony do końca epidemii i księdza i doktora w tych dwóch wioskach zastępywał. – W roku 1869 w czasie wizyty Jego Excelencyi Ks. Arcybiskupa Bierzchlańskiego towarzyszył Jego Excelencyi w podróży przez Ołygodno. W roku 1870 przeniesiony Ks. Franciszek Soja do Lwowa jako Wikary Konwentu Lwowskiego czyli wiceprzełożony skąd po ½ roku, licząc lat 29, za pozwoleniem rzymskim, został zamianowanym jako przełożony Klasztoru w Samborze.

W roku 1873 wybrany na gwardyana i Administratora parafii do Klasztoru w Gwozdźcu, gdzie pozostając 6½ lat, wykończył kościółek w Sorokach w wiosce przynależnej do tejże parafii. – Równocześnie z przyjściem do Gwozdźca z polecenia Ks. Arcybiskupa Wierzchlejskiego – pomimo, iż nie miał żadnych funduszów rozpoczął budowę kościółka w Dżurkowie. Posiadając zaufanie i szacunek obywateli – pomimo iż gmina Dżurków ani centa na budowę nie dała – do roku wzniósł kościółek drewniany wartości 7000 złr., do którego własnemi środkami i własnoręcznie ołtarz i ambonę sporządził.

[illegible] troskę [illegible] nie [illegible] protekcyę aby zrezygnował z przełożeństwa i [illegible] kapelanem tegoż kościółka [illegible], za to cały swój majątek składający się z 4-ch [illegible] morgów gruntu [illegible] [illegible] Jego Ekscelencyi Arcybiskupa Wierzchlejskiego i do Konsystorza. Pomimo, że projekt ten zyskał [illegible] Jego Ekscelencyi, sprawa ciągła się przez 3 lata, aż nareszcie przyszło do podpisania urzędowej punktacyi, czyli do dobrowolnej rezygnacyi z przełożeństwa oraz zobowiązania się utrzymania [illegible] do śmierci przy sobie.

Ks. Prowincyał Zakonu punktacyę tę urzędownie przesłał Ks. Franciszkowi Soji do podpisu, – lecz równocześnie za pośrednictwem innego Księdza polecił aby tej punktacyi nie podpisywał. – Widząc, że cały projekt pragną zniweczyć i majątek niesprawnie zagarnąć pozbawiając schorzałych [illegible] opieki a kościół stałego Księdza, Ks. Franciszek Soja nie zważając na prywatny list, podpisał urzędową punktacyę i [illegible]

[illegible] szczera sumienna i gorliwa praca w parafii, podniesienie Klasztoru w Gwozdźcu z zupełnego upadku będą [illegible]

Inaczej wszakże stało się. – Ks. Prowincyał pozbawił go [illegible] przełożonego, wszystkie jego rzeczy i sprzęty przygotowane na [illegible] wysłanie, – a mianowicie 2 wozy nowe 4ro konne – powozik [illegible] Ks. Franciszek Sojka własnemi rękami zrobił i nadto [illegible] 1050 złr. zabrał i za które na prostego [illegible] do Śląska przeznaczył. Widząc się tak daleko pokrzywdzonym i mając materyalnie zabezpieczenie na wspomnionym majątku od rzeczonych Karaszków, – którzy zrzekli się [illegible] na Kościół a jemu w posiadanie oddali, [illegible] na zdrowiu w rozdrażnieniu, boleśnie uczuwszy tak srogą krzywdę, udał się do tej wsi ~~[illegible]~~, i tam przez 46ciu dni gospodarował, a w tem właśnie czasie ze zgryzoty i boleści rzeczona ś.p. [illegible] życie zakończyła. –

Na żądanie Jego Ekscelencyi Ks. Franciszek Sojka napowrót wstąpił do Klasztoru i ciężką karę odbył. Obecnie jest w Klasztorze w Krakowie – przydany jako Cooperator do parafii –

[illegible] i pokrzywdzony [illegible] prace, poświęcenie i usiłowania dla dobra i religijnego wzmocnienia ducha wiernych katolików, tych wszystkich, z którymi miał zetknąć się, a co oni sami stwierdzą.

[illegible] że tak srodze dotknięty i zawiedziony w swych [illegible] i najlepszych chęciach być użytecznym na obranej drodze Ks. Franciszek zamierzył kraj opuścić i udać się na missyę do Ameryki lecz i w tym razie napotkał przeszkody do wykonania.

[illegible] nieustannych prześladowań jednego [illegible] starać się o sekularyzacyę.

O to właśnie prosi i błaga, a ufa, że może zarazem być użytecznym Kościołowi i społeczeństwu. –

Szlejnerhof 29 Listopada 874.

Kochany Panie Adamie!

Zaszczepiłeś pan mnie w Krakowie o Styrję i Styryjczyków – o los wpadła mi teraz książeczka niby to historja Styryi przez Eugenjusza Netoliczka. Jakkolwiek widać w niej patryotyzm Styryjski – ale o Słowiańskim elemencie znalazłem w niej bardzo niewiele.
W ogóle taki jest jego obraz ludności tego kraju.
Najpierw zamieszkiwali tu Celtowie.
Ślady tego widzi w niektórych pozostałych wyrazach jako to: Alpy oznaczające skalistą górę; Wildon osiadłość na wodzie, osadę wodną (czy nie nawodziska?) Andritz: nie zamieszkały las.
Rzymscy i greccy pisarzy mieszkańców tutejszych nazywali Tauriskami – co ma oznaczać górali, mieszkańców gór; ma to nazwa pochodzić od Tauer – góra po celtyjsku i stąd mają niektóre wysokości i łańcuchy gór nazywać się Tauern.
Potem Rzymianie nazywali mieszkańców Styryi Noricam, Noryjczykami
Rzymianie krajem potem zawładnęli – o ludzie piszą że był to lud wysokiego wzrostu, z błękitnemi oczami i jasnemi włosami
Potem przeszły ludy ze wschodu przez ten kraj. Ostatni cesarz Rzymski Romulus Augustulus pochodził z Pettau.
Zawładnął krajem potem Odoakr, [illegible]

po zmianie Ch. byli przyszedł ku głosie Chrześcijaństwo św. Seweryn.

Potem Teodorik król ostrogotów zapanował. Po nim przyszli Longobardowie (568).

Dopiero po nich przyszli Awarowie, a z nimi zjawili się Słowianie, Wenedowie i tu się osiedlili. Po nich pozostały nazwy: Windisch Graz, Windisch Leistritz, Windisch-Büchl &c.

Byli oni w stosunku do Awarów jak chłopi do panów. Ci ich uciskali — Wenedowie powstali i Awarów wygnali i wtedy to panowali już książęta słowiańskie. Jako poganie Chrześcijaństwo wygnali i wprowadzili swego dobrego — Boga, złego Ducha — Czarta czyli Czermyboga i wiele innych bożków, których mieszkały w lasach, rzekach i jeziorach. Czczono ich w świętych puszczach albo na grodziskach ołtarzowych.

Do nich przybył św. Rupert z nad Renu. Zbudował kościoły i został biskupem Salzburgskim. On to stanowczo wprowadził i utrwalił naukę Chrystusa.

Po nim działali na tem polu S.S. Wirgilij i Modest. Powstały klasztory z dewizą piękną: Modl się i pracuj.

W końcu VIII Karol wielki pokonał Awarów i Słowian i opanował Styrję. Wprowadził obce tu ludy by osłabić krnąbrnych Słowian — mianowicie Bawarczyków i ~~Saksonczyków~~ Sasów, po których dużo zostało nazw miejscowości. Rozdał im nie uprawiane grunta. W 825 przyszli Bulgarowie z nad Orawy — poganie i surowi ludzie, ale Ludwik pobożny ich wyprzedził nad Orawę i Sawę znowu.

Już w owych czasach były miasta: Prukka (Bruck), Strazinala (Strassengel), Lipnica (Leibnitz), Liubana (Leoben), Stranzkank (Strassgang), Undrina (Knittenfeld), Adamunda (Admont).

Wkrótce wpadli tu Morawczycy i książę ich Zwentibold czyli Swiatopulk uczynił wielkie okrucieństwa.

Arnulf Niemiecki Cesarz sprowadził na niego Węgrów i potem sami w tym kraju z górą stolat panowali. Dopiero w 955 Cesarz Otto Sły i od nich uwolnił. Byli potem miejscowi Grafowie, jeden z nich Ottokar III założył miasto Stier i wtedy to jego hrabstwo otrzymało nazwę Styrja. Został on marggrabią z łaski Cesarza Henryka III (w wieku początku XI).

Za Leopolda Silnego i syna jego Ottokara V, prawdziwych pierwszych książąt Styryi dzisiejszych stolicą został Grac (1171) i otrzymała Styrja herb Pantera, która przedtem była herbem doliny Mürcu.

Kronikarze zaś mówią że pierwotnym herbem Styryi był byk biały na zielonym polu, którego wyprowadzają od dawnych Tauriskow którzy na tarczach swoich mieli byka wymalowanego.

Otóż doszedłem do punktu który chciał tym uwadze Twojej przedstawić. Nie ma tu żadnej wzmianki o pochodzeniu nazwy Styryi; - Tymczasem wedle mnie wyprowadzić ją można od Tauriskow - bo wszakże Taurus znaczy byk - i Stier po niemiecku to samo oznacza - Więc Tauriskowie nie byli by Celtami.

Tyle wszystkiego w tej historyjce – postaram się o inne jeszcze dzieła miejscowe i gdzie co znajdę – udzielę.

Prace archeograficzne wam zamiar wam posłać a nie do Komissyi – i przyślę nieco później.

Co do Łepkowskiego; tak mi piszą: To co plótł Łepk. o nawodniskach w Mazurach, nikt tu o tem nic nie wie. On głosi o Pomorzu a przeleciał, nie depcząc brzegów nogami; posłaliśmy mu list malarza Pileckiego, który znalazł wiele miejsc starych cmentarzysk i radziliśmy by tam się udał; on wolał w Gdańsku zobaczyć się z Pileckim i wziąć od niego co ten na wierzchu nie kopiąc znalazł i wcale na miejsce wskazane nie udał się a było blizko Gdańska; a wątpię by był osobiście na Mazurach lub we Warmii; nic tu o tem nie wiemy i musiał w Królewcu banalów nasłuchać się od Niemców i nic więcej."

A. Cernoldini o bronzach na drugi raz odkładam.

Dmuchamy tu w palcy, po drodze ślizgamy się, i w śniegu brniemy.

Będzie [illegible]

[illegible]

Sztejnerhof. 22 Grudnia 874.

Nie mogę, Kochany Panie Adamie! zajrzawszy w kalendarz dla napisania daty na listach, które dziś miałem pisać — żebym nie mogę się wstrzymać żeby nie przesłać Ci, życzenia Imi najserdeczniejszego na dzień Imienin Twoich. Poczciwy Adamunio roskoszując tam w ogrodzie między zwierzętami sam — nie dziwnego, gdy dostał towarzyszkę z nudów, chciał ją zbadać z wszelakich stron. On zrobił tak jak my robimy kiedy spotykamy nową na drodze naszej osobistość, jak Panie dziś robią — gdy panią wchodzącą do salonu oglądają na wszystkie baki i gruntownie rozbierają każdą jej kokardkę i wstążeczkę i fałdkę. Nie spodziewał on, to pewne, żeby za tak naturalne znalezienie się — robiące zaszczyt dziełu Bożemu, istocie rozumnej — za chęć wiedzy i poznawania i chwalenia Stwórcy we wszystkich Jego stworzeniach — żeby za to został z łaski odarty — i z Edenu — na suchą był posłan, paszę. Ale zawsze możemy nim się szczycić — bo nie zadał kłamstwa pragnieniom wiedzy. Dał sobie rady i gdyby tylko wcześniej nauczył się wydobywać sok z gron winnych — nie naraził by bliższe swoje potomstwo na zatopienie w tym płynie szalonym i głupim którym raczyli się nasi przodkowie aż do sprytnego Noego — który dopiero — nauczony gorzkiem doświadczeniem w towarzystwie całej menażeryi i nawąchawszy się smrodu — i nacierpiawszy się choroby morskiej aż do zbytku —, kiedy udało się mu wyniknąć zaraz uczuł że w winie cała prawda leży — i jakkolwiek naraził się na urągowisko jednego z synów, ale za to krocie miljonów jego progenitury błogosławią go dzisiaj — Wprawdzie niekiedy wyrywa się z ust tego [illegible]

Otóż, najprzód, od najdawniejszych czasów w części dolnej Styryi, należącej do Pannonii mieszkali Illiryjczycy czyli Syginnowie. Nie wiem co to był za lud; wygnali ich stamtąd Celtowie, a zawsze jednak wschodniej części Styryi ~~[illegible]~~ mieszkańców nazywano na kilka wieków przed Chr. Pannończykami.

Był także pewien szczep Illyro-Celtycki mieszkający między Sawą a Istrją – u źródeł rzek Jurk i Kulpa – lud wojowniczy – Japody.

Za Juljusza Cezara zjawił się tu naród, napewne Sławiański, Bojowie, o którym w historyi Styryi tak stoi: wielki naród który przedtym mieszkał w Czechach a potem osiadł nad Lechem. (Co to jest? objaśnić) Otóż ci Bojowie połączyli się z Helwetami którzy gwałtem z niemiłych swoich siedzib ojczyznę przenieść na piękne równiny Aquileji. Bojowie w 30000 ludzi zbrojnych spadli z północy do Górnej Styryi, którą trzymała z Cezarem, odcisnęli króla jej Wocio do miasta obronnego Noreia w Karyntyi, ale gdy znaleźli Cezara na czele legjonów czekającego w cieśninach Alpejskich zaniechali jak najspieszniej oblegania tej twierdzy i odciągnęli na Zachód przez Rzeję do Szwajcaryi.

Potem w r. 47 przed Chr. drugi szczep tych samych Bojów przybył z królem swoim Kritasir – na pomoc Sauriskom – na których naszli Dakowie czy Getowie z Siedmiogrodu –.

Stoczyli oni bitwę – ale przegrali okrutnie – a tak kraje Bojów w których niedawno osiedli, zostały wyniszczone – że pewna miejscowość aż gdzieś koło Neusiedlersee długi czas nosiła nazwę pustynią Bojowską (deserta Bojorum)

Czy zwrócił Pan uwagę że przy regulacyi Dunaju pod Wiedniem trafiono jakoby na nawodziaku i przypisują je wschodnio-zamieszkującym [illegible]

O Iskorosti napisałem do jednego mojego kolegi wygnania który długi czas mieszkał tam i zdaje się że pracował nad tym i ojciec jego także - Niewiem tylko czy co się u niego zachowało po ogólnym naszym rozgromie.

proszę mnie przysłać list albo adres z listu Wurmbranda

Chcę ja z nim skomunikować się i w lecie przyczepić się do niego w jego poszukiwaniach.

Będę i dalej Panu udzielał wiadomości o Styryi.

Co wiecie o nowej Ojczyźnie. Czy to serjo czy blaga?

Bywajcie mi zdrowi a wszelki a jak smutno proszę pisać do mnie.

[illegible]

[illegible] w Słynie 875.

[illegible]

Steinerhof
25 Stycznia [illegible]

[illegible]

[illegible] mając umysł [illegible]
[illegible] zagrzebanymi [illegible]
[illegible] czasach [illegible]
[illegible]
[illegible] nawiedzają
[illegible] podbudzone [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] godziny — podbudzanie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

A do tego niech widzą że dotąd jeszcze [illegible] jednakową metodę w wymierzaniu [illegible] potrzeba daje czuć się – reformy [illegible] [illegible] wymaga tego [illegible]

Jeżeli nie tak wielka tu jest [illegible] długości i szerokości – za to co [illegible] bardzo jest znaczną.

Kwestja mikrocephalizmu należy [illegible] niemieccy antropologiści [illegible] w Stuttgardzie postawili – [illegible] że nie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Dosyć na [illegible]

Serbach i Chorwatach.

[illegible] podaje [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Jakoby podkreślone [illegible] szmerami pereł

[illegible]

[illegible] w hrvajt, hrvat.
[illegible] iko Chrobatów, Krobatów
[illegible] i tym sposobem do chodziny do
[illegible] serbati; Srbati zaś, podobnie
stało się z govisa które przeszło w go-sa — zmieniło się
Srb. i hrvati po serbsku znaczy walczyć; survati
rzucać ciskać o ziemię, podmiódz.
[illegible] się on w 1857 jednego z mieszkańców [illegible]
na wschód od Bruku na Lecie położonego [illegible]
[illegible]
[illegible] Srbati.
[illegible]
[illegible] od sarvagit — ale i razem [illegible]
Srbi i ~~chrw~~ Hrvati.
[illegible]
[illegible]

Stanisławów
13 Lipca 873:

W kranjologii właściwej może i dobrze są wyrażenia [illegible]

[illegible]

Szteinerhof 9 października
87h.

Przeczuła dusza moja że przyszłe wieści od mnie kiedym właśnie sam napisałem do was wczoraj.—
Dobrze się składa — Jest tu doktor Jodłowski, jutro zapewnie wracający do Krakowa — przez niego prześlę i kłosy i okazy wzięte od Sordyńskiego. Co do interesu z Dobrowolskim, pozwólcie mnie odłożyć go na dwa tygodnie. Bo brat mój dopiero 20go przyjeżdża do Poznania — a lepiej by było żeby on osobiście sprawę przeprowadził. Prawda? Widzicie, mój drogi panie Adamie, że rzeczywiście w tamtej okolicy nad Zbruczem, charakterystyka jest malowania na czerepach.— Nie by nie było dziwnego żeby jakiś lud, czy osadnicy z południa zaszli wzdłuż Zbrucza i przynieśli ze sobą gust czy umiejętność malowania — a prawdopodobnie, to się odbywało za pomocą

składania liści i gałązek na świeżo wyro-
bione garnki – a potem suszenia na
słońcu – w miejscu przewiewnym.
Grób wasz znaleźliście na drodze, nie
prawdaż? Otóż ważną byłoby rzeczą –
wiedzieć jak dawno istnieją wioski do
których lub przez które ta droga pro-
wadzi – bo grób, miał czy nie miał na
sobie kurhan, dawniejszym być musi
od założenia tych wiosek. – W tej rzeczy
trzeba wyczerpnąć z podań mieszkańców
o ~~wi~~ założeniu wiosek.
Prawdopodobnie kurhanu nigdy nad nim
nie było – boby zakładający wioski, lub
prowadzący drogę, niezawodnie nasyp po-
dobny uszanowali by.
Przez takie wprowadzenie kwestyi zało-
żenia wioski – lub istnienia drogi –
osiągnęło by się, przynajmniej, data najpó-
źniejsza, możliwości określenia dawności
grobu. – I takie daty najpóźniejsze naj-
główniej trzeba starać się – bo o ~~daty~~ ~~wcze~~

posuwania dat w głąb przeszłości - można bardzo dowolnie rozwodzić się i nigdy nie będzie danych naukowych.

Irlandja ma najwięcej podobnych grobów ale jeszcze nie trafiłem na szkielety siedzące.

Niech Pan mnie napisze dokładnie co w grobie znaleziono? i czy nie można by mieć rysunku lada jakiego - garnka tam znalezionego?

Tobym porównał go z tymi jakie tu widzę z grobów Irlandzkich, czy jakich innych w dziele Fergussona umieszczonych.

Mnie bardzo interesuje ów nasyp z kamieni nad Zbruczem. pod nim lub koło niego, musi być jaki grób.

Do widzenia, mój kochany panie Adamie, ściskam dłoń Twoją —

Twój przyjaciel

M. Sołtan

Steinerhof bei Kapfenberg.
7 ~~października~~ listop. 876.

Kochany Panie Adamie!

Najnieszczęśliwiej mi poszła wyprawa do nawodzisk Lublańskich – w skutek deszczów długich i silnych – Torfowiska zostały zalane – a tem bardziej miejsca rozkopywane – więc już robót na większą skalę w tej jesieni nie przedsiębrano.

Widocznie pod nieszczęśliwą gwiazdą urodziłem się co do tego żeby mógł zrobić w życiu coś pożytecznego – nie mając co robić pojechałem do Wenecyi – potem zabawiłem jakiś czas w Gradcu – a teraz jestem parę już tygodni tutaj – Czasu mam dużo – więc sprowadziłem sobie – dzieło Fergussona, Angielskie o pomnikach kamiennych, tak zwanych megalitycznych – do których należą – tumule

dolmeny, kromlechy i menhiry —
To jest kamienie nie obrabiane.
Dotąd mnie interesuje w pańskich grobach - otwór w grobie — Czy on zrobiony umyślnie? Czy też taka była forma płyty użytej na ścianę tylną.
Czy przez ten otwór nie dostała się do środka ziemia?
Bo był czas kiedy otwór taki umyślnie zostawiano - kiedy wierzono że jakiś czas nieboszczyk potrzebuje pewnych zasiłków materjalnych - nim się dostanie na inny świat.—.
Siedzące szkielety zwykle uważane są za cechę wieku bronzowego.
Ale tymczasem mniejsza o to — Ale poradzę panu przeczytać w numerze 19 Krytycznego przeglądu sprawozdanie M.K. naturalnie Kopernickiego o Archeologicznych wiadomościach o tomie III teraz wydanym - tam t.j. w jego artykule na str. 378 na dole wyraźnie pito do was.—
Zdaje się już pora przekonać się że

nie ma dobrej wiary u nikogo u nich -
i że tylko umieją wyzyskiwać z słuszności
oddać nie lubią. -
Po przestudjowaniu całego dzieła Fergu-
sona, prześlę Panu to co może obja-
śnić lub rzucić światło - a przynajmniej
określić stanowisko grobów podolskich
w okresie archeologii przedhistorycznej. -
Anglik ma szczególnie przekonanie: że
podobne kamienne groby zwykle
nakryte kurhanem z ziemi lub ka-
mienia weszły w użycie u narodów
nieco ucywilizowanych dopiero po
zetknięciu się z Rzymianami. -
Uważa także że ogólnie kurhany podobne
formy podłużnej są dawniejsze. Bo
grzebani tam mają czaszki dłuższe
a okrągłe kurhany mają pod sobą
nieboszczyków krótkogłowych. -
Co też tam stało się z wyprawą Łep-
kowskiego po urny malowane? I
czy przypatrzył się Pan szczepom w
muzeum?

Czy naprawdę w Peszcie postanowiono żeby przyszły kongres odbył się w Krakowie, i czy naznaczony termin?
Czy nie błaga to tylko naszych deputowanych?
Ale i w Radzie Miejskiej była wzmianka o tem w Krakowie.
W tych dniach odeślę wzięte przezemnie rzeczy z Akademickiego Muzeum proszę p. Seredyńskiego uspokoić.
Czekałem czy nie będzie jakiej okazyi ale już prześlę przez pocztę —
Bawię tutaj do 24go a potem przez Pragę i Drezno pojadę do Poznania.
Zobaczymy się dopiero na wiosnę
Do widzenia się przyjacielu
Ściskam waszą dłoń -
Wasz M. Sołtan

1835
1836
1837
1838

1840
1842
1843
1844

Sztejnerhof 29 Listopada 7 Hr.

Mój Kochany Panie Adamie!

Bardzom się zawiódł! — Sprowadziłem dzieło: o pomnikach z surowego kamienia — Fergussona — myślałem znaleźć tam objaśnienia, daty i t.d. o grobach kamiennych — i o szczegółach z obrzędów pogrzebowych.

Jakkolwiek wielem się nauczył, ale dla sprawy grobów waszych niewiele mi przybyło nowego lub mądrego.

Bo całe dzieło duże i kosztowne, poświęcone jednej myśli, jednemu przedmiotowi — mianowicie że zabytki z takiego kamienia wprawdzie nad ziemią będące, pochodzą z epoki po Chrześcijańskiej a raczej z pierwszych 10 stuleci ery naszej. A drugie autora przekonanie jest to że nie zna zasady dzielenia czasów archeologicznych na okresy. Kamienny, bronzowy i żelazny. Jak tam on wywodzi — i dowodzi? nie mam tu potrzeby powtarzać — Wszak tu podaję wam szczupłą garstkę, zebranego z całego dzieła — co się tyczy grobów kamiennych. W Anglii, Francyi, Skandynawii, Algierze uważa się to za pierwszy okres, najdawniejszy w historyi rozwoju uwieczniania czy przechowywania pamięci, i szczątków zmarłych —

Ile to potrzeba było wieków, tysiąca wieków
nim człowiek zdecydował się wziąść trupa i
zakopać go — najpierwiej bowiem zostawiać go
musieli tam gdzie skończył, tak jak robią dziś
zwierzęta — potem nakrywali go gałęziami,
kamieniami, lub ziemią —
Dopiero pomyślano że bezpieczniej będzie dla
zdrowia, przyjemniej dla zmysłów powonienia;
jak wykopią dół i włożą go tam — i zasypią —
Aż nadchodzi pora — kiedy ludzie już obok
zwierzęcego wstrętu do widoku zmarłego, zaczęli się oba-
wiać powrotu jego w snach, marzeniach
czy też na jawie, nabrali przekonanie że on
i po śmierci żyje, że mścić się może jeśli
go źle będą traktować lub o nim nie pamiętać
Ztąd powstała myśl naturalnie, zabezpiecze-
nie całości ciała zmarłego i oto jamę
okładają kamieniami, i dają na wierzch przy-
krycie z płyty kamiennej. Tworzą ich
— posób zrobienia grobu zależał od materja-
łu jaki mieli pod ręką. Gdzie był kamień
łatwo na płyty dzielący się — prędko przyszli
do grobów jednolitych. Ja muszę przypuszczać
że wasz grób nie był grobowcem zwykłym
bo do tego jeszcze nie doszli oni — i wreszcie

jeszcze by oni go po złożeniu spuścili do
jamy. — Grób nie jest to tylko ocembro-
waniem niejako, dołu grzebalnego — poło-
żyli na dole płytę, ustawili po bokach
pod ścianami tołu inne płyty — a żeby
przy zasypywaniu ziemią, lub kamieniami
ściany takiego grobu się nie rozeszły, i
ciało nie było obrażone materjalnie i mo-
ralnie, umocowano ściany klinami — t.j.
owemi przydatkowemi płytami — Bo i jak
że inaczej mogło by być?
Wszak prawda? Może nawet ten otwór w
jednej ze ścian był pobudką do tych przy-
datkowych kamieni — płyty sprowadzili z
opodal okazało się że jedna nie pasuje —
czy też odłamał się róg, odleciał — postrzegli
że tam by dostała się ziemia, robaki ale
pierwej w tem miejscu założyli kawał
łaty z płyty, zabijali, po prostu — a po
tem i dokoła tak samo zrobili —
Takie groby nazywają w Anglii, czyli nazywano
dawniej: Kistvaens.
Niewiem dlaczego autor powiada że szkielety
skurczone, są cechą wieku bronzowego — a w
każdym razie może to stosować się do Anglii —

samego bo jak później będzie zacytowane, są i były ludy które w taki sposób grzebali. a są dzisiaj lub były w wieku przedbronzowym niewątpliwie.

Jeden dosyć ciekawy przytacza autor fakt w liczbie innych wielu, na dowód że i w znacznie późniejszych czasach mogły być groby z samemi tylko kamiennemi wyrobami —

A to z Hamleta Szekspira — bo Szekspir tam powiada że za jego czasów zwyczajem jest do grobu samobójcy wrzucać krzemyki i kamyki. A było to w wieku XVI.

—

Z powodu szkieletów siedzących znalezionych w grobach kamiennych w izbie grzebalnej w zachodniej Gotlandii w kurhanie w Axevalta autor mówi sam niedorzecznie — najprzód powiada że trupa musiano skurczyć — bo groby dziwnie niekształtne, wązkie od śmiecia w nasz długi — więc można by było leżącego położyć — potem coż ma wązkość grobu do pozycyi nieboszczyka — wszak go kurczono w kierunku podłużnym —

potem powiada, musiano takiego siedzącego

nieboszczyka niedawno pochowano, bo inaczej pogniłyby wszystkie mięśnie i wiązadła – które utrzymują kościostan w pewnej pozycji a w takim razie kości by runęły na kupę... i nie byłoby pozycji siedzącej – Została by kupa kości bezkształtna A czując że zarzut to słaby – bo jużci niekoniecznie trzeba by pozycja szkieletu była istotnie siedząca, by wiedzieć że i wnosić z kupy nawet bezkształtnej – że pochowano nieboszczyka nie leżącego –

Kończy tak: Ale czy rzeczywiście było tak? Czy owe szkielety (siedzące) nie są dziełem imaginacji zapalonych hołdowników starodawności?

– W tych grobach także nic nie znaleziono przez kamieni – kurhanu nad nimi były owalne albo podłużno zaworobowane, co jest w Anglii oznaką zabytków po razie długogłowej (dolichocephalicznej)...

– W Algierze obok zwykłych dolmenów – są jeszcze rodzaj kurhanów – nazywają się wedle odmiany kształtu: Bazina albo Choucha – są wybrukowane płaskiemi kamieniami, jak kurhany kształt mające, albo jak wieże fortyfikacyjne. W obu tych rodzajach szkielety są

skurczone, tak że kolana stykają się prawie
i brodą a ręce skrzyżowane na piersiach.
(Mémoires de la Société archéologique
de Constantine 1864. str. 109. 114.)
W starożytności znany był jeden tylko naród
który grzebał umarłych siedzących. Byli to
Nasamony. Herodot powiada: (IV. 190).
kolana sprowadzali do brody a tak o to dbali
że umierającego, nim skonał, ustawiali w
takiej pozycyi, żeby tak zastygł.
Mieli oni cześć dla grobów swych i dla wzmo-
cnienia przysięgi kładli na nich ręce, albo
spali na nich a nawet w nich (IV. 172).
Mieszkali oni w Afryce północnej w sąsiedz-
twie z Syrtami; — Curtius, Lucan i Silius
Italicus wspominają o nich jako o ple-
mieniu libijskim plądrującym —
W każdym razie albo bardzo odrębnie rozwijały
się te ludy które do tyla nie bały się trupa
i go nim nie brzydziły się — że za urządzały ko-
nającego do trumny, w postaci siedzącej.
Nie wiadomo nie, zdaje się dotąd, co za powody
były grzebania w takiej pozycyi? —
Do takich ludów należą: Indyanie Brazylijscy

oni przywiązują brodę do kolan sznurami — głowa do góry —

Hawajczycy na wyspach Sandwiczowych — także głowę związywali do z nogami, a ręce przy biodrach — i zawijali w całun —

Także Adamańczycy

Tę wiadomość biorę z dzieła: pana Mouzeau: Etudes sur les facultés mentales

Grzebanie po dwie osoby w kamiennych grobach spotykamy w Indyi na zachód od Gangesu — ale jak np. w Jewurgi w grobach od 9 do 10 stóp w ziemi pod kurhanem kamiennym — skielety leżą, i na twarz. —

I w środkowej Indyi także.

W Ameryce zaś północnej w kopcach mogilnych znajdują się skielety skurczone, ale bez trumien — (a może były drewniane i zgniły) —

Oto i wszystko — co w tej chwili i przy zasobach pod ręką będących, mogę w tej rzeczy udzielić.

Ciekawym jakich rozmiarów ów kurhan kamienny? jaki kształt — i czy są podobne

w okolicy?

Bardzom ciekaw czy na mappie archeologicznej Sznejdera - a z Prus Sadowskiego - znajdują się dolmeny przy Marienwerder (Kwidzyn) i w Konitz. Znajduję wzmiankę o nich w dziele Bonstettena: Essai sur les Dolmens. On wyraźnie mówi: niema ich w Polsce ani w Poznańskiem - w Prusach dwa powyższe, znane. - koło Królewca jeden w Pregel. Na Szląsku jeden koło Opawy (Oppeln) w Klein-Raden. drugi w okręgu Rignickim. Są na Pomorzu i na wyspie Rügen. Czy nie będzie tak z tem jak z grobami kamiennymi? W Brukseli na Kongresie o nich mówiono - a u nas w Komisyi miano to za blagę jakiegoś amatora.

Niecierpliwie czekam pańskiej rzeczy wydrukowanej już -

Zapytuję czy otrzymaliście kłosy i kamienie com brał? potem dziękuję za komplementa a w każdym razie za dobre słowo -

Da Bóg do widzenia

Ściskam Ci rękę, druhu mój

Wan[illegible] [illegible]

Zbejnerhof 11 Grudnia 876.

Mój Kochany Panie Adamie!

Jak najprędzej odpisuję z bardzo przykrem uczuciem – z powodu zawodu jakiego doznałem od p. Jodłowskiego, sekundarjusza przy szpitalu S. Łazarza. Mój Boże! zdawało mi się że jestem jego pewny – oddałem mu okazy wzięte z Akademii i Kłosy wasze – dałem mu 40 centów na ekspreza i adres wasz. A na nieszczęście nie znam jego adresu. Wiem że mieszka przy ulicy Karmelickiej, po prawej stronie idąc od plant w domie bez piętra jedno piętrowem – zdaje się tuż przed kopfem. mieszkają na piętrze – na drzwiczkami domu rodzej szyldu: tk Malarz pokojowy a nazwiska nie pamiętam.

Może będziecie tak dobrzy, i tam do niego udacie się – w przytem urządza Kurnys.

i przy schodach na piętro, jest tablica -
że kurnys dostaje się na pierwszem pię-
trze.
Jaka to szkoda że sprawę katalogu staro-
żytności podczaszyńskiego, zmieszali ze
sprawą zbiorów jego. To dwie sprawy
zupełnie odrębne —
Zapewnie komitet uchwali żeby kartki
zostały jak są bo będą mieli argument:
ponieważ rzecz nie skończona — przedwcześnie
układać spis alfabetyczny. W tem nieco
jest słuszności. Ale cóż? póki kartki
nie wydrukują, nie można wiedzieć co
one obejmują — i co brakuje — a to
zniechęca drugich do przyczyniania się —
Do tumultusów ja stanowczo się zapraszam.
I na pierwsze wasze wezwanie stawię
się. Sprawa pomników tak zwanych
megalitycznych mnie mocno interesuje
bo w tym względzie nasze terytoryum
stanowi bardzo ważne ogniwo w łańcu-
chu, o którego całości Europejscy uczeni

tak sobie rozbijają. Sprawa ludów
tak zwanych dolmenowych - i w ogóle
megalitycznych, najbliżej dotyka kwestyi
zaludnienia Europy przed Aryjskiem. -
Wasz Jan Niepamucen - wykręca rzecz
by pokryć swoją nieświadomość.
Bo nie o kamiennych grobach - mnie
rzecz szła lecz o dolmenach, które
jakoby są w pomienionych przezemnie
miejscowościach - a on, daje lekcje, co
ma być uważane za grób kamienny?
jakgdyby gadał do pierwszoklasistów.
Ja szczegółów nie mam o dolmenach bo
to co napisałem było przytoczone w
innych dziełach i tyle tylko. Ale później
będę miał.
Mój drogi! Nasze ga raczej wasze groby są
bardzo ważne, przeto właśnie że należą
do ludu czy epoki grzebania ciał a nie
palenia. - Dopiero zbadanie tumulusów
kamiennych, można będzie określać do-
kładniej i coś więcej o nich powiedzieć -

podobny nieco grób znalazła Natalia Kicka w pobliżu folwarku Żurawice, między Kowalem a Izbicą — w Kongresówce — w 1873.
Lud nazywa miejsce z Żalami — Jest to pas ziemi między ornemi polami, utworzony z dwóch równoległych rzędów wielkich głazów leżących o kilka kroków jeden od drugiego. (wygląda to na owe aleje kamienne w Anglii, i Skandynawii) Długość pasa 75 kroków, a szerokość 7 kroków. W jednym końcu usypana wyniosłość i równie bezładnie kamieniami ułożonemi pokryta. Przy rozkopywaniu, od szczytu ukazała się wielka płyta, po paru godzinach kilku ludzi odwaliło. Pokazało się że wspierała się na krawędziach innych stojących kamieni — ale ku sobie już pochylonych nieco.
W grobie tym kości ludzkie przepalone i całe ząb dziecka, czaszka skruszała i kawał golenia rosłego człowieka, kawałki gliny, popiół i garstka prochów organicznych. Dalej pokazała się i urna — ale w niej sama ziemia, a nie popiołów — Naturalnie nie urna to była lecz garnek.
Także podobny grób znalazł i nie jeden zdaje się Przyborowski w Branicy Suchowolskiej —
Jedno i drugie znajdziecie w Wiadomościach Archeologicznych N. 3. w Warszawie w tym roku wydanych. Pójdzie do księgarni i

przeczytajcie, bo nie mogę wam wszystkiego wypisać —

Ale mamy jeszcze rzecz ciekawą do badania, bardziej charakterystyczną — jako pomniki megalityczne, tzj: zabytki z surowego kamienia nad powierzchnią ziemi — a to tak zwane w Galicyi: Belty, Boldy, berdy, Chełmy, Uszczołby — Są to stojące słupy nad brzegami Stryja i Opor, na szczytach tych słupów leżą poziomo inne kamienie jak czapka, płaskie i ruchome.

W skałach tych są wydrążenia ludzką ręką robione. Uważają je za dawne świątynie bałwochwalcze zabytki szczepów Celtyckich — Tyle tylko wiem z Encyklopedyi. Ale powiadacie że spodziewacie się Przybysławskiego — Sprobujcie czy nie zna on kogo nad temi rzekami i czy nie można z kim z rozsądnych zawiązać korespondencyę w tej rzeczy. Ja tam będę niezawodnie, na wiosnę. Ale wolałbym wcześniej skomunikować się z kim z miejscowych.

Na dzisiaj dosyć —

Za parę dni przejadę do Gracu i tam z

miesiąc zabawię – żeby nie tak bardzo
nudzić się jak tutaj, a nawet spokojniej
mi będzie pracować.

Bądźcie mi zdrowi, i wierzcie w
moją stałą przyjaźń

Wasz druh Michał Sołtan

[illegible]

[illegible]

objaśnieniu [illegible]

[illegible]

Greckich -

Że pod [illegible] Celtyckich plemion [illegible]
jako lud miejscowy mieszkali [illegible]
dawniejsi sławiańscy kronikarze i nowsi Ha. badacze [illegible].
[illegible]
[illegible]
dach obcych ludów [illegible]
całego ludu. [illegible]

[illegible] on w Łetopisie
[illegible] w 1169 - dowodzi że wyraz [illegible]
jest sławiański. Mę on niby znaczyć tyle co: ostrożno brdo
obronne wzgórze [illegible]

Tabriskowie. [illegible]

[illegible] mięgzumami – [illegible]
[illegible] poproku biblijny: góra
[illegible]
[illegible] Wiss. Gesellschaft 1855.
[illegible] ludem takiej odwiecznie Illyryją dawniejszą zamieszkiwał.
[illegible] historyczny – chociaż [illegible] do kraju razem z innemi
szczepami indogermańskiemi.

[illegible] Tauriskow się odróżniają od innych [illegible] Illyryi tem okoliczności że oni byli spokojniejszymi i [illegible] z Tyberjusza, którego zgniecenia zawdzięcza [illegible] nie brali udziału tak zwani Celtyccy Noryjscy [illegible] w Historyi Austryi na Str. 7, za Strabonem [illegible] o których [illegible] przez Stryman – najporzątniej [illegible] (2. 24. 586.)

Dalej opisując Celtów autor mówi: że najwięcej ich dumą [illegible] wojenne – tylko prócz Norycy Celtowie [illegible] spokojnego – wiemy że zajmowali się uprawą [illegible] i robili żelazo.

[illegible] miejscu: Robotnika Celt nie lubił, uważał zajęcie to [illegible] nad [illegible] w niewolników swoich polecenia.

[illegible] Celtowie gdy przyszli [illegible] po zdobyciu [illegible] byli tylko panami – ale nie ludem tego kraju.

Tauriskow [illegible] jeszcze [illegible] jako Tauriskie ~~miasto~~ osady znane, [illegible] na prawym brzegu rzeki [illegible] Strabona wiemy że Noreportus także ich było miasto (Strabo. 7). Neviodunum [illegible] Gurkfeld

Będzie tego i więcej [illegible] jak [illegible] tego
ciekawego jest

O Wierzyńskim — o Szkicach młodzieży.

[illegible] Lenartowicza? z [illegible]

[illegible]

[illegible]

Co to za lud Rugowie którzy mieszkali w V wieku od Dunaju Austrjackiego aż do Drawy i Sawy? i wycisnęli lub podbili mieszkańców Noricum? wojował z nimi Odoakes i wziął ich króla Fawę i żonę Giśę do Włoch w niewolę.

Ich dopiero zajęli miejsce Longobardowie.

Syn plemiennego króla Frydryk uciekł do Ostrogotów, którzy już 474 panowanie opuścili i pociągnęli w większej części do wschod. Rzymskiego państwa do Mezyi.

Lichter (w Geschichte der Stadt Laybach w Kluns Archiv na str. 172) mówi że Sławianie już pod Teodorykiem ~~Long~~ na miejscu zniszczonej Rzymskiej Ebony zbudowali Lublinę (Ljubljana)

W roku 566 kończy się panowanie Longobardów w Krainie pod naciskiem Awarów (Obri w ruskich kronikach) mieszanina turecko finnska, pierwiej walcząca na żołdzie Byzantyjskim, potem dotarli sami aż do Turyngii. Po upadku panowania Hunnów rozlali się ku wschodniemu Noricum i całej Pannonii od wschodnich zpadów [illegible] aż do Tisy.

Longobardów król dał ~~synowcowi~~ krewnemu swojemu Gizulfowi księstwo Friaul. Ono stanowiło za panowania Longobardów zawsze obronne szańce państwa od Awarów i Sławian. Synowie tego Gizulfa Taso i Caco podbili kraj Sławiański Zellia do miejscowości Medaria i odtąd aż do księcia Ratchisa (744) Sławianie płacili księciom Tryulskim daninę.

Paulus Diaconus 4, 39: Hi (Taso et Caco) suo tempore Sclavorum regionem, quae Zellia appellatur, usque ad locum, qui Medaria dicitur, possederunt. Unde usque ad tempora Ratchis duas [illegible] Sclavi pensionem forojulanis ducibus persolverunt. [illegible] w Zellii widzą okolicę Cilli (stąd Słowiańskie [illegible]) pochodzi. Medaria zaś różne są zdania: czy Mattling dzisiejszy, czy Mataria wieś niedaleko Tryestu na Karsie najmniejsza Istryi, gdzie granica była Longobardskiego państwa od Byzantyjskiego

[illegible] wśród niem Gailthal, vallis Julia, potem [illegible] na [illegible] [illegible] granica [illegible] Tyrolu nad Karyntianami na [illegible] tylko o ~~[illegible]~~ Karyntii przy granicy Tyrolu.

[illegible] w [illegible] tu żadna nie przechyla się zdania [illegible] że [illegible] Longobardami władzy [illegible] i nad Krain[illegible] Karyntianami [illegible] z innego miejsca [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pod [illegible] Julii dux effectus Carniolam, Sclavorum patriam, cum suis ingressus, ma[illegible] multitudinem Sclavorum interficiens eorum [illegible] vastavit.

[illegible] Longobardowie za [illegible] według [illegible] [illegible] jeszcze tego teraz [illegible].

W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wendów [illegible] Veneti, Venedi, Vonadi [illegible] według [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wschodniej. – Robert Rösler (Zeitpunkt der [illegible] Ansiedlung an der unteren Donau Wieden 1873.) – przydaje [illegible] tylko [illegible] Weidenden [illegible] ~~[illegible]~~ pastwisk [illegible] [illegible] wschodniej Europie [illegible] ich należy uważać las Wołkowski (? 87) [illegible] las [illegible] [illegible] Wołkonski las, góry Wałdajskie (Zeuss. str. 266) według Tacyta, Pliniusza i Ptolemeusza [illegible] mappa dla podróży na początku III wieku nazwa Wendów ciągle przeważających na północy [illegible]: Venedi Sarmatae i mieszkających na ujściach Dunaju: Venedi [illegible] [illegible] po upadku [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] miejsca [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Pontu i dolnego Dunaju – i część ich południowo-zachodnia nazwą [illegible] [illegible]. Sclaveni i Sclavi, u Jornandesa [illegible] wschodnia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nazwa [illegible] od południowo-zachodniej gałęzi – trzymała się [illegible] Antae. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na południe – zwykle tylko już o Sclavenach słychać.

Pannonję, Noricum i cały kraj od Dunaju do [illegible] byli Sło[wianie]. [illegible]
potem [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Dunaju i nad Dunajem i przybyli do Styryjskiej i pannoniskiej
górzystej krainy.

596 kraj Słowiański już się rozciągnął [illegible] [illegible] Karyntyi
na pola Toblachskie Pusterthalu [illegible] [illegible] [illegible]
gele jest słowiańska od [illegible] [illegible].

Tu [illegible] który raz zetknęli się z potężnym [illegible] [illegible] [illegible]
książę Thassilo I napadł pierwszy [illegible] [illegible] [illegible]
po kraju słowiańskiego (Slavorum provinciae) [illegible] [illegible]
ciągnął z wielką zdobyczą (Paul. Diac. [illegible]). [illegible] jego
zwycięstwa według [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pewnego
wzgórza między Innichen i Toblach [illegible]
Victoribühel [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Słowian [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] (x) [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Karantanie [illegible] [illegible] [illegible] 595
Może od tej ważnej [illegible] [illegible] [illegible] górami [illegible]
dorzecza Karyntyi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ich współplemieńcami [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Koroška
(Kraj gór) z której [illegible] [illegible] [illegible] Karantanie,
którą zrobili Kärnten [illegible]

(x) a więc Słowianie byli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] było jarzmo dla Słowian. Awarów którzy od Ennsu [illegible] [illegible]
[illegible] Krainskich i rozciągali [illegible] [illegible] [illegible] półgrunowne [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Dawni [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] rabunku Słowianie uprawiali dla [illegible]
ich ciemięzcy [illegible] wracali do nich [illegible] [illegible] [illegible]
zbierali daniny i inne [illegible] czynili. (Fredegar. chron.). Słowianie [illegible]
[illegible] dla nich i pewnie w dozwolonem rabowaniu musieli się za Dunaj [illegible]
od nich każdy na drugich. Znajdujemy ich w bitwach z Bizantyjczykami
nad Dunajem i w Istryi towarzyszących Awarom (Paul. Diac. 4, 24).
[illegible] [illegible] [illegible] że ten kraj [illegible] krainskich Słowian
[illegible] [illegible] [illegible] roku [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Innichen.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Windisch
osiedli w okolicy Windischmattrei i Windisch-[illegible] [illegible] Windisch-
garsten.

W 661 pauli in Historia Longobardorum z VI. ks. I. kap. 27 pod r. 661 pobór na [illegible] Istry, zorum [illegible] dziesięcina Słowiańska, w papierach obrachunkowych.

Wieści te Longobardowie od Słowian i jak było wyżej przytoczone inne szli krajowi Słowian Zellis do uznania ich za swoich hołdowniczych.

Potrzeba nieustraszonego wodza zmusiła Słowian w Czechach i do sąsiednich miejsc Istry i do podniesienia granic swoich kosztem Awarów [illegible] i [illegible] i dlatego na ich wielkie pożytku Samo frankijskiego pochodzenia uczy — i słowiańskie na cel ich podniesienia i dobrego ubrał i najwyższe państwowe stanowisko.

W 40 roku panowania Rotharisza, króla Franków, opowiada Fredegar miejscowy kronikarz z połowy VII wieku — udał się z Senonagus (Soignies w Belgijskim Hennegau i z dla innych Senonów Galii koło Sens) z pewnym Samo frank z tymi handlować do Słowian — którzy Wiślanie zwą

Przeczy autor: Sin [illegible] Bogoarioram, pisownia polo mniejszego, który chce podnieść pisanie Salzburga do religijnego kierowania nawróconych przez Słowian — mimo że Samo był Słowianinem. Ale przed on po kilku latach podań kilku nieścisłych — a autor kronik był samozwańczy opisowym. Wreszcie nazwisko Samo może z niemieckiego wyprowadzić: gotyckie: samjan — podobać; staro-pisowne: semja, angielskie: semjan = componere, medzere skąd [illegible] i [illegible] imię właśnie Semings - pacyfikator. Widzieć: Oster Geschichte str 75, 76, odpisów b). Nie przeczy nic że Słowiańskie i Słowianin jak wyżej było powołanie przeciwko Awarom których Chanowie nazywają - ich królowie Jagan Tyranowie, którzy spokojni przez Awarów i ci ich carami i zwani Słowiańskimi nie mogli dłużej wytrzymać takiej ucisku i przeciwko ruch. Kiedy Wiślanie z wojskiem ruszyli przeciwko nim, przyłączyli do nich Samo i z nimi połączył i tak to im powiodło się za tak dziwnem było że ogromne masy Awarów pomordowali. Wiślanie, widząc jak Samo był im wielkiemu wybrali go królem swoim - i panował on 35 lat [illegible] nad nimi. Tutaj [illegible] Wiślanie [illegible] pod jego przewodem - i rady jego i umiejętnością zawsze zwyciężali. Póty Fredegar. Inny opisuje najazdy [illegible] Fryzyjczyków, którzy za za wsp [illegible] panowania Samona [illegible] przeciwko [illegible] rozszerzyć jego [illegible] przez Dunaj do Bohemia Reich. Bawarskiej jednak historycy - Słowianach Nadduńskich czyli w

Karantanach wielką zarodek i jądro nowego państwa Słowiańskiego
Jakkolwiek bądź było, z późniejszych wielu widzimy, wnosimy że
i południowi Słowianie wyswobodzili się z pod jarzma Awarów
w skutek bitwy Samona naturalnie i sami też do tego przy-
czynili się także.

Osiągnęli przez federacyę Słowiańską pokój trwały nie długo.
R. 6?? Słowianie zrabowali kupców frankońskich — dało to powód
Frankom do wojny z sąsiadem niespokojnym i rabunku chciwym.
Król Dagobert przysłał do Samona posła — żądając zadośćuczy-
nienia. Ten dopuścił go do siebie dopiero wtedy kiedy ten
zmieniony, w strój na siebie odzież słowiańską. Nastąpiła
charakterystyczna rozmowa. Samo zgodził się żeby z obu stron
tym, po których przedmiotach spornych sąd rozstrzygnął — Poseł
Dagoberta rzekł że Samo i cały jego naród winien być posłuszny
i władz Dagobertowi. Samo odpowiedział: „My, kraj i ludzie będzie-
my frankońskiemu królowi ulegli jeśli on zechce z nami w
przyjaźni żyć." Frank odrzekł: „Frankowie jako Chrześcijanie i
sługi Boga nie mogą w przyjaźni być z psami poganami."
Rzekł Samo: „Kiedy wy jesteście Boga sługami a my Boga psa-
mi, możemy, gdy wy przeciw Bogu działacie, was psy zębami
naszemi rozszarpać" (Fredegar). Wyrzucili posła z ziemi
Samo. Dagobert wyruszył tyż z całej Austrazyi, t.j. wschodniej
części państwa Franków — wojsko przeciw Samona i Winidów
wyprawił. Alemanowie pod Chrodebertem, Longobardowie —
wszędzie zwyciężyli i dużo Słowian w niewolę wzięli. Austra-
zyjskie zaś pod dowództwem samego Dagoberta po 3 dniowej
bitwie przy Wogastiburg (nie wiedzą dokładnie gdzie to
jest. Atlas Sprunera umieszcza to w pobliżu Karantańskiej gra-
nicy od Pannonii niedaleko Muru rzeki. Ogólnie szukają
tego miejsca w okolicy Voitsbergu) gdzie cała siła Winidów
była zebrana, pobite na głowę i za granice słowiańskie
strącone. Słowianie znowu wtargnęli aż do Turyngii
i państwa Franków i przyszli do związku z nimi kniaź
Surbów — Serben! Derwan (i cały naród ?)

W roku 642 znika z historyi imię Samo, z 12 kobiet żon
Słowianek, według Fredegara miał on 22 synów i 15 córek. Ale
żaden z synów nie odziedziczył po nim władzy jego. Zaraz
po śmierci jego rozpadło się państwo, i Słowianie Karantańscy
zostali ... byli sami sobie.

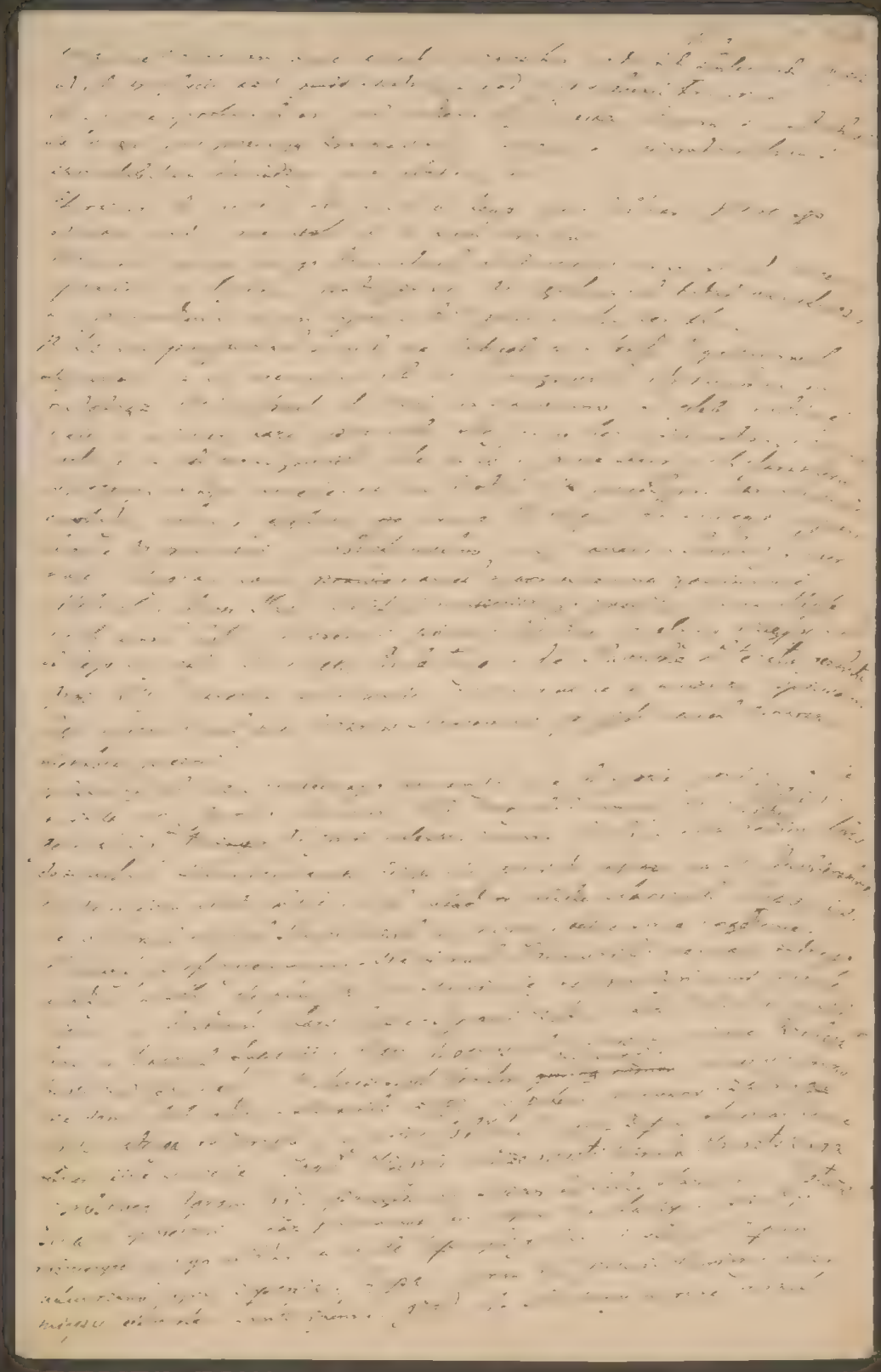

Kiedy Słowianie walczyli z Chrześcijaństwem – nie tylko rzeczy [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] ale księży, mnichów wypędzili – a Chrześcijan [illegible] [illegible] zrobili – stąd zostały nazwy dotąd Keršenik – par [illegible] z Keršenca dziewka, sługa.

Pierwszy prawdziwy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Bawarów – z rodu frankskich królów – [illegible] [illegible] [illegible] Sponheim powstali – Założyciel [illegible] [illegible] Missjonarzy z Akwilei, starożytnej matki [illegible] dla tych stron – między nimi Paulin (776-802) kończyli [illegible] nawrócenia Karantanów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Krainców – i podzielili kraj [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pierwsza wiadomość o piśmie [illegible] [illegible] [illegible] jedno wyznanie wiary; formuła spowiedzi [illegible] – rękopisu Monachyjskiego wydał Kopitar (pod tytułem: [illegible] Clozianus w Wiedniu 1836).

Nim wprowadzono pismo łacińskie [illegible] [illegible] [illegible] Pisati nie znaczyło koniecznie pisać ale [illegible] [illegible] [illegible] na kamieniu lub drzewie – a więc pismo [illegible] [illegible].

Dopiero z Chrześcijaństwem [illegible] [illegible] głoskowe.

Dwa wieki trwało panowanie Awarów nad Cisą, Sawą, Drawą i Dunajem aż do Nowicum

Sąsiadowali oni z Niemcami Bajuwarami (x) Na obronienie się od nich zapuścili ogromne nieprzebrane lasy
Trwało to od - 568 - 778.

Jednoczenia, rządy ich panowanie w Norycum i panowanie rozdrabniają - zjawiły się hordy Słowiańskie (Słowenen) (xx) nad Drawą i Sawą w Alpach Karyncko-Julijskich i na grzbietach owych wyżyn gór.

Ich Awarowie także wciągnęli w wielkie - Słowianie jako poganie i jako naturalni wrogowie Longobardów i Bajuwarów, osiedli w Dziale Krainie, Karyntyi i w południowo wschodnich ster ogrzych Alpy, zapewnie nie bez rozlewu krwi. Tedy ich rzesze, Wiślowie, Winidowie Obodrzyci Wenedowie - posunęły się dalej po Sawie, i Drawie, zabrały osiadły w sąsiadujących Alpy, miejscowościach, w miejscach dawnych rzymskich osad.

Dużo zostało nazw miejscowych na zniszczonych Windisch - Feistritz, Windisch-Matrei, Windisch-Graz, Windisch-Landsberg, Windisch-Feistritz, Windisch Bühel.

Odwieczni ci ani napadzie na ojcowskie nowe Bajuwarskie. ale w r. 595 pobici zostali przez Tassilo I, księcia Bawarii: na długo raz, jednak powtórzyli im i pomogą i Awarowie, z którymi [illegible] i wodzowie Słowiańscy, pupar i przez Awarów pozostali na Dolnej Austrii na Panonii, Nicei. Ale drogo im kosztowała ta pomoc Bawarom Dolnej Austrii Awarowie wciąż zbierali nowiny przeciwko przez Krainie pobrali ich kowanie na wszystkie [illegible] i ciągi a sami nadbrzeżni granicznie, w domu chyba by znaczeni byli wyżej. Na rozbrzmienia wobec - w krajach ze wyciskali z nich [illegible] i grabieży Dawnie Bałwochwalcy, mężczyźni, szczególnie [illegible] zostali przez Bawarów zniewolone, pozostałe i przez jednych i przez drugich. Książęta te wyrzekły się wiary ze słowem Nawetam skorzystał z tego wyprzedzenia przyjęcia Krzyża Kościoła, [illegible] wtedy [illegible] te [illegible] w krainie Wenedów. pozostał Chrześcijaństwo, zabrał Bóżnie Słowenów, Undów i Karantanów (Słowiańskich gó[illegible] sądząc na ich szale, wygnał Awarów - Nawiązanych Krajów, [illegible] stworzył wielkie jakie Słowiańskie państwo, którego granice [illegible]

ze w Turkach nazwisk, a rozciągnie się mocno na wschodzie, na wschodzie Austryi w Karyntyi, Krainie, we Wschodnim Tyrolu i na całej Styryi.

Historia zamknęła one zwolna w ciągu wojny, którą Frankowie Dagobert I. zaczęli, i uregulowania za Karola, i zamordowaniu wielu przeciwników na granicach Panowaniem (791): należał tam do Awarów cały ten pogranicz, gdzie władzę sprawiali Frankowie, Bawarowie, Słowianie. Samo wojsko udało się nasze w następnym roku wzwyż Frankow - ale zmocowanem została w Panowaj Cesarz przy Abrannym rzeczie Vogast.

Wpływ władzy w tych stronach Karola był przekazany za do śmierci Jana (1858) - po której roku państwo rozpadło się - i różnemi drogami wtedy dali wojewodowie. -

Potem wiadomo o książętach Słowiańskich bronięcych się najdłużej ich kraj Burgundom, albo walczących z Książętami Bawarskimi a naprzód gdy Awarowie dawniejsi ich ciemiężyciele, zmarli im grunt, najwaleczniejszych Bawarczyków najpierwsze [illegible] ich nad sobą wyższą władzę.

Potem stamtąd z pokoju Bawaryi, zamienia tam w stanie tego państwa - i w r. 745 zaczęli aż do Inn. Ale Bawarowie znaniowej zdobywali i ich odsunęli przez Brenner i Eisak.

Bawarowie (Baiowie narodu) rozszerzyli się od Lechu do Inn i coraz dalej nad nie, gdy swe wpływ nad Słowianami czynne. Szukali na rozszerzenie wpływu Chrześciaństwa, Niemieckiego elementu.

Byli [illegible] na wiarę Krystusa mistrzy Wielkie Wandami; Karantanami i Awarami.

Ale Książę Tassilo II bronięc swej niepodległości, zawarł z Awarami Bawaryą układ przeciwko Karolowi (788). I natychmiast przedsiębrał się pójścia zgrozobnicze i pobrał zwalenie i te ludy.

W roku 791. zebrał potężne wojsko w Rakyzbonie - puścił trzech Synów Inn:

Ale przodem nim jego wypadł wtedy z wrogiem do pomocy, Pokonania i nikłe [illegible] zwyciężyli nad Awarami.

Karol do Monachium na Inn, odbył zwycięskie walki pod Königstetten na Kamberge w Austryi, dotarł do Szczyty rzeki i odsunął Awarów za Panaj na równiny Węgierskie.

Ale dopiero w r. 796 cały kraj: Pannonia i Panonia aż Dunaju do Sawy pod przysłane zostało z Francyi.

Prowincja północna Illyrii, ani jej narzuty północne nie były. Były północne
granice 1) Pannonia granicząca z południem Rzeką, na wschód z Drawą
do ujścia, a na zachodzie linia od Lasu Wiedeńskiego (Wiener Wald) do
Alp Julijskich. mniała w sobie Noricum i Rätia. Siła nie za-
wierała w sobie. 2) Awaria. Granicą między Czechami i Awarią
3) Północna granica państwa Karola na wschód granicą była
Wiener-Wald, na zachód linia od Donaju do 2 jezior: Starnberg
i Ammersee Attersee. i 4) Karantanija zawierała Karyntyję, większą
część dzisiejszej Illyrii, Krainę i południowo wschodnie Tyrol.
Plemiona Longobardzkie Karol z kraju wygnał - a sprowadził prze-
ciwników. Na rzecz jego Bawarowie musieli oddać między
Wiedniem - nawet południe Lasu Harcyńskiego i Tryzowie
wysłali kolonistów do Illyrii. Wtedy dano nazwę z prowincją
Bajorich - i Sachsen - i Dreo.

Z upadkiem Państwa Illyrii skończyło się Cesarstwo Zachodnie
parlamentowe. - Słowianie [illegible] zostawieni wojennym i część
Słowian całem Nie obejmuje ludów z tej granicy obcowanej.
Słowiańskie kraje nie posiadały siły dostatecznej do wywalczenia sobie
prawa międzynarodowego. Mieszkańcy mieli wielkie nadzieje
co do rabunku płacem puszczać. Ani Hannowie, ani Awarowie
żadnego wpływu nie mieli na kraje tego południa, byłe Państwa
Rzymskie, Karol Wielki na Rzym cały ich Państwem za Dunajem. Posłuch
rozległym przedstawieniom swoich poddanych, i przyjął ludy
zależnych. Na chcenie pokojowania mieli urzędników w tym
kraju. Urzędy Awarskie i Francuskie otrzymywali rozkazy z kraju
od dalszych, powiadali dziennie [illegible] o stanowiskach i różnych
ludów, jako słowo narodzie mieli [illegible] Słowianie Panowie Awa-
rscy, czy mian by Chagan Awarski, czy król Francuski.
Nawzajem oni wprowadzili kraj ten za wojenny umysł, ale nie było w
nie jeno pańskie Nie zwierzęcy i państwowe Nie było kraj. wprowadzony
Czasem rzadko niebyło - wszystko [illegible] Francuskie pozbyli
cudzoziemców na grabież i rzemieślników powołali stąd Franków
Lehnsherra i Landsherra - ale pomału. Panowie każdy z nich zwrócił
zgrzeb niebyłkiem i wszystkim. Ale pobór Karola [illegible]
na [illegible] dawały więzienia i więzienia - pozwalał - z regulami
grupko Biskupstwami; i [illegible] Landsherra dla i zwrotu i obyczajem
Francko-niemieckimi. Siedzący według zasady by [illegible]
uniósł życie wielkich książąt - ten tylko mniejsze hrabiowie - i ustanie
z tamtego granicznego niemieckiego północ pozwalał margrabie Illyrii.

Według tego, pod granicznym namiestnikiem było tyle ziemskich czyli prowincjonalnych grafów (Gaugrafen) i było pod nim tyleż prowincjonalnych okręgów. Margrabia Friuli rządził Karantanii; Margrabia [illegible] nad [illegible] górną i dolną Pannonją. — Nad pojedynczemi zaś okręgami ziemskiemi (gminami) sprawował rządy naczelny [illegible] tym naczelnikiem. Między Leoben i Knittelfeld była kolonja Kroacka.

Barbarzyńcy wędrujący ze Wschodu wprowadzili znowu pogaństwo pod różnemi formami — (bo od czasów prześladowania przez Cesarzy Rzymskich chrześcijaństwa. Chrześcijanie, którzy przychodzili do tych krajów, najmniej było Rzymian, (gmina Pettau) (głównie [illegible] byli Aryjanie) Chrześcijanów było i Katolików, którzy wśród okrutnych wojen [illegible] inne w kościołach pieśni swe śpiewali. Ale pod Awarami, Wendami i Karantanami Chrześcijaństwo całkiem zaginęło.

Słowianie wierzyli że Jeden najwyższy Stworzyciel zamieszkiwał w niebie wysoko, i nad ziemią zaś rządy oddał dobrym i złym [illegible] czarnym [illegible] które zwano Bielybog i Czernybog.
Wszelakiego rodzaju duchy panowały nad ciałami ziemskiemi, i były one by im czyniono dary z [illegible] martwych, i z ofiar z [illegible] zwierząt żyjących. podobały się [illegible], wojownicze [illegible] i miłosierdzie, zezwalały nawet na łamanie przysiąg dla dobra kraju i wolności [illegible] ludu. Do kraju Wendów i Awarów przybył z nad Renu na początku VIII stulecia św. Rupert, by pośród szczęku broni i okrzyków boleści zwiastować Ewangelję wszechogólnego pokoju.
Dotarł w Styrji do Mons Durus - dzisiaj Hartberg i [illegible] wielu innych pozyskał na naukę kościół w Cilli. Stolicę biskupią otrzymał w Salzburg. Za jego przykładem przybył św. Wirgili również biskup Salzburgski za czasów bawarskich nad Karantanją rządów. powstały klasztory Benedyktyńskie.
W r. 763 na Chrześcijaństwo książę Wendów Corazt założył kościół św. Rumbrechta [?] w dolnej Styrji. Ale lud Słowiański [illegible] przeciw nowej religji powstawał. księży mordował, wyznawców wypędzał kościoły niszczył i księży [illegible] nowonawróconych wyganiał.
Ale książęta nareszcie (773) zdołali przy swojej [illegible] [illegible] przewidzeniu [illegible] obcinali ręce, nosy, wyrywali uszy, łamali kości [illegible] pokaleczonych wsadzali na hańbiące do kaźni [?].
Zakon Benedyktynów głównie przyczynił się do wykarczowania kraju i rozszerzenia uprawy —

(x) Bajuwary są to dawni Bojowie

(Historja Styrji Geblera z r 1862 w [illegible])

Dr Adolf Fischhof w Buch: Österreich und die Bürgschaften seines Bestandes. 1869 wydanem nazywa Sławian Styryjskich Słoweńcami: liczy ich w Styryi — 400.000
w Karyntyi — 100.000
Krainie — 420.000
w Nabrezinie (tam gdzie Tryest) 220.000
Węgrzech i Kroacyi — 60.000

w Dolnej Austryi Sławian — koło 20.000
(Część dawnej Styryi — tam leży miasto Steier!)

w Styryi mają się do ludności innej jak: 1 do 1,07
w Karyntyi jak 0,8 do 1.
w Krainie 12,3 do 1
w Nabrezinie (Istryja, Gorz, Gradiska i Tryest) 1,8 do 1
w Dalmacyi 6,3 do 1

Słowaków w Węgrzech 1,790.000

O Św. Rupercie tyle tylko dotychczas mam:

Na początku VIII stulecia do kraju [illegible] przez Awarów i Wenedów, kiedy już książęta w nim byli Słowianie, przybył głosić Ewangelję Ś. Rupert z nad Renu. Poświęcił obok wielu innych, kościół w Cilli pod wezwaniem Ś. Maksymiljana. (Ten Maksymiljan urodzony w Cilli – był biskupem w [illegible] i dolnej Austryi i w r. 283 przybył do [illegible] [illegible] [illegible] że nie chciał ofiar czynić [illegible] pogańskiej Rzymianie go zamordowali)

Otrzymał Ś. Rupert na rezydencję swoją [illegible] Salzburg. Temu zawdzięcza Styrja utrwalenie chrześcijaństwa i nawrócenie i oświecenie dzikich tych ludów. Po nim przybyli Św. Wirgili i Modest. ...

[illegible] farskim [illegible] mordowano, wyznawców [illegible]

[illegible] chrześcijaństwo otrzymało [illegible] [illegible].

[illegible] na pańskie zapytania.

Wildon jest nad rzeką Murą – między Bruckiem a Grazem. [illegible] zamek [illegible] Warnbrand [illegible] pan [illegible] siebie – w Noryku na jeziorze Wörther nazywany Keutschach. [illegible] przez niego odkrytych w Salzburgskim: [illegible] – może pan znaleźć w [illegible] [illegible] Towarzystwa w Wiedniu w ostatnich zeszytach. Ergebnisse der [illegible] Untersuchungen.

[illegible] mój drogi [illegible]

Twój M[illegible]

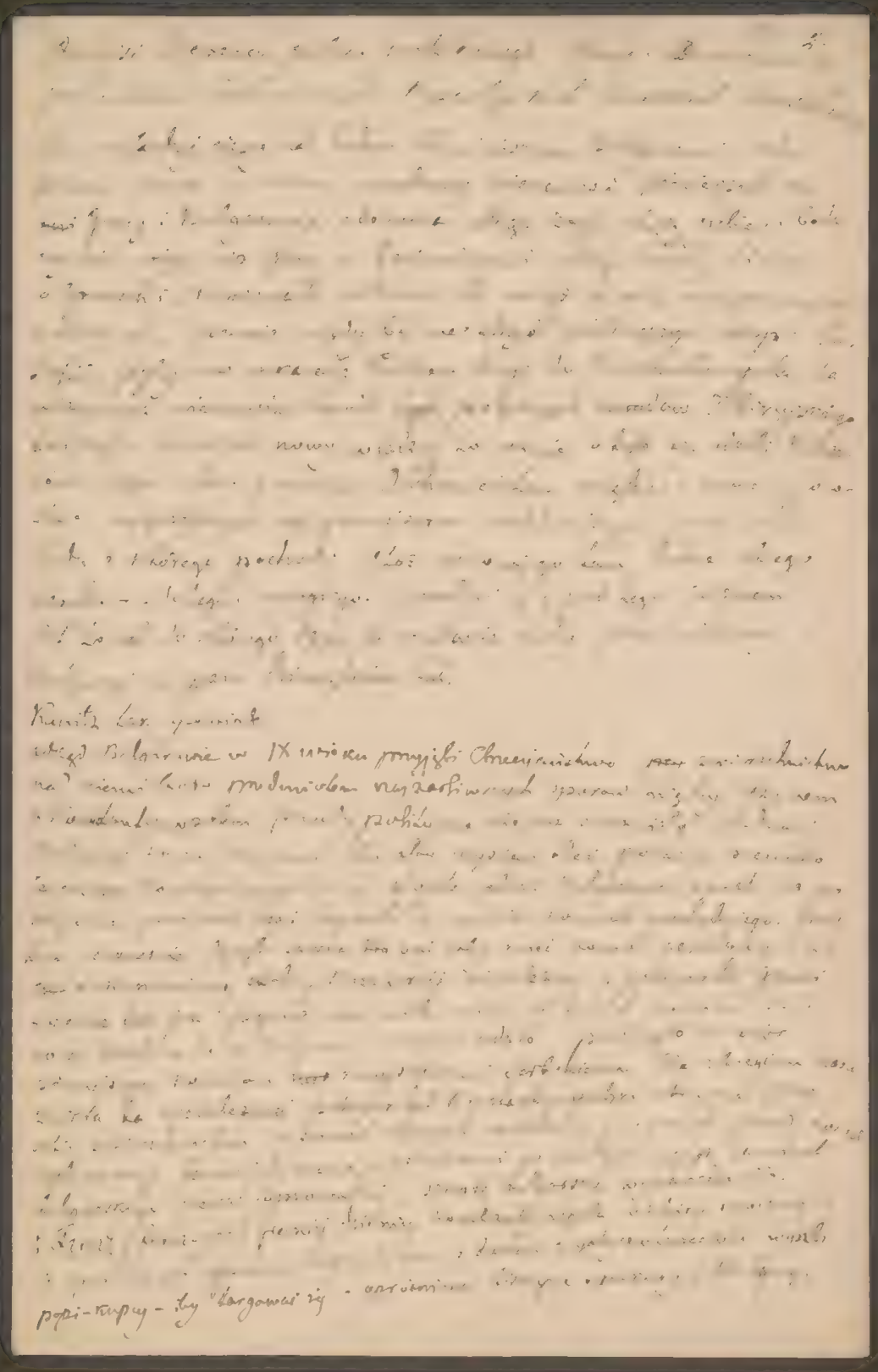

Nieco o Bulgarach

Znalazłem artykuł F. Kanitza [illegible] charakterystycznym i [illegible]

[illegible]

Bulgar [illegible] Greków krzepszy. Muskularny więcej [illegible] niż [illegible]. [illegible] zmienny [illegible] do zaostrzania się [illegible]. [illegible] nieco napruód [illegible] więcej [illegible] niż [illegible] więcej niż [illegible]

[illegible] dobroci [illegible]

[illegible] rolnictwie. [illegible] w [illegible]

[illegible] szuflad [illegible]

[illegible]

[illegible] kinstwem [illegible]

[illegible] narzędzi [illegible]

[illegible] Słowian [illegible]

[illegible]

niżnik na [illegible] rzemiennemi [illegible] na piersi [illegible].
i na ramionach bogato, pstro haftowane, spodnie jasne
szerokie. w lecie płócienne, w zimie z białego sukna – pod kolanem przewiązane i przytrzymane albo czerwoną tasiemką wełnianą albo paskiem rzemiennym; – pas czerwony – a na lewej stronie do wszystkiego narzęd. w pochwie (kożik nan) Na zimno [illegible] muszą [illegible] albo długą [illegible] z sukna [illegible] a [illegible] kożuch baraniurka albo gruby koc. Na nogi muszą [illegible] w sobie robione baborze z [illegible].

[illegible] ubior rozmaitszy się odznacza. Kiedy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ozdobiony [illegible] [illegible] monety [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] haftowanie [illegible] na rozmaitości [illegible].
Spodnicy z domowej tkaniny, grubej, [illegible].
drobno pofałdowana – naniej fartuch [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] sama tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ozdobione

Taniec narodowy: Horo podobny do greckiego [illegible] i serbskiego Koło. mężczyźni i kobiety [illegible] [illegible] i robią dwa kroki naprzód a jeden [illegible] [illegible] i uważają by oba końca łańcucha [illegible] [illegible] do siebie, – nareszcie zamyka się [illegible] koło [illegible] rozchodzi się i znowu zbliżają.
Także jakiś taniec wojenny [illegible] [illegible] jeden w stronę wschodnią naśladuje [illegible] [illegible] ruchami [illegible] [illegible] [illegible].
Niedawno znaleziono w dolinach trackiego [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pieśni [illegible] jedna z nich Ślub pięknej [illegible] [illegible] [illegible] – jedyna w swoim [illegible] z bardzo odległej epoki [illegible] –

między [illegible] (Pyst?)
Hor. Słowiańskiej Wiby (bogini [illegible] źródeł) występuje
Orfeusz z grającym etc.
Jeszcze za nowe to odkrycie i nie można dać ostatniego
wyroku.

Masz pan – jak przeciwka [illegible] [illegible]polkam
a co, myślę – zrobi Pan [illegible]

[illegible]

Bulgarowie.

Szafarzyk pierwszy dowodził i dowiódł że mowa Bulgarów [illegible] Słowiańska. Zbiór pośmiertnych tłóry [illegible]
[illegible] wyraz [illegible]
[illegible]
[illegible] rodu [illegible] mowie [illegible] wyrazi
[illegible]
[illegible] Bolgar [illegible]
[illegible] Bulgarowie – nie zostawili po sobie żadnych zabytków [illegible] nie umieli
[illegible] wołanie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] zwoła [illegible]
[illegible] Bulgarów [illegible]
[illegible] Bulgarskiej
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Bulgarowie [illegible]
[illegible]
[illegible] 1883 mówi że
[illegible] ~~kompletnego~~ [illegible]
[illegible] wyrotować.
[illegible]
[illegible] miejsce
[illegible] materiałów
[illegible] papier [illegible] dawał papie
[illegible] zakazani [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
2 [illegible]

Jak dawniej byli rozlokowani Bulgarowie?

[illegible]

[illegible] nieprawowie między [illegible]

[illegible]

[illegible] Nesembria [illegible]

[illegible]

[illegible] rozmiarów.

[illegible]

[illegible] Bulgarowie [illegible]

[illegible] przynajmniej nie jeżeli [illegible]

[illegible]

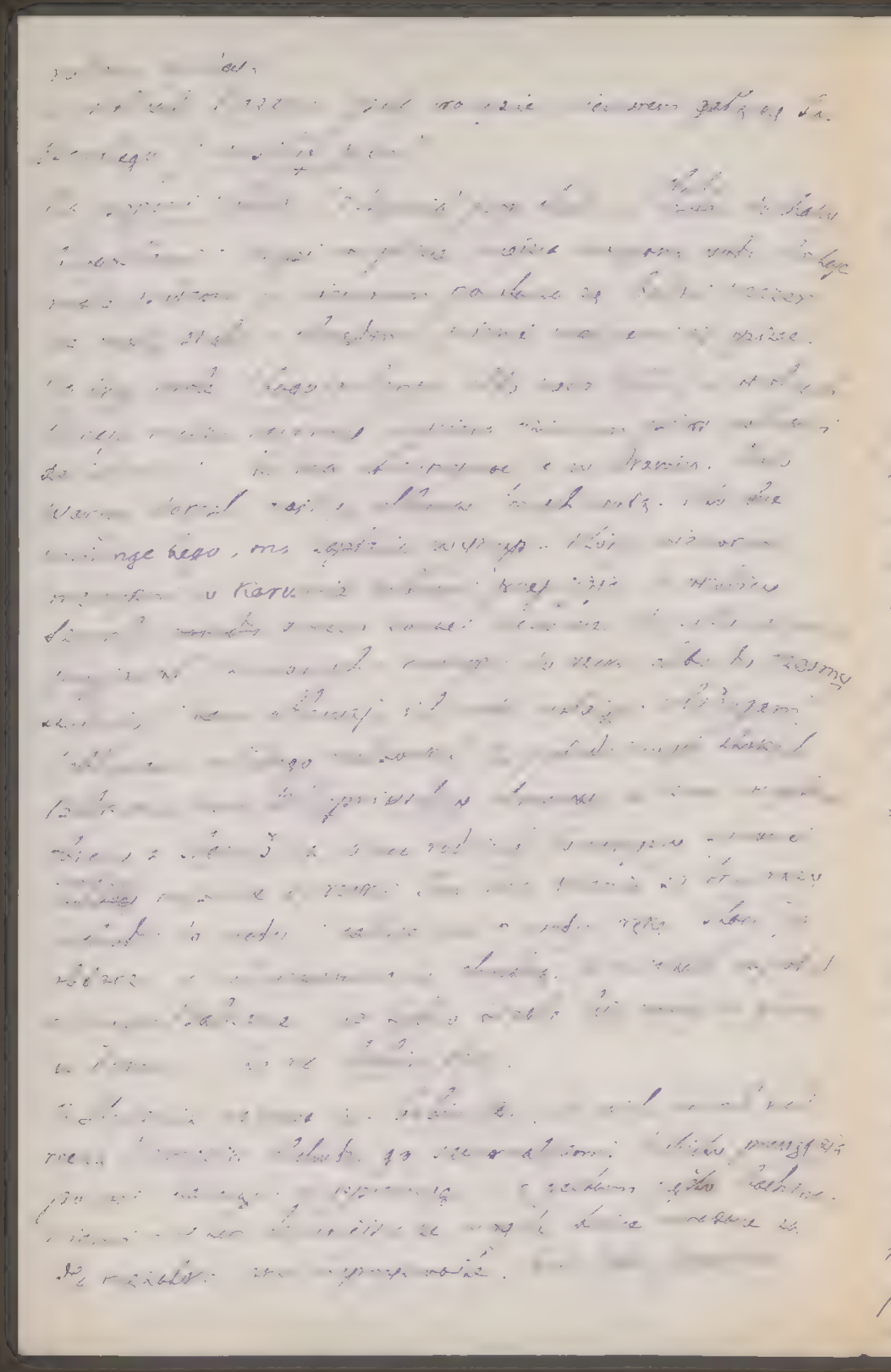

młodego, i bogatego męża. Wtóra zwłaszcza w Pierwszych.

Na trzeci dzień chrzestna matka przynosi flaszę wina, cukier,
~~ko~~ ołów, trochę pszenicy [illegible] — i [illegible]
razem robi [illegible] kąpiel. [illegible] dziecko
[illegible] do wody [illegible] najpierw [illegible]
[illegible] uściskowaniem — i zapraszają [illegible]
[illegible]
przed [illegible] trzeba [illegible] dziecko. [illegible] każdy
[illegible] do [illegible] gdy
[illegible] cukier, położnicy zaś kubki
[illegible] żeby [illegible] miało pokarmu, nalewają
[illegible] do wody [illegible] matka chrzestna [illegible]
[illegible]
Ale [illegible]
[illegible] chłopca do [illegible]
[illegible]

[illegible] przewracają [illegible]
[illegible] żeby [illegible] nie [illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible] oźenię
[illegible] drugą [illegible]
do [illegible] pierścień — i [illegible] z nim.
[illegible] bardzo żeby nie przetrzymyj [illegible]
[illegible] nie [illegible] w [illegible] umarły
[illegible] w upiora.
[illegible] pszenicy
[illegible] na grób [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Naturalnie szukano sposobów jakby takiego Krvopijac'a [illegible] [illegible]. Często [illegible] szukania [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dziś jeszcze, palą trupa. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] głęboko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby mocno przytłoczyć ziemię [illegible] [illegible] [illegible] ciało trupa. Najczęściej się zabezpiecza [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Zdarzało się, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] duchami [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przygotowaną [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez nią zdrową. Zabyka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w którym musi żyć czystka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w ogień.

[illegible] [illegible] spadł murarz z rusztowania i umarł. Pochowano go, ale [illegible] [illegible] zawsze chodził po domu majstra. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jego grób, otworzyli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyglądało jak świeżo – i potem [illegible] [illegible] [illegible] spalili ciało na ognisku z kar[illegible].

Często na palcach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naturalnie. Są one dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w takich [illegible], jak [illegible] zaczarowane, tworzy się, – o tym one chętnie siadają na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] przez próg.

Wspomina się tylko zmarłych starych kobiet, żeby nie [illegible] wiedźmami /vešterii/; nad wszystkim czerwonawych małych nie wysysały krwi z małych dzieci. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] małych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie zaliże.

[illegible]
Tam jest [illegible]
W miejscu niebezpiecznym zasnęła
W miejscu gdzie tańczą ~~samodziwie~~ samodiwy
gdzie zatrzymują się wolarze
[illegible] w zapale
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Żebyś [illegible]
Żebyś [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

nie graj na twym flecie miedzianym
z fletu wąż wyjdzie
i ciebie ukąsi.-
[illegible]
[illegible]
w dzień [illegible] świętych
z fletu wąż wylazł
i ukąsił dobrego [illegible]

2.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

3.

[illegible]
[illegible]
[illegible]

Chciej pójść, matko, chciej [illegible]
chciej pójść, matko, do Boga
[illegible] i ~~proś go~~ spytaj go
żeby [illegible] tak mówiła, aby porwali dziewczynę żywą.
i żebym [illegible] z mi[illegible].
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]:
o Boże [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Żeby [illegible] porwali dziewczynę [illegible].
[illegible]

Skaro [illegible]
to można [illegible]
spuścimy [illegible]
do [illegible] Brodawki
[illegible]
żeby [illegible]
[illegible]
[illegible]
na [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
to domu [illegible] Brodawki
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Brodawka
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Gdy [illegible] się wznosiła
matka płacze i [illegible]
[illegible]
[illegible] lat cię piersią karmiła
[illegible] miesiący zachowuj milczenie

[illegible] dopiero [illegible]
[illegible] i tem zwalnia z tego
[illegible]

[illegible]

Grozdanka nie mówiła
przez [illegible]

[illegible]

Grozdanka młoda zwaleczko
[illegible]

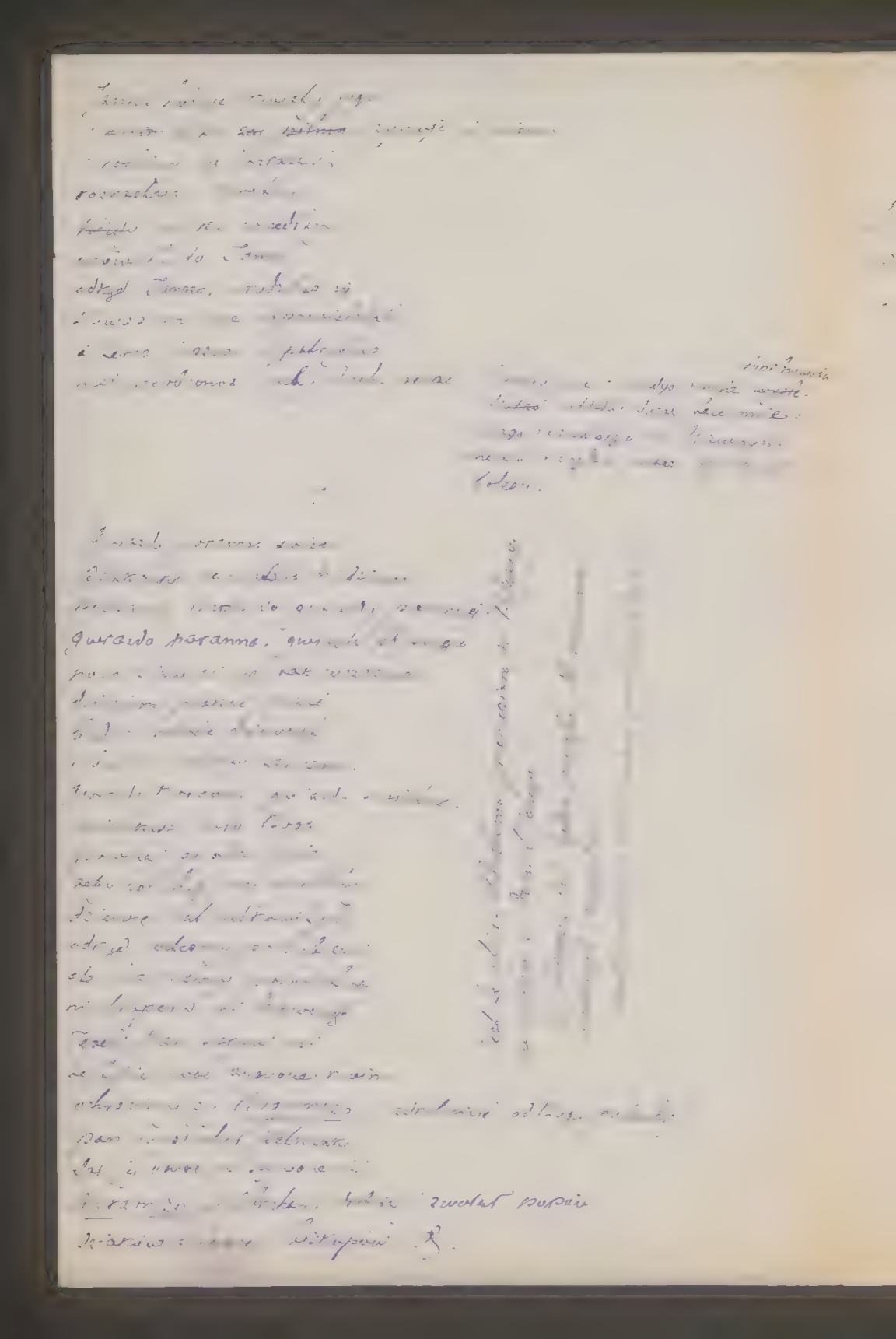

17.

Bojana i Gerima

Bojana domenka [illegible] zawołała
pod białym kurhanem [illegible] w Tracji [illegible] równinie
[illegible] całe szeregi!

przedaj [illegible]
[illegible] wyprawę
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] sakramentu [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
jeden koziarz, jeden [illegible] tylko nie [illegible].
Bojana woła [illegible]
towarzysze [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] bukie [illegible]
[illegible]
[illegible]
Każdemu rozdaje po kawałku,
[illegible]
[illegible]
siedemdziesięciu i siedmiu [illegible] —
[illegible] oni [illegible] drzewa
rozpalili duży ogień
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

ogrodnika ogród: malowniczy
i nasiała kwiatków wszelakich
kiedy się transport pokazał
Drogenna wyszła do ogrodu
nazbierała kwiatków wszelakich
porobiła rozmaite bukiety,
i wyszła naprzeciw transportu
dała każdemu po jednym bukiecie
a skarbnikowi bukietów dwa
Skarbnik [illegible] i poprosił:
Drogenna, [illegible]
mam prośbę do ciebie
[illegible] tego transportu [illegible]
co [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
i [illegible] wypiła.
[illegible]
i do [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] rozum [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible]
Drogenna mówiła:
Bracie, mój bracie [illegible]

zrobię go chorążym
żeby prowadził wybranych ludzi

Kawaray mu pozwolili
Vladan zagrał na flecie

Synowa na niego spojrzało
synowa jego najmłodsza
okiem rzekła do ojca.
ojcze, kochany ojcze [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible]
moja [illegible] [illegible]
moja kochana [illegible]
[illegible] naków
[illegible]
[illegible]
[illegible] uci [illegible]

[illegible] [illegible] rano
[illegible]
[illegible]
[illegible] godzi.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] Bożeskowsci.
Wojwoda rzekł do młodej kobiety:
Kochana i piękna młoda kobieto
[illegible]
a [illegible]
a młoda [illegible]

wojewodo trzechset ludzi.
iesłem, bracie, młody mężczyzną.
niedawno dopiero przybyłam tutaj,
nie wiem gdzie jest czara srebrna
wojewoda rzekł do młodej kobiety
azaż znasz mnie, młoda kobieto.
(i wiesz) że nazywają mnie Damjanem?
[illegible] mu odpowiada:
[illegible] wiesz bracie [illegible] nie pamiętasz
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
opisać [illegible]
[illegible]
żeby nie być [illegible] ciężarem
Teraz, bracie, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Mogielnica 19: Lip: 1876.
poczta Chmielówka.

Czcigodny Panie!

Okoliczność pogrzebu Aleksandra Fredry zmusiła mi pojechać do Lwowa, niedoczekawszy przyjazdu Czcigodnego Pana, którego z upragnieniem wyglądałem. Hrabia Koziebrodzki robi mi nadzieję, iż Pan by może jeszcze powtórzył wycieczkę do Mogielnicy. Nie potrzebuję mówić, jakby to dla mnie było pożądanem. W sobotę muszę znowu odjechać do mojej Maski w Karpaty, lecz 2: Sierpnia będę z powrotem i zostanę w domu nieprzerwanie do połowy Września. Jeśliby więc Czcigodnemu Panu okoliczności po-

zwoliły, usilnie proszę jeszcze raz
w swoich wycieczkach do Mogielnicy
wstąpić, a moglibyśmy dokładnie zba-
dać mogiły w lesie będące. Są one bez-
sprzecznie starą lecz sądzę że nie sięg-
gają czasów przedchrześciańskich. Przed
kilkoma laty rozkopałem jedną i nie
znalazłem żadnej cechy znamionującej
groby pogańskie. Miałbym je raczej za
pobojowisko z czasów napadów tatar-
skich lub wojen tureckich. W mogile
którą rozkopałem znalazłem w głębo-
kości może 1½ metra kościotrup, któ-
rego piszczel lewej nogi miał połtuż-
ną dziurę, jakby był przebity grotem
strzały a koło szyi znalazłem kółko
bronzowe plecione niespojone. Pomi-
mo skrzętnego szukania nic więcej nie
znalazłem. Możeby insze mogiły coś
ciekawego wykazały. Dlatego powtarzam
jeszcze raz moją prośbę, by Czcigodny
Pan zechciał do mnie przyjechać.

Przy Tej sposobności proszę Czci-
godnego Pana przyjąć wyrazy sza-
cunku od uniżonego sługi

Edmund Starzeński. —

Wielmożny Panie

Ponieważ mi pieniądzy na gwałt potrzeba a niedostałem czynszu ani na 1go Lipca ani na 1go Sierpnia, a na 1go Września znowu nowa rata przybywa, upraszam przeto aby Wielmożny Pan raczył chociaż na 1go Września t. j. w Piątek czynsza te nadesłać, które gdy wynoszą po 23 f – 33 c. a. w. czyli razem 69 f – 99 c.
a otrzymałem zadatku 15 – „
pozostaje 54 f – 99 c.
o które upraszając zostaję z winnem uszanowaniem

d. 30. 8. 76 r. [illegible]

Edtehlik

Zadatek ——— 15

5 Września 1876 opł. 55 r.

Za październik (podług umowy liczy się połowę, potrącając za lipiec 12 r.) ——— 12

Za listop. ——— 23. 33.

Za Grudzień ——— 23. 38

(po 1 Stycznia 1877.) 58. 66.

9 Stycznia 1877 opł. za Uwarhał po 1 Kwietnia — 70.

Kraków d. 14. 3. 878

Wielmożny Panie

Nigdy nie, nie miałem przeciw zamieszkaniu W. Pana u mnie oprócz zarzutu o nieregularną wypłatę, kiedy wszyscy lokatorowie uiszczają się najregularniej w pierwszych dniach kwartału lub miesiąca, stosownie do umowy.

Jeżeli przeto W. Pan chce dalej mieszkać, to niemam nic przeciw temu, z zastrzeżeniem jednak, że przy zachowaniu dawniejszych warunków, czynsze regularnie co 1go otrzymywać będę, a w przeciwnym razie, że W. Pan w każdej chwili wypowiedzenie przyjmie na 14 dni naprzód.

Upraszając o odpowiedź, czy W. Pan warunki te przyjmuje, zostaję z poważaniem

sługą

E. Stehlik

Wielmożny Panie

Dziękuję za dobre chęci a więc i za to co otrzymałem ale mnie dzisiaj tak pierze że dam na każdym rublu 5 centów więcej niż ich kurs dzisiejszy a tak z pewnością temi dniami nie podskoczą, zresztą gdyby do tygodnia stanęły wyżej to i na to się zgadzę byle tylko 11ny Pan dał takowe.

Z uszanowaniem
sługa

3. 6. 4. 78 r.

E. Stehlik

Wielmożny Panie

Nie przypominam sobie wcale, aby między nami zaszła umowa co do zmiany czynszu kwartalnego na miesięczny w każdym jednak razie raczże WPan zrobić mi chociaż tę przysługę abym dzisiaj mógł dostać swoją ratę, potrzeba mi bowiem gwałtownie teraz pieniędzy i dlatego bardzo WPana o to proszę zostając

Jego sługą

E. Stehlik

d. 1.5.78 r.

Wielmożny Panie

Jeżeli W^{mu} Panu jest dogodniej płacić miesięcznie to ja nie mam nic przeciw temu aby najem kwartalny zamienić wraz z czynszem na miesięczny, byle zaległości nie powstawały.

W tym celu wyrażałbym W^{ci} Pana o czynsz za 6 miesięcy tylko, potrzebując tych kilku reńskich na dzisiejszą wypłatę ludzi.

Załączając
wyraz winnego szacunku
zostaję
Jego
uniżonym sługą

d. 11. I. 79 r.

E. Stehlik

Brody, 16, VIII, 1883.

Wielmożny [illegible] i [illegible]
Panie Dobrowolski!

Za list Pana z [illegible] m. i za książkę [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
dla [illegible]
[illegible]
[illegible]

W Nr. 15. jest [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ze
Krylowem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
– na [illegible]. [illegible]. –

Brieg, d 17 II, 1823

Wilmowsky
Kuchary
Jarie.

[illegible] przez tym terminem [illegible]
[illegible] przez [illegible], [illegible]
[illegible] Alicjanam
[illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] wygodnie do mej także [illegible]
[illegible] a [illegible] z upragnieniem
[illegible] we Lwowie.
[illegible] N. VIII [illegible]
[illegible]
[illegible] odpo-
[illegible] winna [illegible] rade [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] mi [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

9) Pitryż -
- Cerkiew i monaster. Uspienia - nieczynny
Pitryżu nad piwnicą właściciela i w ogródku
- tamże przy dworze -
na południowej górze - wały - w formie pół
Kotła - z jednej strony Dniestr - z drugiej
potok - z kaskadą - czy to nie grobowe miejsce?
(cerkiew monasterskiego Pitryżu)
i czy fundament także nie z rymaków jak fun:
wszystkich ? kamienia nad Dniestrem -
Dalej - 7. (?) leżą między Kałuską a Dniestrem -
Jeszcze nad Łomnicą - po prawym brzegu
tej rzeki (Łomnicy) - -
na Sokole - ale o tych już niżej -
10) Cerkiew i monaster. w Krylosie - tam cmentarz dzisiej
Sokoła - naprzeciw Błudnik - nad skałą - stroma
Kłonicy część wschodnia - w gruzach leży:
mniej więcej wzniesienia skała
- nad dnem wąwozu wejście - podług nabożeństwa -
- czy fundament - z resztą zbadać! ceramiki
to same co w Pitryżu -
- z tąd Bilin - po za Bogarodzicą - nad Biduniem
- ujadowej części - południowo-wschodniej Dąbrowa:
B) w południowo zachodniej - pole Komarowskie -
~~Mogiły A~~

Mogiły = A = a. b. c. d. e. f. g.
1. 2. 3. 4. 5. 6. 7.

Mogiły = B = h. i. k. l. -
8 9. 10 11. 12.

Topograficzne nazwy = A = w dąbrowie topograficzne nazwy:

Serdowka = może Serbelwska = Sibelowa Serbelowa

Wielka Kupan'' = (Buranów = może Romanków)
Oczyszczenia = ~~Cz~~ Czakurów (na wzgórzu).
Zharyska = - wszystkie mogiły nad Biduniem (12 sztuk)
Czakurow = - między Sokołem a Bogarodzicą (jedna strona)
- naprzeciw Podgrodzia i Krylosu (jedna strona)
a naprzeciw Błudnik (jedna strona) -

1. Cerkiew Św. Spasa (Transfigurationis D) na polu Jezow.
2. Cerkiew Bogarodzicy nad Biduniem.
3. Rotunda (polygon) na polu Karaity (Karpony gaj.)
4. Kościół Św. Stanisława, przedtem Cerkiew Św. Pantaleimona.
5. Cerkiew w Krylosie.
6. Cerkiew miejska w Haliczu.
7. Ratusz w Haliczu.
8. Ruina zamku w Haliczu.
9. Sześć mogił w Dąbrowie za fundamentami cerkwi Bogarodzicy nad Biduniem.
10a. Mniski sad.
10b. Na grobiskach.
11. Cerkwiszcze Błuhowtszczenia (Zmiastomania.)
12. Cerkwiszcze między Trr. tiałkami a Podgrodziem.

→ Nazwy pól i uroczysk oznaczono pismem drobniejszem.

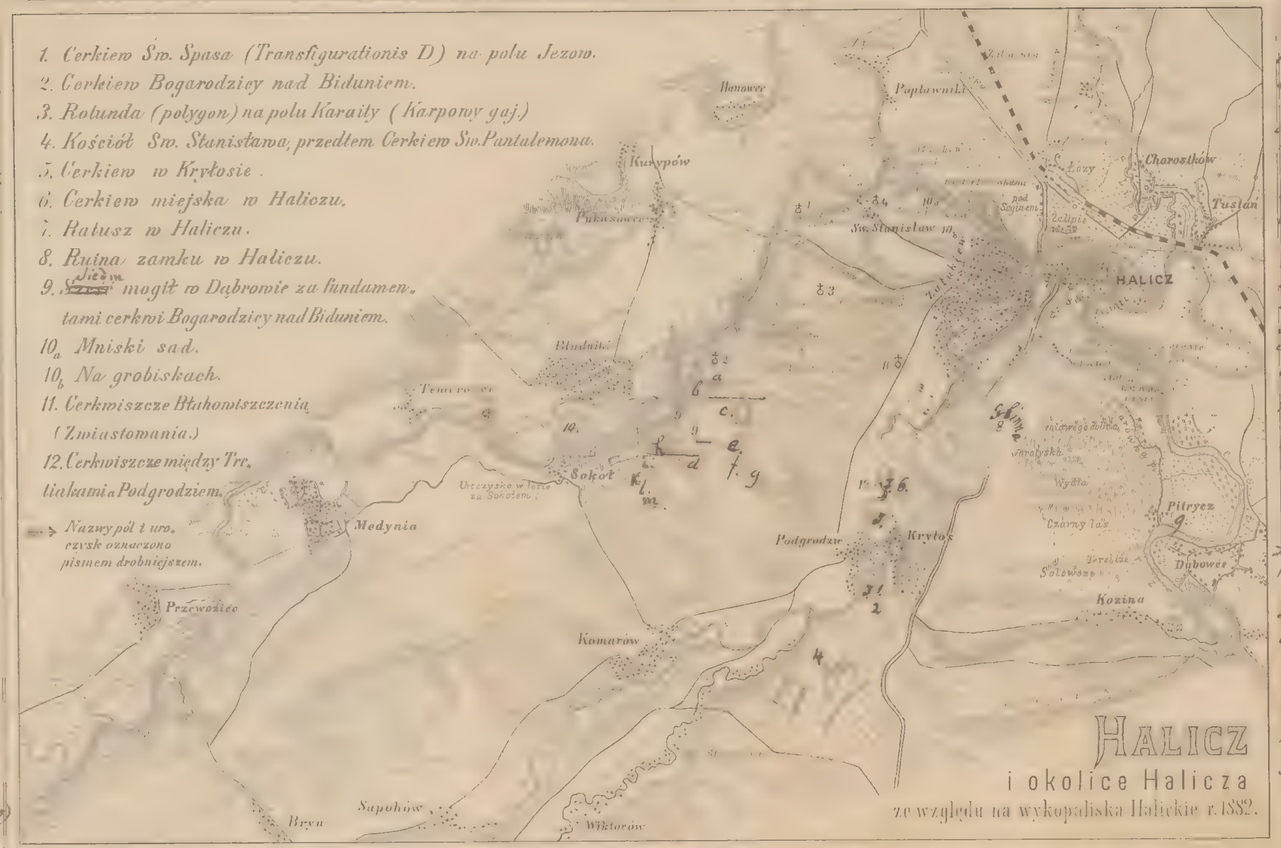

HALICZ
i okolice Halicza
ze względu na wykopaliska Halickie r. 1882.

12-3. Horodyszcze
- wał podwójny -
4. Mylusz - wzgórze
- kierunek wał południowego
zachodu - na północ mniej
więcej -
5) Łysa góra.
6) Wzgórze mogił
na granicy Wiktorowa
jedna z nich większa
znacznie - na po-
łudniowy wschód - Kozi-
rzeczce -
7) Siedmnastyrek
(Czerna)
8) Iwanowka
(pole) -
9) Skiranka, na
skirance - dwie
mogiły - naprzeciw
pola Kasztkow-
- cerkwiska na
- Kasztkowce -
- za tego pola pół
skranką i cmentarz
Krylos - dalej tutaj
po prawej stronie
Dniestru - - - -
10) Mogiła na Glinnej
- - - - - - - -
12. mogiły między
sobą wałem - a
za Kozimi Volko-
- pol - Świecicki -
- Kozi Kowa -
- na horodyszcze
- Kirkor -
tody mogił 12
stronie Krylosu:
7. - i jedna koro-
Dyrcze - najprawdo-
podobniej - Skały:
czyli mogiły kienik.
Hypocki.

20. X.

Codzień chcę pisać – i nie uda-
je się – bo albo ochoty nie
mam, nie mając nic wero-
łego, albo przerywają – tak
że chwili czasu nie mam –
roboty nawet, a słabuję
ciągle – teraz już tylko
znowu wiosny wyglądam,
żeby do Karlsbadu na 3
tygodnie pojechać.
Sądzę, że u Was bawi
P. Siostra – i to nas bar-
dzo uspokaja. Czy nie
mogłaby zostać? Gdybym
tam był to byśmy myś-
leli nad tem – i nawet
by się sposoby zarabiania
znalazły —
Ja mam zamiar w grudniu
koło 12 być 1 dzień w Kra-
kowie – a cel drogi Chyrów

odwiedzić chłopca. Byłoż
to umartwienie i płacze-
bo i samo oddalenie i posty-
ale teraz donoszą, że chło-
piec zdrów i wesół i dostał
dyspensę od postów - bo
on tylko na mięsie wycho-
wany i co innego nie znosi!
Trudna rada - ja mam prze-
konanie, że mu tam krzywdy
nie będzie i musi się uczyć -
a choć trochę biedy zniesie,
to i nieszkodzi. Tylko nie
chcemy, żeby zobojętniał
dla domu. Bardzo jestem
ciekawy zobaczyć cały
zakład - i opisać.
O polityce niema co i mówić;
cała Europa jest już

Korecką – niechże będzie –
to zasługa Bismarka – będzie
jego kiedyś Niemcy przekli-
nać – byle prędzej już i
Galicyę Rosya zabrała –
innej rady nie ma – bo
nikt jej nie przeszkodzi –
tak jak i w Bulgaryi,
którą zdobędzie bez oku-
pacyi. —
Prócz polityki na nic innego
nie mam i minuty – ledwie
dycham – a trzeba harować –
skoro na loteryi nie można
wygrać – gdybyś to mieszkać
na wsi – w lesie –
w górach – z książkami
i nie musieć pisać co
dzień foliały – czyż jest
cięższa niewola i pańszczyzna
jak dziennikarstwo.

Sądzę tam będę 1 dzień
w Krakowie – z powrotem tylko
wieczór i noc – więcej czasu
nie będę mieć – ale się
i tak nagadamy –
Tylko nie chorować – bo
i na co to – ja widzę po
sobie, że to źle – i posta-
nowiłem trzymać się –
żyć jak pustelnik.

Ściskam was i proszę
o kilka słów – żona
pozdrawia serdecznie –
trochę przychodzi do siebie.
Lulu już tak wysoki
jak ja – w 4. gimn. –
i zabijaj.

(Wasz Alfred)

Bóg zapłać za dobre słowo.
Lecz jakoś to będzie – wybrniemy
z kłopotu – pożar zdwoił siły –
przyspieszył przeniesienie fabryki
co się od lat wlokło – więc interesa
się uregulują prędko, co warto
nawet stratę okupić. Na obu
fabrykach ruch przywrócony. Zaś –
łamy serdeczne pozdrowienie –
i dla P. Tekli – cieszymy się, że zostaje
w Krakowie. Twój Alfred

Będę między 8 a [illegible]

Correspondenz-Karte.

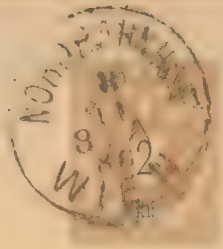

An

Wojciech

A. H. Kirkor

in Krakau

Lubicz dom Stehlika

С.-Петербургъ, 2[illegible] 187[illegible] г.

РЕДАКЦІЯ

сборника

„ДРЕВНЯЯ И НОВАЯ РОССІЯ"

Уголъ Больш. Московской и Рождественской
д. № 10, кв. № 4

С.-Петербургъ, 4 Ноября 1876 г.

РЕДАКЦІЯ
сборника
„ДРЕВНЯЯ И НОВАЯ РОССІЯ“

Уголъ Больш. Московской и Разъѣзжей
д. № 16, кв. № 4

Милостивый Государь
Исаакъ Яковлевичъ!

Сборникъ Древняя и Новая Россія, посланъ вамъ еще несколько дней тому назадъ. [illegible] изъ статьи лучше всего [illegible] на бумагѣ [illegible] самаго [illegible]. [illegible] не [illegible] и выгодно на другой рисунок лучше замѣнить, но заглазные заказы (более [illegible]) въ различныхъ недоразумѣніяхъ и перепискѣ [illegible]. Если можете прислать фото, было лучше, но въ виду громаднаго количества матеріаловъ, имѣющихся въ редакціи и поступающихъ почти ежедневно, я не могу принять на себя никакихъ обязательствъ относительно времени печатанія вашей статьи. (Д. Я. Самоквасовъ передалъ [illegible] мнѣ [illegible])

Примите увѣреніе въ моемъ искреннемъ уваженіи.

Шубинскій

Szanowny Panie Adamie! Proszę
jeśli łaska o przybycie dzisiaj między
12 - 1 - i tam sprawy korekty
do załatwienia z szanownym
Panem

J Szujski

Charmoy

Frähn

Ill. Sd. Ivan
Turkus

[illegible]

§. 1

W myśl §. 46. statutu Towarzystwa archeologicznego krajowego we Lwowie uchwałą posiedzenia z dnia 13° Sierpnia 1877 ustanawiają się ośm sekcyi naukowych, a mianowicie

1. Sekcya archeologii i antropologii przedhistorycznej
2. " archeologii chrześcijańskiej;
3. " numizmatyki;
4. " [illegible]
5. " [illegible] genealogii i sfragistyki;
6. " [illegible];
7. " bibliografii archeologicznej;
8. " [illegible] pięknych,

z osobnymi przewodniczącymi, zastępcami tychże i sekretarzami na czele. –

§. 2.

[illegible] przewodniczących [illegible] i sekretarzy nastąpi większością głosów na pierwszem posiedzeniu każdej sekcyi z osobna i potwierdzony będzie protokołem tejże sekcyi podpisanym przez obecnych tam członków i oświadczeniem gotowości ze strony wybranych osób.

§. 3.

Przewodniczący każdej sekcyi lub tegoż zastępca przewodniczyć będzie na posiedzeniach sekcyjnych i podpisywać wszelkie dokumenta tyczące się odnośnej sekcyi, jako też i zaproszenia na posiedzenia sekcyjne.–

§. 4.

Sekretarz każdej sekcyi prowadzić będzie protokół posiedzeń sekcyjnych i podpisywać wraz z przewodniczącym wszelkie dokumenta tyczące się odnośnej sekcyi.–

§. 5.

Przed każdem posiedzeniem sekcyjnem, przewodniczący i sekretarz odnośnej sekcyi zawiadomią o tem członków, podając porządek dzienny posiedzenia a to na dni trzy przed takowem.–

§. 6.

W razie, gdyby posiedzenie sekcyjne przypadło w dzień posiedzenia wydziału lub walnego zgromadzenia Towarzystwa, posiedzenie wydziału musi być odroczonem do dnia następnego, lub odbyć się może także w dniu poprzedzającym posiedzenie wydziału lub walnego zgromadzenia.

§. 7.

Posiedzenia sekcyjne członków nowych nie mianują, a tylko przedstawiają takowych do zamianowania posiedzeniu wydziału najbliższemu.

§. 8.

Gdyby który z członków pragnął odczytać jaką pracę naukową, czy swoją, czy też obcą na posiedzeniu sekcyjnem, musi o tem [illegible] tytułu tej rozprawy na dni [illegible]

niem sekcyjnem pisemnie zawiadomić przewodniczącego lub sekretarza swej sekcyi. –

§. 9.

Każda rozprawa lub artykuł naukowy nadesłany do zamieszczenia w „Przeglądzie archeologicznym" ma być rozebrany krytycznie na posiedzeniu odpowiedniej sekcyi i za uchwałą tejże dopiero może być drukowany. –

Nie podlegają krytycznym rozbiorom tylko protokoły z posiedzeń, z prawozdania z czynności Towarzystwa i sekcyi tegoż, spisy darów i inseraty. –

§. 10.

W razach koniecznej potrzeby przewodniczący wraz z sekretarzem, za uprzedniem porozumieniem się z prezesem Towarzystwa lub tegoż zastępcą, mają prawo zwołać posiedzenie sekcyjne nadzwyczajne, podając atoli zawsze porządek dzienny. –

§. 11.

Sekcye naukowe każda z osobna korzystają z funduszów Towarzystwa na swoje cele, lecz zawsze za poprzednią uchwałą posiedzenia wydziału, i tylko za kwitem wydanym przez prezesa i sekretarza Towarzystwa.

§. 12.

Sprawozdania z rozchodów i wydatków swoich, sekretarze sekcyjni składają podskarbiemu Towarzystwa lub tegoż zastępcy. –

Szanowny Panie
Dobrodzieiu

Z polecenia Jego niemogłem przez tak długi czas przystąpić do zbadania kurhanów Skirdzimskich z powodu niebytności Hrabiego Czapskiego. Z przybyciem Jego do Nowosiołek objawiłem mu życzenie Pańskie, w czem nie odmówił mi przeciwnie pojechaliśmy na miejsce kurhanów i rozpoczęliśmy podług prawideł 2 kurhany znaleźliśmy pod kotłowiną do 3 garcy stwardniałych z węgłami popiołem i piaskiem zmieszanych w rodzaju bułki chleba. Położyliśmy to na prześcieradło i rozpatrzywszy starannie w pierwszym kurhanie znaleźliśmy 2 dołczyki widać że [illegible] a w drugim znaleźliśmy [illegible]

Dobrodzieja

Septembra 10 dnia

Oszmiana

Seweryn Tymieniecki
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
w Kaliszu.

Wielmożny Panie!

Wiele okoliczności złożyło się na tak wielką zwłokę w odpowiedzi na list WPana z d. 29 Maja – w czasie tym jednak nie spoczywałem a rezultatem choć nie bardzo świetnym poszukiwań załączone poniż wiadomości do karty archeologicznej –

Do „Wykazu zabytków przedhistorycznych" Sadowskiego prócz podanych w poprzednim liście przybywają:

1° Bogucice milę od Kalisza na drodze do Stawiszyna – smentarz z grobami wyłożonemi łupanym kamieniem w których wmy – mam z miejsca tego dużą glinianą wmę bez żadnych cech szczególnych.

2° Kozanki wieś na drodze z Uniejowa do Dąbia – smentarz z takiemiż grobami i wmami –

3° Czepów dolny – niedaleko Uniejowa – takiż smentarz –

4° Stawiszyn dawniej miasteczko, dziś osada – takiż smentarz

5° Nakwasin pod Koźminkiem takiż

smentarz –
6. Struża w Piotrkowskim smentarz nieznany mi bliżéj z urnami. –
7° Jastrzębniki wieś nad Prosną – znaleziono tam na polu klin kamienny szlifowany –
8° Pyszków wieś dwie mile od Sieradza – znaleziono na polu klin kamienny szlifowany –
9° Kaźnów dwie mile od Uniejowa w Łęczyckiem – znaleziono tam znaleziono tam pół siekierki serpentynowéj. –
10° Żelazkowie, wsi o któréj w poprzednim moim liście pisałem robiłem przed paru tygodniami poszukiwania – Jeden z smentarzy, jak widziałem z porozrzucanych na powierzchni ułamków uru, obejmuje około 6 mórg warszawskich przestrzeni – niektóre skorupy ozdobione rysunkami z linji prostych w zęby, kąty i inne wzory kombinowanych – Naczynia przedstawiały zewnątrz skorupę chropowatą, nierówną, zwirowatą; – wewnątrz po większéj części jakby wysmarowaną gliną zupełnie czarną, niezmiernie miałką, tak że przedstawiają się zupełnie gładkie, świecące, jakby wypolerowane lub polewane. – Znalazłem tam między innemi ułamkami trzecią część miseczki w formie odcinka kuli całą z takiéj miałkiéj gliny czarnéj, ale matową – w téj ostatniéj na obu

powierzchniach widoczne drobniutenkie ziarnka miki. — W całości żadnego grobu nie znalazłem, przed kilku bowiem laty właściciel dóbr tych, dziś nieżyjący Roman Radoliński polecił oczyszczać pole z kamieni, przeszkadzających uprawie, — przy operacyi téj, według opowiadań jednego z chłopów, którzy obecnie ziemną kopali, zaraz pod powierzchnią w głębokości 6–12 cali znajdowali dużo grobów w całości, wykładanych kamieniami łupanemi, które obecnie jeszcze w bliskości oglądałem — a w grobach wielkie i małe naczynia napełnione ziemią i kawałkami kości — w jednym zaś grobie znaleźli urnę obwiniętą mieczem (: jak się wyraził: bagnetem) żelaznym. — Oglądając kamienie z grobów tych wyłupane, nie znalazłem śladu aby w pewne regularne formy obrabianemi były. —

Na drugim cmentarzu, leżącym w odległości mniéj więcéj jednéj wiorsty od poprzedniego na wprost przeciwnéj stronie dzisiejszych zabudowań folwarcznych, którego jedną ścianę na granicy z dobrami Zborowem, stanowi smug, niegdyś błotnisty, dziś zamieniony na łąkę, również przy obecnych poszukiwaniach nic nie znalazłem w całości, ułamki zaś wm niczem się od poprzednio opisa-

nych, nie różnią — w wielu tylko miejscach w głębokości do 1 łokcia z materiałem kości różnych zwierząt, kły, zęby trzonowe — gatunku jednak bydła, właściciele oznaczyć nie umieją. — Na tym to cmentarzu przy poprzedniem poszukiwaniu z materiałem zostały resztki fibuli żelaznej, na dołączającym się rysunku pod N° 3 zaznaczonej. — Fibula N° 2 brązowa i paciorek szklany N° 4 z materiałem zostały w Kwiatkowie — Fibula żelazna N° 1 w Koniuskiem, w jakiem miejscu, nie wiem. —

Dołączam przy tej sposobności fotografję cisty i gladjatora, z prośbą o oddanie ich Akademji. Co do cisty, czytałem w Zabytkach przedhistorycznych Sadowskiego str: 36, że z materiałem została w Słupcy — Kaliszanin, na którego autor się powołuje wcale tego nie mówi, a ja pomimo poszukiwań miejsca wykopania jej dowiedzieć się nie mogłem. — Czy więc rzeczywiście ze Słupcy pochodzi? —

Wypisania monet i ozdób srebrnych z Skrzetle pod Gośliną, dla braku Dannenberga „Deutsche Münzen", którego przez naszych księgarzy w żaden sposób dostać się nie mogę, nie opracowałem — Kiedy to nastąpi, przewidzieć trudno, a radbym się Komisyi Archeologicznej tem przysłużyć. —

Zakończam wyrazami szacunku i poważania

Sługa Sew. Tymieniecki

Chcąc udzielić komunikuję W. Panu i specjalistom wiadomość że otrzymałem w tych dniach róg renifera wykopany pod Błażkami w Chabirowie w torfie — żyt i długi, bardziej uszkodzony — bliższych szczegółów nie wiem jeszcze. — Rysunek z oznaczeniem wymiarów w centimetrach dołączam. —

Bożka w Karabinach; - a gdy pan
Protazewicz na spacerowaniu [illegible]
stawianie przeto, że [illegible] mnie w tej
micie nie mówią [illegible], gdy ja przy
Trawlińskim nie wspominam a
tem, bo mnie przy mnie.
Również wspominałem mi panowny
[illegible] wielkiem
[illegible]
w Karabinach; - [illegible] bywam nigdy w
[illegible] nie mam na
[illegible] - a jeśli p. [illegible] i p.
[illegible], a [illegible] -
[illegible] i
[illegible] - [illegible]
[illegible] razy,
[illegible], być się pan
[illegible]
[illegible] - [illegible] nie mam
[illegible]
[illegible] - [illegible]
[illegible] tem, [illegible]
na nie się, nie [illegible], [illegible]

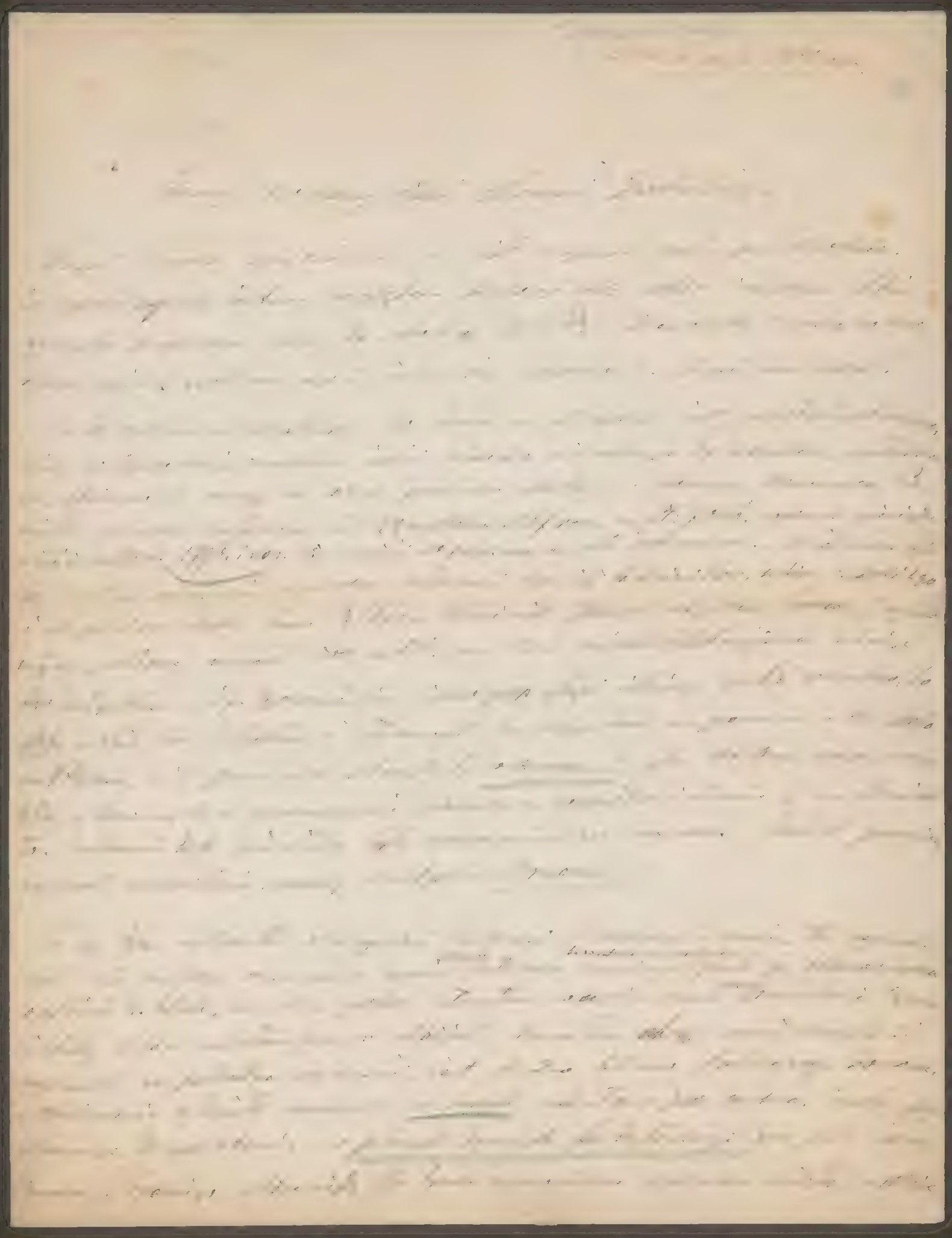

Hrabia Oskar
TYSZKIEWICZ
ŁOHOJSK
przez Mińsk Guberski.

22 Kwietnia / 4 Maja 1881 r.

Szanowny Panie
Dobrodzieju,

Za powrotem do domu, znalazłem odezwę z Krakowa od Komissyi Archeologicznej Sekcyi Wykopalisk, żądającą przesłania szczegółowych wiadomości tyczących się zbiorów Łohojskich zgromadzonych pracą i staraniem ś. p. Ojca mego.

Zbiory te z poszanowaniem przechowuję w domu moim, ale niestety, nie mając zamiłowania, ani też znajomości w tej gałęzi nauk, nie jestem w możności prowadzić dalej, ani też umiejętnie porządkować pozostałych prac po ś. p. Ojcu moim

z tego względu nie jestem też w stanie udzielić potrzebnych objaśnień Szanownej Komissyi. Ojciec mój zamierzał ułożyć szczegółowy spis przedmiotów które zebrał do swego zbioru, ale śmierć Go zaskoczyła, zanim mógł swój zamiar urzeczywistnić. —

Nie mogąc przesłać bliższych objaśnień na żądanie Komissyi Archeologicznej, pozwalam sobie przesłać ostatnie dzieło ś. p. Ojca mego: „o Kurhanach na Litwie i Rusi Zachodniej" wraz z Atlasem w którem to dziele są wyrażone przedmioty wykopalisk archeologicznych znajdujących się w zbiorze Zobojskim.

Przy tej sposobności miło mi jest przypomnieć się łaskawej —

pomięci Szanownego Pana i złożyć
Mu wyraz głębokiego poważania z
jakim mam honor zostawać Szanownego
Pana Dobrodzieja

Najniższym

sługą

Oskar Tyszkiewicz

BJ 4496 Koresp.A.H.Kirkora - c.d.

Umiński Piotr	b.d.		1
Wdowiszewski Jan K	1879		1
Wierzchlejski R	1858		1
Wisłocki Br W	1875	/1 list adresowany do Al.Kirkor	2 a/
Witte Karol	1876	—	1
Wolf M aurycy O	, red. czasopisma Now'	1884	4
podp.A.M.Wolf na k.....dopisek Zygmunta Librowicza,			
Wolff Józef	b.d.		1
Zakrzewski G ustaw	1876		1
Zieliński St	1882		1

Inne materiały:

1/ Listy do innych osób:

Bonkiewicz Józef do prałata	Herburtta	1859	1
Dzieduszycka do	, hrabiego,	1876	1
Pietruszewicz A do	J.Łepkowskiego	1874	1
Siarkowski W ,ks,do	J.Łepkowskiego	1878	1
i dopisek Łepkowskiego			
Ślizień Jan do	,hrabiego	1845	1
Treter Konst anty do	. ...	1879	1
. ... do	Aleks.Pacanowskiego	1854	1
. ..... Józef do	....., księdza	b.d. /po r. 1878/	1

2/ Notatki i inne.:

Herburt Mammert - "Wiadomość o pomniku K.Bekiesza"1853 r.
- "Notatka o pałacu Kiszczyńskim w Markuciach" 1953 r.

Jankowski Placyd /pseud:John of Dyscalp/ - wiersz:"Cud to jest duszy."

Juchniewiczowa Ewa, oświadczenie o własności,podp. przez Faustyna Łopatyńskiego /?/ i Aleksandra Szyllera/??/

..... - Hystoryczny wypis o...porsie, nazwanym Połongowskim portem/tłum z niem. i częścią z zebranych dokumentów wydanych w Libawskim Wochenblatcie/!/ 1836 r. nr 83.

Librowicz Zygmunt - notatki o B olesławie M aurycym Wolffie

Sieklucki /??/ - notatka o fosie wileńskiej b.d.
z dopiskiem Kamilli J urewiczowej

Tyszkiewicz /?/ k - Wyciąg z protokołu żeglugi po Wilii b.d.

3/ Niezidentyfikowane - do A.H.Kirkora.

Ak.....	/?/	b.d.	1
Anta.....	/?/	1873	1
Po/b/	/?/	1876	1
K.....C.....	/?/	1882,1884	2
Ty..... W.....	/?/	b.d.	1

Za Chrzanowem wedle spisu rządowego istnieje tylko Chełmek nie Chełmsk.

Z powodu od nas niezależnych posiedzenie nasze będzie dopiero we Wtorek przyszły. — Kurrendę już rano puściłem, a może i u Was była.

Dobrej nocy życzy
wasz najczulszy
Piotr Ulanowski

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] z 10 exemplarzy [illegible]

dawniej człowiek silił się nad wywie-
dzeniem się z przodków co najsław-
niejszych, najjaśniejszych; dzisiaj
szuka w przeszłości ojców co naj-
cieńszych, aby sam jaśniej-
szym był — przyjście na tawal-
ne czas pośrednio z obu tych
czasów stworzony, w którym człowiek
wyrzeka się wszelkich przodków, syn
wyrzeka się ojca i matki, jak mu
tylko kości stwardnieją i żyć będzie
sobą, dla siebie, samą teraźniejszo-
ścią — jaką żyją od wieków wszel-
kie zwierzę i ptactwo powietrzne-
ta; iż w rok po urodzeniu syn
suczy ~~[illegible]~~ zapomina o matce
zupełnie i staje się wyżej matki.
Po tych trzech epokach wątpliwej pra-
cy i życia, kiedy życie granice
wszelkiego życiowania, krwawości
dosięgnie — nastąpi czas, w któ-
rym oko człowieka tylko spo-
trzeba w przyszłość, przyszłości

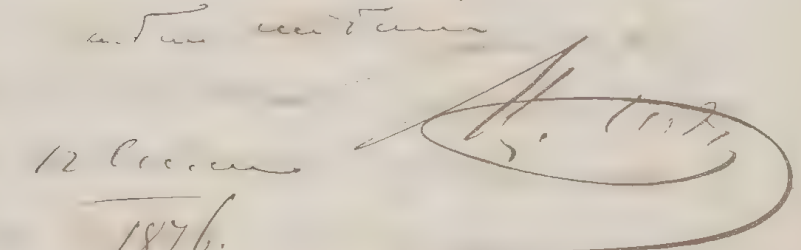

zawiadomić, że bronzy
rozbiera i słowem kono-
ma zaręczył, że na czas
sobota wyłączonym
będzie [illegible]
Szczęśliwy, że [illegible]
jego sprytem odczytany
zostało. —

Pozostaję z całego
szacunku i przyjaźni
[illegible]

[illegible]

12 Czerwca
1876.

(Karol Witte)

ТОВАРИЩЕСТВО М. О. ВОЛЬФЪ

РЕДАКЦІЯ «НОВИ»

ТЕЛЕФОНЪ № 705 ... ПЕТЕРБУРГЪ ... 188..
Вас. Остр. 16 л., д. № 5

ЛИЧНЫЕ ПЕРЕГОВОРЫ СЪ РЕДАКТОРОМЪ-ИЗДАТЕЛЕМЪ «НОВИ», АЛЕКСАНДРОМЪ ПАВЛОВИЧЕМЪ ВОЛЬФОМЪ.
ПО СРЕДАМЪ И ПЯТНИЦАМЪ СЪ 1 Ч. ДО 6-ТИ

Милостивый Государь
Адамъ [illegible]

[illegible] Вашего [illegible] и [illegible] Полковникъ [illegible] Послѣдняго [illegible] Вѣроятно [illegible] іюльской книгѣ „Нови". Жаль, что въ замѣткѣ Вы не описали внѣшней стороны книгъ [illegible] [illegible] не [illegible].

[illegible] Вашего [illegible] Нови [illegible] удовольствіемъ [illegible] Вашъ [illegible] 15 [illegible] [illegible] Вы будете въ состояніи [illegible] [illegible] изданія.

[illegible] 13 [illegible] Нови [illegible] [illegible] газета? [illegible] [illegible] [illegible].

Примите, Милостивый Государь [illegible] [illegible] [illegible]

Редакція журнала „Нови"
[illegible]

Ея Вѣнгеродъ
А. К. Киркору

Serdeczny ukłon
od Zygmunta Librowicza

ТОВАРИЩЕСТВО М. О. ВОЛЬФЪ

РЕДАКЦІЯ «НОВИ»

С.-ПЕТЕРБУРГЪ
Телефонъ № 705
Вас. Остр., 16 л., д. № 5

6/18 Мая

Милостивый Государь
Адамъ Карповичъ

Статью о Великомъ охотно принимаемъ и препровождаемъ Вамъ при семъ въ счетъ гонорара, по расчету 60 р. за шитъ въ 35.000 буквъ, семьдесятъ пять рублей сер. въ полученіи которыхъ просимъ Васъ расписаться на прилагаемомъ условіи.

Указаніями Вашими относительно иллюстрацій мы охотно воспользуемся. Книжку „Нови", въ которой будетъ напечатана Ваша статья, не замедлимъ Вамъ выслать.

Какъ Вамъ вѣроятно извѣстно, въ „Нови" заведенъ особый отдѣлъ „Мозаики", а въ этомъ отдѣлѣ рубрика „Коллектированіе". Если у Васъ найдется свободное время, не откажите написать для насъ замѣтку, строкъ 50 или 100 о находящихся въ Ягеллонской библіотекѣ довольно интересныхъ русскихъ полковыхъ книгахъ, прострѣленныхъ пулями. Желательно было бы получить описаніе этихъ книгъ, исторію поступленія ихъ въ Ягеллонскую библіотеку и, если можно, рисунокъ сдѣланный перомъ на простой бумагѣ. Можемъ ли расчитывать на полученіе этой замѣтки и когда именно?

Примите увѣреніе въ совершенной преданности и уваженіи.

О. Вольфъ

Въ Вѣнопородіи
А. К. Кирковъ

ИМѢЮТЪ ПЕРЕГОВОРЫ, ВЪ РЕДАКТОРОМЪ-ИЗДАТЕЛЕМЪ «НОВИ», АЛЕКСАНДРОМЪ МАРКИЛЕВИЧЕМЪ ВОЛЬФОМЪ ПО СРЕДАМЪ И ПЯТНИЦАМЪ СЪ 1 Ч. ДО 6-ТИ

Типографія, Словолитня, Складъ принадлежностей тисненія, Переплетная, Цинкографія, Гальванопластика и пр.

РЕДАКЦІЯ ЛИСТКА ОБЪЯВЛЕНІЙ
«ГОРОДСКІЯ И ИНОГОРОДНЫЯ АФИШИ»

1853 г.
ОСНОВАНІЕ ФИРМЫ М. О. ВОЛЬФЪ
КНИЖНЫЙ МАГАЗИНЪ
въ С.-Петербургѣ
Гостиный дворъ, №№ 17 и 18

КОНТОРА ПРАВЛЕНІЯ
въ С.-Петербургѣ, Вас. Остр., 16 л., д. № 5

1883 г.
ОСНОВАНІЕ ТОВАРИЩЕСТВА М. О. ВОЛЬФЪ
КНИЖНЫЙ МАГАЗИНЪ
въ Москвѣ
Петровка, домъ Михалкова, № 5

ВЫСОЧАЙШЕ утвержденное
ПРОМЫШЛЕННОЕ И ТОРГОВОЕ
основной капиталъ 500,000 р.

СОБСТВЕННЫЯ ИЗДАНІЯ
по всѣмъ отраслямъ наукъ и литературы
Каталоги безплатно

БОЛЬШОЙ ВЫБОРЪ
русскихъ, французскихъ, нѣмецк., англійск., польскихъ и др. книгъ.
Каталоги по востребованію

КОММИССІОНЕРЫ
МИНИСТЕРСТВА ПУТЕЙ СООБЩ. И ИМП. МОСК. И КАЗАНСК. УНИВЕРС.

РЕДАКЦІЯ ИЗДАНІЯ
„ЖИВОПИСНАЯ РОССІЯ"
И ДВУХЪ ИЛЛЮСТРИРОВАННЫХЪ ЖУРНАЛОВЪ
ДЛЯ ДѢТЕЙ И ЮНОШЕСТВА
ЗАДУШЕВНОЕ СЛОВО

12 [illegible] 188[4]

Вас. Остр., 16 л., д. № 5.

Милостивый [illegible]
[illegible]

[illegible] Вашимъ письмамъ, [illegible] мы ожидаемъ во первыхъ, рисунки [illegible] видовъ Величкѣ во вторыхъ — Вашей [illegible] объемъ [illegible] мы имѣли [illegible] соодщить — [illegible] печатнаго листа. [illegible] извѣстны какіе [illegible] отдѣльно [illegible] сочиненіяхъ, — не откажите прислать намъ [illegible] [illegible] причемъ, что существуетъ [illegible] польскихъ художниковъ (ка[illegible] [illegible]), представляющая сцену [illegible] Домбровскаго. Не знаете ли Вы [illegible] этой картины и нельзя ли получить въ Краковѣ фотографическую [illegible] копію!

[illegible] предложенныхъ [illegible] къ свѣдѣнію [illegible] [illegible] вслѣдствіе нѣкоторыхъ [illegible] означенныхъ [illegible], но окончательное рѣшеніе въ этомъ [illegible]

Его Высокоблагор.
А. Г. Киркору

[illegible] будемъ въ состояніи сообщить [illegible], какъ [illegible] полученіи перваго, заказаннаго [illegible].

Что касается, наконецъ, условій гонор[illegible] мы позволяемъ себѣ предложить Вамъ по пятидесят[illegible] за печатный листъ въ 35,000 буквъ чистаго набора и къ слѣдующему письму будемъ имѣть честь приложить обычное авторское условіе.

Программа „Нови" еще въ наборѣ; по отпечатаніи мы не замедлимъ ее Вамъ доставить.

Въ ожиданіи дальнѣйшихъ Вашихъ сообщеній, просимъ принять увѣренія въ совершенномъ къ Вамъ [illegible]

[illegible]

[illegible]

ТИПОГРАФІЯ, ... М.Л... СКЛАДЪ ПРИНАДЛЕЖНОСТЕЙ ТИСНЕНІЯ, ПЕРЕПЛЕТНАЯ, ЛИТОГРАФІЯ, ГАЛЬВАНОПЛАСТИКА

РЕДАКЦІЯ ЛИСТКА ОБЪЯВЛЕНІЙ
«ГОРОДСКІЯ И ИНОГОРОДНЫЯ АФИШИ»

1853 г.
ОСНОВАНІЕ ФИРМЫ М. О. ВОЛЬФЪ
КНИЖНЫЙ МАГАЗИНЪ
въ С.-Петербургѣ
Гостиный дворъ, №№ 17 и 18

КОНТОРА ПРАВЛЕНІЯ
въ С.-Петербургѣ, Вас. Остр., 16 л., д. № 5

1883 г.
ОСНОВАНІЕ ТОВАРИЩЕСТВА М. О. ВОЛЬФЪ
КНИЖНЫЙ МАГАЗИНЪ
въ Москвѣ
Петровка, домъ Михалкова, № 3

ВЫСОЧАЙШЕ утвержденное
ТОВАРИЩЕСТВО
ПРОМЫШЛЕННОЕ И ТОРГОВОЕ
основной капиталъ 500,000 р.

СОБСТВЕННЫЯ ИЗДАНІЯ
по всѣмъ отраслямъ наукъ и литературы
— Каталоги безплатно —

БОЛЬШОЙ ВЫБОРЪ
русскихъ, французскихъ, нѣмецк., англійск., польскихъ и др. книгъ.
— Каталоги по востребованію. —

КОММИССІОНЕРЫ
МИНИСТЕРСТВА ПУТЕЙ СООБЩ... КОСК... УНИВЕРС...

РЕДАКЦІЯ ИЗДАНІЯ
„ЖИВОПИСНАЯ РОССІЯ"
И ДВУХЪ ИЛЛЮСТРИРОВАННЫХЪ ЖУРНАЛОВЪ
ДЛЯ ДѢТЕЙ И ЮНОШЕСТВА
„ЗАДУШЕВНОЕ СЛОВО"

С.-Петербургъ ... 188 Н
Вас. Остр., 16 л., д. № 5

Милостивый ... Г-нъ

Ваше ...

С осени ... предполагаем издавать ... журналъ ... Задушевное слово", ... который ... будетъ ... служить ... руководствомъ ... для ... семейнаго ... чтенія, ... преслѣдуя ... цѣли ... нравственнаго ... воспитанія ... подъ ... покровительствомъ ... Августѣйшей ... Покровительницы ... Императорскаго ... Человѣколюбиваго ... Общества, ... Императрицы ... Маріи ... Александровны.

Журналъ ... будетъ ... имѣть ... въ ... кругу ... своихъ ... сотрудниковъ ... лучшихъ ... нашихъ ... писателей ... и ... писательницъ, ... а ... его ... программа ... будетъ ... обнимать ... всѣ ... отрасли ... изящной ... литературы ... и ... наукъ, ... представляя ... для ... Васъ, ... какъ ... издателя, ... полный ... просторъ ... для ... издательско-литературной ... дѣятельности.

Для ... того, ... чтобы ... журналъ ... могъ ... имѣть ... успѣхъ, ... по ... нашему ... мнѣнію, ... необходимо ... небольшихъ, ... вполнѣ ... законченныхъ, ... иллюстрированныхъ ... разсказовъ, ... объемомъ ... каждый, ... приблизительно, ... въ ... одинъ ... печатный ... листъ, ... т. е. ... 16 ... страницъ. ... Желательно ... было ... бы, ... притомъ, ... чтобы ... Вы ... могли ... сообщить ... намъ, ... предварительно, ... заглавія ... и ... предметы ... статей, ... которыя ... Вы ... предполагали ... бы ... обработать. ... При ... выборѣ ... предметовъ ... слѣдуетъ ... не ... упускать ... изъ ... виду, ... что ... журналъ ... нашъ ... предполагается ... имѣть

Ея Высокопочт.
И. К. Кирнеръ

чительно для русской читающей публики; статьи, поэтому, должны представлять непремѣнно общій интересъ для русскихъ читателей и не заключать въ себѣ ничего такого, что могло бы вызвать упреки или нареканія въ ложной тенденціозности и т. п.

Не пожелаете ли, между прочимъ, написать для насъ статью п. з. „Соляной городъ" — живое, популярное, туристическое описаніе Велички, — въ объемѣ тоже, приблизительно, одного печатнаго листа, причемъ мы просимъ прислать намъ прямо или поручить г.г. Ребетнеръ и К°. пріобрѣсти для насъ фотографическіе виды Велички (отъ 10-12), для воспроизведенія ихъ въ „Нови". Вообще, желательно, чтобы къ каждой Вашей статьѣ были приложены, если не прямо матеріалы для иллюстраціи, то, по крайней мѣрѣ, списокъ предполагаемыхъ рисунковъ, съ указаніемъ источниковъ.

Быть тоже можетъ, что у Васъ имѣются готовыя статьи, подходящія, какъ по объему, такъ и по сюжету, для „Нови", — въ такомъ случаѣ не откажите прислать ихъ намъ теперь же. Во всякомъ же случаѣ, примите во вниманіе, что первыя рукописи намъ желательно было бы получить, по возможности, не позже 15-го Сентября с. г.

Въ ожиданіи Вашихъ сообщеній, просимъ принять увѣренія въ глубокомъ къ Вамъ уваженіи

И. ГОРГОВОЕ ТОВАРИЩЕСТВО [illegible]

С. М. Кольцовъ

Petersburg d 29/11 Paźdz 86

Łaskawy i kochany Panie,

Dopiero dziś odpowiadam na list Pański z d 26 Czerwca. Przypuszczam że Szanowny Pan te 3 miesiące przepędził na wsi, gdzie umysłowo i fizycznie znalazłszy spokój, dziś czuje się zdrowszym i silniejszym.

Nie sympatyzując wydawnictwa czasopisma, Nowo wystąpiłem z zarządu firmy i dziś czynnego udziału w prowadzeniu jej więcej nie przyjmuje. Zamiarem moim było przeniesienie się do Warszawy i na rodzinne śmiecie; ale różnorodne interesa zatrzymują mnie tu. Jeszcze

i Bóg raczy wiedzieć czy się kiedy-
kolwiek całkiem od nich uwolnię.

Tymczasem po dawnemu
z zamiłowaniem zajmuję się mojemi
historycznemi pracami i wyczekuję
z niecierpliwością artykułu Pańskiego
o „Rodzie Gedimina".

Nie jestem pewnym czy ten
list Go dojdzie, odkładam więc
dalszą korrespondencyę do odebrania
od Niego wiadomości.

Łączę wyrazy wysokiego
szacunku, szczerej przyjaźni i życz-
liwości.

Józef Wolff

Adres:
ul. Mariańska 16.

Tarnobrzeg d. 23 paźdz. 1876.

Szanowny Panie

List pański nie zastał mię w domu i to jest powód dla którego tak spóźnioną daję Panu odpowiedź.

1° Popielnice o których mowa wykopane zostały przy wydobywaniu szutru na gruncie włościańskim w gminie Mokrzyszów położonym o $\frac{1}{4}$ mili od m. Tarnobrzega.

2° Obszar zajęty przez to cmentarzysko wynosi około jednego morga - co zresztą trudnem jest do dokładnego oznaczenia gdyż dalszych poszukiwań nie przedsiębrano.

3° Popielnice oprócz uszkodzeń ich przy wydobywaniu przez nie umiejętnych robotników - prawie wszystkie po dłuższem zetknięciu się z powietrzem rozsypywały się - dlatego też zachowanie ich w całości

było trudnem

było trudnem - i zaledwie udało mi się
kilka popielnic od rozsypania ochronić,
po przewiezieniu ich do siebie, zakopując
je napowrót w ziemię.
Popielnice złożone były w kierunku
od wschodu do zachodu - w piaszczy-
sto-żwirowatej ziemi - w głębokości
mniej więcej jednego łokcia -
grupami - w których popielnice
różnych rozmiarów stykały się będąc
z sobą zlepione pewnego rodzaju iłem
Co pozwala wnioskować że były to
groby familijne. Grupy o których
mowa składały się z 5 do 10 popielnic.
Oprócz popiołu i drobnych nie
dopalonych kości nie znaleziono
nic więcej w popielnicach tego
cmentarzyska - być może jednak
iż dalsze poszukiwania prowadzone
pod światłem kierownictwem kom-
petentnego człowieka - doprowadziłyby

do bardziej stanowczych rezultatów.
Niedaleko od cmentarzyska znaleziono również kawał skamieniałego drzewa którego część wydobyto i ta znajduje się u mnie reszta zaś pozostaje w ziemi. —

Zostaję z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

[illegible]

Worobijówka 1. 7. 882.

Wielmożny Panie!

Komornik Klemens Żywicki uwiadamia mnie że WPan życzy sobie zwiedzić ruiny zamku w lokach wielu zrobienia poszukiwań za starożytnościami. Proszę więc by WPan chciał wprost do mnie do Worobijówki zajechać gdzie ja sam z familją mieszkam, a ztąd może WPan do Lokoń około 1/4 mili drogi codziennie zajeżdżać, wszem chce WPanu być pomocnem

Z szacunkiem

[illegible]

16 Listopada 1855

Szanowny Prałacie

Dobrodzieju!

[illegible] zapomoda [illegible]
[illegible] zazdrości owej sła-
[illegible] literackiej [illegible] za-
[illegible] ostrożności [illegible]
[illegible] z [illegible]
[illegible] ale jedynie
[illegible]
[illegible]
[illegible] aby Jej akta nie-
[illegible] po wszystkich ludzi
[illegible] i gazetach
[illegible] jak już

[illegible]

Jabłonów 25/7 1876

Panie Hrabio

Nie chciałabym kłaść żadnej zapory, w poszukiwaniach Archeologicznych Pana Kirkora, ale chciej Hrabia uwzględnić, że Pomenów jest wydzierżawiony, i że jesteśmy przed samemi żniwami; jeżeli jednak miejsca, na których, Ci Panowie spodziewają się znaleść jakie zabytki, nie są zasiane, a rozkopywanie nie może Dzierżawy przynieść

żadnej szkody, to ja z mojej strony, nie niemam przeciw rozkopywaniu. — Łączę wyrazy wysokiego poważania

Dzieduszycki

[illegible]

Wiedeń 6 Kwietnia [illegible]

[illegible] Panie!

Pospieszam z odpowiedzią na szanowne pismo Jmć Pana z 19 Marca b. r. względem Urycza i Dźwinogrodu. Zajęty sprawami jako poseł na Sejm, nie mając potrzebnych [illegible] moich i ztąd [illegible] i pod ręką, z pamięci tylko podaję bliższe wyjaśnienie o historycznem znaczeniu miejscowości [illegible] [illegible] tegoż grodu Tustania.

Ortograficznie zepsuty wyraz Urycz t. j. Urzecz, Urzeče [illegible] (porów. Ustrzyki t. j. Uście rzeki, Ustrzeki; [illegible]) oznacza dziś miejscowość, gdzie niegdyś u wierzchowia rzeki (potok) tu wypływającej [illegible] skaliście warowny gród Tustań, który według [illegible] został [illegible] przez króla Kazimierza W., wraz z innymi Czerwono[illegible] grodami, i od którego to grodu [illegible] w XV wieku powiat Tustański nosił swe nazwisko. O górskiem położeniu tego grodu jeszcze bardzo dobrze wiedział Sarnicki (Descriptio Poloniae) pisząc, że gród ten leży in montibus Carpaticis, i nazwisko tegoż [illegible] po łacinie: non plus ultra, bądź że wspomniony gród w górskim zakątku ogromnie wstrzymywał zapędy zaborczy lub po[illegible]. W naszych czasach z zagładą imienia Tustań, zaginęła pamięć o położeniu tegoż, i nadaremnie szukano go w podobnej nazwie dzisiejszej wiejskiej osady [illegible] [illegible] ad [illegible] Haliczem.(+)

Po raz pierwszy i ostatni zwiedziłem Urycz w 18[illegible] roku [illegible] ogromne skaliste [illegible] [illegible] kując w tychże ostrzegł [illegible] [illegible] [illegible] rozwaloną [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gubernatorowie [illegible] opierając [illegible] opór Królowej Jadwidze, przy ostatnim zaborze Halickiej Rusi.

Gruntowna etymologiczna znajomość słowiańskich języków, i temsi spowinowaconych, przy pomocy miejscowych podań umożebnia, wprawnemu badaczowi starożytności, z topograficznej nomenklatury, wyczytać najstarszą historię każdej miejscowości, przy niedostatku innych historycznych świadectw. W ten sposób podanie ludowe, zachowane u starożytnych po bliskiej odległości wsi Podhorodce, świadczy, że skaliste rozwaliny we wsi Uryczu są zabytkami tak zwanego „zamku na Tustani". Samo zaś nazwisko wsi Podhorodce t. j. Podhorodka (Podgrodzia, Podgrojca) znowu dowodzi, że ten że zamek na Tustani, był horodkiem (gródkiem, grojcem), zatem [illegible] początkiem przynajmniej wieku XII, [illegible]

(+) [illegible] na nazwiska Tustan [illegible] [illegible], powtarzające się tak często nie tylko na krajowych [illegible] lecz także przy spławnych rzekach w naszym kraju [illegible] o tem, że [illegible] spławnych rzekach sposobnemi portami (przystaniami) dla flisaków.

Ogólne rozkopywanie wskazanych mogił i archeologiczne zbadanie wszelkich znalezionych zabytków starożytnych, mogłyby wielkie światło na historyczne zdarzenia zapisać a nadmienione [illegible] i których już nie napę ruskie latopisy, bez podania zamienione w fantazmata (fermenta) dzieła podają nam niektóre [illegible].

Żałuję bardzo, że moje zarządzenie jako posła w radzie państwa odpoczątku tego roku, czytanie i pisanie ciągłe nadwerężyły, bliższe zbadanie [illegible] wypoczynku mam słabym oczom i zdrowiu w górskich stronach w [illegible] miejscu Czerwińsk, a przeto niedozwalają mi stanąć osobiście przy tych zamierzonych archeologicznych [illegible] do pierwszych jednak archeologicznych, filologicznych i historycznych badań i wyjaśnień, o ile moje nauczone siły wystarczać będą, oświadczam moją gotowość. Dla wyrażonych przyczyn nie mogę stanąć na zaproszenie [illegible] Akademii nauk w poczcie miesiąca maja t. r. o czem prosię [illegible].

Przy tej sposobności, dla dopełnienia listu mojego pisanego a powinność nastręczyć nadesłanego mi Kapituły Krakowskiego Jagiellońskiego donoszę, że tego roku w miesiącu styczniu w przejeździe przez Kraków, podczas dłuższego niż zwykle zatrzymania się tamże pociągu na dworcu zelazney kolei dostałem się do wspomnionej kapituły i wyciągnąłem tamże spis [illegible] przesłanego mi dopiero ruskiego napisu, roku 1190, którego mylnie wypisał Karamzin w [illegible] Dla tego domyślam się, że ten spis zawadował [illegible].

Między starożytnemi rękopismami znachodzącemi się w c.k. nadwornej bibliotece pogadem na rękopism pisany przez wielkorzędna pergaminu [illegible] wieku, zawierający [illegible] historycznej, bez tytułowej karty, i kilka kart początkowych. Dla [illegible] Polski, które zasługują na uwagę, [illegible] 1. [illegible] kwitka [illegible] Dzieje [illegible] Mieszka (Mięcko, t.j. Mieczko, Mieczysław) [illegible] Mieszka. I jegda [illegible] zaczął tworzyć [illegible] rzekł radę syna swojego, tegda prozrzi syn jego... Zapytani nad [illegible] o znaczeniu tego dziwnego zdarzenia odpowiadają Semi Sławowi: chočečet Bog svojeju milostiju otvjatiti zemlju svju. Co też nastąpiło w ten czas, jak „polskaja zemlja prijati svoje Kreščenije i prosvjetišasja vsi. I imjel Mieszka je sebe 4 naložnic i ni jedna ich nie chciała u niego zajść, dla tego nie było i govorili jemu Greki Christiane: tolko choš' sebje plod imjeti i ty budi Christianin i on ich poslušat i vzjal sebje za ženu dščer češkogo korolja Boleslava imenem Dombrovka, a čerkije strany ljudi suče prijaša svjatoje Kreščenije ot slovenskogo učitela Kirila filosofa i ot Methodija greka ..... A vo Kreščenii tot Mieszka Dobrosław. Potem proti Mieszko papi Benedicta o Królewską Koronę przez wyciągnięcie od niebie królewna, która jednak papież Mieszkowi odmawia a daje Stefanowi węgierskiemu Królowi. Po śmierci Mieszka zaśiadł na królestwie syn jego Boleslaw chrobry „tomu Boleslavu cesar' (jegoże naričajut Christianskij) koronu česarskuju darova a dast' jemu v ženu sestričnu svoju, i darova jemu kopije ježe byst' pri strasti Gospodni, imże rebra Spasova prebodoša, i postavit tot Boleslav monastyri na Lysje Gorje Vozdviženije čestnago Kresta .....

2. [illegible] Kijowskich, Morkiewskich. Pod liczbą 25. wpisany 1328 natalis Metropolitae Theognosti. Za jego czasów (czytamy tamże) przemieniona ruska wiara do wiekszego. Olgerd pojąwszy siemnadzieścia żon książęcych Fedorowską [illegible] córkę księcia Twerskiego wyjął [illegible] wiarę greckiego [illegible] we wszystkie dnie cerkwie swym na kładom, jedną w niemen dolnym [illegible] gdzie świątobliwie [illegible] Zestania duże hr. Kierecił swych trzech synów, którzych wiadz Fuljanę i wielkie mnóstwo najznamienitszych wszystkie bojarow. Wedac pozarem [illegible] Olgerd Karad trzech swoich dworzan Chrześcian powrócił na dobie, na tem miejscu gdzie do dziś dnia stoi cerkiew Św. Trojcu, gdzie ten wspomnień męczenicy spoczywają.

Nowy dowód o krzcie ruskim Jagiełły-Jakuba, wbrew twierdzeniom pisarzy łacińsko-polskich o tem; [illegible] choćiaż sam Długosz pisze o powtórnym tym, iżem krzcie [illegible] jego [illegible] [illegible]. Kaźmierz później nazwany, narodziwszy się w sam dzień Św. Andrzeja, był najpierw na imię tego Apostoła ochrzczonym, dla tego w ruskich dyplomatach i latopisach [illegible] [illegible]. Zdaje się, że [illegible] Andrzeja Jakubowicza przyważonia do greckiego obrządku, gdy ten z [illegible] nadłonka, kazał w katedrze na zamku bizantyńskim stylu wymalować dla siebie kaplicę i tamże w ruskim języku ułożonym napisie zawiadomić o tem późne potomstwo.

W tym samym rusko-[illegible] rękopiśmie, noszącym na okładkach księgi napis: [illegible] (t. j. Viridarium dla rozmaitości swej treści), znachodzi się [illegible] opisana wyprawa króla Stefana Batorego pod Pskow pod napisem: [illegible] od karty 158 do 170. Niemając pod ręką Latopisca Pskowa miasta, nie mogę tą razą oznaczyć jak dalece zgodzi się opisanie wspomnionej wyprawy pod Pskow króla Batorego, tamże pomieszczonym.

Nakoniec wielce interesujący jest tutaj także pomieszczony list Tureckiego Sułtana pisany do króla polskiego z Konstantynopola 1637 r. marca 7 dnia, z powodu napadów Kozaków Zaporoskich na tureckie państwo. [illegible] [illegible] [illegible] na Krakow [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Czyta się tu także drugi list Sułtana: [illegible] [illegible]

Są tu też pomieszczone listy Sułtana do Rzymskiego Cesarza Leopolda, i Cesarza do Sułtana – list Cara Joanna Wasilewicza do Sułtana i t. d.

Szczęśliwym humorem i rubasznością odznacza się odpowiedź Kozaków na list Sułtana Tureckiego, pisany do Kozaków do Czehryna dnia 7 lipca 1678 roku, wzywający tychże do poddania się porcie Ottomańskiej.

Tak kończę moją kramotę, którą zaczątem pisać 6 kwietnia, t. j. lecz przerywany różnemi niemiłemi i niemiłemi zdarzeniami, tak dalece z odpowiedzią na szanowne pismo wobec się spóźniłem się.

Proszę przyjąć wyraz prawdziwego szacunku z którym zostaję

Wielmożnego Pana

prawdziwym [illegible]

Wiedeń 30 kwietnia 1874.

A. Pietruszewicz

BM. X. Pietruszewiczowi podziękowałem. WPan Chirkor zechce skorzystać z tej korrespondencyi – i zwrócić ją p. Sekr. Komis. aby list niniejszy przedstawiony być mógł na najbliższem posiedzeniu Komisyi.
1/5 1874. Łepkowski

Kat. № 238

Wielmożny Profesorze Dobrodzieju!

Przez wracającego do Krakowa kielczanina, p. Rajmunda Niesiołowskiego, ucznia szkoły krakowskiej malarstwa, mam zaszczyt w darze przesłać w załączającem się pudełku dla Muzeum Akademii Umiejętności przedmioty z czasów przedhistorycznych, znalezione przeze mnie w r. b. w miesiącu wrześniu na cmentarzysku pogańskiem pod wsią Rembowem, w parafii Kije, o 3½ mile od Kielc, a 9 wiorst od Pinczowa odległym. Ponieważ na cmentarzysku wspomnionem, przez lud miejscowy nazwanem „Łysą górą" jeszcze w roku bieżącym poszukiwania czynić będę, a zatem specyjalny opis tychże odkładam na czas późniejszy, a obecnie ograniczam się na wyszczególnieniu przedmiotów, które za pośrednictwem Wielmożnego Pana akademickiemu muzeum składam:

1) pieniądz srebrny rzymski z czasów Trajana exem. 1.
2) trzy sztuki odłamków z przedmiotów żelaznych
3) dłutko krzemienne
4) odłamek z pierścionka żelaznego
5) nożyków misternie wyrobionych z białego przezroczystego kamienia sztuk 2.
6) strzałek sercowatych misternie wyrobionych sztuk 2.
7) strzałka z trzonkiem (przepalona)
8) strzałka mała z poprzecznem ostrzem
9) strzałek podłużnych sztuk 2.
10) narzędzi do skrobania skór 2 sztuk
11) paciorek mały krzemienny
12) rdzeń krzemienia (nucleus)
13) dwa kawałeczki węgli zpetryfikowanych, znalezione przy kopaniu, obok urny dużej dunicowatej napełnionej kośćmi przepalonemi.

Oprócz wymienionych przedmiotów, znajduje się w pudełku kilka drobnych narzędzi krzemiennych mniej wyborowych, znalezionych przeze mnie na cmentarzysku nadmienionem,

które dla ogólnego poglądu, odnośnie do cywilizacyi mieszkańców okolic przedhistorycznych okolicy pinczowskiej dołączam. Na paciorek, wymieniony pod № 11 (a zawinięty w papier w pudełku), ośmielam się zwrócić światłą uwagę Wielmożnego Profesora; czy rzeczywiście otwór jego, wybornie uskuteczniony, jest dziełem ręki ludzkiej, czyli po prostu jest tylko pozostałością z jakiego krzewo-zwierzątka przedpotopowego? Urny całej nie dało mi się wydobyć na rzeczonej miejscowości; przy kopaniu natrafiłem na urnę wzmiankowaną wyżej pod № 13, zrobioną z gliny, zmięszanej z grubemi ziarnami granitu z miką. Wewnątrz niej znajdowały się kości przepalone, pomięszane z piaskiem; otwór przykryty pokrywą glinianą; na niej znajdowało się kilka kości przepalonych i dwa kamienie krzemienne okrągławe, a na tem jeszcze jedna pokrywa gliniana. Ani w tej urnie, ani obok niej, nie znajdowały się żadne krzemienne narzędzia. Urna ta stała na piasku, bez żadnej pod spodem przystawki. O sto kroków w prostej linii, w kierunku północnym od znalezionej urny, kazałem kopać w piasku, mniej więcej na półtora łokcia; przy tem kopaniu natrafiono na skrzynkę, ułożoną z płyt kamienia wapiennego. Cały ten grób składał się z 20 płyt, z tych największa (po wymiarze dokonanym w kilka dni) miała 48 centm. długości, a 49 szerokości; mniejsze płyty wynosiły od 13–17 centm. długości i podobnież tyle szerokości. Wieko tej skrzyni grobowej przykryte było dwoma płytami, a spód stanowiła jedna płyta. Na niej złożone kości przepalone w ten sposób: że w kierunku północnym najwięcej było kości, a w południowym tegoż grobu najmniej. Boki tego grobu stanowiły płyty w kant w piasku poustawiane obok siebie, nie spojone wapnem. Płyta spodnia, na powierzchni tej, na której leżały kości, była wygładzona, zaś powierzchnia spoczywa-

jąca na piasku była chropowata. —

Jeżeliby Wielmożny Pan uznał za stosowne, abym Mu w przedmiocie przesyłających się wyrobów krzemiennych, lub też co do samej miejscowości, albo też innych okoliczności udzielił szczegółowych wiadomości — to upraszam o łaskawe zawiadomienie pod adresem niżej wymienionym.

Przy tej sposobności miło mi Czcigodnemu Profesorowi, którego nie choć nie mam szczęścia znać osobiście, ale z znakomitych prac naukowych znam, wynurzyć słowa głębokiego szacunku i poważania i pisać się Jego sługą

X. W. Siarkowski
Regent Konsystorza Kieleckiego, Administrator parafii Kije-

Kielce, 15 października 1878.

RM. Niniejsze sprawozdanie wraz z darem zechce WPan Umiński Sekr. Komisyi Arch. Akad. Umiej. przynieść na najbliższe posiedzenie Komisyjne, odczytać — następnie Xu Siarkowskiemu odpisać, dziękując — zaś dar jego złożyć do Muzeum Akad.

28/10 78 [illegible]

Takowe kulie znalezione przez Włościanina w Hrabstwie Lachowickim, w Powiecie Słuckim, w Ziemi, w ilości sztuk kilku=dziesięciu, gdzie się znayduią dawne Okopy i Zamczysko. — Domyślnie się że to są kulie Kartaczowe. Lecz w jakim wieku i przez iaki Naród były Wzy=wane. Badacze starożytności — Mogą dać swe zdanie. y dla tego Obok Uszanowania Hrabiemu przesyła. Jan Stizień pn

d. 17. Maja 1845. Ku
Bartniki

Podlipce 21/8 879.

Wielmożny Panie!

Powróciwszy do domu zastałem list Wana z 18/8 w którym Wan powołuje się na list poprzedni, którego nie otrzymałem:
W odpowiedzi na list Pana Kirkora donoszę, że na powierzchni nie znajdują się groby – tylko w głębokości dwu metrów że przeto odsysowywać nie ma rożę jak to już ustnie Wanu mówiłem składają się z kamyków płytkowatych ułożonych w około kościotrupa przykrytego płytą większą.
To wszystko znajduje się na

podwórzu, którędy rzeczka dawniej
płynęła, a którą przed 10
laty odwróciłem do innego koryta.
Przy stawianiu budynków zna-
lazłem dwa - zaś trzeci
jest nietknięty i dopiero
w obecności W. Kirkora wy-
kopać będzie można.
Na temże podwórzu znalazłem
3. piłki krzemienne, z któ-
rych jedną ofiarowałem
panu Martynowskiemu -
archeologiście z Krakowa.

z największą przyjemnością
oczekiwać będę przybycia
Wpana i Pana Kirkora na
stacyi w Chełmowie tylko
proszę donieść mi kiedy
mam wysłać konie na
stacyę w którym to celu
proszę porozumieć się
z Panem Kirkorem

Z wysokim poważaniem

sługa

Konst. Trelez

Łaskawy Konsyliarzu Dobrodzieju

Po całotygodniowem wypracowaniu, załączam tu, dla Pana Adama, zawartości (z której on, z powodu zawierających się w niej i zebranych przezemnie danych, będzie - ile mi się zdaje - kompletnie zadowolnionym), a także dwie książeczki pamiątkowe na 1877, 1878 r. i broszurkę Pyczkach Bumbu (arcyciekawą!) z rysunkami cerkwi i planem miasta z 1865 r. - pokornie upraszam wszystko to Mości Łaskawości przesłać jemu. Pierwiej nie mogłem wyspieszyć, z powodu nawału czynności pilnej teraz u mnie.

Z wyznaniem wysokiego szacunku i wdzięczności Sługa Józef

Ona pewno już wiadomo, że w Warszawie zmarł Hukowski Zundelbum Bonozemark - Siostry jego tam pozostaną na mieszkaniu

6 Oktobra

Notatka o pałacu Niszczyńskim w Markuciach

Markucie były niegdyś pomorskim folwarkiem wielkich Xiążąt Litewskich. W Archiwum Kapitulnem napotykają się wyraźne ślady, że Król Władysław Jagiełło cząsteczkę gruntów markuckich nadał był na proboszcza Kościoła Sgo Marcina, który, jak wiadomo, zaraz po przyjęciu wiary wybudował w zamku górnym Wileńskim*.

Wielki Xiążę Litewski Aleksander podarował Markucie żonie swojej Helenie, córce Iwana III Wasilewicza, która tu latem w jakimś domu, za pewne drewnianym mieszkała.

Królowa Helena owdowiawszy darowała czy też zapisała Markucie dworzaninowi swemu w jakiemuś Unkowskiemu Moskwicinowi, który, niewiadomo z jakiej przyczyny, wielce był nienawidzonym od Litwinów.

---

* Praeposito altaris Sti Martini in arce superiori Vilnensi dla czego tu powiedziano altaris zamiast Ecclesiae? odgadnąć nie umiem. Ale wiecznie mowa jest o kościółku Sgo Marcina.

Po Unkowskim otrzymała lub nabyła Markucie Pani Kiszczyna* Dokument jeden, ruszczyzną litewską pisany, który widziałem u ś.p. Sowietnika Józefa Zygmuntta, przedostatniego właściciela Markuc wyraźnie opiewa, że folwarczek ten dostał się Kiszczynej po nehidnom Moskwitinie Unkowskom.

Pani Kiszczyna miała gust przewyborny, który na wystawienie pałacyku wiejskiego wybrała najstosowniejsze miejsce. Okna jego po jednej stronie wychodziły, na malowniczy, drzewami dzielony i dość głęboki wąwóz, kręto spadający ku rzece Wilence. W drugiej stronie rozlegał się z [illegible] miasto Wilno, który w Markuc, jak i z gór Pacowskich, mianowicie przy wschodzie słońca, najcudniej się i w całej obszerności wydaje.

Zdaje się, że bezpośrednie po Kiszczynej markucie drogą nabytku lub związków familijnych dostały się Chodkiewiczom. To pewna, że w ich ręku zostawały aż do pierwszych lat wieku XIX.

I poźniejszy dokument jeden miejscowy przyświadcza, że Markuce właściwe pewną stroną graniczyły już tylko z owym gruntem, należącym do ołtarza S. Marcina. cum terra, quae pertinet ad altare S.ti Marti.

* Czy nie będzie to Pani Anna Piotrowa wojewodzina Trocka, żyjąca za Zygmunta Augusta?!

Niedyś sławny Jan Karol Chodkiewicz zbudował w Wilnie pałac z pomiędzy Pieronskich, a obecnie Kuratora Wydziału Naukowego Wileńskiego, jedynym obowiązkiem nielicznych zawsze włościan Markuckich było: posyłać do pałacu Wileńskiego kilku ludzi, którzyby w nim kolejną stróżą i nowe posługi domowe spełniali.

Aleksander Hrabia Chodkiewicz znany chemik i pułkownik wojsk Polskich w roku 1806 czy też 1809. będąc w Karlsbadzie i potrzebując nagle pieniędzy, przedał Markucie obecnemu tamże Sowietnikowi Jerzemu Eysymuntowi, podobno za pięć, czy za sześć tysięcy r.s. Od Eysymuntta w roku 1835 nabył je Doktor Gedlewski za 900 r.s.

Niedym przybył do Wilna w roku 1809, znalazłem jeszcze na posadzie byłego pałacu Niszczyńskiego w Markucach sterczący nie wielki i niewysoki kawał pobielanego muru czy też podmurowania. Szczątek ten znacznie uszkodzonym i w części rozebranym został przez jednego szynkarza Jerozolimskiego czy też betlejemskiego* na poprawę rozwalonego komina. – O sklepach ukrywających się pod posadą zniszczonego już od dawna pałacu Niszczyńskiego, sam Sowietnik Eysymuntt nic nie wiedział.

* Miana albo wieczyska dwóch domów gościnnych przez ówczesnego właściciela Markuć Eysymuntta wybudowanych

Wyraźniejszej spisanych tu [illegible] uplan [illegible], a ra-
czej spamiętałem przepędzając dawniej letnie miesiące [illegible]
u mego [illegible] Marcina ś.p. [illegible] mojego [illegible]
[illegible] właściciel tego, że się i [illegible] przecież granicz-
nej tego majątku z miastem Wilnem.

Dnia 11 Sierpnia 1853 r.

M. H.
ummert

Wiadomość o grobie pomnika i niektórych szczątkach K. Bekiesza.

Kasper Bekiesz, niegdyś spółzawodnik Stefana Batorego w ubieganiu się o Xięstwo Siedmiogrodzkie, a później w Polsce dowódzca zaciężnej piechoty Węgierskiej pod tym walecznym Królem, umarł w Grodnie roku 1580, we dwa lata po jego wyprawie przeciw zbuntowanym Gdańszczanom. Ciało Bekiesza za rozkazem króla przewiezione zostało do Wilna. Gdy zaś na żadnym smentarzu, przyczyny że [illegible] był Socyaninem czyli arjaninem, a jak niektórzy twierdzą, żadnej nie trzymać się religii, pochowanem być nie mogło, zrobiono je na wierzchołku osobnego pagórka piaszczystego nad rzeką Wileńką, który odtąd nazywać poczęto górą Bekieszową. Król uczcił zasługi dzielnego wodza, w tym że roku 1580, pomnikiem murowanym, wzniesionym na jego mogile, lub, jak drudzy piszą, sklepie grobowym w kształcie ośmiograniej, nie zaś okrągłej, wieżycy, sklepionej i dachem namiotowym pokrytej. Pomnik ten lubo już przed końcem zeszłego wieku pozbawiony dachu i sklepienia, przetrwał jeszcze, bez mała

cztery pierwsze dziesiątki XIX. ale mu ciągle i coraz więk-
sze niebezpieczeństwo obalenia się zagrażało. Wileńka bowiem
odpierana ciągle od Bernardyńskiego ogrodu corocznym na-
sypem gnojów, zasadzeniem krzewów i żywych płotów wier-
bowych na lewém jéj brzegu, zmieniwszy dawne swoje koryto,
za każdą niemal powodzią wiosenną część góry Bekie-
szowej stopniami podrywała, a stąd i spadziste jéj urwisko
musiało coraz więcéj przysuwać się i przybliżać do samego
pomnika. Nakoniec, w roku 1838 dnia 17 Maja około
godziny szóstéj rannéj, nagle oderwała się w podłuż i z
wielkim łoskotem upadła największa część, bo 5/8 wyno-
sząca ośmiogrannéj wieżycy Bekieszowéj. W tenczas to,
przy uprzątnieniu gruzów zwalonych u podnóża góry,
żołnierze Garnizonu Wileńskiego znaleźli i przynieśli do
Kapitana N. czapeczkę i głowę, albo suchą czaszkę Be-
kiesza, które obecnie są w posiadaniu Eustachego
Hrabi Tyszkiewicza i zapewne przez niego szczegóło-
wie, z dołączeniem potrzebnych rysunków, opisane ku
wiadomości powszechnéj zostaną. Powiadają, że wtedy
nadto jeszcze znaleziono pod zwaliskami i trumnę odo-
wianą w drugiéj drewnianéj zamkniętą, która gdzie-
by się podziała, lub jakie w niéj mogły się zawierać
inne szczątki zwłok, odzieży i zbroi Kaspra Bekiesza
dowodzić się nie można. Ostatek wieży Bekieszowéj,
zaledwie już 3/8 jéj części wynoszący, pod samą spadzistością

podniętej, stromej góry ukośnie pochylonej i co moment obaleniem się grożącej, runął do szczętu w nocy z dnia 16 na 17 Stycznia 1743 r., bezwątpienia w skutek ulewnego deszczu z wieczora i przez całą tę noc padającego.

Dnia 5 Sierpnia 1853 roku

M. H.

Kilka dopełnień do nekrologu ś.p. B. M. Wolffa.
do uznania Wgo A. H. Kirkora

Wolff starał się zapoznać publiczność rosyjską z utworami polskich autorów i zamierzał wydać cały szereg dzieł tłómaczonych z polskiego, z najróżnorodniejszych gałęzi literatury i nauk. Wydał więc Mickiewicza w przekładzie rosyjskich poetów: Benedyktowa, Siemionowa, Puszkina, Minajewa, Majkowa, wielu innych, a wydawnictwo to jest tem ciekawsze, że pomieszczono w niem wiele rzeczy zabronionych przez cenzurę rosyjską w polskim wydaniu. Dalej wydał Szajnochy: „Jadwiga i Jagiełło" w przekładzie Kerniewicza i Czujki; „Naukę pszczolnictwa" Lubieneckiego, „Przewodnik dla pszczolarzy" Dolińskiego, „Pamiątkę po dobrej matce" Hoffmanowej, nabył przekłady kilku powieści Korzeniowskiego, Kraszewskiego i Rzewuskiego, wydał w ozdobnej edycyi Konrada Wallenrod i Grażynę w przekładzie Benedyktowa. Wydawnictwa tego rodzaju rozchodziły się powoli, zysku dawały mało, często nawet straty lecz miały nader poważną misyę obudzenia sympatyi dla literatury polskiej wśród rosyan.

Polacy studenci Akademji Sztuk pięknych w Petersburgu znajdowali w Wolffie bardzo często jedyną materyalną podporę w swych studyach. Wolff jednak nie udzielał tej podpory darmo, jałmużny nie dawał, lecz wyszukiwał odpowiednie dla każdego zgłaszającego się do niego roboty; wyszukiwał w pełnem znaczeniu tego słowa, bo często nie mając żadnego odpowiedniego ~~zajęcia~~ dla rysownika zajęcia, rozpoczynał nowe wydawnictwa, by dać młodym artystom zatrudnienie. W godzinach porannych

(a Wolff zasiadał do roboty już o 6 rano) aż do ostatnich chwil życia zastać było można ~~[illegible]~~ w biurze Wolffa cały szereg młodych adeptów sztuki – polaków, kształcących się w Petersburgu i otrzymujących stałą robotę u Wolffa.

Wolff w ogóle popierał polaków, a choć od lat wielu mieszkał wśród rosyan, pracował na polu ruskiego księgarstwa i wydawnictwa – nie ~~[illegible]~~ zrywał ~~[illegible]~~ ani na chwilę stosunków z polakami. W jego zakładach znaczny procent robotników i urzędników biura – stanowili polacy; wśród subjektów księgarni – polacy; na czele moskiewskiej ~~[illegible]~~ filji – stał polak; rozmowa prowadziła się po polsku, nawet po r. 1863, kiedy polacy w pewnej części społeczeństwa rosyjskiego byli nienawidzeni i rozmowa w jęz. polskim mogła narazić na wielkie nieprzyjemności.

Wolff sprowadzał z Warszawy artystów i dawał im zajęcie, podczas największej posuchy na polu artystycznem w Królestwie: Henrykowi Pillatemu polecił illustracye do licznych książek dla dzieci, a dla Andriollego wymyślił illustracye do „Kobiet ruskich pisarzów" (Żenszczyny ruskich pisatelej) – wydawnictwo kosztowne, w reprodukcyach fotograficznych, które wielkiego powodzenia jednak nie miało.

Z Kraszewskim łączyła go serdeczna przyjaźń i wszystkie ważniejsze dzieła swego nakładu składał zawsze w ofierze autorowi „Powieści bez tytułu," prosząc o rady, wskazówki i t. p.

Znał wszystkich wybitniejszych przedstawicieli rządu rządu rosyjskiego, ministrów, jenerałów, dyplomatów i t. p. Wszyscy oni – zarówno jak i ~~[illegible]~~ wielcy książęta rosyjscy – bywali u niego w księgarni i chętnie, całemi godzinami, rozprawiali z człowiekiem, który znał wszystkie niemal książki rosyjskie i

był jedynym katalogiem.

Wolff nie otrzymał żadnego orderu – choć kontentowałby go to tylko, przy jego stosunkach i znajomościach wielka sław. Nie bardzo się przejmuję... – „Mój order – jako wydawcy – to katalog moich wydawnictw, moja gwiazda jako księgarza – to liczba 50000 stałych kundmanów” – ~~nie~~ wiele raz do ministra Milutina, który wypytywał się o ~~jego~~ Wolffa o jego nagrody.

Wolff był przykry, a choroba trapiąca go przez lat wiele robiła go niecierpliwym i cierpkim. Z tego też powodu uważano go za człowieka twardego – choć w gruncie nim nie był. Mówiono że był bogaczem – a na cele dobroczynne nie dawał. Przeciwnie ofiarę na cele dobroczynne nie cierpiał, uważał wobec prawie za grzech składać tego rodzaju ofiary. Lecz [illegible] potrzebujący chleba znalazł zawsze u Wolffa sposobu do zarobienia. „Jeśli dasz jałmużnę, [illegible], która dawała [illegible] w ostatnie frazy: sposobu zarobkowania – to dasz mu tylko w [illegible] że to się wielu nie podoba nie mało sobie. Tego wiem, że to to się wielu nie podoba [illegible] sobie. Czynię to co mi sumienie nakazuje.

[illegible] i [illegible] przyjaźni pozostaję [illegible].

Zygmunt Librowicz

Wyciąg z Protokołu żeglugi po Wilii z dnia 28° Czerwca w Kiernówce.

„... Po tej niefortunnej wycieczce, co zawiodła moje gorące oczekiwania, właściciel tego miejsca poprowadził mnie w inną stronę - na stare kościeliska Szwedzkie. Była to dolina piaszczysta, na której przedchrześcijańskie kurhany na podobieństwo owego kościeliska, które w powiecie Święciańskim nad wsią Uhlanami oglądałem, wiatr porozwiewał; walały się po niej golenie i czaszki od słońca pobielałe od wiatru w nieładzie porozrzucane; i tutaj, jak pod Uhlanami pastuszki pasący bydło, wybierają w piasku lub znajdują na powierzchni ziemi bronzowe pierścionki i inne pogańskich mieszkańców tej ziemi bronzowe ozdoby, które niszczą i zatracają, jako nie mające dla nich żadnej wartości. Powiadał mnie dziedzic tego miejsca, iż przed laty za rządów jeszcze jego ojca, znaleziono tutaj walający się po piasku szeroki naszyjnik z bronzu nabijany po wierzchu w różne wzory jakiemiś paciórkami, któren podobnież, gdy na jego wartość Historyczną nie zwrócono uwagi - uległ zatraceniu. Na tem piaszczystém kościelisku znalazłem jeszcze kilka małych nie forcowanych

wzniosłości, które mnie się wydały resztkami kurhanów, przez wiatr do szczętu nie rozwianych jeszcze.

Nie zawiodłem się w moich domysłach; były to mogiły przedchrześcijańskiej Litwy. jeden, drugi, trzeci podobny pagórek skopany dał mnie kościół szkieletów ludzkich w porządku zwyczajnym kurhanowym ułożone; czwarty rozkopany przeze mnie, był grobem ciekawym na jaki poraz pierwszy w moich poszukiwaniach Archeologicznych, od tylu lat dokonywanych, natrafiłem; był to grób Litwina siedzącego w mogile: głowę, ramiona i piersi do pasa wiatr mu zerwał i z wierzchnią połową kurhanu, ten ciekawy grobowiec przykrywającą rozniósł gdzieś po szerokiem polu; dolną część szkieletu znalazłem w całku; dwa golenia prostopadle do ziemi postawione, stały pionowo, ręce znać oparte na kolanach; od tułubu własnym ciężarem w miękkim piasku osunąć się mogły, albowiem kości od rąk z goleniami znalazłem ściśle spojone; nad niemi leżały cztery żebra – ostatek wierzchniej części szkieleta, której wiatr nie uspiał jeszcze wyrzucić z mogiły. Trup siedział na grubej desce dębowej, mającej nieco więcej łokcia w kwadrat. Golenie od szkieleta opierały się końcami o

obuwie, którego podeszwy, najciekawszy zabytek naszej przeszłości znalazłem w całym obrębie siebie, o 8 cali na szczątkach dębowej deski stojące w pozycji pięty do siebie, nosami zaś od siebie obrócone; przy nich — w czasie oczyszczania kurhanu, od golenia odpadłe szczątki cholewy, złożonej z grubej lnianej tkaniny. Pomiędzy goleniami na szczątkach dębowej deski leżał nożyk żelazny. Podeszwy od obuwia, ręką moją za pomocą szczoteczki najstaranniej oczyszczone, dały mi możność poznania ich formy i obejrzenia szwu naokoło, którego ślady znalazłem całkiem jeszcze widzialnemi. Święte te dla mnie szczątki w czystym i suchym piasku, przed 1000 lat może lat zagrzebane, wydały się potędze zniszczenia, ażeby nam, dzisiejszym badaczom przyniosły świadectwo o formie obuwia, jakiego używał Słowian przedchrześcijańskich. Brzeżeń od podeszwy z deską dębową, oba te szczątki przygniłe i zepsute, tak się mocno z sobą spoiły i zamalgamowały, iż nie sposób było przy całem staraniu, jakiego dołożyłem ich rozłączyć i w całym dobyć z grobu, rozpadły się podeszwy w kilka kawałków, lecz na szczęście tak dobrze przystających do siebie, iż po ich złożeniu tak forma obuwia, jako i szwy jego

widzialnie się w swoich dawnych kształtach przedstawują oku.

Przy tych kurhanach stoi jeszcze wyschły już dzisiaj dąb stary, jak Litewskie dzieje; niski on wzrostem, lecz rozłożyste mający ramiona, u konarów ponad ziemią ma obwodu 8 arsz 11 wiersz. Krysowałem w moim podróżnym Albomie portret tego sędziwego i poważnego świadka starej i przedchrześciańskiej Litwy naszej."

Sługa

[illegible]

Kraków 19. VI. 1873 Czwartek [illegible]

Przesyłam Panu list, który Łepkowski odebrał od hr. Sołtana; jeśli wartykule Pańskim o wykopaliskach ma być wykaz wszystkich ważniejszych artykułów, to dodaję, że w Bibliotece Warszawskiej z r. 1852 z Czerwca jest artykuł Łepkowskiego pod tytułem: I List Archeologiczny, w którym wymienione cytaty różnych innych artykułów tyczących się tego przedmiotu; II. list jego w Bibl. Warsz. z r. 1853, z Marca, w którym projekt wskazówki Archeologicznej; następnie wydrukowawszy jeszcze IIIci swój list w Bibl. Warsz. z r. 1854 w zeszycie 159, nazwał swoje listy drobiazgami i drukował je

w Gazecie Codziennej Warsz. Wyka-
zanie numerów w których były owe
21 drobiazgów jest przy książce Lepk.
pod tytułem „z Przeszłości." Tam
są też wymienione wszystkie
jego artykuły po r. 1861 w dzien-
nikach drukowane. Między niemi
wiele o wykopaliskach

Po napisaniu mnóstwa wieczorem
powyższych słów, przyjętych mi
przez Lepk. zbieram dziś co-
przyszło i łączę o przysłanie

Całuję Pana serdecznie

jako prawdziwy Jego
sługa

[illegible]

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Nazajutrz po odjeździe Wielmożnego Pana Dobrodzieja oglądałem starożytną płytę na polach Semenowskich.

Dawniej byłbym obojętnie przeszedł koło tego głazu, lecz teraz, dowiedziawszy się od Wielmożnego Pana Dobrodzieja, o wysokiej jego wartości dla celów naukowych, z szczególnem zajęciem przypatrywałem się temu niememu świadkowi ubiegłych wieków i najróżnorodniejsze

myśli wiły się po mojej głowie.

Nadumawszy się dosyć długo, wyprosiłem sobie na własność ten zabytek, ażeby go uczcić stosowniejszem umieszczeniem.

Czuję się szczęśliwym że zdołałem uprzedzić życzenia Wielmożnego Pana Dobrodzieja, wyrażone w pochlebnym dla mnie liście z dnia 1. b. m.

Skoro tylko minie czas nagłych robót przy żninie, sprowadzę tę cenną płytę do Trębowli i ustawię według dozielonych mi wskazówek.

Będę również czuwał, ażeby

nie marnowano prastarych pamiątek, o których w razie odkrycia, nie omieszkam uwiadomić Wielmożnego Pana Dobrodzieja, z nadzieją, że taki wypadek może będzie pobudką do powtórnych a dla nas wielce pożądanych odwiedzin.

Teraz zaś polecając się łaskawej pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja, przesyłam od siebie i mojej rodziny wyrazy wysokiego poważania i zostaję zawsze prawdziwym sługą

Trąbowla
4/8 876

[illegible]

Szanowny Archeologu Dobrodzieju

1º [illegible] na moje [illegible]!
że się wydrukowało "[illegible]" zamiast [illegible], [illegible]
nie moja wina.

2º że kamień kutrowy nie jest mi zrozumiały,
[illegible]
[illegible]
[illegible] — wola Wasza. —

3º że [illegible] granitowy [illegible]
[illegible] Dniestrze — może być, ale wątpię, [illegible]
[illegible]
bo aż od Jampola dopiero ukazuje się [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] "granitowy" i [illegible] granitowe.

4º [illegible]
[illegible]
[illegible]
ciastem na mleku i na drożdżach, jak [illegible]
na Podolu, gdzie ani rodzenków, ani [illegible]
rogu nie używają do paski — dobrze-zrobią

A. H. KIRKOR.

Продаются у коммиссіонеровъ Археографической Коммиссіи Кожанчикова, Юнгмейстера и у другихъ извѣстныхъ книгопродавцевъ, въ Санктпетербургѣ и Москвѣ, слѣдующія изданія Археографической Коммиссіи:

1	Полное Собраніе Русскихъ Лѣтописей, восемь томовъ (I, II, IV—IX), по 2 руб. за томъ.	16 р. с
	Того же изданія томъ пятнадцатый (Тверская Лѣтопись	2
2.	Акты Археографической Экспедиціи, четыре тома.	8
3	Акты Историческіе, пять томовъ.	10 »
4.	Алфавитный Указатель къ Актамъ Историческимъ.	— 75 к.
5	Дополненія къ Актамъ Историческимъ, восемь томовъ, по 2 руб	16
6.	Документы, объясняющіе Исторію Западно-Русскаго края и его отношенія къ Россіи и къ Польшѣ (съ тремя картами)	2 »
7	Акты, относящіеся къ Исторіи Западной Россіи, пять томовъ.	10 » »
8	Акты, относящіеся къ Исторіи Южной и Западной Россіи, томы первый и четвертый по 2 руб	4 »
	Того же изданія томъ третій.	3 —
9	Акты на иностранныхъ языкахъ, относящіеся къ Россіи, въ двухъ томахъ.	4
10	Дополненія къ Актамъ на иностранныхъ языкахъ	2 »
11	Сказанія иностранныхъ писателей о Россіи, томъ первый.	2 »
12.	Акты Юридическіе, съ Указателемъ.	2 50
13	Акты, относящіеся до юридическаго быта древней Россіи, томы первый и второй по 2 руб.	4
14	Путешествіе игумена Даніила по святой землѣ, въ началѣ XII вѣка.	2 » »
15.	О Россіи, въ царствованіе Алексѣя Михайловича, современное сочиненіе Котошихина (второе изданіе	1 50
16.	Грамоты, касающіяся до сношеній Сѣверо-Западной Россіи съ Ригою и Ганзейскими городами.	2 —
17.	Писцовыя книги: Новгородскія, въ двухъ томахъ, по 2 руб	4 »
18.	— — Ижорской земли, отд. I и II (съ картой) по 75 к.	1 50
19.	Выходы государей царей и великихъ князей Михаила Ѳедоровича, Алексѣя Михайловича и Ѳедора Алексѣевича	1 »
20.	Письма Русскихъ государей и другихъ особъ царскаго семейства	2 »
21.	Медальоны графа Толстаго, на англійской	8 —
22.	Собраніе Русскихъ Медалей, выпускъ	— —
	Того же изданія выпускъ второй, на англійской бумагѣ.	3 » —
	Того же изданія выпускъ третій, на англійской бумагѣ.	6 »
	(Выпуска четвертаго нѣтъ)	
	Того же изданія выпускъ пятый и послѣдній съ Прибавленіемъ на англійской бумагѣ.	6 —
23.	Лѣтопись занятій Археографической Коммиссіи, выпуски 1 и 2-й, по 50 к.	1 »
24.	Сказанія о князьяхъ и царяхъ земли Русской, выпускъ 1.	— 10

Zostałem konserwatorem w r. 1880. Przedtem na sztukę ruską wiele mi zwracano uwagę w Galicyi. Opisano jedynie kościół Św. Stanisława pod Halickiem, który zwrócił uwagę p. Jerzego Lusarkiewicza jako pomnik romański pochodzący z XIII wieku. (Pisał o tym Paprocki 1841 r.)

Już zaraz w r. 1881. zwróciłem uwagę szerszej publiczności odczaj podaną do wszystkich dziennikow na malowidło starorusskie. Obrazem w nim 3 epoki. Pierwszą bizantyńską, jednak dotknięty już wpływem sztuki zachodniej. Potem wyjątkowe wówczas tej sztuki znane już były dawniej z kaplicy jagiellońskiej w Krakowie. Znaleziono w Bilczu obraz al tempera Św. Jana Chrzciciela, którego opis dokładny podałem w I zeszycie „Przeglądu archeologicznego". O tym obrazie wspomniałem już w wyżej wymienionej odezwie przytaczając go jako pierwszy okaz pierwszego okresu sztuki ruskiej przypominającego pierwszy rozwój sztuki włoskiej. Wtkazałem potem drugi okaz tego malowidła, w którym poczęcie bardzo jeszcze prostej a prawdziwej, ale malowanej i wykonanej dzielnie i pełne religijnego zachwytu formy przypominają malowidło wczesnego odrodzenia takie jakie widziałem we Włoszech w 2 połowie XV w. a w Niemczech w pierwszej połowie XVI w. Jako analogia tej drugiej epoki wymieniłem obrazy na ikonostasie bohorodczańskim przymierzonym do dawnego klasztoru „Skit Maniawski" po kasacie tego w r. 1786. a odkrytym przezemnie we wnętrzu 1880 r.

„Na teraźniejszą drogę malowidła starorusskiego wprowadzam nowy element „zupełne opanowanie sztuki ruskiej przez sztukę zachodnią, która pierwszej na nic tylko siły a zbawienny wpływ wywierała". Wtej dobie sztuka ruska upadająca już nadała postaciom świętym ruchy przesadnie affektowane. Rysunek ruski stawał się coraz bardziej medytacyjny, tylko koloryt zachował swą świeżość. Jako wzór tej sztuki wymieniłem malowidła ikonostasu z cerkwi Św. Mikołaja w Bilczu fundowanej przez Maryę Potocką z domu Mohylankę. —

Odezwa o której wspomniałem spotkała samo tylko niedowierzanie w świecie naukowym polskim a dopiero w kilka miesięcy później w Przeglądzie archeologicznym ikon Św. Jana Chrzciciela opisałem wyraźniej przeciwko mnie p. Maryan Sokołowski w Przewodniku naukowym i literackim w 1882. r., który nadesłał mi jeszcze przed opisaniem zbiorów miejskich, i który podał wyjątkowo wszelkie istniejące sztuki ruskiej, w artykule tym wiersz a przedewszystkiem istnienie jakiegokolwiek wpływu na ruch zachodniego na sztukę cerkiewną, o której świerszli, że jest czysto bizantyńską. —

Mimo to postanowiłem pomniki znane mi wydać oraz a przeciwnych naukowych przekonać. —

Najpierw przyłączyłem do ikonostasu w Bursztynie odkrytego w październiku 1880 r. Uderzyła mię wyjątkowo piękna weneska architektura tego obrazu, wykończone wieńce róż i winogrodu zasłaniają ramy obrazu. Wśród tych ram nachwilę mię lubię malowidła. Uczuwszy jednak żałosny przekonałem się, że przemalowano tylko dobre obrazy z czasów malarstwa ruskiego Polewiem i p. Kazimierza Sochaczewskiego oczyszczenie i odrestaurowanie tego zabytku, który wypadł ze znakomitym skutkiem. Następnie po. Łukiem ciężkie oczyścił restauracyę ikonostasu w Rohatyńskich, który w najznakomitszej części był nakrzyżowany, kiedy nagłe śmierć przerwała 13. lipca 1884.

Pragnąc szerzej naukowe cele zajęć sprawę sztuki ruskiej zaprowadzeniem do Opalicza a potem do Jarosławia w sierpniu 1883 r. pp. Zeptkowskiego, Łuszczkiewicza, Barbora, Sochaczewskiego, Siemięńskiego, Wiklińskiego, Szaranciewicza i Pietrusiewicza, z których osobiście mię przyjęli. Potem w październiku tegoż roku podróżowałem myśl z jakich archeologów polskich i ruskich we Lwowie na czynie i wszystkiem nabywszy 500 złr. z funduszów krajowych na ten cel. Jeszcze w sierpniu tegoż roku odkryłem w Skrzeszowie piękny Apostołów, z drugiej epoki malarstwa ruskiego. Również poznałem piękny ikonostas do Par. kwiecz. w Wołczu a będący fundacyę rodziny Mokrzyckich. W czasie w lipcu 1884 r. pojechałem do Rohatyna gdzie odkryłem oprócz ikonostasu i wielu ikonów z pierwszej i drugiej epoki malarstwa ruskiego [illegible] pomników architektury, które mię przekonały o przeważnym wpływie gotyckim na cerkiewne ruskie budownictwo, który to wpływ dotąd był nieznany. Pierwsze miejsce między nimi zajmuje cerkiew miejska murowana jak się daje [illegible] r. 1520.

Cerkiew ta jest trzyprzybokiem, szlacheckiego gotyckim, opartym na 4 wielkich filarach bez kapuły, do którego z przodu i z tyłu dobudowano dwa mniejsze trzyprzyboki jako babiniec i chór.

Podobnej gotyckiej architektury są tym razem drewniane jak cerkiewki św. Jura w Rohatynie i św. Mikołaja w Drohobyczu. Trzy wieże, które się wznoszą nad środkiem cerkwi a tych cerkwi, a których wnętrze ze środka nie widać kaźdą się tak samych wież dowiedzieć w murowanej cerkwi miejskiej w Rohatynie. Za Zygmunta III. wydrążono dla 3 wieże i zamieniono je w 3 mniejsze kopuły, które podziwiamy nad cerkwią wówczas we Lwowie i na wielkich drewnianych cerkwiach, pośród których cerkiew św. Jura w Drohobyczu szczególnie się [illegible] przy wsi. —

W r. 1885 przyłączyłem do naszego wydziału archeologicznej i sztuki mnogich we Lwowie. Urzędowe przeszkody mnie z dziwnej przyjaźni zagranicznych uczonych. Oprócz p. Wrzenbiskiego i mnie

wszyscy uwięzili w możności wydania. Tylko hr. Łaniekorońscy wsparli nas datkiem pieniężnym. Mianowicie sam jeździł po cerkwiach, klasztorach albo moim kosztem wysełał p. Juliana Makarewicza z ~~mal~~ malarza, który po śmierci ś.p. Sebastyanowskiego restaurację ikonostasu bohorodczańskiego przeprowadził. Mianowicie kiedy z największym trudem udało mi się wydanie uzyskać, sprowadzony sam warszawskie prawie przedmioty z wyjątkiem tych, które dało mi czem miejscie lwowskie i trzeba było silnych próśb i nalegań, aby kilka Panów na zjazd sprowadzić. Na pierwszym dniu wydawy sprawozdaniem członkom zjazdu moje odkrycia i przekonania względem rozwoju sztuki ruskiej. Na to powtórzył znowu p. Maryan Sokołowski Rozumie swoje wpierwsze w Przew. nauk. i literackim wypowiedziane zapatrywania powtórzył, twierdząc, że sztuka ruska, tylko dalekiem oddaleniem sztuki bizantyńskiej. Dopiero kiedy zjazd archeologów przypatrzył się bliżej przedmiotom wydawionym i kiedy członków tego zjazdu skłoniłem do zwiedzenia cerkwi wołoskiej i cerkwi św. Paraskewy we Lwowie, tutaj ex ikonostasu bohorodczańskiego, przyznał p. Maryan Sokołowski, że sztuka ruska niezawisłe postawa wobec artystycznej i że należy ku innym i przeważnym prawie wpływom zachodnim.

Po wydaniu należało się zrelacjonowanie jej naukowe wiadomość, postanowiłem tedy wydać w prasowni p. Zwiemeckiego album fotografii pięknie tej wystawy z tekstem objaśniającym. Sam wydatkiem przedsiębrałem, które zastrzegałem na fotografię i sam pomiędzy nowi wydawnictwa, otrzymawszy tylko na ten cel 400 złr. od hr. Izabelli Działyńskiej. Z radością przystałem na to, aby p. Sokołowski mię ja prosił wszelko o malarstwie ruskiem pragnąc abym dał wyraz nowych swoich opinii a sam drukuję obecnie w Przeglądzie archeologicznym wszelko o ikonostasie w Bohorodczanach a później po niemiecku z polecenia Komisyi centralnej wiedeńskiej obszerną rozprawę o rozwoju sztuki ruskiej. —

1. Почетный Член Императорского Московского Университета

2. Почетный Член Императорского Московского Общества Сельского Хозяйства

3. Почетный Член Императорского Московского Общества Испытателей Природы.

4. Почетный Член Императорского Московского Общества Истории и Древности Российских

5. Почетный Член Ирбитского Общества Сельского Хозяйства, учрежденного для улучшения земледельческой Промышленности и быта крестьян

6. Почетный Член Российского Общества Любителей Садоводства

7. Почетный Член Любительского Общества Сельского Хозяйства

8. Действительный Член Императорского Географического Общества

9. Действительный Член Виленского Музеума Древностей и Временной Археологической Комиссии.

11. Почетный Член Ges. Gesellschaft für Natur- und Heilkunde in Dresden

11 Почетный Член Общества Испытателей природы въ Гамбургѣ

12. Почетный Член Общества Испытателей природы въ Дрезденѣ

mary
jaka różnica między marami i katafalkiem?
Proporzec?
Czy są te złote i dyamentowe rzeczy dziś w grobach? – Napr. Zygm. Aug.

Proporzec chorągiew albo lanca która łamano na pogrzebie królów o katafalku

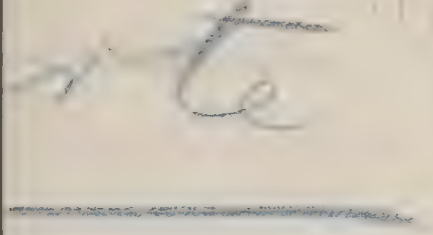

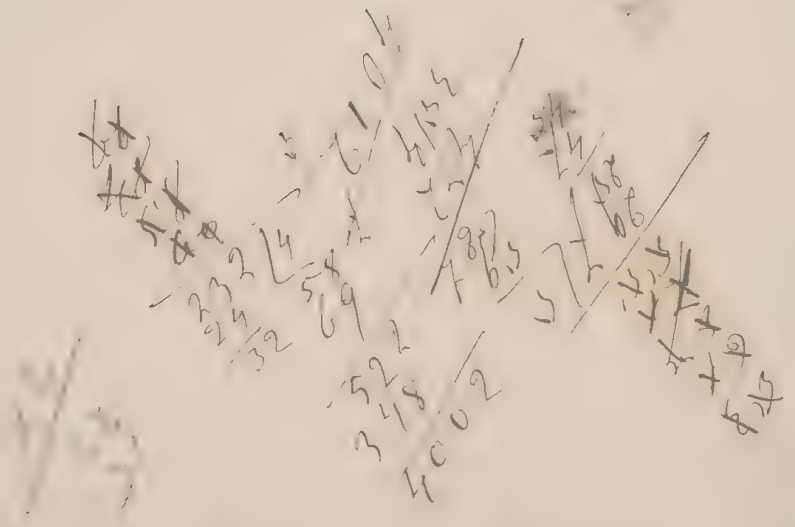

12 XI 83

Moie te notatki potrzebne —

Jadę na ślub — będę u was
— w sobotę 17go od 3 do 6. pop.
w niedzielę odjadę.

Do widzenia [illegible]

Коронація

Dwór I – 93

Polacy II. 34

Mazury II. 54.

Родневі ~~[illegible]~~ IV. 33

Drzewo koryt'a lanca

Z Корновича!

Костюмы

Танцы

Музыка и пѣніе

Дома и палацы

II., 2 po. 231

Parnie Dioru 93

Pomysłu 102

Dziewczęcy ~~[illegible]~~ 60.

Polanie

547

Наполеон!

Сегодня был Косторин
в Лаборатории; он уже
жаст в Пятницу за границу
Он на тебя в претензии,
так как ты ему не послал
диссертации; он просил меня
дать ему один из лабора-
торных экземпляров, но я
ему сказал, что ты ему
приготовил, но что она у
тебя дома; так что один
Г ..... экземпляр дай Аппелю
он принесет в лаборатор-
D-r — Косторин завтра
зайдет за ним.

Сергей